
DOŚWIADCZENIE,
DYSKURS,
AKADEMIA

RADA NAUKOWA

Przewodniczący Rady Naukowej Prof. dr hab. Wojciech Nowak
Dr Denys Azarov | Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska”
Prof. Martin Bier | East California University
Prof. dr hab. Andriy Boyko | Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki
Prof. Hugh J. Byrne | FOCAS Research Institute, Dublin Institute of Technology
Dr hab. Adrián Fábíán | University of Pécs
Prof. dr hab. Maria Flis | Uniwersytet Jagielloński
Prof. dr hab. Tadeusz Gadacz | Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Dr Herbert Jacobson | Linköping Universitet
Prof. dr hab. Katarzyna Kieć-Kononowicz | Uniwersytet Jagielloński
Dr Miklós Kiss | University of Groningen
Dr Erdenhuluu Khohchahar | Kyoto University
Prof. dr hab. Andrzej Kotarba | Uniwersytet Jagielloński
Dr Oleksiy Kresin | Narodowa Akademia Nauk Ukrainy
Prof. dr hab. Marta Kudelska | Uniwersytet Jagielloński
Prof. dr hab. Tomasz Mach | Uniwersytet Jagielloński
Prof. dr hab. Andrzej Mania | Uniwersytet Jagielloński
Dr Kristin McGee | University of Groningen
Prof. dr hab. Karol Musioł | Uniwersytet Jagielloński
Prof. Biderakere E. Rangaswamy | Bapuji Institute of Engineering and Technology
Dr Melanie Schiller | University of Groningen
Prof. dr hab. Jacek Składzien | Uniwersytet Jagielloński
Prof. dr hab. Leszek Sosnowski | Uniwersytet Jagielloński
Prof. dr hab. Bogdan Szlachta | Uniwersytet Jagielloński
Prof. Luigia di Terlizzi | Università degli Studi di Bari Aldo Moro
Prof. Matthias Theodor Vogt | Institut für kulturelle Infrastruktur Sachsen

MONOGRAFIA TOWARZYSTWA DOKTORANTÓW
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

DOŚWIADCZENIE,
DYSKURS,
AKADEMIA

REDAKCJA:
AGNIESZKA ŚCIBIOR

TOM
2

KRAKÓW
PETRUS

© Copyright by Towarzystwo Doktorantów UJ, 2020

Monografia Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego
TOM 2: DOŚWIADCZENIE, DYSKURS, AKADEMIA
monografia.tduj@gmail.com

ul. Czapskich 4/14, 31-110 Kraków
www.doktoranci.uj.edu.pl

Redaktor Naczelny: Agnieszka Ścibior
Zastępca Redaktora Naczelnego: Khrystyna Potapenko
Sekretarz Redakcji: Stanisław Szufa

Redaktor Prowadzący Tom 2: DOŚWIADCZENIE, DYSKURS, AKADEMIA:
Agnieszka Ścibior

Redakcja merytoryczna tomu:
Dorota Czerkies, Damian Herda, Agata Jaworska, Katarzyna Kurowska, Zofia Małysa-Jan-
czy, Karolina Wanda Olszowska, Sylwia Papier, Maria Magdalena Sztuka, Agnieszka Ścibior,
Joanna Świt

Publikacja finansowana ze środków Towarzystwa Doktorantów UJ

Portal naukowy Academic Journalsacademic-journals.eu

Redakcja i skład:
Wydawnictwo PETRUS®

Projekt okładki:
Magdalena Przetaczek

ISBN 978-83-7720-479-5

WYDAWNICTWO | P E T R U S

30-384 Kraków, ul. Raciborska 13/31
tel. 601 974 991
e-mail: wydawnictwo@wydawnictwopetrus.pl

Adres do korespondencji:
Urząd Pocztowy Wieliczka
skr. poczt. nr 12; 32-020 Wieliczka
handel@wydawnictwopetrus.pl

Zapraszamy do księgarni internetowej:
www.WydawnictwoPetrus.pl

SPIS TREŚCI

Mateusz Janas

OUTSOURCING PROCESÓW LOGISTYCZNYCH
W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRODUKCYJNYM 7

Iga Kleszczyńska

ANALIZA NEOLIBERALNEJ DOKTRYNY GOSPODARCZEJ
W AMERYKAŃSKIM DISKURSYWIE POLITYCZNYM 25

Jan Kluzka

DYREKTYWA UNII EUROPEJSKIEJ W SPRAWIE
DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI A REGULACJE
KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO 41

Marek Kułak

ROZSTRZYGANIE O NIERÓWNYCH UDZIAŁACH
W MAJĄTKU WSPÓLNYM W RAMACH POSTĘPOWANIA
O ROZWÓD ALBO SEPARACJĘ, ALBO UNIEWAŻNIENIE
MAŁŻEŃSTWA 55

Maciej Pasowicz

COACHING OSÓB Z FIZYCZNĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ.
STUDIUM PRZYPADKU 79

Anna Piskorska

POSTSEKULARNE DOŚWIADCZENIE KOŃCA.
Intymna apokalipsa w filmach *Koń turyński* (2011) Béli Tarra
i *Melancholia* (2011) Larsa von Triera 105

Iryna Shvets

PROMOTING NATIONAL IDENTITY THROUGH
EDUCATION: "THE CONCEPT OF THE NATIONAL-
-PATRIOTIC UPBRINGING OF CHILDREN AND YOUTH"
IN UKRAINE 121

Filip Stawski

CZY PSYCHIATRIA JEST NAUKĄ HUMANISTYCZNĄ?
Problem rozumienia środowiska zewnętrznego w psychiatrii 143

Maria Magdalena Sztuka

POSTRZEGANIE LUDZI WSCHODU W WYBRANYCH
XVIII I XIX-WIECZNYCH, POLSKICH DZIENNIKACH
ORAZ PAMIĘTNIKACH Z PODRÓŻY. 157

Grzegorz Świecarz

DOŚWIADCZENIE MIŁOSIERDZIA W NAUCE
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO 183

NOTY O AUTORACH 193

OUTSOURCING PROCESÓW LOGISTYCZNYCH W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRODUKCYJNYM

Mateusz Janas

Wstęp

W dobie globalizacji wiele przedsiębiorstw stoi przed wyzwaniami. Aby utrzymać się na rynku i być konkurencyjnym, przedsiębiorstwa są zmuszone do dostosowywania się zachodzących zmian na rynku, a także do wymagań klientów nowej generacji. W tym celu przedsiębiorstwa powinny inwestować w rozwój i implementować nowe rozwiązania, które pozwolą na maksymalizację wartości. W wyniku rozwoju lub wdrażania usprawnień wiele przedsiębiorstw podejmuje decyzje delegowania poszczególnych procesów produkcyjnych, organizacyjnych lub marketingowych na zewnątrz organizacji. Między innymi przedsiębiorstwa decydują się na outsourcing procesów logistycznych, na który w ostatniej dekadzie zdecydowało się wiele przedsiębiorstw. W dużej mierze są to przedsiębiorstwa handlowe oraz produkcyjne, które dzięki wydaleniu procesów logistycznych na zewnątrz są w stanie obniżyć koszty działalności, podjąć działania rozwojowe, rozbudowę lub reorganizację własnych struktur zlecając zadania transportowo-logistyczne zewnętrznym operatorom. W celu podjęcia współpracy wielu operatorów procesów logistycznych musi dopasować swoje działania do specyficznych wymogów klienta. Dzięki dostosowaniu się do potrzeb przedsiębiorstw operatorzy logistyczni cieszą się dużym zainteresowaniem i pozyskują wielu klientów instytucjonalnych o znacznym potencjale popytowym w zakresie transportowo-logistycznym. Procesy outsourcingowe i wykorzystanie ich przez przedsiębiorstwa wpłynęły na dynamiczny rozwój rynku usług logistycznych.

Korzystanie z wyspecjalizowanych przedsiębiorstw zewnętrznych prowadzi do wzrostu popytu na te usługi, szczególnie w przemyśle samochodowym, produkcjach różnego rodzaju dóbr i logistyki¹. W wielu wypadkach przedsiębiorstwa delegują procesy logistyczne na zewnątrz i które w znacznym stopniu składają się na wartość danego produktu². Do tych procesów logistycznych należy transport, przeładunki, ale również pakowanie, gospodarka opakowaniami zwrotnymi, handling, zarządzanie magazynem. Dzięki oddelegowaniu skomplikowanych procesów logistycznych częściowo lub w całości, przedsiębiorstwo jest w stanie skupić się na bazowej części swojego działania, np. ulepszać swoje produkty, lepiej alokować zasoby, które w przyszłości pozwolą na zdobycie pożądanej przewagi konkurencyjnej.

Mimo że pojęcie outsourcingu nie jest nowym, przedsiębiorstwa korzystają z niego, ponieważ nie mają innej alternatywy. Warto również zaznaczyć, że wiele przedsiębiorstw korzysta z outsourcingu usług logistycznych okresowo, częściowo. Reorganizacja przedsiębiorstwa, jaka zachodzi podczas delegowania procesów logistycznych, jest nieunikniona i wpływa na efektywność przedsiębiorstwa. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie pojęcia outsourcingu logistycznego, korzyści i barier wynikających z zastosowania tych procesów. W artykule przedstawiono również badania własne, które dotyczą delegowania przez pracowników przedsiębiorstwa produkcyjnego usług logistycznych na zewnątrz.

Pojęcie outsourcingu logistycznego

Określenie outsourcing wywodzi się z języka angielskiego. Jest skrótem wyrażenia *outside-resource-using* (gdzie słowo *outside* oznacza dosłownie „zewnątrz”, *resource* oznacza „zasób”, natomiast *using* oznacza „korzystanie”), które określa przekazanie podmiotowi zewnętrznemu w użytkowanie zasobów przedsiębiorstwa³. Outsourcing składa się z dwóch elementów, pierwszy z nich dotyczy przekazania określonego obszaru zewnętrznemu dostawcy (jako forma przedsięwzięcia), natomiast druga składowa to proces odnoszący się do okresu współpracy.

W literaturze przedmiotu możemy spotkać wielu badaczy, którzy podjęli próby zdefiniowania outsourcingu. Definicja proponowana

¹ Rynek transportu i logistyki w Polsce, Opracowanie ING, maj 2007.

² J. Olszewski, *Delegowanie odpowiedzialności w dobre ręce*, „Magazyn COE” 2013.

³ E. Gołębiewska, *Kompendium wiedzy o logistyce*, PWN, Warszawa 2010, s. 129.

przez M. Trockiego określa outsourcing jako „przedsięwzięcie polegające na wydzieleniu ze struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa macierzystego realizowanych przez nie funkcji i przekazanie ich do realizacji innym podmiotom gospodarczym”⁴. Czyli można rozumieć to jako przeniesienie na stronę trzecią stałej odpowiedzialności menedżerskiej za wykonywanie ustalonych w umownie funkcji⁵. E. Gołębska, podobnie jak M. Trocki, outsourcing definiuje jako „przedsięwzięcia mające na celu wydzielenie funkcji realizowanych dotychczas przez przedsiębiorstwo ze struktury organizacji i realizację tych czynności w bardziej efektywny sposób przez inne podmioty gospodarcze”⁶. Z kolei J. Witkowski definiuje outsourcing logistyczny jako „wydzielenie zasobów i korzystanie z usług logistycznych oferowanych przez wyspecjalizowane, byłe podmioty wewnętrzne”⁷. Zatem można stwierdzić, że ogólna istota pojęcia outsourcingu logistycznego jest wynikiem przeświadczenia, że najlepszy efekt przedsiębiorstwo osiąga wówczas, gdy koncentruje się na działalności kluczowej, natomiast pozostałe czynności powierza jednostkom zewnętrznym, wyspecjalizowanym w konkretnej dziedzinie.

Specyfika outsourcingu logistycznego w szerokim ujęciu polega na oddelegowaniu procesów logistycznych wyspecjalizowanym zewnętrznym podmiotom. Natomiast w węższym znaczeniu określa powiązania, umowy pomiędzy podmiotami, które polegają na współpracy w zakresie realizacji funkcji logistycznych przez ich przekazanie wyspecjalizowanym operatorom.

Outsourcing logistyczny w literaturze przedmiotu często jest wskazywany jako istotny czynnik umożliwiający budowanie pożądanej przewagi konkurencyjnej. Przedsiębiorstwa delegując procesy logistyczne na zewnątrz do wyspecjalizowanych operatorów, są w stanie usprawnić wewnętrzne procesy. Wyspecjalizowane przedsiębiorstwa logistyczne powinny przede wszystkim być wsparciem dla klientów, ale również organizować, kontrolować i zarządzać dostawami materiałów do wytwarzania danego produktu, czy jego późniejszą dystrybucję. Przedsiębiorstwa podejmujące taką współpracę z operatorami logistycznymi

⁴ M. Trocki, *Outsourcing. Metoda restrukturyzacji działalności gospodarczej*, PWE, Warszawa 2001, s. 13.

⁵ K. Lysons, M. Gillinham, *Purchasing and Supply Management*, Pearson Education, Harlow 2003, s. 351.

⁶ E. Gołębska, *Kompendium wiedzy o logistyce...*, dz. cyt., s. 129.

⁷ S. Wesółowski, *Stan i perspektywy outsourcingu*, „Gospodarka Materiałowa i Logistyka” 2003, nr 4, s. 10.

dążą do usprawnienia własnych procesów logistycznych w celu poprawy jakości obsługi swoich odbiorców. Dlatego przedsiębiorstwa najczęściej podejmują współpracę z operatorami doświadczonymi oraz chcącymi dostosować się do specyfiki przedsiębiorstwa (organizacyjnej lub produktowej).

Warto również zaznaczyć, że z pojęciem outsourcingu wiążą się również inne pojęcia, tj. e-outsourcing, subcontractingu oraz offshoringu⁸:

- E-outsourcing – kluczowa funkcja pozwalająca za pomocą internetu na współpracę pomiędzy przedsiębiorstwem zlecającym outsourcing a operatorem logistycznym, ich odpowiednią komunikację, wymianę informacji, sprawny przepływ danych oraz kontrolę stanów.
- Subcontracting – przeniesienie części lub całości ciężaru realizacji kontraktu, danego etapu na kolejny podmiot niezależny gospodarczo, jednak na głównym wykonawcy ciąży odpowiedzialność za całość przedsięwzięcia.
- Offshoring – polega na outsourcingowaniu procesów logistycznych do operatorów prowadzących działalność poza granicami kraju, do którego docelowo trafia produkt/usługa.

Przedsiębiorstwa mogą podjąć współpracę tylko z operatorami logistycznymi, którzy są w stanie dostosować się do potrzeb potencjalnego klienta, jego specyfiki produktowej oraz wszelkich innych procedur, jakie powinny zostać zachowane, aby docelowo produkt trafił do odbiorcy. Identyfikacja potrzeb przedsiębiorstwa chcącego korzystać z outsourcingu logistycznego jest istotna z punktu widzenia podjęcia współpracy oraz możliwości dostosowania się do wymagań. Odpowiedni kanał komunikacji pomiędzy przedsiębiorstwami powinien być przygotowany już we wczesnych etapach podjęcia umowy. Określenie potrzeb przedsiębiorstwa delegującego outsourcing powinno wiązać się z konstrukcją odpowiedniej umowy, która musi zawierać wyszczególnione informacje na temat kosztów działania, obszarów działania, odpowiedniej komunikacji, ewentualnych reklamacji, ubezpieczeń, okresu współpracy itd.

Ujednoczenie systemów pracy często jest niemożliwe ze względu na odmienne systemy, na jakich przedsiębiorstwa podejmują codzienne procesy. Programy, na których współpracują przedsiębiorstwa, są licencjonowane, często dostosowane do indywidualnych potrzeb przedsię-

⁸ H. Brdulak, *Outsourcing – strategiczny wybór metody funkcjonowania na rynku*, „Logistyka” 2002, nr 4; J. Essinger, *Outsourcing strategiczny, koncepcja, modele, wdrażanie*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2002.

biorstw. Należy zatem znaleźć odpowiednie rozwiązanie wypracowane na podstawie ustalonej umowy prawnej, która pozwoli na zbudowanie odpowiedniego kanału współpracy, a jednocześnie nie będzie zagrożeniem dla przedsiębiorstwa. Wielu operatorów logistycznych dysponuje własnymi programami, dostosowanymi do oferty proponowanej przy podjęciu współpracy. W zależności od funkcji, jakie ma spełnić operator logistyczny, oraz od powierzonego im zakresu działań, umowa powinna zawierać wszystkie opisane zadania, by w razie sporu rozwiewać wszelkie wątpliwości.

Korzyści oraz ryzyko związane z podjęciem outsourcingu logistycznego

Decyzje o podjęciu współpracy z operatorami logistycznymi wiążą się z odpowiednim przygotowaniem całego procesu od strony produkcyjno-organizacyjnej. Podstawą decyzyjności są cele ekonomiczne, strategiczne, rynkowe i organizacyjne outsourcingu, zatem należy wskazać⁹:

- cele ekonomiczne: związane ze zwiększeniem wartości przedsiębiorstwa, zwiększeniem przychodów, zmniejszeniem lub eliminacją kosztów, ograniczeniem ryzyka ekonomicznego, poprawą wyników ekonomicznych;
- cele strategiczne: skoncentrowane na zwiększeniu swobody działalności strategicznej, zdobyciu większej efektywności i elastyczności działania, zwiększeniu skuteczności;
- cele rynkowe: skupiają się na zdobyciu lub poprawie pozycji konkurencyjnej, rozszerzeniu skali działania, koncentracji i dywersyfikacji działalności;
- cele organizacyjne: „odchudzanie” struktur przedsiębiorstwa, ujednolicenie i uproszczenie struktur i procedur organizacyjnych.

Najczęściej przedsiębiorstwa podejmują outsourcing logistyczny, ponieważ koncentrują się tylko na działalności podstawowej, co w znacznym stopniu pozwoli polepszyć jego efektywność. Przedsiębiorstwa są w wielu przypadkach zmuszone do korzystania z usług logistycznych zewnętrznych operatorów w celu zwiększenia możliwości reagowania na zmiany w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu. Dla wielu przedsiębiorstw to idealne rozwiązanie, które wpłynie na zwięks-

⁹ M. Trocki, *Outsourcing. Metoda restrukturyzacji działalności gospodarczej*, PWE, Warszawa 2001, s. 15.

szenie satysfakcji klientów, i będzie powodem utrzymania dotychczasowych relacji biznesowych. Szczególnie jest to istotne w przypadku produktów, które muszą zostać dostarczone do klientów w odpowiednim czasie. Wyszczególnieni operatorzy zewnętrzni powinni zagwarantować zdecydowanie szybszą realizację procesów logistycznych. Stąd przedsiębiorstwa decydują się na podjęcie współpracy, aby podnieść jakość obsługi procesów logistycznych. Wówczas same mogą skupić swoje działania na poprawie produktywności czy jakości produktu. Specyfika przedsiębiorstwa lub jego produkty w wielu przedsiębiorstwach wymuszają od przedsiębiorstw podjęcie takiej współpracy, ponieważ firmy nie są w stanie zagwarantować odpowiedniej dystrybucji produktu. Podjęcie współpracy z zewnętrznymi podmiotami zajmującymi się logistyką pozwala uzyskać dostęp do szeregu umiejętności oraz technologii niedostępnych dla przedsiębiorstwa. Warto zaznaczyć, że oddelegowanie procesów logistycznych na zewnątrz nie wymaga od przedsiębiorstwa dodatkowych inwestycji, a wręcz pozwala na redukcję kosztów. Współpraca może zostać podjęta pomiędzy różnymi podmiotami. Dlatego przedsiębiorstwa często mogą podjąć ekspansję zagraniczną korzystając z doświadczenia operatorów logistycznych, co może wpłynąć w znacznym stopniu na powodzenie przedsięwzięcia. W dużej mierze na podjęcie decyzji o oddelegowaniu procesów logistycznych ma wpływ ewaluacja kosztów stałych na koszty zmienne, to jeden z głównych powodów, dla których przedsiębiorstwa decydują się na podjęcie współpracy. Można również wskazać na inne powody podjęcia współpracy, jak choćby poprawa wiarygodności przedsiębiorstwa zlecającego procesy logistyczne z prestiżowymi operatorami logistycznymi.

Istnieje wiele prac wskazujących na korzyści oraz ryzyko związane ze stosowaniem outsourcingu, jednak należy zwrócić uwagę, że przedsiębiorstwa w indywidualny sposób uzyskują korzyści oraz ponoszą ryzyko. Wiele zależy od specyfiki danego przedsiębiorstwa oraz zakresu procesów jakie przedsiębiorstwo decyduje się oddelegować. Według Instytutu Outsourcingu najważniejsze zalety korzystania z usług wyspecjalizowanych operatorów logistycznych to¹⁰:

- zwiększenie koncentracji przedsiębiorstwa na podstawowej działalności,
- kontrola oraz redukcja kosztów operacyjnych,

¹⁰ *Survey of Current Potential Outsourcing End-User. The Outsourcing Institute Membership, New York 1998*, [w:] A. Jonkisz, J. Jaroszyński, *Outsourcing logistyczny*, „Logistyka” 2008, nr 6.

- zwolnienie własnych zasobów do własnych celów,
- uzyskanie dostępu do mocy produkcyjnych najlepszej jakości,
- uzyskanie zasobów, którymi przedsiębiorstwo nie dysponuje,
- uporanie się z funkcją trudną do wykonywania lub niemożliwą do kontrolowania,
- przyspieszenie pojawienia się korzyści wynikających z restrukturyzacji,
- pozyskanie kapitału,
- podział ryzyka,
- dopływ gotówki.

Z punktu widzenia ekonomicznego głównym powodem korzystania z usług outsourcingu logistycznego przez przedsiębiorstwa jest m.in. uwolnienie zasobów ludzki, większa pewność realizacji funkcji (specjalizacji) oraz zmniejszenie nakładów na infrastrukturę logistyczną¹¹. Z perspektywy zarządzania największymi korzyściami będą możliwości koncentracji przedsiębiorstwa na działalności podstawowej, jak również zwiększenie elastyczności. Do korzyści należy również zaliczyć możliwość emancypacji na nowe rynki dzięki doświadczeniu operatora. Oddelegowanie procesów logistycznych może pozwolić na koncentrację oraz budowę pożądaney pozycji konkurencyjnej, ale również utrzymaniu bądź polepszeniu jakości obsługi klientów.

Wady oraz ryzyko wynikające z podjęcia współpracy z zewnętrznym operatorem logistycznym

W wielu pracach oraz prowadzonych badaniach poruszających zagadnienie outsourcingu logistycznego możemy zwrócić uwagę na szereg zalet, ale również na wady, które wiążą się z podjęciem współpracy. Nieodłącznym elementem jest ryzyko podjęcia strategicznych decyzji. W zależności od specyfiki przedsiębiorstwa, od jego produktu oraz delegowanej części procesu ryzyko oraz wady mogą różnić się od siebie. Wielu autorów w swoich pracach jako główną wadę korzystania z outsourcingu logistycznego wymienia wzrost kosztów działalności. Wykwalifikowane przedsiębiorstwa przez swój szeroki zakres działania często są kosztowne, szczególnie prestiżowe przedsiębiorstwa. Dokładna

¹¹ S. Krzyżaniak, *Outsourcing logistyczny – szansa wzrostu efektywności przedsiębiorstw*, [w:] *Usługi logistyczne na współczesnym rynku wymiany towarowej. Materiały konferencyjne IV Polsko-Niemieckiej Konferencji Logistycznej*, red. S. Krzyżaniak, B. Hentschel, Poznań 1999.

analiza oraz zwrócenie uwagi na prognozowanie potencjalnego zakresu oddelegowanych prac, pozwoli na określenie wydatków, oraz określi oszczędności odpowiadając na podstawowe pytanie „czy *oddelegowanie procesów logistycznych na zewnątrz jest opłacalne?*”.

Jako kolejną wadę autorzy zajmujący się zagadnieniem outsourcingu logistycznego wskazują oportunistyczne postawy operatorów logistycznych. Tego typu zachowanie przejawia się przez małą aktywność podjęcia współpracy, brakiem zaangażowania oraz niską jakością proponowanych usług.

Kolejną wadą może okazać się demotywacja oraz dezorientacja personelu zatrudnionego przez operatorów logistycznych, wynikająca z obaw przed redukcją zatrudnienia, czy rezygnacji z usług kluczowych klientów. W obecnym okresie (2019) obawy mogą również dotyczyć braku wykwalifikowanej kadry mogących podjąć pracę w szeregach operatorów logistycznych, szczególnie osób posiadających uprawnienia pozwalające prowadzić w odpowiedni sposób procesy logistyczne. Duży problem wynikający z braku pracowników dotyczy kierowców samochodów ciężarowych oraz osób, które pracują na stanowiskach magazynowych. Duża fluktuacja na tych miejscach pracy może w konsekwencji wpłynąć na jakość proponowanych usług przez operatorów logistycznych. Ważna okazują się również praca działów logistycznych, które przez odpowiednią wiedzę oraz kwalifikacje będą w stanie dostosować działania operatorów logistycznych do wymagań wszystkich klientów¹².

Współpraca z operatorem logistycznym może narazić przedsiębiorstwo na utratę *know-how* oraz niekontrolowany odpływ informacji. Dlatego, aby uniknąć ryzyka oraz niepożądanych skutków współpracy, przedsiębiorstwo chcące podjąć działania wraz operatorem logistycznym powinno dokładnie dzięki umowie określić zakres prac oraz przepływu/dostępności informacji¹³.

Negatywne skutki nawiązania współpracy mogą zostać zauważone już na samym początku podjęcia działań. Przedsiębiorstwa, które nie rozpoznają kluczowych kompetencji i błędnie przekazują je zewnętrznym usługodawcom, narażone są na niepowodzenie przedsięwzięcia¹⁴.

¹² M. Kasperek, J. Szołtysek, *Projekty logistyczne w outsourcingu usług logistycznych* (cz. I), „Logistyka” 2008, nr 6, s. 314.

¹³ D. Książkiewicz, *Outsourcing logistyki, czyli co brać i od kogo*, „Logistyka” 2006, nr 3, s. 72–74.

¹⁴ B. Trochymiak, *Outsourcing usług logistycznych pomaga w optymalizacji kosztów przedsiębiorstwa*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2007, nr 113.

Do ryzyka wynikającego z podjęcia współpracy należy zaliczyć również utratę posiadanego poziomu jakości oferowanych usług w wyniku tendencji standaryzacji usług według wszystkich klientów zlecających procesy. Często specyfika produktów wymaga szczególnej uwagi i przestrzegania innych procedur, dlatego w momencie, gdy istnieje duży popyt na usługi operatorów logistycznych, może dojść do zerwania współpracy ze zbyt wymagającymi przedsiębiorstwami. Dlatego przedsiębiorstwo zlecające usługi logistyczne powinno pamiętać, że kontrahent to jednak firma zewnętrzna i nie uzależnić się od jednego operatora.

Istnieje szereg różnych wad, które związane są z podjęciem współpracy, a uwidaczniają się w toku działania. Jednak podjęcie outsourcingu wskazuje na zestaw uniwersalnych wad i zalet przedstawionych w tabeli 1.

Tabela 1. Wady i zalety wynikające z delegowania procesów logistycznych na zewnątrz przedsiębiorstwa

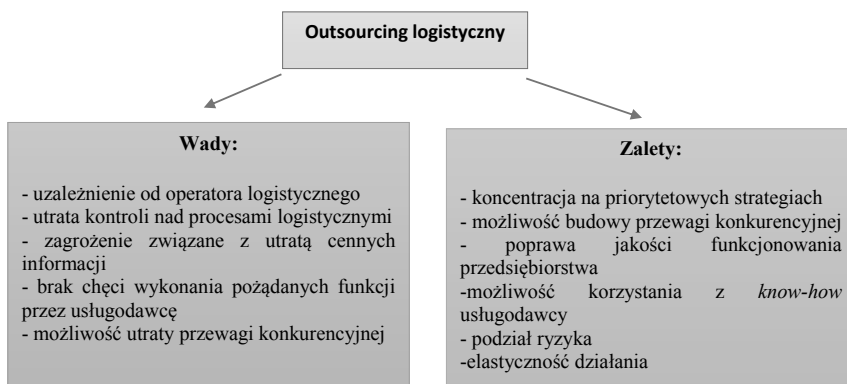
Zalety outsourcingu	Zalety wynikające z wyprowadzenia procesów logistycznych na zewnątrz	Wady outsourcingu	Wady wynikające z wyprowadzenia procesów logistycznych na zewnątrz
małe ryzyko inwestycyjne	przedsiębiorstwo może nie podejmować decyzji inwestycyjnych lub je wykonać w innym terminie, a dotyczących rozbudowy własnych działów logistyczno-magazynowych; kapitał może zostać skierowany na podstawowe funkcje przedsiębiorstwa	utrata kontroli nad procesami i kluczowymi kompetencjami	przedsiębiorstwo nie może kontrolować usługodawców
duża elastyczność strategiczna	przedsiębiorstwo zyskuje nowe możliwości wynikające z podjęcia współpracy, dodatkowo może skupić się na realizacji strategii podstawowych przedsiębiorstwa	ryzyko podjęcia złej decyzji związanej z wyborem dostawcy	dokonanie złego wyboru dostawcy oraz związanie się z nim umową może mieć negatywne skutki oraz wiązać się z brakiem owocnej współpracy lub zbyt dużymi kosztami

dostęp do nowoczesnej technologii i <i>know-how</i>	korzystanie z usług oraz technologii operatorów logistycznych pozwoli rozszerzyć usługi proponowane dla odbiorców; przedsiębiorstwa nie muszą wówczas angażować kapitału w nowe rozwiązania oraz niezbędne systemy	problemy z koordynacją i komunikacją	brak jednolitych systemów oraz odpowiedniego kanału przepływu informacji uniemożliwia przeprowadzenie działań logistycznych, co w efekcie może wpływać na zadowolenie klienta
usprawnione przepływy pieniężne	procesy logistyczne są rozliczane przez operatorów zewnętrznych	problemy wynikające z braku wykwalifikowanego personelu	brak wykwalifikowanego personelu wpływa na jakość proponowanych usług

Źródło: opracowanie własne.

Zagrożenie związane z podjęciem współpracy z operatorem logistycznym może mieć wymiar ekonomiczny oraz odnosić się do zakresu zarządzania i sfer strategii. Do zagrożeń ekonomicznych należy zaliczyć koszty wynikające z eksploatacji. Natomiast do zakresu zarządzania i sfery strategii, np.: brak kontroli nad systemami dystrybucji, zakłócenia w przepływie informacji pomiędzy producentami a operatorami klienta, mniejszy kontakt z klientem¹⁵.

Rys. Outsourcing logistyczny wady i zalety wynikające z zastosowania



Źródło: opracowanie własne.

¹⁵ J. Grabowska, *Outsourcing usług logistycznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2012, z. 60, nr. kol. 1871, s. 88–89.

Zastosowanie outsourcingu logistycznego oprócz korzyści niesie za sobą wiele wad oraz ryzyko. Warto zaznaczyć, że nie w każdej branży korzystanie z usług wyspecjalizowanych operatorów logistycznych się sprawdza. Dlatego ważne są systematyczne i wnikliwe analizy dające obraz funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz jego problemów na wszystkich poziomach decyzyjnych.

Metodyka badań i charakterystyka badanej próby

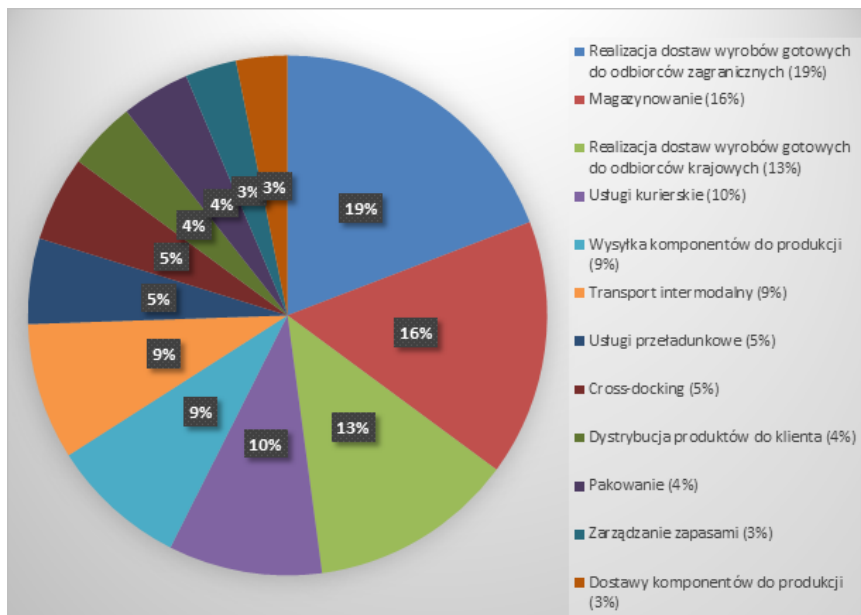
Celem prezentowanych w pracy badań empirycznych jest analiza outsourcingu logistycznego w dużych przedsiębiorstwach produkcyjnych działających w Polsce. Badania przeprowadzono w roku 2019, do ich realizacji wykorzystano metodę wywiadu bezpośredniego z osobami pracującymi w działach logistyki, które są odpowiedzialne na procesy transportowo-logistyczne, opierając się na opracowanym kwestionariuszu ankietowym on-line. W badaniu uczestniczyło 18 przedsiębiorstw, w sumie zebrano 90 ankiet. Zbadano duże przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją, korzystające z outsourcingu logistycznego w 2019 roku. Badana populacja to pracownicy działów logistyki dużych przedsiębiorstw zajmujących się produkcją.

Prezentowane w pracy wyniki badań dotyczą wybranych aspektów outsourcingu logistycznego w analizowanych dużych przedsiębiorstwach produkcyjnych w 2019 roku.

Efektywność outsourcingu logistycznego w przedsiębiorstwach produkcyjnych – wyniki badań

Przedmiotem badania był zakres outsourcingu logistycznego w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Analiza wyników badań pozwoliła na formułowanie wniosków, że badane przedsiębiorstwa produkcyjne w 2019 roku zlecały procesy logistyczne związane z obszarami działalności przedsiębiorstwa, tj: realizacja dostaw wyrobów gotowych do odbiorców zagranicznych (19%), magazynowanie (16%), realizacja dostaw wyrobów gotowych do odbiorców krajowych (13%), usługi kurierskie (10%), wysyłka komponentów do produkcji (9%), transport intermodalny (9%), usługi przeładunkowe (5%), cross-docking (5%), dystrybucja produktów do klienta (4%), pakowanie (4%), zarządzanie zapasami (3%), dostawa komponentów do produkcji (3%).

Wykres 1. Zakres delegowanych procesów logistycznych w badanych dużych przedsiębiorstwach produkcyjnych



Źródło: opracowanie własne.

Celem badania była również identyfikacja wpływu outsourcingu logistycznego badanych przedsiębiorstw, dlatego respondentów poproszono o określenie znaczenia działu logistyki. Uczestnicy badania to osoby zatrudnione w działach logistyki, transportu oraz na stanowiskach ściśle współpracujących z działami logistyki (wykonujące zadania działu). Badaniem objęto pracowników, którzy w przedsiębiorstwie produkcyjnym pracowali więcej niż 10 lat – to 31,6% osób badanych, 26,3% to osoby zatrudnione od 1 do 2 lat, 26,3% to osoby zatrudnione poniżej roku, 10,5% to osoby zatrudnione od 3 do 5 lat, 5,3% to osoby zatrudnione od 5 do 10 lat.

Zdecydowana większość uczestników przeprowadzonego badania, bo 57,9% wskazała, że oddelegowanie procesów logistycznych na zewnątrz przedsiębiorstwa do wykwalifikowanych operatorów logistycznych, w średnim stopniu wpłynęło na poprawę funkcjonowania przedsiębiorstwa. 31,6% uczestników badania ocenia pozytywnie oddelegowanie procesów logistycznych do zewnętrznych operatorów. Natomiast negatywnie przedsięwzięcie oceniło 10,5% badanych.

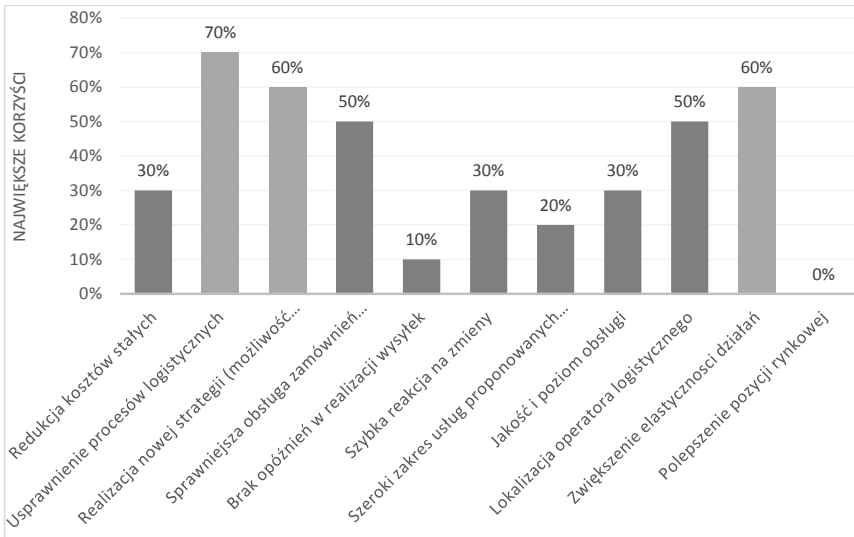
Respondentów poproszono również o ocenę satysfakcji posiadanych klientów, których bezpośrednio dotyczą procesy logistyczne. 31,6%

respondentów uważa, że oddelegowanie na zewnątrz procesów logistycznych wpłynęło pozytywnie, 42,1% uważa, że w średnim stopniu wpłynęło to na zadowolenie klientów, a 26,4% uważa, że podjęcie tego przedsięwzięcia wpłynęło negatywnie na zadowolenie klienta.

Zdaniem respondentów istotny wpływ na efektywne przeprowadzenie outsourcingu logistycznego w przedsiębiorstwach produkcyjnych miały: w odpowiedni sposób sformułowana umowa, ilościowy i jakościowy miernik procesów logistycznych, zarządzanie relacjami z dostawcami logistycznymi, a także sprawdzenie wiarygodności kontrahentów.

Przedmiotem badania było również wskazanie decydujących korzyści, które pozytywnie wpływają na podjęcie decyzji związanych z wydzieleniem procesów logistycznych na zewnątrz. Respondenci wskazali głównie na korzyści przedstawione na wykresie 2., czyli wynikające z usprawnienia procesów logistycznych (70% badanych), kolejną korzyścią, jaką wskazali, to możliwość realizacji nowej strategii oraz koncentracja tylko i wyłącznie na podstawowej działalności przedsiębiorstwa (60% respondentów). Również 60% respondentów jako korzyści wskazała zwiększenie elastyczności działań. Najmniej badanych wskazało na polepszenie pozycji na rynku (0% wskazań), a 20% respondentów jako korzyści wskazało brak opóźnień w realizacji wysyłek.

Wykres 2. Korzyści wynikające z wdrożenia outsourcingu logistycznego w przedsiębiorstwie produkcyjnym w Polsce

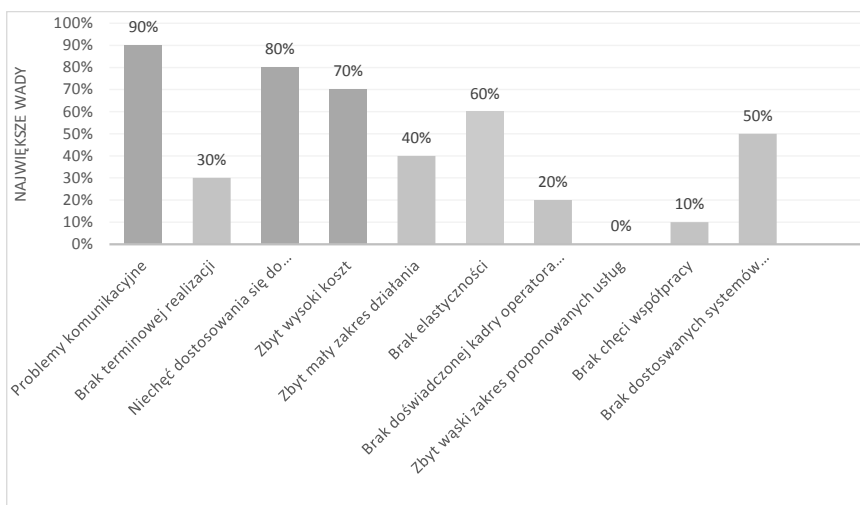


Źródło: opracowanie własne. Respondenci w pytaniu „jakie Pani/Pana zdaniem wynikają korzyści z podjęcia współpracy pomiędzy opera-

toorem logistycznym a przedsiębiorstwem, w którym są Państwo zatrudnieni?” wskazywali korzyści, które ich zdaniem są najważniejsze.

W kolejnej części badania respondenci wskazali na wady wynikające z podjęcia outsourcingu logistycznego. Jako główne wady respondenci wskazali problemy wynikające z komunikacji między podmiotami. Aż 90% badanych jako jedną z trzech największych wad wskazało problemy komunikacyjne. Kolejną wadą według badanych respondentów jest niechęć operatorów logistycznych do dostosowania się do wymogów przedsiębiorstwa (aż 80% wskazań) oraz zbyt wysoki koszt outsourcingu (70% wskazań). Respondenci jako najmniejsze wady uważają zbyt wąski zakres proponowanych usług (0%), oznacza to, że operatorzy logistyczni są dobrze przygotowani pod względem rodzajów proponowanych usług. Dla respondentów wadą o małym znaczeniu okazał się brak chęci współpracy, czyli można przyjąć, że operatorów cechuje wysoka chęć współpracy.

Wykres 3. Wady wynikające z wdrożenia outsourcingu logistycznego w przedsiębiorstwie produkcyjnym w Polsce



Źródło: opracowanie własne. Respondenci w pytaniu „jaki Pan/Pana zdaniem wynikają wady z podjęcia współpracy pomiędzy operatorem logistycznym a przedsiębiorstwem, w którym są Państwo zatrudnieni?” wskazywali wady, które ich zdaniem są najważniejsze.

Przedmiotem analizy była również ocena dotychczasowej współpracy pomiędzy przedsiębiorstwem produkcyjnym a operatorem lo-

gistycznym, do którego delegowano swoje procesy. Analiza materiału empirycznego pozwoliła na sformułowanie wniosków, że 47,4% respondentów jest zadowolona z dotychczasowej współpracy, 31,6% respondentów jest w średnim stopniu zadowolona ze współpracy z dotychczasowym operatorem logistycznym, a 21% respondentów nie jest zadowolona z dotychczasowej współpracy z operatorem logistycznym.

Analiza uzyskanych wyników z przeprowadzonego badania pozwala na sformułowanie wniosków, że procesy logistyczne odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu badanych przedsiębiorstw. Badane przedsiębiorstwa zmuszone są do doskonalenia i poprawy efektywności. Delegowanie procesów logistycznych na zewnątrz przyczyniło się do zmniejszenia nakładów inwestycyjnych, zwiększenia płynności finansowej oraz podziału ryzyka. W badanych przedsiębiorstwach outsourcing przyczynił się do usprawnienia procesów logistycznych oraz możliwości realizacji podstawowej działalności przedsiębiorstwa, pozwala on również na zwiększenie elastyczności działań. Zdaniem respondentów outsourcing logistyczny w średnim stopniu przyczynił się do wzrostu satysfakcji klientów.

Badania wskazują, że wiele przedsiębiorstw wykorzystuje outsourcing logistyczny jako narzędzie, które służy do doskonalenia efektywności przedsiębiorstwa. Należy podkreślić, że w wielu przedsiębiorstwach podlegających badaniu, outsourcing logistyczny nie przyniósł pożądaných efektów. Wiązał się z zbyt wysokimi kosztami, co negatywnie wpłynęło na kształtowanie efektywności badanych przedsiębiorstw. Warto również zwrócić uwagę, że wśród badanych przedsiębiorstw były takie podmioty, które outsourcing logistyczny traktują jako okresowe rozwiązanie pozwalające na zbudowanie/rozwój własnego działu logistyki, który będzie w stanie zastąpić zewnętrznego operatora.

Zakończenie

Outsourcing logistyczny umożliwia elastyczność funkcjonowania, a także pozwala na dostęp do nowoczesnych i specjalistycznych technologii, jakie posiadają zewnętrzni operatorzy logistyczni. Delegowanie na zewnątrz procesów logistycznych niesie za sobą ryzyko i wiele wad, ale posiada także liczne korzyści. Nie każda specyfika przedsiębiorstwa pozwala na oddelegowanie procesów logistycznych na zewnątrz przedsiębiorstwa. W nie każdym przedsiębiorstwie outsourcing logistyczny się sprawdza. Efektywne funkcjonowanie przedsiębiorstwa powinno

opierać się na wnikliwej oraz systematycznej analizie problemu na wszystkich poziomach decyzyjnych.

Bibliografia

- Brdulak H., *Outsourcing – strategiczny wybór metody funkcjonowania na rynku*, „Logistyka” 2002, nr 4.
- Essinger J., *Outsourcing strategiczny, koncepcja, modele, wdrażanie*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2002.
- Gołębiewska E., *Kompendium wiedzy o logistyce*, PWN, Warszawa 2010.
- Grabowska J., *Outsourcing usług logistycznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Organizacja i Zarządzanie” 2012, z. 60, nr. kol. 1871.
- Jonkisz A., Jaroszyński J., *Outsourcing logistyczny*, „Logistyka” 2008, nr 6.
- Lysons K., Gillinham M., *Purchasing and Supply Management*, Pearson Education, Harlow 2003.
- Kasperek M., Szołtysek J., *Projekty logistyczne w outsourcingu usług logistycznych*, cz. I, „Logistyka” 2008, nr 6.
- Krzyżaniak S., *Outsourcing logistyczny – szansa wzrostu efektywności przedsiębiorstw*, [w:] *Usługi logistyczne na współczesnym rynku wymiany towarowej. Materiały konferencyjne IV Polsko-Niemieckiej Konferencji Logistycznej*, red. S. Krzyżaniak, B. Hentschel, Poznań 1999.
- Książkiewicz D., *Outsourcing logistyki, czyli co brać i od kogo*, „Logistyka” 2006, nr 3.
- Olszewski J., *Delegowanie odpowiedzialności w dobre ręce*, „Magazyn COE” 2013.
- Rynek transportu i logistyki w Polsce*, Opracowanie ING, maj 2007.
- Trocki M., *Outsourcing. Metoda restrukturyzacji działalności gospodarczej*, PWE, Warszawa 2001.
- Trochymiak T., *Outsourcing usług logistycznych pomaga w optymalizacji kosztów przedsiębiorstwa*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2007, nr 113.
- Wesołowski S., *Stan i perspektywy outsourcingu*, „Gospodarka Materiałowa i Logistyka” 2003, nr 4.

Abstract

The purpose of the work is to present the issue of logistics outsourcing and analysis of the effectiveness of cooperation between production companies and external logistics operators. The first part presents the theoretical approach to the concept of outsourcing, especially in relation to logistics processes. The second part of the work presents the benefits, risks and disadvantages of delegating logistics processes outside. The third part is empirical research in which an attempt was made to assess and influence logistics outsourcing on the surveyed large production companies.

Keywords: outsourcing, logistics, enterprise, transport, production

ANALIZA NEOLIBERALNEJ DOKTRYNY GOSPODARCZEJ W AMERYKAŃSKIM DYSKURSIE POLITYCZNYM

Iga Kleszczyńska

Wstęp

Ideologia neoliberalna od końca lat 70. XX wieku stanowi jeden z najważniejszych światopoglądów Stanów Zjednoczonych. Ze względu na różnorodność jej interpretacji i zastosowań, adaptowana jest w wymiarze wielu polityk publicznych: społecznych, gospodarczych oraz zagranicznych. Neoliberalizm odnosi się nie tylko do wewnętrznych działań rządu federalnego, lecz często wytacza kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. Celem niniejszego artykułu jest analiza ideologii neoliberalnej w dyskursie politycznym USA, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia wewnętrznych i zewnętrznych procesów gospodarczych. Artykuł składa się ze wstępu, który identyfikuje przyjęte hipotezy oraz pytania badawcze, a także orientację teoretyczną. Następnie niniejsze rozważania skupiają się na genezie oraz problemach definicyjnych pojęcia neoliberalizmu, ze szczególnym odniesieniem do wielości istniejących interpretacji. Stąd artykuł odwołuje się zarówno do teorii nauk ekonomicznych, które wskazują na zależności ekonomii podażowej, oraz teorii stosunków międzynarodowych, które skupiają się na istocie współpracy międzynarodowej i znaczeniu procesów instytucjonalnych. Ostatnia część artykułu stanowi analizę adaptacji ideologii neoliberalnej podczas rządów Ronalda Reagana (znaczenie wewnętrznej polityki monetarnej w warunkach zimnowojennej rywalizacji militarnej), Billa Clintona (analiza międzynarodowej polityki handlowej) oraz Baracka Obamy (kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej w XXI wieku w oparciu o idee neoliberalne). Biorąc pod uwagę wskazane zagadnienia, niniejszy artykuł wyróżnia hipotezę główną: *H1: Rządy demokra-*

tów charakteryzują się kontynuacją podejścia neoliberalnego w polityce zagranicznej i w kwestiach gospodarczych; oraz hipotezę pomocniczą H2: *Biorąc pod uwagę naukowość podejścia neoliberalnego, wciąż pozostaje on raczej zbiorem ustalonych koncepcji w ramach przyjętego paradygmatu, aniżeli wyraźnie istniejącą teorią.* Rozważania zostaną zaprezentowane poprzez zastosowanie metody porównawczej (wskazanie na różnice i podobieństwa w stosowaniu ideologii neoliberalnej podczas rządów Reagana, Clintona oraz Obamy), historycznej (analiza gospodarczych i politycznych procesów przyczynowo-skutkowych) oraz systemowej (znaczenie Stanów Zjednoczonych w systemie i wpływ zmiennych z poziomu międzynarodowego).

Ideologia neoliberalna w nauce o stosunkach międzynarodowych

Istota ideologii neoliberalnej charakteryzuje się wielością wariantów definicyjnych, ze względu na rozległość różnorodnych subdyscyplin istniejących w ramach nauk społecznych. W przypadku nauki o stosunkach międzynarodowych neoliberalizm odnosi się do sposobu myślenia, który wskazuje, że współpraca międzynarodowa powinna dostarczać uczestnikom systemu międzynarodowego korzyści absolutnych, a nie względnych – charakterystycznych dla realistycznego pojmowania stosunków międzynarodowych opartych na koncepcji gry o sumie zerowej¹. Obok neorealizmu, neoliberalizm stanowi obecnie jedno z najbardziej wpływowych podejść do analizy stosunków międzynarodowych, biorąc pod uwagę ostatnie trzy dekady powszechnej historii społeczno-gospodarczej. Aby wyjaśnić zależności oraz kontekst współpracy międzynarodowej, badacze stosunków międzynarodowych posiłkują się modelem teorii gier, który jest w stanie wyjaśnić, w jakich warunkach państwa gotowe są do współpracy, bądź starają się jej uniknąć². Wskazane podejście akcentuje możliwości osiągnięcia wzajemnych korzyści między zainteresowanymi stronami, które wspólnie są w stanie osiągnąć zyski oraz wypracowywać multilateralne kompromisy³. Zgodnie z podejściem ideologii neoliberalnej, anarchistyczna natura

¹ R. Jackson, G. Sorensen, *Introduction to the theories of international relations*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 153–155.

² Tamże, s. 100.

³ G. Evans, *The Penguin Dictionary of International Relations*, Penguin Books, London 1998, s. 47.

systemu międzynarodowego stwarza rozległe możliwości współpracy i obopólnych korzyści zarówno na poziomie międzynarodowym, regionalnym, jak i bilateralnym. Co więcej, porządek neoliberalny umożliwia adaptację różnorodnych zachowań kooperacyjnych dzięki decentralizacji systemu międzynarodowego⁴.

Zarówno ideologia realistyczna, jak i liberalna akcentuje znaczenie konieczności realizacji interesów państwa. Jednak ideologia neoliberalna wykracza poza podstawowe gwarancje zapewniania bezpieczeństwa i przetrwania państwa. Neoliberaliści akcentują znaczenie korzyści wynikających z międzynarodowej wymiany dóbr oraz usług, przy jednoczesnym znoszeniu ograniczeń handlowych⁵. Ponadto tworzenie reżimów instytucjonalnych oraz uczestnictwo w organizacjach międzynarodowych sprzyja kultywowaniu wzajemnego zaufania, budowaniu uniwersalnych norm i wartości oraz budowaniu globalnego systemu dostępu do informacji, co niweluje ryzyko występowania konfliktów. Jednak biorąc pod uwagę naukowość podejścia neoliberalnego, wciąż pozostaje on raczej zbiorem ustalonych koncepcji w ramach przyjętego paradygmatu, aniżeli wyraźnie wypracowaną teorią. Zarówno bowiem neorealizm, jak i neoliberalizm koncentrują się na analizie zachowań państwa jako głównego i podstawnego uczestnika globalnego systemu stosunków międzynarodowych⁶.

Podstawą myślenia o szkole neoliberalnej pozostaje książka *After Hegemony* autorstwa Roberta Keohane'a i Josepha Nye'a⁷. Natomiast do głównych propagatorów tego podejścia zalicza się także Sephena Krasnera oraz Charlesa P. Kindlebergera. Keohane oraz Nye rozwinęli teorię kompleksowej współzależności (*complex interdependence*), która uznaje trzy podstawowe założenia doktryny neorealizmu: państwa są dominującymi aktorami stosunków międzynarodowych, siła stanowi użyteczny oraz skuteczny instrument polityki zagranicznej, a w polityce międzynarodowej istnieje hierarchia. Autorzy zauważają jednak, że system międzynarodowy dostarcza o wiele więcej alternatywnych kanałów komunikacji systemowej, które wykraczają poza konwencjonalny system westfalski. Podkreślają znaczenie relacji nieformalnych, znacze-

⁴ Tamże.

⁵ R.O. Keohane, *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton University Press, Princeton 1984, s. 31–39.

⁶ T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Chicago University Press, Chicago 1968, s. 64 (wyd. polskie: PWN, Warszawa 1968).

⁷ R.O. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Little Brown and Company, Boston 1989, s. 23.

nie globalnej współpracy korporacji oraz organizacji transnarodowych. To właśnie taki rodzaj powiązań międzynarodowych sprzyja rozwijaniu współpracy politycznej na poziomie systemowym⁸. Co więcej, neoliberalizm dokonał transformacji instrumentów polityki zagranicznej państwa i możliwości oddziaływania w systemie. Wskazuje, że złożona współzależność ograniczyła możliwości wykorzystania siły militarnej, a rywalizacja wojskowa coraz częściej zastępowana jest przez państwową ekspansję gospodarczą⁹.

Krytycy ideologii neoliberalnej zauważają, że rola instytucji międzynarodowych wciąż pozostaje marginalna. Zdaniem Johna Mearsheimera, czołowego przedstawiciela koncepcji neorealistycznych, organizacje międzynarodowe często stanowią forum forsowania interesów narodowych wielkich mocarstw. Argumentuje także, że możliwości oddziaływania systemowego organizacji międzynarodowych są ściśle uzależnione od ich funkcji i ról zewnętrznych. Dokonuje ponadto rewizji obowiązujących koncepcji sojuszniczych wskazując, że przynależność do Sojuszu Północnoatlantyckiego wciąż warunkowana jest kwestiami bezpieczeństwa narodowego, a więc jest paradygmatem realistycznym. Z drugiej strony natomiast integracja w ramach wspólnot europejskich lub systemem GATT/WTO determinowana jest przez zależności gospodarcze¹⁰.

Geneza i problemy definicyjne ideologii neoliberalnej

Ideologie charakterystyczne dla nauk politycznych stanowią określone zbiory światopoglądów normatywnych, które służą zarówno do interpretacji, jak i inicjowania zjawisk zachodzących w świecie rzeczywistym. Zazwyczaj odnoszą się one do zbiorów uporządkowanych poglądów, które służą zrozumieniu procesów religijnych, politycznych, filozoficznych bądź prawnych. Biorąc pod uwagę przedmiot niniejszych rozważań, należy założyć, że główną funkcją artykulacji ideologii jest możliwość osiągnięcia pewnych celów oraz interesów jednostkowych zgodnych z przyjętą wizją, systemem wartości oraz

⁸ R.O. Keohane, L.L. Martin, *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, nr 20(1), s. 39–45.

⁹ G. Crane, *The Theoretical Evolution of International Political Economy: A Reader*, Oxford University Press, Oxford 1997, s. 41.

¹⁰ J. Mearsheimer, *The False Promise of Liberal Institutions*, „International Security” 1994–1995, nr 19(3), s. 5–9.

możliwościami praktycznego zastosowania. Neoliberalizm często jest postrzegany jako amerykański model nieograniczonego kapitalizmu rynkowego, który dokonał spustoszenia zarówno w krajach rozwijających się (poprzez stosowanie rozwiązań konsensusu waszyngtońskiego), jak i państwach rozwiniętych (biorąc pod uwagę skutki kryzysu finansowego z 2008 roku). Historia społeczno-gospodarcza wskazuje, że amerykański neoliberalizm stał się o wiele bardziej radykalny niż w przypadku Europy i rozwijał się w ramach funkcjonowania wielu istotnych instytucji American Enterprise Institute (1943), William Volker Fund (1932), Heritage Foundation (1973), Cato Institute (1977), Manhattan Institute (1980) oraz Charles Koch Foundation (1980)¹¹. W zależności od kontekstu, neoliberalizm nawiązuje zarówno do zagadnień społeczno-gospodarczych, jak i politycznych. Szerokie rozumienie ideologii neoliberalnej pozwala na adaptację logiki politycznej w procesie konstytuowania zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej agendy polityki gospodarczej. Szerokie spektrum zastosowania sprawia, że ideologia neoliberalna została wciągnięta również w debatę dotyczącą kultury, władzy oraz ideologii, a więc zjawisk, które mają tendencję do nadmiernej artykulacji politycznej. Głównym problemem dostępności wariacji różnych koncepcji neoliberalnych jest brak istotnego powiązania, które wskazywałoby na relacje między ideologią polityczną a gospodarczą, co pozwala na identyfikację wskazanej doktryny jako spójnej całości¹². Stąd proponowane przez neoliberalizm rozwiązania są adaptowane do szeroko rozumianej polityki publicznej Stanów Zjednoczonych zarówno w ujęciu wewnętrznym, jak i zagranicznym¹³.

Neoliberalizm jako ideologia nawiązuje do XIX wiecznych idei związanych z liberalizmem gospodarczym oraz kapitalizmem wolnorynkowym. Praktyczne zastosowanie koncepcji odnosiło się do odejścia od powojennego paradygmatu Keynesa, który w warunkach amerykańskiej polityki społeczno-gospodarczej utrzymywał się do około 1980 roku¹⁴. Neoliberalizm odwołuje się przede wszystkim do prywatyzacji, deregulacji, stosowania praktyk wolnego handlu, polityki oszczędności

¹¹ S. Haymes, M.V. de Haymes, R. Miller, *The Routledge Handbook of Poverty in the United States*, Routledge Taylor & Francis, London 2013, s. 247.

¹² R. Venugopal, *Neoliberalism as Concept*, „Economy and Society” 2015, nr 44(2), s. 9.

¹³ Tamże.

¹⁴ T.I. Palley, *From Keynesianism to Neoliberalism: Shifting Paradigms in Economics*, „Foreign Policy in Focus”, [online:] https://fpif.org/from_keynesianism_to_neoliberalism_shifting_paradigms_in_economics/ Dostęp 10.12.2019.

oraz redukcji wydatków rządowych w celu zwiększania roli sektora prywatnego w gospodarce państwa. Od momentu powstania, ideologia neoliberalna stanowi przedmiot poważnej debaty naukowej na całym świecie¹⁵. Dotychczas termin ten uległ wielokrotnym transformacjom, co stwarza trudności w sprecyzowaniu jego jednolitej definicji. Obecnie neoliberalizm coraz częściej towarzyszy debacie dotyczącej geopolityki, niż zjawiskom gospodarczym. Dlatego warto podkreślić, że same możliwości stosowania pojęcia neoliberalizm są ściśle uzależnione od warunków, czasu oraz przestrzeni. Jako filozofia ekonomiczna, liberalizm gospodarczy pojawił się w latach 30. XX wieku, w szczególności w wyniku następstw Wielkiego Kryzysu, który nawiedził Stany Zjednoczone w 1929 roku. Głównym impulsem popularyzacji tego terminu była konieczność ograniczania przyszłych podobnych niepowodzeń gospodarczych, których źródeł dopatrywano się przede wszystkim w błędach obowiązującej wówczas ekonomii klasycznej. Mimo to ideologia neoliberalna weszła do powszechnego dyskursu polityczno-gospodarczego w latach 80. – w związku z postępującymi reformami gospodarczymi m.in. w Chile podczas rządów Augusto Pinocheta, jako wysłownienie krytyki reformy rynkowej oraz kapitalizmu *laissez-faire*¹⁶. Neoliberalizm zaczął być kojarzony z takimi postaciami, jak Friedrich Hayek, Milton Friedman, James M. Buchanan, Margaret Thatcher i Ronald Reagan. Jednak największa popularność ideologii neoliberalnej przypada na okres tworzenia nowego porządku światowego w wyniku upadku systemu dwubiegunowego lat 90. Do najważniejszych przejawów adaptacji analizowanej ideologii należy zaliczyć proces integracji gospodarczej między Stanami Zjednoczonymi, Meksykiem oraz Kanadą w ramach Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu w 1994 roku. Biorąc pod uwagę zakres obowiązywania porozumienia NAFTA, w znaczeniu międzynarodowym neoliberalizm może być także stosowany w odniesieniu do zorientowanych na rynek reform politycznych: zniesienia kontroli celnych, deregulacji rynków kapitałowych, ograniczania barier handlowych, redukowania interwencji państwa w gospodarce – zwłaszcza poprzez prywatyzację i akumulację oszczędności¹⁷. Biorąc pod uwagę

¹⁵ A. Vincent, *Modern Political Ideologies*, John Wiley, Hoboken, NJ 2009, s. 339.

¹⁶ M. Eagleton-Pierce, *Historicising the Neoliberal Spirit of Capitalism*, [w:] *The Handbook of Neoliberalism*, red. S. Springer, K. Birch, J. MacLeavy, Routledge International Books, London 2016, s. 37.

¹⁷ D. Stedman Jones, *Masters of the Universe: Hayek, Friedman, and the Birth of Neoliberal Politics*, Princeton University Press, Princeton, NJ 2012, s. 15.

wielość zastosowań analizowanego paradygmatu i proponowane zależności gospodarcze, neoliberalizm jako model rozwoju odnosi się do odrzucania ekonomii strukturalnej¹⁸ na rzecz konsensusu waszyngtońskiego. Jako ideologia polityczna natomiast, neoliberalizm oznacza zbiór koncepcji wolności jako nadrzędnych wartości społecznych, które związane są z redukcją roli państwa do minimum¹⁹. Z drugiej strony natomiast, neoliberalizm jako ideologia gospodarcza odnosi się do prywatyzacji sektorów publicznych lub usług gospodarczo-financeowych, deregulacji prywatnych korporacji oraz ograniczania wydatków rządowych. W praktyce oznacza to, że neoliberalizm akcentuje ograniczanie programów społecznych, takich jak New Deal, postulując konieczność dążenia do uwolnienia procesów akumulacji kapitału. Neoliberalizm odnosi się obecnie także do systemu przepływu informacji gospodarczych. Dlatego to, co odróżnia ideologię neoliberalną od klasycznego liberalizmu, to w szczególności stosunek do instytucji państwa²⁰.

Ideologia neoliberalna w amerykańskim dyskursie polityczno-gospodarczym

Ideologia neoliberalna jest obecna w amerykańskiej polityce wewnętrznej oraz zagranicznej od lat 70. XX wieku. Początkowo została zaadaptowana poprzez politykę monetarną Milтона Friedmana oraz koncepcje deregulacyjne George'a Stiglera. Pierwszym prezydentem USA, który wprowadził rozwiązania neoliberalne, był Jimmy Carter w ramach implementacji pakietu rozwiązań dotyczących deregulacji przepisów odnoszących się do funkcjonowania linii lotniczych, transportu oraz finansów. Jednak o wiele bardziej aktywną politykę neoliberalną wprowadził Ronald Reagan w ramach ekonomii *trickle-down* – radykalnej ideologii wolnego rynku. Zainteresowanie polityką neoliberal-

¹⁸ Polityka strukturalna stanowi jeden z głównych kierunków polityki gospodarczej, która w centrum swoich zainteresowaniach umieszcza wszelką aktywność państwa, której celem efektywne oddziaływanie na gospodarkę w celu promowania długookresowego wzrostu gospodarczego. M. Hunt, *The World Transformed, 1945 to the Present*, Oxford – New York 2016, s. 227–230.

¹⁹ T.C. Boas, J. Gans-Morse, *Neoliberalism: From New Liberal Philosophy to Anti-liberal Slogan*, „Studies in Comparative International Development” 2016 (June), nr 44(2), s. 138–141.

²⁰ N. Karagiannis, Z. Madjid-Sadjadi, S. Sen, *The US Economy and Neoliberalism: Alternative strategies and policies*, Routledge, London 2013, s. 41.

ną dotyczy przede wszystkim Partii Republikańskiej, to jednak wiele postulatów wskazanej ideologii zostało zaadaptowane podczas rządów demokratów – w szczególności w czasach rządów Billa Clintona oraz Baracka Obamy²¹.

Lata 70. XX wieku stanowiły okres trudności ekonomicznych i recesji nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale dla państw rozwiniętych w ogóle. Źródłem kryzysu upatrywano w aktywnej polityce gospodarczej, którą identyfikowano z tzw. makroekonomią keynesowską, która w tamtym okresie wywołała powszechną stagflację. Stąd szansę na pokonanie kryzysu gospodarczego zaczęto dostrzegać w rozwiązaniach proponowanych przez ideologię neoliberalną, która podkreślała znaczenie monetaryzmu oraz ekonomii podażowej²². Choć podejście do polityki gospodarczej prezydenta Reagana, określane mianem „reaganomiki”, było mocno osadzone w podejściu konserwatywnym, to kurs jego polityki zagranicznej stanowił wyrażenie konieczności równoważenia sił w systemie zgodnie z podejściem realizmu w stosunkach międzynarodowych. Zgodnie z opinią Reagana, najważniejszą przyczyną amerykańskich problemów gospodarczych był dotychczasowy interwencjonizm państwowy. Dlatego Reagan był zwolennikiem ograniczania roli państwa w gospodarce, prywatyzacji, decentralizacji zarządzania oraz znacznego obniżenia inflacji poprzez kontrolę ilości pieniędzy w obiegu. Stąd reaganomika charakteryzowała się reformą podatkową oraz zmniejszaniem wydatków rządowych. Takie podejście miało zapewniać wysoki poziom stóp procentowych, ograniczać wydatki państwa, a tym samym zmniejszać deficyt budżetowy dzięki polityce Rezerwy Federalnej USA. Ekonomia podażowa zaproponowana przez Reagana skłoniła wielu przedsiębiorców do wprowadzania polityk gwarantujących wzrost produkcji oraz inwestycji dzięki obniżeniom podatkowym, akumulacji oszczędności oraz kapitału²³. Jednak trwający zimnowojenny wyścig zbrojeń napędzał wydatki na cele militarne i realizację strategii polityki zagranicznej, co znacznie zwiększało deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony natomiast, wydatki zbrojeniowe w znacznym stopniu przyczyniły się do pobudzenia popytu. Mimo to

²¹ T. Kane, *Presidents and the US Economy from 1949 to 2016*, Hoover Institution, Stanford 2017, s. 3–9.

²² D. Wessel, *What we learned from Reagan's tax cuts*, „The Brookings Institution”, [online:] <https://www.brookings.edu/blog/up-front/2017/12/08/what-we-learned-from-reagans-tax-cuts/> Dostęp 10.12.2019

²³ M. Prasad, *The Popula Origins of Neoliberalism in the Reagan Tax Cut of 1981*, „Journal of Policy History” 2012, nr 24(3), s. 354.

nie udało się zahamować aprecjacji amerykańskiego dolara oraz pogorszenia bilansu amerykańskiego handlu zagranicznego oraz nadwyżki w imporcie²⁴. Neoliberalne działania gospodarcze Reagana dotyczyły również deregulacji monopolistycznych gałęzi przemysłu oraz ograniczenia świadczeń socjalnych. Jednak poważnym wyzwaniem dla polityki gospodarczej i zagranicznej Reagana pozostawała większość demokratyczna w Kongresie, która skutecznie blokowała wiele inicjatyw prezydenta. Pomimo pakietu reform neoliberalnych, trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych nabrały rozpędu wraz z początkiem lat 90. XX wieku. Ostatecznie naruszenie neoliberalnej ortodoksji stanowiła m.in. decyzja o rozpoczęciu wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku podczas prezydentury George'a H. Busha²⁵.

Zastosowanie postulatów doktryny neoliberalnej w ramach działań Partii Demokratycznej w latach 90. XX wciąż pozostaje kontrowersyjne. Nie ulega jednak wątpliwości, że prezydentura Billa Clintona jest ściśle związana z zapoczątkowaniem wielu reform i inicjatyw neoliberalnych. Podczas kampanii prezydenckiej w 1992 roku Clinton sprzeciwiał się polityce gospodarczej Ronalda Reagana i George'a H. Busha, któremu towarzyszyło poczucie ograniczonej dominacji Stanów Zjednoczonych w systemie międzynarodowym²⁶. W 1993 roku przedstawił własny program gospodarczy *A Vision of Change for America*, który zakładał pakiet bodźców fiskalnych w zakresie wydatków na infrastrukturę, ulg podatkowych na inwestycje, reform edukacji, podatków progresywnych, a także zmniejszenie wydatków rządowych poprzez cięcia programowe. Z drugiej strony natomiast, zerwanie z retoryką neoliberalną przejawiało się przede wszystkim w ograniczeniach na wydatki zbrojeniowe oraz zwiększaniu podatków dla najbogatszych obywateli²⁷.

Biorąc jednak pod uwagę kwestie monetarne, Clinton pozostawił neoliberalną politykę pieniężną całkowicie nietkniętą. Ponadto, analizując efekty programu redukcji deficytu budżetowego w ramach Budget Reconciliation Act z 1993 roku, można zauważyć znaczenie wielu rozwiązań neoliberalnych. Demokraci zaproponowali rozległe ulgi podatkowe dla osób o niskich dochodach, które skierowane były na

²⁴ H.R. Nau, *Where Reaganomics Works*, „Foreign Policy” 1984–1985, nr 57, s. 15–19.

²⁵ P. Krugman, *The Conscience of a Liberal*, W.W. Norton and Company, New York 2017, s. 67.

²⁶ J. Frankel, *American Economic Policy in the 1990's*, Brookings Institution, Washington D.C. 2016, s. 11.

²⁷ W. Clinton, *A Vision of Change for America*, Executive Office of the Press, Washington D.C. 1993, s. 17.

pobudzenie zachęt rynkowych. Program polityczno-gospodarczy prezydentury Clintona został włączony w międzynarodową presję kapitalizmu, która sprzyjała wówczas polityce neoliberalnej. Początkowo postępową strategią konkurencyjności rozwijania i inwestowania w prace badawczo-rozwojowe nad wysokimi technologiami stanowiła alternatywę dla neoliberalizmu Reagana. Jednak retoryka polityk publicznych Billa Clintona poddała się ostatecznie międzynarodowym trendom gospodarczym, bowiem spory dotyczące kwestii gospodarczych w Waszyngtonie w drugiej połowie lat 90. XX wieku w głównej mierze dotyczyły prawidłowości rozwiązań neoliberalnych: tempa oraz stopnia ograniczeń budżetowych, cięć podatkowych oraz redukcji zadłużenia²⁸.

Ideologia neoliberalna w polityce Billa Clintona przejawiała się w szczególności w kontekście intensyfikacji współpracy międzynarodowej w ramach zagranicznej polityki gospodarczej. Co więcej, administracja Demokratów oczyściła podejście Reagana z wielu zaniedbań dotyczących braku konsensusu wobec wyzwań wielokulturowości oraz kwestii ochrony środowiska. Głównym przejawem intensyfikacji globalnej współpracy gospodarczej był proces rozległych negocjacji handlowych z Meksykiem i Kanadą w ramach Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu. Implementacja tak rozległego obszaru wolnego handlu, pod względem wielkości gospodarek państw uczestniczących w NAFTA, przyczyniło się do pobudzenia amerykańskiego eksportu oraz stworzenia nowych miejsc pracy. Oprócz tego, Clinton zaproponował ponadto kolejny projekt utworzenia Strefy Wolnego Handlu Obu Ameryk (Free Trade Area of Americas), jednak ze względu na sprzeczne interesy państw latynoamerykańskich i rosnące problemy negocjacyjne ostatecznie porozumienie nie weszło w życie. Warto zaznaczyć, że podczas prezydentury Billa Clintona Stany Zjednoczone uczestniczyły także w ostatnich negocjacjach handlowych w ramach obowiązującego Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT)²⁹ jeszcze przed powstaniem WTO. Clinton poparł utworzenie nowej organizacji handlu międzynarodowego – Światowej Organizacji Handlu, której nadano silniejsze i o wiele bardziej rozległe uprawnienia. Jednak wiele inicjatyw prezydenta, które dotyczyły dalszej intensyfikacji integracji gospodarki światowej, zostało zablokowane przez działania kongresowe, nawet ze strony Partii Demokratycznej.

²⁸ *President William Clinton: Eight Years of Peace, Progress and Prosperity*, Office of the White House, Washington D.C. 2001, s. 15.

²⁹ *NAFTA Renegotiation and the Proposed United States-Mexico-Canada Agreement*, Congressional Research Service, Washington D.C. 2019, s. 4-5.

Brak nadania uprawnień w ramach *trade promotion authority* (TPA) skutecznie ograniczało możliwości sprawowania władzy handlowej przez Clintona, w szczególności wobec jego działań dotyczących regionu Azji i Pacyfiku³⁰.

To co odróżnia neoliberalizm XXI wieku od jego wcześniejszych wersji, to przede wszystkim krytyczny stosunek do polityki zagranicznej administracji George'a W. Busha i jego działania w następstwie ataków terrorystycznych z 11 września. Neoliberaliści byli krytyczni wobec wysoce realistycznych koncepcji Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Busha z 2002 roku, dotyczących przeciwdziałania terroryzmowi – *war on terror*. Argumentowali, że terroryzm międzynarodowy nie jest tworem państw, a raczej wynikiem sił systemowych: czynników rynkowych i towarzyszącej im otwartości, postępu technologicznego i globalizacji, przełomu w dziedzinie komunikacji, które doprowadziły ostatecznie do prywatyzacji wojny. Neoliberaliści twierdzą, że choć użycie siły militarnej było konieczne i umiejętnie stosowane w Afganistanie, nie jest jednak skuteczne w odniesieniu do innych regionów świata³¹. Ich zdaniem tylko współpraca cywilna w zakresie wymiany informacji wywiadowczych i egzekwowania prawa może skutecznie przeciwdziałać problemowi międzynarodowego terroryzmu. Natomiast siła militarna stanowi jeden z wielu instrumentów możliwych do zastosowania przeciwko wyzwaniom bezpieczeństwa narodowego³².

Stąd doktryna neoliberalna zajęła nie tylko istotne miejsce w zagranicznej polityce gospodarczej Clintona, ale przede wszystkim Baracka Obamy. Podobnie jak Clinton, był on uznawany za demokratę centrowego lub umiarkowanego, czyli tzw. *New Democrat*. W teorii politycy reprezentujący poglądy centrowe popierają rozwiązania tzw. trzeciej drogi, akcentując zarówno liberalizm społeczny, jak i gospodarczy. W marcu 2009 roku Barack Obama na spotkaniu Koalicji Nowych Demokratów określił swoje poglądy jako pro wzrostowe oraz wyraził poparcie dla wolnego i uczciwego handlu oraz jednoczesną krytykę wobec praktyk protekcyjnych. Warto zaznaczyć, że Obama został inaugurowany w czasie głębokiego kryzysu finansowego, który nawiedził Stany Zjednoczone w 2007 roku. Stąd jego aktywność w ramach

³⁰ *The World Trade Organization: Future Negotiations*, Congressional Research Service, Washington D.C. 1999, s. 3–7.

³¹ J.S. Nye, *Terrorism, [w:] Power in the Global Information Age: From Realism to Globalization*, J.S. Nye, Routledge, London – New York 2004, s. 211.

³² J.S. Nye, *The Paradox of American Power: Why the World's Only Superpower Cannot Do it Alone*, Oxford University Press, New York 2002, s. 39.

wewnętrznej polityki gospodarczej skupiła się przede wszystkim na kontynuacji ratowania sektora finansowego i motoryzacyjnego poprzez implementowanie programu stymulującego gospodarkę o wartości 800 miliardów dolarów – The American Recovery and Reinvestment Act of 2009. Ustawa przewidywała między innymi obniżenie podatków, tworzenie nowych miejsc pracy oraz rozległe cięcia budżetowe³³.

Już w 2007 roku w swoim artykule w „Foreign Affairs” Barack Obama przedstawił swoje neoliberalne założenia dotyczące amerykańskiej polityki zagranicznej. Skrytykował tendencje rządowe do uzależniania USA od umów bilateralnych, okazjonalnych sporów oraz uzgodnień *ad hoc* w celu rozwiązywania problemów bezpieczeństwa w Azji. Obama podkreślił konieczność amerykańskiego przywództwa w sprawach polityki światowej, a z drugiej strony wskazywał na niebezpieczeństwa wynikające z nieograniczonej władzy rządów autorytarnych i dyktatorskich. Ważnym elementem polityki zagranicznej Baracka Obamy pozostawało znaczenie amerykańskiego *soft power*, np. Korpusy Pokoju USA, a nawet programy stypendialne Fulbright. Obama upatrywał konieczność przywrócenia amerykańskiego przywództwa światowego poprzez wzmocnienie bezpieczeństwa kolektywnego dzięki inwestycjom we wspólną przyszłość, odbudowywanie sojuszy, partnerstw wielostronnych oraz instytucji Stanów Zjednoczonych, które umożliwiają przeciwdziałanie wspólnym zagrożeniom i sprzyjają poczuciu bezpieczeństwa oraz opracowywaniu kompleksowych strategii zwalczania terroryzmu z wykorzystaniem pełnych możliwości USA, a nie tylko ich zdolności militarnych. Taki pakiet rozwiązań miał wspierać działania przeciwko wyzwaniom XXI wieku stworzonym przez człowieka – zmianom klimatycznym, chorobom cywilizacyjnym oraz ubóstwie³⁴.

Zakończenie

Ideologia neoliberalna wciąż pozostaje aktualna w amerykańskich politykach publicznych. W różnych momentach historii znajdowała różne zastosowanie. Powodów tego stanu rzeczy jest wiele. Przede wszystkim wciąż pozostają liczne problemy interpretacyjne samego terminu „neoliberalizm”. Czym innym jest bowiem liberalizacja wewnętrznych pro-

³³ *The Economic Report of the President of 2017*, Council of Economic Advisers, Washington D.C. 2017, s. 15.

³⁴ B. Obama, *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs” 2007, nr 86(4), s. 6.

cesów makroekonomicznych, określana często przez republikanów jako konserwatywna polityka nieingerencji rządu w gospodarkę. W znaczeniu międzynarodowym doktryna neoliberalna w głównej mierze odnosi się do integracji gospodarki światowej poprzez likwidację ograniczeń w ramach globalnej wymiany dóbr i usług, pobudzania eksportu oraz tworzenia nowych miejsc pracy. Co więcej, polityczny wymiar liberalizmu pozwala na liczne odniesienia względem amerykańskiej polityki zagranicznej. Z tego punktu widzenia analiza uwzględnia rolę i znaczenie intensyfikacji współpracy między aktorami stosunków międzynarodowych w ramach organizacji międzynarodowych. Zgodnie z teorią, neoliberalizm niweluje ryzyko występowania konfliktów dzięki pobudzaniu wzajemnego zaufania i powszechnemu dostępowi do informacji. Wielość interpretacji i znaczeń stwarza trudności w analizie poszczególnych rozwiązań neoliberalnych amerykańskiej administracji. Biorąc pod uwagę przedstawione rozważania, niniejszy artykuł stanowi odpowiedź na wstępne założenia merytoryczno-metodologiczne, zgodnie z którymi przyjęto, że Partia Demokratyczna o wiele skuteczniej realizuje koncepcje wynikające z ideologii neoliberalnej, która wciąż pozostaje jednak swoistym rodzajem koncepcji, aniżeli wyraźnie rozwiniętą teorią zarówno w naukach ekonomicznych, jak i stosunkach międzynarodowych.

Bibliografia

- Boas T.C., Gans-Morse J., *Neoliberalism: From New Liberal Philosophy to Anti-liberal Slogan*, „Studies in Comparative International Development” 2019 (June), nr 44(2).
- Clinton W., *A Vision of Change for America*, Executive Office of the Press, Washington D.C. 1993
- Crane G., *The Theoretical Evolution of International Political Economy: A Reader*, Oxford University Press, Oxford 1997.
- Evans G., *The Penguin Dictionary of International Relations*, Penguin Books, London 1998.
- Frankel J., *American Economic Policy in the 1990's*, Brookings Institution, Washington D.C. 2016.
- Haymes S., Haymes M.V., Miller R., *The Routledge Handbook of Poverty in the United States*, Routledge Tylor & Francis, London 2013.
- Hunt M., *The World Transformed, 1945 to the Present*, Oxford – New York 2016.

- Jackson R., Sorensen G., *Introduction to the theories of international relations*, Oxford University Press, Oxford 2013.
- Kane T., *Presidents and the US Economy from 1949 to 2016*, Hoover Institution, Stanford 2017.
- Karagiannis N., Madjd-Sadjadi Z., Sen S., *The US Economy and Neoliberalism: Alternative strategies and policies*, Routledge, London 2013.
- Keohane R.O., *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton University Press, Princeton 1984.
- Keohane R.O., Nye J., *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Little Brown and Company, Boston 1989.
- Keohane R.O., Martin L.L., *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, nr 20(1).
- Krugman P., *The Conscience of a Liberal*, W.W. Norton and Company, New York 2017.
- Kuhn T., *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa 1968.
- Mearsheimer J., *The False Promise of Liberal Institutions*, „International Security” 1994–1995, nr 19(3).
- Nau R.H., *Where Reaganomics Works*, „Foreign Policy” 1984–1985, nr 57.
- Nye J.S., *Power in the Global Information Age: From Realism to Globalization*, Routledge, London – New York 2004.
- Nye J.S., *The Paradox of American Power: Why the World’s Only Superpower Cannot Do it Alone*, Oxford University Press, New York 2002.
- Obama B., *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs” 2007, nr 86(4).
- Palley T.I., *From Keynesianism to Neoliberalism: Shifting Paradigms in Economics*, „Foreign Policy in Focus”, [online:] https://fpif.org/from_keynesianism_to_neoliberalism_shifting_paradigms_in_economics/ Dostęp 10.12.2019.
- Prasad M., *The Popula Origins of Neoliberalism in the Reagan Tax Cut of 1981*, „Journal of Policy History” 2012, nr 24(3).
- President William Clinton: Eight Years of Peace, Progress and Prosperity*, Office of the White House, Washington D.C. 2001.
- Springer S., Birch K., MacLeavy J., *The Handbook of Neoliberalism*, Routledge International Books, London 2016.
- Stedman Jones D., *Masters of the Universe: Hayek, Friedman, and the Birth of Neoliberal Politics*, Princeton University Press, Princeton 2012.
- The Economic Report of the President of 2017*, Council of Economic Advisers, Washington D.C. 2017.
- The World Trade Organization: Future Negotiations*, Congressional Research Service, Washington D.C. 1999.

Wessel D., *What we learned from Reagan's tax cuts*, „The Brookings Institution”, [online:] <https://www.brookings.edu/blog/up-front/2017/12/08/what-we-learned-from-reagans-tax-cuts/> Do-
stęp 10.12.2019.

Venugopal R., *Neoliberalism as Concept*, „Economy and Society” 2015,
nr 44(2).

Vincent A., *Modern Political Ideologies*, Hoboken, NJ 2009.

Abstract

The purpose of this article is to present the importance of neoliberal ideology in American political discourse during the presidencies of Ronald Regan, Bill Clinton and Barack Obama. Hence, this article focuses on both the theoretical analysis of the indicated perspective and the practical adaptation of neoliberalism in the context of United States socio-economic policy. These considerations underline that neo-liberal concepts and ideas are used in different dimensions at various points in history. In particular, they relate to internal monetary and fiscal policy, but also find application in American foreign policy. Hence the theoretical orientation of the article refers to both the theory of economic sciences and the theory of international relations. These issues were developed using the methods of political science: comparative, historical and systemic.

Keywords: neoliberalism, US economic policy, Ronald Reagan, Bill Clinton, Barack obama, trade policy

DYREKTYWA UNII EUROPEJSKIEJ W SPRAWIE DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI A REGULACJE KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO

Jan Kluza

Wstęp

9 marca 2016 r. uchwalona została Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym¹, która odwołuje się do podstawowych zasad sprawiedliwego procesu, a mianowicie domniemania niewinności i rzetelnego procesu. W motywach dyrektywy wskazuje się, że jednym z powodów jej uchwalania jest utrzymanie i rozwój przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, co stanowiło jeden z podstawowych celów integracyjnych Unii Europejskiej. Wskazano także, że zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej współpraca wymiarów sprawiedliwości w obszarze prawa karnego opierać się musi na zasadach wzajemnego szanowania orzeczeń sądowych i zasadzie zaufania, co w obecnych uwarunkowaniach prawno-politycznych jest szczególnie istotne. Termin transpozycji dyrektywy został określony na 1 kwietnia 2018 r., w terminie to którym państwa członkowskie zobowiązane zostały do przyjęcia odpowiednich przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do jej wykonania, o czym niezwłocznie powinny powiadomić Komisję Europejską. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że mimo upływu wskazanego terminu ustawodawstwo

¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym, Dz. U. UE L 65/1; dalej jako: dyrektywa.

polskie nie zrealizowało wszystkich postulatów stawianych dyrektywą. W uchwalonej w dniu 19 lipca 2019 r. nowelizacji Kodeksu postępowania karnego² wskazano co prawda, że ma on dokonać implementacji tej dyrektywy, jednakże nie wnosi on w omawianym zakresie żadnych zmian. Wspomniana dyrektywa postuluje bowiem szeroki zakres domniemania niewinności, podczas gdy w prawie polskim jest ono wyraźnie ograniczone, na czym też skupi się niniejszy artykuł. W zakresie rzetelnego postępowania karnego pokrótce odnieść się również należy do wymogów z niej płynących, przy czym wskazać trzeba, że zakres polskiej regulacji w tym obszarze zasadniczo nie budzi wątpliwości co do zgodności ze standardami dyrektywy.

Domniemanie niewinności *in abstracto*

Domniemanie niewinności w nauce procesu karnego określane jest jako zasada, w myśl której oskarżonego należy traktować jak niewinnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w sposób przewidziany przez prawo procesowe³. Wyrazem tego jest przede wszystkim prawomocne przypisanie winy oskarżonemu przez sąd. W ujęciu teoretycznym domniemanie niewinności może być postrzegane w kategoriach subiektywnych, kładących nacisk na osąd organu procesowego i wykluczających odgórne przyjęcie przekonania o jego winie, kategoriach obiektywnych, niezależnie od osobistych zapatrywań organu procesowego, lub też w kategoriach humanistycznego sceptycyzmu, które nakazują podchodzić krytycznie do postawionego zarzutu⁴.

Postulat ten nie jest rzeczą nową w historii prawa, albowiem znany był już w starożytności, gdzie wysławiała ją sentencja *preasumptio boni viri* (domniemanie przyzwoitości człowieka)⁵. Zasadzie tej sprzeciwiał się proces inkwizycyjny, który opierał się na zasadzie winy oskarżonego. Dlatego też Kodeks postępowania karnego z 1928 r.⁶ nie przewidywał w ogóle wprost zasady domniemania niewinności, ponieważ postępowanie miało charakter mocno inkwizycyjny i przewidywało

² Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. 2019 poz. 1694.

³ P. Hofmański, S. Waltoś *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 247.

⁴ J. Skorupka, [w:] *Proces karny*, red. J. Skorupka, Warszawa 2017, s. 198.

⁵ Tamże.

⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1928 nr 33 poz. 313.

szereg obowiązków oskarżonego, w ograniczonym zakresie formułując jego uprawnienia procesowe. Wśród przepisów dotyczących oskarżonego zabrakło regulacji zapewniającej oskarżonemu domniemanie niewinności do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o jego winie. Mimo jednak tego, zasada ta była powszechnie akceptowana, co świadczy o jej podstawowym charakterze w procesie karnym⁷. Dopiero kodeks z 1969 r.⁸ w art. 3 § 2 wprowadził zasadę, w myśl której oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym tym kodeksem. M. Cieślak na tym tle pisał, że dyrektywa ta ma charakter prawny, a nie faktyczny, przy czym domniemanie ma charakter negatywny, albowiem poprzednikiem domniemania był fakt negatywny („oskarżonego nie uważa się za winnego”)⁹. Kodeks z 1997 r. postrzega tę zasadę nieco inaczej, formułując ją w sposób pozytywny. *De lege lata* art. 5 § 1 k.p.k. stanowi, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Z zasady tej wynika obowiązek oskarżyciela publicznego zebrania i przedstawienia dowodów winy oskarżonego, przy jednoczesnym zakazie zobowiązania oskarżonego do dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Nierozzerwalnie z powyższym wiąże się też określona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*), co jest konsekwencją domniemania niewinności i daje jej logiczne uzasadnienie¹⁰. Wskazać należy, że reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie dotyczy jedynie rozstrzygania wątpliwości co do stanu faktycznego na korzyść oskarżonego, lecz także odnosi się do wątpliwości prawnych, w tym np. co do ustalenia okoliczności wyłączających bezprawność lub winę, okoliczności modalnych czynu czy postaci zamiaru bądź jego braku¹¹. Zakresem podmiotowym tej zasady jest objęty oskarżony, przez co należy także rozumieć podejrzanego (art. 71 § 3 k.p.k.), jednakże wątpliwości pojawiają się, czy obejmuje ona także osobę podejrzaną, czyli osobę znajdującą się w zainteresowaniu organów ścigania, ale której nie przedstawiono zarzutu popełnienia przestępstwa. W stosunku do osoby podejranej jednak organ procesowy także dokonuje ustaleń

⁷ T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polska procedura karna*, Warszawa 2014, s. 133.

⁸ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1969 nr 13 poz. 96.

⁹ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 340–341.

¹⁰ A. Jezusek, *Zastosowanie zasady in dubio pro reo przy rozstrzyganiu zagadnień prawnych*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 6, s. 66.

¹¹ R. Koper, *Reguła in dubio pro reo a ochrona interesów pokrzywdzonego w procesie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 6, s. 8.

faktycznych, chociażby czy zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia czynu przez niego, uzasadniające przedstawienie mu zarzutów, w związku z czym również do osoby podejrzanej znajduje zastosowanie zasada rozstrzygnięcia wątpliwości na jego korzyść¹².

Konsekwencją obowiązywania domniemania niewinności jest obowiązek udowodnienia winy oskarżonemu, co skutkuje tym, że w razie jego niespełnienia należy wydać wyrok uniewinniający lub umorzyć postępowanie. Przełamanie tej zasady ma miejsce w razie wydania wyroku skazującego, jak również w przypadku warunkowego umorzenia postępowania¹³. Zgodnie bowiem z art. 66 § 1 k.k. przesłanką warunkowego umorzenia postępowania jest okoliczność, że wina sprawcy czynu nie jest znaczna. Pierwotne brzmienie art. 5 § 1 k.p.k. do czasu jego nowelizacji w 2003 r.¹⁴ zakładało, że wina oskarżonego musi być stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądowym, co oznaczało, że takim orzeczeniem może być również postanowienie sądu, co było krytykowane i budziło wątpliwości z punktu widzenia zgodności z Konstytucją¹⁵. Obecnie wydaje się bowiem, że przełamanie domniemania niewinności oskarżonego będzie także prawomocne umorzenie postępowania wobec oskarżonego i orzeczenie wobec niego środków zabezpieczających, co należy do wyłącznej kompetencji sądu. Podstawą zastosowania środków zabezpieczających stosownie do art. 93c k.k. jest popełnienie przez sprawcę czynu zabronionego, z tym, że nie zawsze stanowił będzie on przestępstwo, albowiem stosowanie tych środków możliwe jest także w razie umorzenia postępowania, gdy czyn popełniono w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1 k.k. W takim stanie rzeczy możliwe jest zwrócenie się do sądu na podstawie art. 324 § 1 k.p.k. z wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających. Orzeczenie sądu zapadające na podstawie art. 354 k.p.k. przybiera postać postanowienia, a nie wyroku. W takiej jednak sytuacji, choć formalnie podejrzanemu nie można przypisać winy, wydaje się, że domniemanie niewinności w potocznym jego rozumieniu dotyczącym sprawstwa czynu zostaje wyłączone, albowiem prawomocnie ustalono, że popełnił on czyn zabroniony.

¹² Zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2018 r., SNO 54/17, LEX nr 2511522.

¹³ T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polska procedura karna*, dz. cyt., s. 136–138.

¹⁴ Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz. U. 2003 poz. 17 nr 15.

¹⁵ T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polska procedura karna*, dz. cyt., s. 134.

Domniemanie niewinności w oparciu o dyrektywę z 9 marca 2016 r.

Unijna dyrektywa w sprawie domniemania niewinności liczy zaledwie 16 artykułów, jednak poprzedzona jest ona aż 47 punktami wskazującymi na motywy jej uchwalenia. Zgodnie z art. 2 zakresem jej stosowania objęte są osoby fizyczne będące podejrzаныmi lub oskarżonymi na każdym etapie postępowania, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia czy dana osoba popełniła czyn zabroniony. Analogicznie kwestia ta została rozstrzygnięta w Kodeksie postępowania karnego, albowiem art. 5 § 1 k.p.k. należy odnieść również do podejrzanego na zasadzie art. 71 § 3 k.p.k. Z uwagi jednak na art. 42 ust. 3 Konstytucji, każdy człowiek chroniony jest domniemanie, że nie popełnił przestępstwa, dopóki nie zostanie za nie skazany¹⁶. W szczególności dotyczy to także osoby podejrzanej, czyli osoby, którą faktycznie podejrzewa się o popełnienie przestępstwa¹⁷. Formalnie rzecz ujmując nie jest ona stroną postępowania, które na tym etapie prowadzone jest w sprawie (*in rem*), jednak z racji uwarunkowań konstytucyjnych i procesowych stwierdzić należy, że już na tym etapie postępowania ma miejsce formalne obowiązywanie domniemania niewinności z tego powodu, że osoba podejrzana poddana jest także pewnym obowiązkom (art. 74 § 3 k.p.k., art. 244 § 1 k.p.k.)¹⁸. Wątpliwości mogą wiązać się z tym, czy zakresem dyrektywy objęte jest także postępowanie w sprawach o drobne czyny karalne, takie jak wykroczenia, które znane są nie tylko prawu polskiemu, ale także innym europejskim ustawodawstwom. Dyrektywa posługuje się bowiem generalnie takimi terminami, jak „oskarżony”, „postępowanie karne” czy „przestępstwo”. W jej motywach wskazuje się, że „w przypadku czynów zabronionych mniejszej wagi, takich jak wykroczenia drogowe – postępowania lub niektóre ich etapy mogą być prowadzone pisemnie lub bez wysłuchania podejrzanego lub oskarżonego przez właściwe organy w odniesieniu do danego czynu zabronionego, pod warunkiem, że jest to zgodne z prawem do rzetelnego procesu sądowego”. Wskazać by zatem należało, że również postępowanie wykroczeniowe jako rodzaj postępowania represyjnego związanego z wymierzeniem kary sprawcy czynu zabronionego, objęte jest zakresem tej dyrektywy, przy czym trzeba mieć na uwadze to, że

¹⁶ P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-296*, Warszawa 2011, s. 66.

¹⁷ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polska procedura karna*, dz. cyt., s. 320.

¹⁸ Tamże, s. 137.

w stosunku do procesu karnego cechuje się ono wieloma odmiennościami i uproszczeniami, co nie godzi w prawo do rzetelnego procesu sądowego.

Właściwym przepisem określającym domniemanie niewinności jest art. 3 dyrektywy, zobowiązujący państwa członkowskie do zapewnienia, aby podejrzani i oskarżeni byli uważani za niewinnych do czasu udowodnienia im winy zgodnie z prawem. W aspekcie zatem formalnym niewątpliwie jest, że Kodeks postępowania karnego czyni zadość temu postulatowi. Celem jednak tej dyrektywy jest nie tylko formalne zapewnienie domniemanie niewinności oskarżonym, ale zobowiązuje ona kraje Unii do zapewnienia odpowiednich środków natury prawnej w swoich regulacjach procesowych dla realizacji tej zasady. Mają to być zatem konkretne środki, a nie jedynie postulaty odpowiedniego traktowania oskarżonych, czego istotą jest ustanowienie norm minimalnych w celu zwiększenia wzajemnego zaufania państw członkowskich do ich systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Dlatego też, jak wskazuje się w jej motywach, „Domniemanie niewinności w odniesieniu do osób prawnych powinno być zapewnione za pomocą istniejących gwarancji prawnych i orzecznictwa, których dalszy rozwój będzie mieć decydujące znaczenie dla oceny tego, czy istnieje zapotrzebowanie na działania na szczeblu unijnym”. Na tym gruncie ustawodawstwo polskie częściowo odbiega od norm minimalnych wskazywanych przez dyrektywę.

Artykuł 4 ust. 1 dyrektywy zobowiązuje kraje członkowskie do zagwarantowania środków niezbędnych do tego, aby do czasu udowodnienia o winie, organy publiczne w swych wypowiedziach i orzeczeniach nie odnosiły się do oskarżonego jak do winnego, od czego wyjątek ma miejsce jedynie w przypadku czynności oskarżyciela zmierzających do wykazania winy i w ramach wstępnych czynności procesowych opartych na podejrzeniu lub obciążającym materiale dowodowym, zaś w przypadku naruszenia tego prawa, państwa członkowskie zobowiązane są do zapewniania odpowiednich środków naprawczych. Generalnie należy wskazać, że na tym tle nie występują zasadniczo rozbieżności między prawodawstwem polskim a dyrektywą. Szczególnie dotyczy to orzekania przez sąd w przedmiocie tymczasowego aresztowania, albowiem art. 249 § 1 i 2 k.p.k. stawiają wymóg, aby środki zapobiegawcze stosowane były jedynie w sytuacji, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo i wobec którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Na tym też tle wielokrotnie wypowiadał się Europejski Trybunał Praw Czł

wieka wskazując, że jest niedopuszczalne stosowanie tymczasowego aresztowania przy stosowaniu argumentacji, że oskarżony dopuścił się przestępstwa¹⁹. Trzeba też nadmienić, że przeciwdziałaniu ograniczenia domniemania niewinności służy także wyłączenie sędziego w oparciu o art. 41 § 1 k.p.k., jeśli przesądził on przed zamknięciem przewodu sądowego o winie oskarżonego.

Związane z tym jest także to, aby podejrzani i oskarżeni nie byli przedstawiani, w sądzie lub publicznie, jako winni poprzez stosowanie środków przymusu fizycznego, o czym stanowi art. 5 ust. 1 dyrektywy. Nie stanowi to jednak przeszkody dla stosowania środków przymusu bezpośredniego z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy, związane z bezpieczeństwem lub uniemożliwieniem podejrzanym lub oskarżonym ucieczki lub kontaktu z osobami trzecimi. Jak wskazano w motywach, chodzi o takie zachowania, które jednoznacznie stygmatyzują oskarżonego i wskazują go jako winnego przestępstwa, np. ukazywanie oskarżonego w kajdankach, za szklanymi drzwiami, w obręczach na nogach, w więziennym stroju. Jako przykład złamania tych wskazań można przytoczyć sprawę Adama Z. oskarżonego o zabójstwo, która w początkowej fazie rozprawy emitowana była w telewizji z pogwałceniem podstawowych zasad do prywatności, jak i domniemania jego niewinności, w czasie której to emisji podane zostały szczegółowe dane dotyczące oskarżonego²⁰. Mimo że dyrektywa dopuszcza możliwość przedstawiania informacji, trudno jest uznać, że niemal równoczesna transmisja w telewizji całej rozprawy, a nie jedynie jej fragmentów, uzasadniona jest względami bezpieczeństwa. Oczywiście jest, że prawo polskie hołduje zasadzie jawności rozprawy, nie może ona jednak przybrać jej karykatury. Odnieść się tutaj również należy do zasad ujawnienia wizerunku podsądnych zawartych w ustawie Prawo prasowe²¹, a które również odnoszą się do domniemania niewinności oskarżonego. Otóż zgodnie z art. 13 ust. 1 tej ustawy nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji, natomiast ust. 2 tego artyku-

¹⁹ Zob. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 11 stycznia 2018 r., skarga nr 9919/11, Małek przeciwko Polsce, LEX nr 2419536; Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 lipca 2017 r., skarga nr 62076/11, Chojnacki przeciwko Polsce, LEX nr 2323791; Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 14 czerwca 2011 r., skarga nr 36921/07, Garlicki przeciwko Polsce, LEX nr 818456.

²⁰ Zob. P. Żytnicki, *Partner Adama Z. chce podjąć kroki prawne wobec TVP. Będzie wniosek o zakaz nagrywania procesu?*, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21203923,partner-adama-z-chce-podjac-kroki-prawne-wobec-tvp-bedzie.html>.

²¹ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz. U. 2018 poz. 1914 t.j.

łu przewiduje, że nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Ze względu na ważny interes społeczny właściwy sąd lub prokurator mogą zezwolić na ujawnienie wizerunku i innych danych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie, przy czym na postanowienie to służy tym osobom zażalenie. Zachowane zostało zatem prawo do zaskarżenia takiej decyzji, tym niemniej wskazać należy, że sytuacje te powinny mieć charakter wyjątkowy, związany szczególnie z podejmowanymi działaniami ochronnymi i przeciwdziałaniu przestępczości.

Trzecim środkiem służącym wzmocnieniu domniemania niewinności jest wskazanie, że przy ustalaniu winy podejrzanych lub oskarżonych ciężar dowodu spoczywa na oskarżeniu, z tym zastrzeżeniem, że do obowiązków sędziego i sądu należy także poszukiwanie dowodów obciążających i uniewinniających oskarżonego i nie ogranicza to prawa obrony do przeprowadzenia dowodów. Dla wzmocnienia powyższego, wszelkie wątpliwości co do winy należy rozstrzygać na korzyść podejrzanego lub oskarżonego, także w sytuacji, gdy sąd dokonuje oceny, czy uniewinnić oskarżonego. Wszelkie wątpliwości to nie tylko wątpliwości niedające się usunąć, jak obecnie stanowi art. 5 § 2 k.p.k. Zasada *in dubio pro reo* powinna obejmować w myśl dyrektywy zatem wszelkie powstałe w toku wątpliwości natury faktycznej, które nie zostały rozstrzygnięte. Jest to zatem rozumienie szersze od obecnego uregulowania tej zasady w polskim procesie i odpowiada treści art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu, jakie nadała mu nowela z 2013 r.²², który przewidywał do czasu jego następnej zmiany w 2016 r., że wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Na gruncie wcześniejszego brzmienia art. 5 § 2 k.p.k. stwierdzić trzeba, że służył on wzmocnieniu obowiązku prokuratora wykazania winy oskarżonego, albowiem na gruncie ówczesnego art. 167 § 1 k.p.k. sąd nie był zobligowany do przeprowadzania dowodów z urzędu²³. Obecnie zaś przesłanką rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego jest nieusuwalność tych wątpliwości, rozumiana jako wyczerpanie możliwości dowodowych, co ciąży zarówno na

²² Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. 2013 poz. 1247.

²³ J. Skorupka, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2015, s. 26–27.

oskarżycielu, jak i na sędzie²⁴. Szczególny wyraz dał temu Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdzając, że „Stan określany przez ustawodawcę jako niedające się usunąć wątpliwości, o jakich traktuje przepis art. 5 § 2 k.p.k., nie polega na występowaniu konkurencyjnych wersji zdarzenia wynikających ze sprzecznych dowodów, lecz na braku możliwości ich rozstrzygnięcia przy użyciu zasad określonych w art. 7 k.p.k. Samej reguły *in dubio pro reo* nie można więc wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego w sposób uproszczony traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygania wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego następuje dopiero w ostateczności²⁵. W tym znaczeniu reguła ta stanowi wyjątek od zasady prawdy materialnej, ponieważ jej zastosowanie może mieć miejsce dopiero, gdy nie da się ustalić prawdziwego stanu faktycznego²⁶. Oczywistym jest jednak, że w dalszym ciągu na organach procesowych, w tym na sędzie, ciążyć będzie obowiązek ustalenia stanu faktycznego zgodnego z rzeczywistością, tym niemniej gdy po przeprowadzeniu wszystkich stosownych dowodów i poddaniu ich swobodnej ocenie nie został ustalony jednoznaczny stan faktyczny, to rozstrzygnąć należy go na korzyść oskarżonego, co wyraża się w zasadzie subsydiarności tej reguły²⁷.

Pomiędzy jednak takim rozumieniem zasady *in dubio pro reo* a ujęciem unijnym zachodzi istotna różnica, ponieważ obecnie ma ona węższy zakres stosowania, aniżeli zakres przewidziany w art. 6 ust. 2 dyrektywy, który nie przewiduje w tym względzie żadnych ograniczeń. Jediną przesłanką, jaka występuje w tym przepisie, jest istnienie tych wątpliwości, którą muszą wystąpić na etapie podejmowania decyzji o winie oskarżonego. Nie jest zaś dopuszczalne na jego podstawie dokonywanie ocen już po przeprowadzonym postępowaniu, czy możliwe byłoby przedsięwzięcie jeszcze jakichś innych czynności, które by je rozwiązały. We wskazanym zatem obszarze niezbędne jest dokonanie nowelizacji kodeksu postępowania karnego zakładające powrót do brzmienia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nadanego mu nowelą z 2013 r.,

²⁴ M. Kurowski, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I*, red. D. Świecki, Warszawa 2017, s. 55.

²⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 czerwca 2018 r., II AKa 129/18, LEX nr 2529535.

²⁶ M. Kulik, *Czy reguła in dubio pro reo jest dyrektywą wykładni?*, [w:] *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015-2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, red. T. Grzegorzczuk, R. Olszewski, Warszawa 2017, s. 235.

²⁷ R. Koper, *Reguła in dubio pro reo a ochrona...*, dz. cyt., s. 6.

albowiem nie jest możliwe jego pogodzenie z wymogami stawianymi w dyrektywie. Uznać bowiem trzeba, że dyrektywa w pierwszym rzędzie odnosi się do okoliczności faktycznych, których na podstawie zebranych przed sądem dowodów nie można jednoznacznie ustalić. Nie ma przy tym znaczenia, czy okoliczności tej nie można ustalić na podstawie materiału przedstawionego przez oskarżyciela lub prezentowanego przez obronę, czy też w wyniku czynności sądu przedsiębiorzonych z urzędu, ponieważ dyrektywa formułuje obiektywną przesłankę w postaci nieusunięcia wątpliwości. Dyrektywa dopuszcza działanie sądu z urzędu w przedmiocie przeprowadzania dowodów, jednakże wbrew obecnemu brzmieniu art. 5 § 2 k.p.k. nie przewiduje, aby wątpliwości były nieusuwalne, a zatem na sędzię nie ciąży obowiązek przeprowadzenia wszelkich czynności zmierzających do wykluczenia wątpliwości, mimo że ma on zmierzać do prawdy²⁸. Tymczasem obecnie art. 5 § 2 k.p.k. posługuje się stwierdzeniem nieostrym, które podlega ocenie odnośnie tego, czy wątpliwość w ogóle powstała, a także czy wykonano wszystkie czynności zmierzające do jej usunięcia i czy były one prawidłowe²⁹. Z dyrektywy nie płynie co prawda obowiązek przestrzegania bezwzględnie kontradyktoryjnego procesu karnego, jednak taki model postępowania jest zdecydowanie bliższy pełnemu zrealizowaniu wymogom przez nią stawianym. W tym też zakresie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku odpowiadającym na pytanie prejudycjalne co do zakresu stosowania omawianej dyrektywy wskazał, że „począwszy od daty wejścia w życie dyrektywy organy państw członkowskich, a także sądy krajowe zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, do powstrzymania się od dokonywania wykładni prawa wewnętrznego w sposób, który poważnie zagrażałby – po upływie terminu dla transpozycji tej dyrektywy – osiągnięciu wskazanego w niej rezultatu”³⁰.

Prawo do rzetelnego procesu w myśl dyrektywy

Drugim obszarem, do jakiego odnosi się omawiana dyrektywa, jest prawo do rzetelnego procesu karnego, którego jednym z elementów

²⁸ *Od 1 kwietnia domniemanie niewinności po nowemu*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/domniemanie-niewinnosci-in-dubio-pro-reo-dyrektywa-ue-2016343,74657.html>.

²⁹ M. Kulik, *Czy reguła in dubio pro reo...*, dz. cyt., s. 245.

³⁰ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 października 2016 r., C-439/16 PPU, Dz. U. UE. C.2017/6/23, LEX nr 2455999.

jest prawo do obecności na rozprawie. W myśl art. 8 ust. 1 dyrektywy, państwa członkowskie zapewniają podejrzanym lub oskarżonym prawo do obecności na rozprawie. Wyjątki od tej reguły przewiduje ust. 2 tego artykułu stanowiący, że orzeczenie o winie lub niewinności może zapaść pod nieobecność oskarżonego, pod warunkiem, że oskarżonego powiadomiono we właściwym czasie o rozprawie i skutkach niestawiennictwa lub jest on reprezentowany przez obrońcę z wyboru lub z urzędu. Konfrontując z powyższym treść przepisów art. 374 § 1 k.p.k., który statuuje zasadę, że oskarżony ma prawo brać udział w rozprawie, a także art. 353 § 1 i 2 k.p.k. dotyczących doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy i możliwości jej odroczenia w razie niezachowania siedmiodniowego terminu, wskazać należy, że w tym zakresie prawo polskie nie odbiega od norm minimalnych stawianych dyrektywą. Nie stoi także w sprzeczności z tymi normami możliwość prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa, co regulują przepisy art. 376 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 377 § 1 i 3 k.p.k., albowiem dyrektywa w ogóle nie przewiduje obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie. To samo dotyczy czasowego wykluczenia oskarżonego z udziału w rozprawie w celach porządkowych na podstawie art. 375 § 1 k.p.k., co przewiduje art. 8 ust. 5 dyrektywy. Co więcej, wspomnieć należy, że nie narusza dyrektywy możliwość orzekania o winie oskarżonego w trybie wyroku nakazowego na posiedzeniu bez udziału stron, ponieważ art. 8 ust. 6 dyrektywy przewiduje w tym zakresie pewną swobodę dla państw członkowskich, o ile nie narusza to prawa do rzetelnego procesu sądowego. Trzeba mieć na względzie to, że oskarżonemu w takiej sytuacji przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu w terminie 7 dni od doręczenia wyroku nakazowego z aktem oskarżenia, który powoduje, że wyrok ten traci moc, a postępowanie toczy się na nowo od początku. Pod kątem zgodności z dyrektywą trzeba też wskazać, iż nie zachodzi sprzeczność między dyrektywą a nowo wprowadzonym art. 117 § 3a k.p.k. przewidującym możliwość przeprowadzenia czynności procesowej niezależnie od przyczyny niestawiennictwa strony, jeżeli stawił się jej obrońca lub pełnomocnik, co nie dotyczy czynności, w której udział strony jest obowiązkowy. Możliwość ta przewidziana została bowiem wprost w dyrektywie w art. 8 ust. 1 lit. b, który nie przewiduje przyczyny niestawiennictwa oskarżonego, a zatem może to być też przyczyna usprawiedliwiona. Tego samego nie można jednak powiedzieć o nowym uregulowaniu art. 378a k.p.k., przewidującym, że jeżeli oskarżony lub obrońca nie stawił się na rozprawę będąc zawiadomiony o jej

terminie, sąd, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, może przeprowadzić postępowanie dowodowe podczas jego nieobecności, chociażby usprawiedliwić należycie niestawiennictwo, a w szczególności przesłuchać świadków, którzy stawili się na rozprawę, nawet jeżeli oskarżony nie złożył jeszcze wyjaśnień.

Wspomnieć także należy, że środkiem służącym zapewnieniu rzetelnego procesu karnego jest wprowadzenie tzw. środków naprawczych. Zgodnie bowiem z art. 10 ust. 1 dyrektywy, państwa członkowskie zapewniają podejrzanym i oskarżonym skuteczny środek naprawczy na wypadek naruszenia praw przysługujących im na mocy niniejszej dyrektywy. O ile w powyższych obszarach prawo polskie bardziej lub mniej odpowiada normom minimalnym ustanowionymi dyrektywą, tak w odniesieniu do zapewnienia środków naprawczych, Kodeks postępowania karnego nie przewiduje żadnego ich ekwiwalentu. Środki te mają bowiem mieć charakter szczególny w odniesieniu do wyżej wskazanych środków, do których dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie. Istotą tego środka ma być postawienie oskarżonego w takiej sytuacji, w jakiej by się znajdował, gdyby naruszenie jego praw nie nastąpiło. W przypadku naruszenia gwarantowanych dyrektywą oskarżonemu praw, obecnie może on skorzystać jedynie z zażalenia w przypadkach przewidzianych w kodeksie i apelacji od wyroku sądu I instancji, które to środki mają charakter generalny i służą wzruszeniu konkretnego rozstrzygnięcia. Tym samym brak jest odpowiedniego środka w sytuacji, w której oskarżony w toku procesu lub nawet postępowania przygotowawczego zostałby określony winnym przestępstwa przez któryś z organów.

Zakończenie

Generalnie zatem stwierdzić należy, że polskie regulacje karnoprocesowe w zasadzie odpowiadają standardom minimalnym stawianym przez dyrektywę w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym, co ma szczególne znaczenie z punktu widzenia współpracy i zaufania pomiędzy wymiarami sprawiedliwości państw Unii Europejskiej oraz podważaniu tego zaufania w stosunku do polskiego wymiaru sprawiedliwości. W newralgicznych jednak obszarach, takich jak rozstrzyganie wątpliwości na korzyść oskarżonego i zapewnienie oskarżonemu środków naprawczych w razie naruszenia jego praw, prawo polskie odbiega od standardów unijnych, co zważywszy na ponad dwuletni okres

upływu od wydania dyrektywy może być podnoszone w przypadku sporów o praworządność w Polsce.

Uwagi co do rozbieżności polskiego ustawodawstwa względem dyrektywy dotyczą szczególnie zasady *in dubio pro reo*, której obecne brzmienie w zasadzie wyklucza możliwość jej stosowania, ponieważ dyrektywa w tym zakresie nie przewiduje żadnych wyjątków i ograniczeń. W tej mierze nie stanowi to kompetencji organu do badania, czy zaistniały ku temu przesłanki, albowiem jest to obowiązek kierowanego do niego stwierdzenia, że w razie zaistnienia wątpliwości przyjąć należy opcję korzystną dla oskarżonego. Powyższe dotyczy także zapewnienia oskarżonemu skutecznego środka naprawczego w razie naruszenia jego praw, którego obecnie brak jest w polskiej regulacji procesowej. Zważywszy na to, że upłynął już okres implementacji dyrektywy, w powyższym obszarze niezbędne jest dokonanie stosownych zmian Kodeksu postępowania karnego. Ustawodawca winien wrócić do brzmienia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nadanego mu nowelizacją z 2013 r., które realizowało w pełni postulaty płynące z dyrektywy. Tymczasem nowelizacja z 19 lipca 2019 r. w omawianym zakresie nie wprowadza żadnych środków, które miałyby służyć realizacji dyrektywy, mimo że posługuje się ona stwierdzeniem jej transpozycji. Rodzi to poważne konsekwencje w kwestii nie tylko współpracy polskich sądów z sądami innych krajów unijnych, ale również ze względu na upływ czasu na recypowanie dyrektywy w krajowym porządku prawnym, rodzi to możliwość jej stosowania wprost przez sąd krajowy, wraz z możliwością odmowy zastosowania przepisów z nią niezgodnych, a w konsekwencji do powstania rozbieżności w stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego przez sądy w Polsce.

Summary

The article deals with the issue of examining the compliance of the Polish code of criminal procedure with the EU Directive on strengthening the presumption of innocence of a defendant in the criminal trial, which implementation period passed on April 1, 2018. The analysis of the provisions of this directive indicates that in the main issues of procedural guarantees for the accused Polish law does not correspond European standards, which may have serious consequences for the cooperation of the Polish judiciary with the justice of the European Union.

Keywords: preassumption of innocence, European directive, fair trial.

ROZSTRZYGANIE O NIERÓWNYCH UDZIAŁACH W MAJĄTKU WSPÓLNYM W RAMACH POSTĘPOWANIA O ROZWÓD ALBO SEPARACJĘ, ALBO UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Marek Kułak

Teza I: Ustalanie nierównych udziałów w majątku wspólnym po ustaniu wspólności jest możliwe w ramach postępowania o podział majątku wspólnego w ramach postępowania w trybie procesowym z wykorzystaniem podstawy z art. 58 § 3 k.r. o w zw. z art. 43 § 2 k.r.o.

Teza II: Sąd, dokonując podziału majątku wspólnego wraz z ustaleniem istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym, dokonuje kompleksowego wyliczenia składników majątku wspólnego określając ich wartość oraz przydzielając poszczególne składniki majątku poszczególnym stronom stosownie do ustalonego udziału.

Teza III: Podjęcie się rozpoznawania wniosku o podział majątku wspólnego wraz z żądaniem o ustalenie istnienia nierównych udziałów w tym majątku będzie uzależnione od kumulatywnego spełnienia czterech przesłanek; złożenia wniosku przez jednego z małżonków, wykazania braku nadmiernej zwłoki, wykazania ważnych powodów oraz nierównego przyczyniania się małżonków do ich majątku wspólnego.

Teza IV: Sąd samodzielnie podejmuje decyzje o prowadzeniu i kontynuowaniu rozpoznawania wniosku w ramach głównego postępowania o rozwód, o separację albo o unieważnienie małżeństwa, którego ocena w zakresie orzekania o podziale majątku wspólnego i tym samym rozstrzygnięciu o żądaniu ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym jest wiążąca i ostateczna.

Wstęp

Sprawy o podział majątku mieszczą się w kategorii spraw najbardziej konfliktowych po ustaniu wspólności majątkowej. Z tego względu te sprawy należą do najbardziej emocjonalnych, w których często racjonalność przedstawianych twierdzeń i argumentów odbiega od rzeczywistości, przez co sąd rozpoznający ma problem w oszacowaniu rzeczywistej wartości spornych składników stanowiących majątek wspólny. To bez wątpienia przekłada się na długość postępowania cywilnego.

Rozstrzyganie o podział majątku wspólnego w ramach postępowań o rozwód albo o separację, bądź o unieważnienie małżeństwa¹ według dotychczasowych badań czynionych w ramach apelacji krakowskiej stanowi niewielki procent w stosunku do ogółu postępowań rozwodowych albo o separację, czy o unieważnienie małżeństwa. Sprawy w ramach których orzekany jest rozwód albo separacja, albo unieważnienie małżeństwa wraz z zawartym wnioskiem o podział majątku wspólnego, są niewielką ilością wszystkich spraw. W stosunku do spraw bez takiego wniosku ilość ta wynosi mniej niż 10%.

Najczęściej właściwym postępowaniem jest postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej. Pierwotnie ustawodawca w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1964 roku nie przewidywał możliwości dochodzenia podziału majątku wspólnego w ramach postępowania o rozwód czy unieważnienie małżeństwa. Zmiana nastąpiła po dziesięciu latach obowiązywania Kodeksu ustawą z 19 grudnia 1975 r., nowelizującą Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Wprowadzono możliwość dokonania – na wniosek jednego z małżonków – podziału majątku wspólnego w wyroku orzekającym rozwód. Wprowadzony wspomnianą nowelą § 3 art. 58 k.r.o. zawiera jedynie ograniczenie polegające na wyłączeniu możliwości dokonania podziału, jeżeli spowoduje to nadmierną zwłokę w postępowaniu². Tym samym jest to kolejna możliwość w dokonaniu podziału majątku wspólnego poza:

- zawarciem przez małżonków umowy małżeńskiej – interczyzy, której istota sprowadza się do zniesienia wspólności i zastąpieniem jej innym ustrojem majątkowym (rozdzielnością majątkową lub rozdzielnością z wyrównaniem dorobków),

¹ Podział majątku wspólnego może być także dokonany w trakcie postępowania o separację, albowiem zgodnie z art. 613 § 1 k.r.o. przy orzekaniu separacji stosuje się m.in. przepisy art. 58 k.r.o., oraz w procesie o unieważnienie małżeństwa (art. 21 k.r.o.).

² Ustawa z dnia 19 grudnia 1975 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1975.45.234).

- ustanowieniem rozdzielnosci przez sąd na żądanie jednego z małżonków lub na żądanie wierzyciela jednego z małżonków,
- powstaniem rozdzielnosci *ipso iure* w następstwie ubezwłasnowolnienia lub ogłoszenia upadłości przez jednego z małżonków oraz orzeczenia separacji,
- ustaniem małżeństwa (w następstwie śmierci, rozwodu albo unieważnienia małżeństwa).

Od wymienionych powyżej przypadków odróżnić należy sytuację majątkową powstałą na skutek sądowego ustalenia nieistnienia małżeństwa. Takie małżeństwo uznane za nieistniejące nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zatem nie powstaje również między osobami je zawierającymi jakikolwiek ustrój majątkowy i *per analogiam* nie może zostać dokonany podział majątku, a tym bardziej rozpatrywane żądanie o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym według przepisów dotyczących małżonków³. Jednak żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym może zostać zgłoszone w toku postępowania o podział majątku wspólnego małżonków lub też zawarte w oddzielnym, samodzielnym powództwie⁴. Co do samodzielnego powództwa należy zaznaczyć, że żaden sąd podlegający Sądowi Okręgowemu w Krakowie nie odnotował takiego powództwa w ostatnich pięciu latach. Zgodnie z powyższym można już na tym etapie dojść do pewnych wniosków, że istnieje spora możliwość, przewidziana przez ustawodawcę, w zakresie dokonywania podziału majątku wspólnego, a tym samym zgłaszania roszczenia o ustalenie istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Z tego powodu należy uznać dokonywanie podziału majątku wspólnego w ramach wymienionych rodzajów postępowań, jako sytuacje rzadkie.

Rozwiązania małżeństwa przez rozwód może żądać każdy z małżonków. Postępowanie rozwodowe prowadzone jest przez sąd okręgowy (art. 17 pkt 1 k.p.c.) w trybie procesowym jako postępowanie odrębne (art. 425–446 k.p.c.). W sprawach o rozwód nie jest dopuszczalna skarga kasacyjna (art. 398² § 2 pkt 1 k.p.c.), a jeżeli po uprawomocnieniu się wyroku orzekającego rozwód jedna ze stron zawarła nowy związek małżeński – niedopuszczalna jest także skarga o wznowienie postępowania (art. 400 k.p.c.). Małżeństwo musi istnieć w chwili wy-

³ J. Gajda, [w:] *Prawo rodzinne i opiekuńcze. System Prawa Prywatnego*, t. 11, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014, s. 140 i n.

⁴ Wyrok SA w Krakowie z 6.08.2015 r., I ACa 576/15, LEX nr 1842369; postanowienie SN z 19.12.2012 r., II CSK 259/12, LEX nr 1350497; uchwała SN z 13.05.2016 r., III CZP 6/16, LEX nr 2033764.

toczenia powództwa o rozwód. Nie stoi na przeszkodzie wytoczeniu sprawy rozwodowej orzeczenie sądu kościelnego o ustaniu małżeństwa wyznaniowego, ponieważ orzeczenie sądu kościelnego o ważności bądź o ustaniu małżeństwa kanonicznego nie może mieć prejudycjalnego wpływu na orzeczenie sądu państwowego o ważności lub o ustaniu świeckiego związku małżeńskiego⁵. Przesłanką, że ma się do czynienia z rozpoznawaniem sprawy w trybie procesowym jest nazwa stron (powód i pozwany), w przeciwieństwie do postępowania nieprocesowego, w ramach którego swój interes przedstawiają uczestnicy postępowania (wnioskodawca i uczestnik). Przez to mamy wyłom od generalnej zasady – rozpoznawanie spraw z zakresu podziału majątku wspólnego w ramach postępowania w trybie nieprocesowym. Postępowanie procesowe charakteryzuje się: równouprawnieniem stron, kontradyktoryjnością postępowania cywilnego, ustnością, bezpośredniością, jawnością procedur oraz szybkością postępowania⁶.

Tym samym szybkość rozpoznania sprawy w zakresie dopuszczenia do rozpoznawania żądania o ustalenie nierównych udziałów, a tym samym dokonanie podziału majątku wspólnego w ramach wymienionych rodzajów postępowań może nastroczać trudności i nie zrealizować postulatu szybkości postępowania. W myśl art. 58 §3 k.r.o. sąd ma uprawnienie, aby w wyroku orzekającym rozwód dokonać podziału i ustalić nierówne udziały w majątku wspólnym, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki. Wniosek taki strona powodowa może zgłosić już w pozwie o rozwód, o separację bądź o unieważnienie małżeństwa w odpowiedzi na pozew lub w odmiennym piśmie procesowym, jak i w toku procesu w odrębnym piśmie procesowym oraz do protokołu rozprawy.

Skuteczność wniosku o podział majątku wspólnego i żądania o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym

Punktem wyjścia do dalszych analiz w zakresie skuteczności złożonego wniosku o podział majątku wspólnego i łącznie z nim wnoszonego żądania o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w ramach postępowań rozpatrywanych w trybie procesowym, powinny być dwa przepisy. Jak stanowi art. 58 § 3 k.r.o. na wniosek jednego z mał-

⁵ Wyrok SN z 17.11.2000 r., V CKN 1364/00, LEX nr 47030.

⁶ J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005, s. 110.

żonków sąd może w wyroku orzekającym rozwód dokonać podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu. Jak również art. 43 § 2 k.r.o. jednakże z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Spadkobiercy małżonka mogą wystąpić z takim żądaniem tylko w wypadku, gdy spadkodawca wytoczył powództwo o unieważnienie małżeństwa albo o rozwód lub wystąpił o orzeczenie separacji”.

§ 3 „Przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym”⁷.

Wyżej wymienione przepisy muszą być analizowane łącznie oraz muszą stanowić podstawę prawną w dochodzeniu podziału majątku wspólnego i współtowarzyszącym z tym wnioskiem żądania ustalenia istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Oznacza to, że sąd orzekający nie dokona ustalenia istnienia nierównych udziałów bez złożenia wniosku o podział majątku wspólnego. W konsekwencji orzeczenie o istnieniu nierównych udziałów będzie uwarunkowane podjęciem przez sąd rozpoznawania wniosku o podział majątku wspólnego. Tym samym sąd rozwodowy nie może o tym orzec jako o samodzielnym żądaniu⁸. Zgodnie z wymienionym (pierwszym) przepisem, sąd – może – w wyroku orzekającym rozwód dokonać podział majątku wspólnego na wniosek jednego z małżonków, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu.

Natomiast w zakresie istnienia skuteczności rozstrzygnięcia o żądaniu istnienia nierównych udziałów, materialnoprawne przesłanki sprowadzają się do uzależniania od spełnienia kumulatywnych dwóch przesłanek: istnienia ważnych powodów przemawiających za odejściem od zasady wyrażonej w art. 43 § 1 k.r.o. oraz różny stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego. Ustalenie, że występują ważne powody oraz stwierdzenie, w jakim stopniu każde z małżonków przyczyniło się do powstania majątku wspólnego, możliwe jest w odniesieniu do okoliczności konkretnego stanu faktycznego. Artykuł 43 § 2 k.r.o. formułuje dwie przesłanki ustalenia nierównych

⁷ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, akt obowiązujący od 30.10.2019 r. (Dz. U. 2019.2086).

⁸ J. Ignatowicz, *Orzekanie w procesie rozwodowym o małżeńskich sprawach majątkowych w świetle orzecznictwa*, „Studia Cywilistyczne” 1983, t. XXXIII, s. 157.

udziałów w majątku wspólnym, jakie muszą wystąpić łącznie, i które pozostają do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne „ważne powody” nie stanowią podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie – nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody”. Innymi słowy, wyróżnienie przez ustawodawcę tych dwu przesłanek sprawia, że sam nierówny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego nie może być uznany za ważny powód w rozumieniu komentowanego przepisu. W orzecznictwie zdefiniowano „ważne powody” na gruncie omawianego unormowania jako okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego sprzeciwiają się przyznaniu jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania ten małżonek nie przyczynił się. Podkreśla się przy tym, że ocena ważnych powodów ma nie tylko aspekt majątkowy, ale również etyczny, co wyraża się w postulatcie dokonywania ich oceny przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Wskazano jednak trafnie, że nie chodzi tu o winę w rozkładzie pożycia, ale o winę odnoszoną do nieprzyczyniania się lub przyczyniania się w mniejszym stopniu niż to wynika z możliwości małżonka⁹.

Składając wniosek o podział majątku wspólnego, strona musi być precyzyjna, tak aby sąd na etapie wstępnej weryfikacji mógł odróżnić, czy chodzi o podział majątku, w skład którego wchodzi prawo do mieszkania, czy też o samodzielny podział majątku wspólnego niezwiązany z mieszkaniem, z tego względu, że inaczej wypracowane są wytyczne Sądu Najwyższego w różnych przypadkach. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości – co prawda – dopuszczają orzeczenie o wspólnym mieszkaniu, ale wtedy powinno być ono objęte wyrokiem rozwodowym, nawet za cenę pewnej zwłoki. Doprecyzowując orzekanie w tym zakresie możliwe jest, gdy mieszkanie stanowi podstawowy (główny) składnik majątku wspólnego¹⁰. Gdy mieszkanie wchodzi w skład wspólności majątkowej, podział jego może nastąpić w trybie art. 58 § 3 k.r.o. i traktowany będzie jako częściowy podział majątku wspólnego. Sąd powinien taki wniosek uwzględnić, jeżeli przemawiają za tym ważne powody (art. 1038 § 1 k.c. w związku z art. 46 k.r.o.), a zwłaszcza, gdy okoliczności wskazują na potrzebę szybkiego rozdzie-

⁹ Postanowienie SN z 8.02.2018 r. II CNP 11/17, LEX nr 2483319.

¹⁰ Teza VIII pkt 8 uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z 9.06.1976 r., III CZP 46/75, LEX nr 1966.

lenia rozwiedzionych małżonków. Z kolei w przypadku, gdy sąd po weźmie informację, że przedmiotem podziału jest spółdzielcze prawo do lokalu wchodzące w skład wspólności, sąd powinien kierować się przy orzekaniu wytycznymi zawartymi w uchwale Pełnego Składu Izby Cywilnej z dnia 30.11.1974¹¹ r.

Jeszcze inne wytyczne istnieją w drugim wypadku, gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, że należy stosować znacznie surowsze kryteria uwzględnienia wniosku o dokonanie podziału majątku wspólnego, sprowadzające się do wykazania przed sądem braku nadmiernej zwłoki postępowania nie tylko wtedy, gdy między stronami nie ma sporu co do składu i sposobu podziału tego majątku, lecz także wtedy, gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do dokonania podziału wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w ograniczonym przedmiotowo i czasowo zakresie. W interesie szybkiej normalizacji stosunków majątkowych stron konieczne jest przeprowadzenie częściowego podziału majątku wspólnego, jeżeli jest to możliwe, bez nadmiernej zwłoki postępowania. Sąd Najwyższy wskazał, że przeprowadzenie takiego podziału jest niedopuszczalne, gdy ze względu na wcześniejsze ustanie wspólności majątkowej toczy się już odrębne postępowanie o podział majątku wspólnego, a także wtedy, gdy dokonanie podziału wymagałoby udziału osób trzecich, co w procesie rozwodowym jest niedopuszczalne¹². Zdaniem Sądu Najwyższego i badań własnych, w każdym przypadku, w sytuacji zaistnienia obawy przez sędziego orzekającego, skutkować będzie odstąpieniem od orzekania w tym zakresie, nawet wówczas, gdy między stronami nie ma sporu co do składu i sposobu podziału tego majątku lub nie będzie istniała potrzeba wyjaśnienia spornych składników między stronami okoliczności, bądź też takich okoliczności, które sąd obowiązany jest ustalić z urzędu, a wymagałyby przeprowadzenia postępowania dowodowego w ograniczonym przedmiotowo i czasowo zakresie¹³. Przeprowadzenie podziału majątku wspólnego w ramach postępowania rozwodowego nie jest możliwe, jeśli w wypadku wcześniejszego ustania wspólności majątkowej (art. 52 k.r.o.) toczy się już postępowanie nieprocesowe o podział majątku wspólnego. Sąd podejmując się rozpoznania wniosku w zakresie podziału majątku, czy podziału majątku wspólnego wraz z żądaniem o ustalenie nierównych udziałów, musi mieć sytuację klarowną, sprowadzającą się do zasadności podjęcia rozpoznania tego

¹¹ Uchwała SN z 30.11.1974 r., III CZP 1/74, LEX nr 1770.

¹² Uchwała SN z 13.01.1978 r., III CZP 30/77, LEX nr 2162.

¹³ Postanowienie SN z 16.06.2016 r., V CZ 25/16, LEX nr 2096721.

wniosku, że strona nie będzie kontestowała wysokości udziałów, wartości poszczególnych składników itp. Sąd musi mieć daleko idące przekonanie, sprowadzające się do pewności, że strona nie wniesie apelacji od tego punktu sentencji wyroku rozwodowego.

Sąd nie podejmie się orzekania w tym zakresie, gdyby dokonanie podziału wymagało udziału osób trzecich, co miałyby miejsce wówczas, gdyby istniała konieczność połączenia podziału majątku wspólnego z działem spadku lub zniesieniem współwłasności. Podobnie nie orzeknie o podziale majątku spółki cywilnej, której małżonkowie byli współnikami¹⁴.

Rozstrzygnięcie sądu o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku o podział majątku nie stanowi integralnej części wyroku rozwodowego. Sąd rozpoznaje podział majątku wspólnego wraz z żądaniem nierównych udziałów w majątku wspólnym na wniosek¹⁵. Wniosek musi obejmować w takim wypadku całość składników majątku wspólnego, a żądanie musi zawierać jasno sprecyzowaną wysokość udziału w majątku wspólnym, jaka ma przysługiwać stronie. Treść takiego *petitum* pozwu o rozwód można sprowadzić do:

1. rozwiązania przez rozwód małżeństwa stron – powoda XY i pozwanej YY bez orzekania o winie pozwanej;
2. ustalenia, że w skład majątku wspólnego XY oraz YY wchodzi następujące składniki:
 - a) prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Krakowie przy ul. Basztowej X, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze w Krakowie, IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr..... o wartości 1 000 000,00 zł (słownie: milion zł 00/100).
 - b) prawo własności ruchomości.... (w tym miejscu należy podać wszystkie składniki ruchome, np. samochód, sprzęt AGD, RTV, obrazy, zwierzęta¹⁶ itp.). Istotne jest to, żeby dokładnie oznaczyć o jakiej ruchomości jest mowa, w taki sposób, aby nie budziło wątpliwości sądu oraz podanie wartości każdej ruchomości.
3. ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólnym w wysokości $\frac{3}{4}$ dla powoda oraz $\frac{1}{4}$ dla pozwanej oraz dokonania podziału majątku wspólnego przez przyznanie:

¹⁴ Postanowienie SN z 16.11.2018 r., I CKN 639/17, LEX nr 2687512.

¹⁵ J. Winiarz, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J.S. Piątkowski, Wrocław 1985, s. 603.

¹⁶ Postanowienie SR w Wieliczce z 22.06.2016 r., sygn. akt I Ns 484/15, LEX nr 2132673.

- a) prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Krakowie przy ul. Basztowej X, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze w Krakowie, IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr..... o wartości 750 000,00 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100);
- b) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości – samochodu osobowego Ford Fiesta nr rej. KR XXX XX, o wartości 30 000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy zł 00/100);
- c) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości – sprzętu AGD stanowiącego wyposażenie nieruchomości przy ul. Basztowej X w Krakowie....; (lodówki, zmywarki, mikrofalówki) o łącznej wartości 20 000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy zł 00/100);
- d) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości obrazów autorstwa Kossaka stanowiącego wyposażenie nieruchomości przy ul. Basztowej X w Krakowie....; (należy przybliżyć tytuł obrazu, albo co przedstawia obraz), o wartości łącznej 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy zł 00/100);
- e) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości.... (wymienić kolejne składniki majątku wspólnego) tak, aby wartość łączna udziału pozwanej XY nie przekroczyła kwoty 250 000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy zł).

Mimo szczegółowego wyliczenia sąd rozpyta informacyjnie o istnieniu ewentualnych innych składników majątku wspólnego, czy strony nie kwestionują w dalszym ciągu wyliczeń oraz wartości wyjawionych składników majątku wspólnego. W przypadku, gdy powźmie stosowną wiadomość o ukrytym składniku, dla bezpieczeństwa odstąpi od orzekania. Jest to konsekwencją brzmienia przepisu, który dotyczy ustalenia nierównych udziałów małżonków w całym majątku wspólnym. Wykładnia językowa wyklucza zatem stosowanie tego przepisu jako podstawy prawnej do ustalenia nierównych udziałów małżonków jedynie w niektórych składnikach majątku wspólnego. Za taką interpretacją przemawia też wyjątkowy charakter tej regulacji, który wymaga, aby stosować ją – w myśl reguły, że wyjątek powinien być interpretowany ściśle – zgodnie z jej literalnym brzmieniem. Ponadto argumentem wspierającym tę wykładnię jest szczególny charakter majątku wspólnego, który obejmuje dorobek małżonków zgromadzony w czasie trwania wspólności ustawowej. Dlatego przy stosowaniu art. 43 § 2 k.r.o. ustawodawca nakazuje oceniać stopień, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego,

a nie jego poszczególnych składników¹⁷. Jednakże wyjątkowo, gdyby powstały nowe składniki majątkowe w czasie od chwili wydania wyroku rozwodowego do chwili jego uprawomocnienia się, każde z rozwiedzionych małżonków mogłoby żądać przeprowadzenia w trybie zwykłym podziału uzupełniającego¹⁸.

Skuteczność rozstrzygnięcia od uprawomocnienia się w zakresie ustania wspólności majątkowej

Zacząć należy od tego, że w postępowaniu o rozwód, o separację, albo o unieważnienie małżeństwa mamy nadal wspólność majątkową – postępowanie toczy się *de facto* jeszcze przed ustaniem wspólności majątkowej. Jest to odmienne w stosunku do postępowania nieprocesowego, które toczy się po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Przez co tryb procesu rozwodowego i *per analogiam* w sprawie o orzeczenie separacji, albo unieważnienie małżeństwa, rozpoznanie pozytywne wniosku o podział majątku wspólnego, wraz z żądaniem o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, ma charakter zawieszający. W tym znaczeniu, że jest on uzależniony od wydanego orzeczenia i uprawomocnienia się wyroku w części orzekającej o rozwodzie małżonków¹⁹. Należy stwierdzić, że sąd rozpoznający m.in. rozwód, nie może przekazać sądowi „nieprocesowemu” sprawy o podział majątku wspólnego małżonków, gdyż wspólność majątkowa do czasu orzeczenia rozwodu, albo unieważnienia małżeństwa, nadal trwa.

Kierownictwo sędziowskie w zakresie rozstrzygnięcia o podziale majątku wspólnego wraz z żądaniem o ustalenie istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym

Dedukując z powyższych treści trzeba postawić tezę, że każdorazowo sąd samodzielnie podejmuje decyzję o prowadzeniu i kontynuowaniu rozpoznawania wniosku w ramach głównego postępowania o rozwód,

¹⁷ Postanowienie SN z 27.06.2003 r. IV CKN 278/01, LEX nr 82435.

¹⁸ J. Ignatowicz, *Orzekanie w procesie rozwodowym o małżeńskich sprawach majątkowych w świetle orzecznictwa*, „Studia Cywilistyczne” 1982, nr 32, s. 153.

¹⁹ J. Kaperka, *Problematyka podziału majątku wspólnego w procesie rozwodowym. (Uwagi na tle art. 58 §3 k.r.o.)*, „Nowe Prawo” 1976, nr 7–8, s. 1061.

o separację, albo o unieważnienie małżeństwa, którego ocena w zakresie orzekania o podziale majątku wspólnego i tym samym rozstrzygnięciu o żądaniu ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym jest wiążąca i ostateczna. Co za tym idzie, rozstrzygnięcie w tym zakresie jest objęte fakultatywną kognicją sądu rozwodowego. Decyzję o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku strony o dokonanie podziału majątku wspólnego w przypadku, gdy przeprowadzenie takiego podziału powodowałoby nadmierną zwłokę w postępowaniu, zamieszcza sąd – stosownie do okoliczności – albo w odrębnym postanowieniu, wydanym w toku postępowania o rozwód, albo w sentencji wyroku rozwodowego. Sąd na każdym etapie postępowania, poczynając od złożenia pozwu, następnie otrzymania odpowiedzi na pozew i innych pism procesowych, bada zasadność i możliwość rozpoznania wniosku w zakresie podziału majątku wspólnego w toku postępowania np. o rozwód. Nowym rozwiązaniem jest możliwość „rozpatrywania” takiego wniosku na etapie posiedzenia przygotowawczego. Za pomocą skutecznej legislacji ustawodawca odstąpił w sposób umiarkowany od formalizmu w tego typu rozpoznawanych sprawach. Tym samym sędzia mając wstępne stanowiska stron w odpowiedziach na pozew, może zwiększyć swoją aktywność na pierwszym etapie postępowania, poprzez – w pierwszej kolejności – zwiększenie sfery zarządzania całym postępowaniem, a – w dalszej perspektywie – podjęcie się kompleksowego rozwiązania spraw małżeńskich w ramach jednego postępowania, poprzez przekonanie do zasadności albo niezasadności tak sformułowanych wniosków w treści pozwu o rozwód²⁰. Artykuł 205⁴ § 3 k.p.c. wprowadza dwumiesięczny termin instrukcyjny do przeprowadzenia posiedzenia przygotowawczego. Termin odnosi się nie do faktycznego przeprowadzenia posiedzenia, lecz do czynności podejmowanych w celu jego przeprowadzenia. Liczony jest on od złożenia odpowiedzi na pozew, a jeżeli zarządzono wymianę pism przygotowawczych – od wpływu ostatniego pisma przygotowawczego objętego zarządzeniem. Artykuł 205⁴ § 3 k.p.c. nakłada na przewodniczącego obowiązek rozważenia, czy okoliczności sprawy wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy. Ocena ta musi być zatem dokonana przed wyznaczeniem posiedzenia przygotowawczego. Przewodniczący powinien brać tu pod uwagę rodzaj i charakter sprawy, stopień jej skomplikowania, zakres materiału dowodowego, jaki dotychczas przedstawiły strony. Niewątpliwie w trakcie dokonywania tej oceny winny być brane pod

²⁰ H. Pietrzkowski, *Metodyka sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2014, s. 68–89.

uwagę również kwestie techniczno-organizacyjne, jak np. możliwość dysponowania odpowiednim pomieszczeniem na przeprowadzenie tego posiedzenia poza salą rozpraw, obciążeniem pracowników sekretariatu wydziału sądu, liczbą spraw w referacie sędziego, liczbą już wyznaczonych posiedzeń. Wreszcie, z uwagi na główny cel posiedzenia przygotowawczego, określony w art. 205⁵ § 1 k.p.c., przewodniczący powinien dokonać też oceny, czy okoliczności sprawy pozwalają na stwierdzenie, że strony będą skłonne do ugodowego załatwienia sporu i nie wpłynie to na nadmierną zwłokę w postępowaniu rozwodowym.

Posiedzenie przygotowawcze ma na celu częściowe odformalizowanie całości postępowania cywilnego. Sędzia orzekający może w czasie tego posiedzenia nie zachować szczegółowych przepisów o postępowaniu (art. 205⁵ § 2 k.p.c.). Sędzia może także, w razie potrzeby, skłonić strony do ugody (art. 205⁶ § 2 k.p.c.), jak również ma możliwość, co przewidziano dla wszystkich rodzajów postępowań – pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych do tej chwili przez strony twierdzeń i dowodów.

Wprowadzone posiedzenie przygotowawcze ma służyć zwróceniu uwagi stron na możliwości szybszego rozwiązania spornych kwestii tak, aby nie wystąpiła nadmierna zwłoka w postępowaniu oraz skupienie się stron na zasadności w dochodzeniu podziału majątku wspólnego i przede wszystkim zasadności istnienia nierównego przyczyniania się małżonków do jednej wspólnej masy majątkowej. Dzięki temu skupieniu uwagi na kluczowych dla postępowania kwestiach, w tym umożliwieniu autokorekty strategii procesowej, np. przez zgodę na ugodowe rozwiązanie sporu w związku ze zwiększonym ryzykiem nieuzyskania ochrony prawnej lub otrzymaniem jej w mniejszym niż żądany zakresie. Te same regulacje mogą być identyfikowane także z innej perspektywy, jako okoliczności zmieniające paradygmat pojęć bezstronności i obiektywizmu sędziego (nie niwecząc lub relatywizując obu zasad). Jest to istotne ze względu na utrwalone wcześniej stanowisko o niewyrażaniu przez sąd poglądu co do wyniku sprawy, przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie.

Po przeprowadzeniu posiedzenia przygotowawczego, poznaniu stanowisk stron, ich argumentacji i przedstawionych dowodów, bezskuteczności poczynionych nakłonień, sąd na rozprawie w tym zakresie może wydać osobne postanowienie w toku prowadzonego postępowania lub decyzja w tym zakresie może zostać zamieszczona w sentencji wyroku rozwodowego²¹. Sąd Najwyższy wskazał, że decyzja o niedo-

²¹ T. Misiuk, *Orzekanie w wyroku rozwodowym o mieszkaniu stron oraz o podziale majątku dorobkowego małżonków*, „Nowe Prawo” 1976, nr 5, s. 701.

konywaniu podziału majątku wspólnego w toku sprawy rozwodowej może zostać zamieszczona albo w oddzielnym postanowieniu, albo w wyroku rozwodowym²². Wyłączona jest więc co do tego rozstrzygnięcia możliwość kontroli instancyjnej i dlatego apelację w tej części należy odrzucić jako niedopuszczalną²³.

Postępowanie dowodowe w ramach postępowania rozwodowego, o separację, albo o unieważnienie małżeństwa, w przypadku rozstrzygnięcia o podziale majątku wspólnego

Co do zasady w sprawach rozwodowych, sąd ma obowiązek przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego²⁴. Sąd musi wyjaśnić sprawę w zakresie niezbędnym dla realizacji celu postępowania dowodowego określonego w art. 441 k.p.c. w zw. z art. 452 k.p.c. i w sposób przewidziany przepisami normującymi to postępowanie, a w szczególności przez egzekwowanie spoczywającego na stronach z mocy art. 3 k.p.c. i art. 232 zd. pierwsze k.p.c. obowiązku przedstawienia dowodów oraz wykorzystanie instytucji tzw. pytań dopełniających przewidzianej art. 271 k.p.c.²⁵ Podobne stanowisko zajmuje doktryna, W. Stojanowska stwierdza, że „Niedopuszczalne jest «dzielenie» postępowania dowodowego w sprawie o rozwód, gdyż dopiero kompleksowe rozpoznanie sprawy może pozwolić na prawidłowe podjęcie przez sąd decyzji o rozwiązaniu małżeństwa”²⁶.

Jednakże podział majątku wspólnego małżonków przez sąd rozwodowy jest wyłomem od generalnej zasady, co wynika z wytycznych Sądu Najwyższego, o których była wcześniej mowa. Sąd orzekający odstąpi od orzekania o podziale majątku wspólnego stron w każdym przypadku, nawet z przeczności, gdy istnieje prawdopodobieństwo, że postępowanie ulegnie nadmiernej zwłoce. Rozpatrywanie przez sąd orzekający jest uzależnione przede wszystkim od nieistnienia między stronami sporu co do składu i sposobu podziału majątku lub wyjaśnienia spornych okoliczności między stronami, bądź też takich okoliczności, które sąd zobowiązany jest ustalić z urzędu. Wymaga to przepro-

²² Postanowienie SN z 16.06.2016 r., V CZ 25/16, LEX nr 2096721.

²³ Wyrok SA w Warszawie, z 12.01.2006 r., I ACa 865/05, LEX nr 1645610.

²⁴ Uchwała SN z 9.06.1976 r., III CZP 46/75, LEX nr 1966.

²⁵ Wyrok SN z 20.08.1996 r., (II CRN 72/96), LEX nr 27455.

²⁶ W. Stojanowska, [w:] *System Prawa Prywatnego*, Tom 12 *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 2, red. T. Smoczyński, Warszawa 2011, s. 701.

wadzenia postępowania dowodowego w ograniczonym przedmiotowo i czasowo zakresie. Dlatego sąd orzekający, gdy poweźmie informację, że strona będzie wykazywała chociażby inne wartości poszczególnych składników, odstąpi od orzekania lub w odpowiedzi na pozew zawniekuje o powołanie biegłego sądowego. Tym samym zasadność żądania ustalenia istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym nie będzie w ogóle rozpatrywana²⁷.

Co prawda ustawodawca przewidział również w innych przypadkach skrócone postępowanie dowodowe, jeżeli pozwany uznaje żądanie pozwu, a małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci. Wówczas postępowanie dowodowe może zostać ograniczone do przesłuchania stron. Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń podkreślił, że przepis art. 442 k.p.c. nie zwalnia sądu od obowiązku „ustalenia okoliczności dotyczących rozkładu pożycia, a w razie uznania powództwa – także przyczyn, które skłoniły do tego stronę pozwaną”²⁸. W ramach ograniczonego postępowania dowodowego sąd przesłucha strony, a pytania będą dotyczyły przede wszystkim składu majątku, czy są jakieś wierzytelności, długi. Następnie sąd będzie pytał się o przesłanki nierównych udziałów, czy rzeczywiście występują. Bierze pod uwagę składniki wchodzące w skład tego majątku w momencie podziału. Jeżeli jednak jedno z małżonków przed podziałem majątku doprowadzi do rozmyślnego zniszczenia lub wyzbycia się określonych składników z majątku wspólnego ze szkodą dla rodziny, to przy ustaleniu masy podziału wartość uszczuplonego majątku powinna mieć wpływ na rozliczenie pieniężne między stronami albo na ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym²⁹. W takim przypadku należy przyjąć fikcję prawną, że dany składnik lub jego równowartość wchodzi w dalszym ciągu w skład majątku wspólnego.

²⁷ P. Ryłski, *Aktywność sądu w zakresie zbierania materiału faktycznego sprawy w przygotowawczej fazie postępowania cywilnego (art. 207 § 2 i 3 KPC)*, [w:] red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Warszawa 2009, s. 394.

²⁸ Wyrok z 17.12.2002 r., III CKU 47/98, LEX nr 1162958.

²⁹ Uchwała SN z 19.05.1989 r., III CZP 52/89, LEX nr 3541.

Struktura wyroku w trybie procesowym, w ramach którego dokonano podziału majątku wspólnego wraz z żądaniem o ustalenie istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym

Istotną cechą wyroku orzekającego rozwód jest jego częściowa integralność, oznaczająca konieczność rozstrzygnięcia w nim o wszystkich wymaganych kwestiach, jak również brak możliwości istnienia jednych rozstrzygnięć bez innych. Integralność ta jest częściowa, gdyż zasadniczym trzonem wyroku rozwodowego jest orzeczenie o rozwiązaniu związku małżeńskiego i o winie, bez którego nie mogą istnieć pozostałe rozstrzygnięcia.

Dokładne elementy wyroku rozwodowego przewidziane w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, są opisane w przepisach art. 57 i 58 k.r.o.

Art. 57.

§ 1. Orzekając rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia.

§ 2. Jednakże na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie. W tym wypadku następują skutki takie, jak gdyby żaden z małżonków nie ponosił winy.

Art. 58.

§ 1. W wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia pisemne porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia.

§ 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

§ 1b. Na zgodny wniosek stron sąd nie orzeka o utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem.

§ 2. Jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd w wyroku rozwodowym orzeka także o sposobie korzystania z tego mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania rozwiedzionych małżonków. W wypadkach wyjątkowych, gdy jeden z małżonków swym rażąco naganym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może nakazać jego eksmisję na żądanie drugiego małżonka. Na zgodny wniosek stron sąd może w wyroku orzekającym rozwód orzec również o podziale wspólnego mieszkania albo o przyznaniu mieszkania jednemu z małżonków, jeżeli drugi małżonek wyraża zgodę na jego opuszczenie bez dostarczenia lokalu zamiennego i pomieszczenia zastępczego, o ile podział bądź jego przyznanie jednemu z małżonków są możliwe.

§ 3. Na wniosek jednego z małżonków sąd może w wyroku orzekającym rozwód dokonać podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu.

§ 4. Orzekając o wspólnym mieszkaniu małżonków sąd uwzględnia przede wszystkim potrzeby dzieci i małżonka, któremu powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej³⁰.

W przypadku, w którym sąd, orzekając rozwód, nie zamieści (w zależności od sytuacji – wbrew żądaniu stron bądź z urzędu) w wyroku któregośkolwiek z elementów wymienionych w art. 58, dla skutecznego zaskarżenia konieczne jest uprzednie złożenie wniosku o uzupełnienie wyroku. Brak natomiast rozstrzygnięcia o winie (wbrew takiemu obowiązkowi) skutkuje koniecznością zaskarżenia wyroku w części orzekającej o rozwodzie bez konieczności jego uzupełnienia. W przypadku, gdy zakresem zaskarżenia objęta jest jakakolwiek kwestia poza orzeczeniem rozwodu, np. eksmisja, wysokość alimentów, sposób ustalenia kontaktów z małoletnim dzieckiem stron, wyrok w części niezaskarżonej staje się prawomocny i uchyla się spod kognicji sądu drugiej instancji³¹.

W myśl przepisu art. 325 k.p.c., sentencja wyroku powinna zawierać wymienienie sądu, sędziów, protokolanta, prokuratora – jeżeli brał udział w sprawie, ponadto datę i miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku, wymienienie stron, oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron. Omyłkowe pominięcie tej formuły lub godła nie oznacza istotnej wady wyroku³². Najważniejszym elementem sentencji wyroku jest rozstrzygnięcie o wnioskach i żądaniach stron. Może ono uwzględniać żądanie powoda, oddalać je lub mieć

³⁰ Dz.U. 2019.2086.

³¹ Wyrok SA w Szczecinie z 30.08.2018 r., I ACa 96/18, LEX nr 2565722.

³² Orzeczenie SN z 16.04.1923 r., C 691/22, GSW 1924, nr 6, s. 70.

charakter mieszany. Sentencja wyroku powinna być sporządzona po polsku z akcentem urzędowym, będącym odmianą języka stosowaną w wypowiedziach związanych z formalnymi kontaktami społecznymi, służących regulowaniu zachowań społecznych i egzekwowaniu wzorów tych zachowań ustanowionych przez prawo. Formuła sentencji powinna w zasadzie stanowić jedno zdanie oznajmujące, często podzielone na części (punkty, podpunkty), oddzielone średnikami lub przecinkami³³. Należy unikać błędów gramatycznych, zwłaszcza stylistycznych, fleksyjnych i interpunkcyjnych, kolokwializmów, prowincjonalizmów, wyrażeń leksykalnie i składniowo przestarzałych (np. „zasadza na wydanie”, „eksmituje pozwanego”) oraz fraz i wyrazów zbędnych³⁴. Formuła sentencji wyroku (rozstrzygnięcie) powinna dokładnie określać to, o czym sąd orzekł, tak aby ustalenie granic przedmiotowych powagi rzeczy osądzonej nie nastęrczało żadnych trudności i żeby wyrok był zrozumiały także bez jego uzasadnienia, zwłaszcza że sporządzenie uzasadnienia nie zawsze jest potrzebne³⁵.

(godło Rzeczypospolitej Polskiej)

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia.....

Sąd Okręgowy w Krakowie

II Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Janina S.

Ławnicy: Halina B., Brygida F.

Protokolant:

starszy sekretarz sądowy: Adam K.

po rozpoznaniu w dniu 23.03.2020 r., w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa XY

przeciwko YY

o rozwód

³³ E. Wierzbicka, A. Wolański, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Podstawy stylistyki i retoryki*, Warszawa 2008, s. 94.

³⁴ Orzeczenie SN z 29.04.1946 r., C.III. 934/45, LEX nr 2711160.

³⁵ B. Dobrzański, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1964, s. 512.

1. orzeka rozwód związku małżeńskiego zawartego w dniu 19.12.2006 roku w Krakowie i zarejestrowanego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie za numerem aktu małżeństwa XXX/2006 pomiędzy XY PESEL 800521..... urodzonym 21.05.1980 roku w Krakowie synem Tomasza i Hanny z domu B. a YY PESEL 801123..... urodzoną 23.11.1980 roku w Łodzi córką Tadeusza i Małgorzaty z domu Kaczor bez orzekania o winie;
2. ustala, że w skład majątku wspólnego stron wchodzi następujące składniki:
 - a) prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Krakowie przy ul. Basztowej X, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze w Krakowie, IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr..... o wartości 1 000 000,00 zł (słownie: milion zł 00/100);
 - b) prawo własności ruchomości – samochodu osobowego Ford Fiesta nr rej. KR XXX XX, o wartości 30 000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy zł 00/100);
 - c) prawo własności ruchomości – sprzętu AGD stanowiącego wyposażenie nieruchomości przy ul. Basztowej X w Krakowie....; (lodówki, zmywarki, mikrofalówki) o wartości 20 000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy zł 00/100);
 - d) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości obrazów autorstwa Kossaka stanowiącego wyposażenie nieruchomości przy ul. Basztowej X w Krakowie....; (należy przybliżyć tytuł obrazu, albo co przedstawia obraz), o wartości 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy zł 00/100);
 - e) pozwanej postępowania prawa własności ruchomości..... (wymienić kolejne składniki majątku wspólnego) tak, aby wartość łączna udziału pozwanej XY nie przekroczyła kwoty 250 000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy zł 00/100).
3. ustala istnienie nierównych udziałów stron w majątku wspólnym w wysokości $\frac{3}{4}$ dla powoda XY oraz $\frac{1}{4}$ dla pozwanej YY oraz dokonuje się podziału wymienionego wyżej majątku wspólnego stron bez spłat i dopłat

przez przyznanie na własność XY:

przedmiotów wymienionych w pkt. 2 lit. a
natomiast

przez przyznanie na własność YY:

przedmiotów wymienionych w pkt. 2 lit. b, c, d.... itd.

4. zasądza od pozwanej YY na rzecz powoda XY kwotę 150,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt zł 00/100) tytułem zwrotu połowy należnej opłaty od pozwu;
5. nakazuje zwrócić powodowi XY ze Skarbu Państwa, Sądu Okręgowego w Krakowie, I Wydziału Cywilnego kwotę 150,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt zł 00/100) tytułem zwrotu części uiszczonej opłaty od pozwu;
6. nakazuje pobrać od pozwanej YY na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie, I Wydziału Cywilnego kwotę 150,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt zł 00/100) tytułem części opłaty od wniosku o podział majątku wspólnego.

.....
Halina B. SSO Janina S. Brygida F.

Zaskarżanie rozstrzygnięcia o podziale majątku wspólnego
w ramach postępowania o rozwód o separację albo
o unieważnienie małżeństwa

Strona, która kwestionuje treść wydanego wyroku, musi mieć na względzie zasadę integralności wyroku rozwodowego, jaka ma znaczenie dla zakresu późniejszego rozpoznawania apelacji przez sąd apelacyjny. Zasada integralności wyroku rozwodowego dotyczy rozstrzygnięć przewidzianych w art. 57 i 58 § 1 k.r.o., a więc winy stron, władzy rodzicielskiej nad wspólnym dzieckiem, a także ponoszenia przez każdego z małżonków kosztów utrzymania i wychowania ich dziecka. Bezwzględne stosowanie zasady w wymienionym zakresie zostało zmodyfikowane przez Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń, w którym stwierdził, że zmieniony w wyniku apelacji wyrok rozwodowy w części dotyczącej wysokości świadczeń alimentacyjnych na rzecz dzieci ma być samodzielny³⁶. W odniesieniu do objętych wyrokiem rozwodowym rozstrzygnięć o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania małżonków, o eksmisji małżonka, a także o podziale majątku wspólnego (art. 58 § 2 i 3 k.r.o.) przyjmuje się jednolicie, że zasada integralności wyroku rozwodowego nie obowiązuje w tym zakresie. Uzależnienie od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego jest bardzo istotne dla rozstrzygnięcia fakultatywnego w zakresie podziału majątku, a tym sa-

³⁶ Postanowienie SN z 24.03.1999 r., III CKN 124/99, LEX nr 36682.

mym rozstrzygnięcia żądania istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym, ponieważ z datą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego powstają wszystkie inne skutki dla pozostałych rozstrzygnięć wyroku rozwodowego, które są związane z ustaniem wspólności małżeńskiej. Jednocześnie uprawomocnienie się rozvodu powoduje wygaśnięcie możliwości zaskarżenia tego wyroku w części głównej. Według ogólnego przepisu art. 363 § 1 k.p.c. orzeczenia sądu stają się prawomocne, jeżeli nie przysługuje od nich środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Przepis ten stanowi o prawomocności formalnej, co oznacza, że orzeczenie nie może być zaskarżone przez strony postępowania. Natomiast § 2 i 3 tego artykułu również wskazują na niewzruszalność orzeczenia, z tym że odnoszą się one do rozstrzygnięć sądu odwoławczego.

W takiej sytuacji strona nie może zaskarżyć apelacją również samodzielnej części wyroku rozwodowego. Ma to miejsce *per analogiam* do postanowienia w sprawie o podział majątku wspólnego także wtedy, gdy sąd nie zamieścił w nim wyodrębnionego redakcyjnie rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym³⁷.

Tak samo ma się w zakresie żądania o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, a to z uwagi, że traktowane jest w sposób zbliżony do żądań zmierzających do zlikwidowania sporów o prawo własności, prawo żądania zniesienia współwłasności, o roszczenia wynikające z posiadania rzeczy wspólnych, pobranych z nich pożytków i innych przychodów, poczynionych na nie nakładów oraz spłaconych długów (art. 618, 686 i 688 k.p.c.). Nie zmienia to faktu, że rozstrzygnięcie o ustaleniu nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym determinuje wszystkie pozostałe rozstrzygnięcia w sprawie o podział majątku, a jeśli nie zgłoszono wniosku mającego oparcie w art. 43 § 2 i 3 k.r.o., albo jeśli sąd nie znajdzie podstaw do określenia wysokości udziałów małżonków w dzielonym majątku jako nierównych, to musi je oznaczyć z odwołaniem się do zasady wynikającej z art. 58 § 3 k.r.o. w zw. z art. 43 § 1 k.r.o.

Wnioski

Dochodzenie podziału majątku wspólnego wraz z żądaniem o ustalenie istnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym, w ramach postę-

³⁷ Uchwała SN z 13.05.2016 r. III CZP 6/16, LEX nr 2033764.

powań w trybie procesowym, można zaliczyć do wariantów teoretycznie uproszczonych. Uproszczenie polega na tym, że w ramach jednego toczącego się postępowania sąd kompleksowo ujmie wszystkie kwestie dotyczące małżeństwa i wspólności majątkowej rozstających się małżonków.

Na tym uproszczenia się kończą. Strona chcąca dochodzić podziału majątku wspólnego musi przede wszystkim mieć na względzie wytyczne wymiaru sprawiedliwości, które to sędziowie traktują jako podstawę dla tego rodzaju spraw. W dalszej kolejności problemem jest wykazanie ważnych powodów nierównego przyczyniania się małżonków do majątku wspólnego, co skutecznie zniechęca sędziów do rozważenia nawet możliwości rozpatrzenia tego wniosku. Sprawy tego typu zapewne zdarzają się sporadycznie, jednakże to powoduje, że w praktyce trudno jest spotkać się z rozstrzygniem o nierównych udziałach w trybie procesowym, zatem pozostaje to w sferze teoretyzowania. Można wyobrazić sobie sytuację, że małżonkowie na skutek długiej rozłąki swoim zachowaniem wyczerpują przesłanki materialnoprawne sprowadzające się do istnienia ważnych powodów oraz nierównego przyczyniania się do powstania majątku wspólnego m.in. w wyniku emigracji ekonomicznej i pokrywania kosztów życia tylko przez jednego małżonka, to istnienie możliwość porozumienia się – małżonkowie są na tyle dojrzałi emocjonalnie, iż mogą sformułować pozew o rozwód bez orzekania o winie wraz z wnioskiem o podział majątku wspólnego i z żądaniem o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w określonym ułamku. W takiej sytuacji sąd orzekający jest w stanie orzec m.in. o rozwodzie i dokonać podziału majątku wspólnego oraz rozstrzygnąć w zakresie nierównych udziałów z tego względu, że małżonek na skutek emigracji ekonomicznej długoletniej i brakiem partycypacji w kosztach utrzymania małżonki swoim zachowaniem strony wyczerpał ważne powody i nierówne przyczynianie się do powstania majątku wspólnego. Jednak emocje jakie towarzyszą temu rodzajowi spraw powodują przekonanie, że rozstrzygnięcie o zakresie nierównych udziałów w majątku wspólnym w ramach postępowania m.in. rozwodowego będzie rozpoznawane na gruncie teoretycznym, ponieważ (również) trudne jest do wyobrażenia, że samowolnie zgodzi się na inny podział majątku wspólnego, aniżeli w proporcji $\frac{1}{2}$ dla każdej ze strony.

Należy zwrócić uwagę, że posiedzenie przygotowawcze może być pewną alternatywą dla sztywnych reguł określonych w wytycznych. Niemniej jednak zawsze ważne będzie podejście do sprawy każdej ze stron i osobowość sędziego, który będzie mógł w ramach posiedzenia nakłonić strony do ugody, albo przekonać o zasadności rozpoznawania

takiego wniosku. Tym samym istnieje duże prawdopodobieństwo, że art. 58 § 3 k.r.o. samodzielnie czy w zw. z art. 43 § 1 k.r.o. nabierze większego – praktycznego znaczenia, a nie tylko pozostanie w rozważaniach teoretycznych.

Bibliografia

- Dolecki H., Flaga-Gieruszyńska K., *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Warszawa 2009.
- Gajda J., [w:] *Prawo rodzinne i opiekuńcze. System Prawa Prywatnego*, t. 11, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014.
- Ignatowicz J., *Orzekanie w procesie rozwodowym o małżeńskich sprawach majątkowych w świetle orzecznictwa*, „Studia Cywilistyczne” 1982, nr 32.
- Jodłowski J., Resich Z., Lapierre J., Misiuk T., Weitz K., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005.
- Kapera J., *Problematyka podziału majątku wspólnego w procesie rozwodowym. (Uwagi na tle art. 58 §3 k.r.o.)*, „Nowe Prawo” 1976, nr 7–8.
- Misiuk T., *Orzekanie w wyroku rozwodowym o mieszkaniu stron oraz o podziale majątku dorobkowego małżonków*, „Nowe Prawo” 1976, nr 5.
- Piątowski J.S., *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985.
- Pietrzykowski H., *Metodyka sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2014.
- Resich Z., Siedlecki W., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1964.
- Smoczyński T., *System Prawa Prywatnego. Tom 12 Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 2., Warszawa 2011.
- Wierzbicka E., Wolański A., Zdunkiewicz-Jedynak D., *Podstawy stylistyki i retoryki*, Warszawa 2008.

Orzeczenia

- Orzeczenie SN z 16.04.1923 r., C 691/22, GSW 1924, nr 6, s. 70.
- Orzeczenie SN z 29.04.1946 r., C.III. 934/45, LEX nr 2711160.
- Uchwała SN z 30.11.1974r., III CZP 1/74, LEX nr 1770.
- Uchwała SN z 9.06.1976 r., III CZP 46/75, LEX nr 1966.

- Uchwała SN z 9.06.1976 r., III CZP 46/75, LEX nr 1966.
Uchwała SN z 13.01.1978 r., III CZP 30/77, LEX nr 2162.
Uchwała SN z 19.05.1989 r., III CZP 52/89, LEX nr 3541.
Wyrok SN z 20.08.1996r., II CRN 72/96, LEX nr 27455.
Postanowienie SN z 24.03.1999r., III CKN 124/99, LEX nr 36682.
Wyrok SN z 17.11.2000 r., V CKN 1364/00, LEX nr 47030.
Wyrok z 17.12.2002 r., III CKU 47/98, LEX nr 1162958.
Postanowienie SN z 27.06.2003 r. IV CKN 278/01, LEX nr 82435.
Wyrok SA w Warszawie, z 12.01.2006 r., I ACa 865/05, LEX nr 1645610.
Postanowienie SN z 19.12.2012 r., II CSK 259/12, LEX nr 1350497.
Wyrok SA w Krakowie z 6.08.2015 r., I ACa 576/15, LEX nr 1842369.
Uchwała SN z 13.05.2016 r. III CZP 6/16, LEX nr 2033764.
Uchwała SN z 13.05.2016 r., III CZP 6/16, LEX nr 2033764.
Postanowienie SN z 16.06.2016 r., V CZ 25/16, LEX nr 2096721.
Postanowienie SN z 16.06.2016 r., V CZ 25/16, LEX nr 2096721.
Postanowienie SR w Wieliczce z 22.06.2016 r., I Ns 484/15, LEX nr 2132673.
Postanowienie SN z 8.02.2018 r. II CNP 11/17, LEX nr 2483319.
Wyrok SA w Szczecinie z 30.08.2018 r., I ACa 96/18, LEX nr 2565722.
Postanowienie SN z 16.11.2018r., I CKN 639/17, LEX nr 2687512.

Akty prawne

- USTAWA z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 2019. 2086).
Ustawa z dnia 19 grudnia 1975 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1975. 45.234).

Abstract

The article deals with issues rarely encountered in practice, the evidence is the lack of registration of such cases in the courts of appeal in Krakow for 5 years. The division of common property in divorce proceedings is possible when it does not greatly affect the delay of the proceedings, but the examination of the application depends on the free will of the judge. The investigation of unequal shareholdings in common assets is permitted by doctrine and the Supreme Court. It will resolve the request for unequal shares in the common assets in the

context of the examination of a request for the division of common assets in the course of litigation undoubtedly adds to the complexity of such cases.

This Article attempts to address this issue in a more understandable way, examining the admissibility and nature of these proceedings and the court's decisionmaking actions in the context of litigation in which the court will only distribute and determine unequal shares of the common assets.

Keywords: Common assets, distribution of common assets, settlement of unequal shares in common assets in the course of legal proceedings, civil proceedings

COACHING OSÓB Z FIZYCZNĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ. STUDIUM PRZYPADKU¹

Maciej Pasowicz

WPROWADZENIE

Definicja i specyfika coachingu²

Coaching jest stosunkowo młodą profesją, która narodziła się w Ameryce Północnej w drugiej połowie XX wieku. Źródeł coachingu należy poszukiwać w świecie sportu i biznesu – metody stosowane w treningu sportowców zaczęto przenosić do świata dużych korporacji, które poszukiwały sposobów na podniesienie efektywności pracowników³. Współcześnie w coachingu odnajdziemy także wiele wpływów psychologii: podejścia poznawczo-behawioralnego, psychologii humani-

¹ Praca finansowana ze środków na badania naukowe lub prace rozwojowe oraz zadania z nimi związane służące rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich.

² W Polsce przyjęło się stosować słowo ‘coaching’, choć pochodzi ono z języka angielskiego i najczęściej tłumaczy się je jako ‘trening’. W Stanach Zjednoczonych, aby uniknąć skojarzeń z treningiem sportowym, stosuje się określenia ‘life coaching’ czy ‘business coaching’. Chcąc znaleźć stosowny odpowiednik w języku polskim, należałoby używać sformułowań ‘trening rozwoju osobistego’, ‘trening rozwoju zawodowego’ lub ‘doradztwo psychologiczne’. Jednakże, jak do tej pory, pozostaje się przy używaniu słowa ‘coaching’. Taką praktykę najczęściej tłumaczy się koniecznością odróżnienia coachingu od doradztwa czy jakiejś formy indywidualnych szkoleń, ponieważ coaching opiera się na dość charakterystycznej metodologii, w której głównie za pomocą pytań stymulujemy osobę do poszukiwania rozwiązań zamiast przekazywać jej gotowe sposoby działania i myślenia (jak w doradztwie czy treningu). Więcej o etymologii coachingu można znaleźć w artykule *Geneza i definicje coachingu* autorstwa Bożeny Wujec.

³ B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review” 2012, nr 1, s. 4-28.

stycznej, czy terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach⁴. Największa na świecie organizacja zrzeszająca coachów, International Coach Federation, definiuje tę praktykę jako „partnerską współpracę z klientami w prowokującym do myślenia i kreatywnym procesie, który inspiruje ich do maksymalizacji swojego osobistego i zawodowego potencjału”⁵. Definicja ta ujmuje najważniejszy cel coachingu: wspieranie klienta w jego rozwoju i wykorzystaniu potencjału, który posiada.

Najpowszechniej stosowanym modelem coachingu jest coaching ericksonowski, który został opracowany przez Marylin Atkinson na podstawie prac słynnego psychoterapeuty, Milтона Ericksona⁶. Tego typu coaching posiada szereg charakterystycznych cech⁷:

- 1) Jest eklektyczny – coach stosuje narzędzia wywodzące się z różnych podejść teoretycznych.
- 2) Jest ukierunkowany na cel – na pierwszym spotkaniu ustala się główny cel na cały proces coachingu, który służy później jako punkt odniesienia dla wspólnej pracy coacha i coachee⁸.
- 3) Jest ukierunkowany na zasoby – coaching jest przeznaczony dla osób znajdujących się w granicach normy zdrowia psychicznego i dlatego coach koncentruje się na mocnych stronach i zasobach swojego klienta. Jego celem jest pomóc w uruchomieniu i rozwinięciu tych zasobów, a nie niwelować symptomy zaburzeń czy odślaniać mechanizmy przyczyniające się do cierpienia klienta.
- 4) Jest niedyrektywny – coach podąża za klientem, który decyduje, czym w danym momencie chce się zająć. Z uwagi na to, że celem coachingu nie jest instruktaż, lecz uruchomienie i zaangażowanie potencjału klienta, podstawowym narzędziem coacha są pytania otwarte.

Zarówno proces coachingu, jak i każda poszczególna sesja mają swoją określoną strukturę. Pierwsza sesja w procesie coachingu to zawarcie kontraktu (omówienie zasad współpracy) oraz ustalenie nadrzędnego celu. Na kolejnych spotkaniach coach nieraz wraca do tego głównego celu, aby monitorować, czy klient zbliża się do jego realizacji oraz czy trzyma się założonego planu. Ostatnia sesja w procesie coachingu sta-

⁴ M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, „Czasopismo Psychologiczne” 2018, nr 24, s. 559–562.

⁵ International Coach Federation, *Kodeks etyczny*, 2015, [Online] Protokół dostępu: <https://icf.org/pl/kodeks-etyczny/> [20 lutego 2020].

⁶ M.W. Atkinson, R.T. Chois, *Art & science of coaching. Inner dynamics*, Kanada 2007.

⁷ Tamże; M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, „Czasopismo Psychologiczne” 2018, nr 24, s. 559–562.

⁸ Tak w języku angielskim określa się osobę korzystającą z coachingu.

nowi podsumowanie całej wykonanej wspólnie pracy oraz refleksję nad tym, w jaki sposób klient może efekty coachingu wzmocnić i wprowadzić w życie samodzielnie, już bez wsparcia ze strony coacha. Coaching ze swej natury jest interwencją krótkoterminową i dlatego najczęściej obejmuje między 4–6 a 12 spotkań⁹.

Każda sesja coachingu jest w pewnym sensie całym procesem w miniaturze. Rozpoczyna się od określenia tematu i celu sesji, po czym przechodzi się do ćwiczeń i pytań, które mają za zadanie pomóc klientowi osiągnąć ten wyznaczony na początku cel. Na końcu sesji coach i coachee zastanawiają się, co ten drugi może zrobić do następnego spotkania, aby efekty sesji wprowadzić w swoje codzienne życie. Chodzi tutaj o to, aby rezultaty spotkania nie pozostały na poziomie myślenia, ale by wprowadzić je w zachowanie i postawę klienta. W life coachingu cele poszczególnych sesji nie muszą być każdorazowo związane z głównym celem na proces, chociaż do zadań coacha należy monitorowanie, czy poszczególne spotkania zbliżają klienta do tego głównego celu i czy przypadkiem nie powinien go w razie potrzeby zmodyfikować. W coachingu biznesowym sprawa wygląda nieco inaczej – najczęściej w kontrakcie ze zleceniodawcą ustala się zakres tematyczny spotkań¹⁰.

Coaching a fizyczna niepełnosprawność

Zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia, „niepełnosprawność jest terminem zbiorczym, w którego zakres wchodzi: 1) uszkodzenia, 2) ograniczenia aktywności oraz 3) ograniczenia uczestnictwa”¹¹. Przez uszkodzenia rozumie się ubytki i dysfunkcje ciała, które sprawiają, że anatomia danej osoby odbiega od anatomii zdrowego człowieka. Ograniczenia aktywności oznaczają różnego rodzaju trudności w wykonywaniu zadań życia codziennego, które wynikają z ograniczeń funkcji organizmu, natomiast ograniczenia uczestnictwa to bariery w spełnianiu ważnych ról społecznych typowych dla wieku i statusu danej osoby¹². Niepełnosprawność można podzielić na kilka podty-

⁹ E. Mukoid, *Coachbook. Sesja 1*, Kraków 2014; E. Mukoid, *Coachbook. Sesja 2*, Kraków 2014.

¹⁰ E. Mukoid, *Coachbook. Sesja 1*, Kraków 2014; E. Mukoid, *Coachbook. Sesja 2*, Kraków 2014.

¹¹ World Health Organization, *World report on disability*, Geneva 2011.

¹² Tamże.

pów, przy czym najczęstszym rozróżnieniem jest podział na niepełnosprawność fizyczną/ruchową oraz intelektualną¹³.

Wymienione wyżej w niniejszym artykule cechy coachingu sprawiają, iż może on stać się znakomitym narzędziem rehabilitacji psychologicznej osób z fizyczną niepełnosprawnością¹⁴. Kluczowym zadaniem stojącym przed osobą, która zmuszona jest zaadaptować się do posiadanej niepełnosprawności, jest wypracowanie sposobów realizacji ważnych życiowych celów i zadań, pomimo posiadanych ograniczeń¹⁵. Pomoc w osiągnięciu ważnych celów i uporaniu się z przeszkodami leżącymi na drodze do realizacji zamiarów jest podstawową funkcją coachingu. Coach pomaga klientowi dookreślić cel, zaplanować niezbędne działania i monitorować ich realizację, uruchomić potrzebne zasoby, przewidzieć i uporać się z przeszkodami etc.¹⁶

Niepełnosprawność jest także ogromnym wyzwaniem w obszarze budowania pozytywnego obrazu własnej osoby i poczucia własnej wartości. Osoba z niepełnosprawnością porównując się z osobami w swoim otoczeniu dostrzega, że jej ciało jest odmienne, a jej możliwości ograniczone. Osoby należące do tej grupy, szczególnie pochodzące ze środowiska o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, mogą także spotykać się ze stygmatyzacją oraz dyskryminacją. Nieraz osoby z niepełnosprawnością wyłączone są z różnego rodzaju społecznych aktywności, napotykają na bariery w znalezieniu pracy, a także niekiedy spotykają się z psychiczną przemocą ze strony innych, często bliskich osób. Niezależnie od zachowań osób w społecznym otoczeniu, osoba, która posiada niepełnosprawność, w swoim codziennym funkcjonowaniu napotyka na różnego rodzaju ograniczenia, co może wpływać na jej sposób myślenia o samej sobie. Wszystkie te okoliczności powodują, że zbudowanie poczucia własnej wartości jest jednym z najważniejszych zadań w adaptacji do niepełnosprawności¹⁷. Potwierdzono już

¹³ P. Borowiecki, *Samoocena osób z niepełnosprawnością w świetle wybranej literatury i badań własnych*, „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy i Rozwiązania” 2015, nr 2(15), s. 109–126.

¹⁴ W przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną, szczególnie w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim, udział w coachingu może być po prostu zbyt wymagający.

¹⁵ N. Kerr, *Understanding the process of adjustment to disability*, [w:] *Social and psychological aspects of disability*, red. J. Stubbins, Baltimore 1977, s. 317–321; S. Kowalik, *Psychologia rehabilitacji*, Warszawa 2007; S. Kowalik, *Stosowana psychologia rehabilitacji*, Warszawa 2018.

¹⁶ M.W. Atkinson, R.T. Chojs, *Art & science of coaching. Inner dynamics*, dz. cyt.

¹⁷ A. Dąbrowska, *Czynniki wpływające na tworzenie się obrazu siebie u dzieci i młodzieży*, [w:] *Psychologia rehabilitacyjna. Wybrane zagadnienia*, red. T. Gałkowski, E. Pisula, Warszawa

skuteczność coachingu w zakresie budowania pozytywnej samooceny. Prawdopodobnie następuje to dwutorowo: przez budowanie poczucia własnej skuteczności oraz przez koncentrację na zasobach, a co za tym idzie zmianę sposobu myślenia o samym sobie¹⁸.

Więcej informacji na temat potencjału coachingu w rehabilitacji osób z fizyczną niepełnosprawnością można znaleźć w artykule na ten temat pod tytułem *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*¹⁹. Poniżej znajduje się tabela pochodząca z tego właśnie artykułu, przedstawiająca zestawienie ważnych cech coachingu oraz istotnych zagadnień adaptacji do niepełnosprawności.

Tabela 1: Zestawienie cech typowych dla coachingu oraz wyzwań niepełnosprawności.

Coaching ericksonowski	Fizyczna niepełnosprawność
Zorientowanie na cel – pomoc w pokonaniu przeszkód i osiągnięciu celu	Realizacja potrzeb pomimo barier jako klucz do dobrej adaptacji
Zorientowanie na zasoby – pomoc w ich uświadomieniu, wykorzystaniu i rozwoju	Deficyt zasobów i bariery w ich rozwoju
Budowanie pewności siebie i poczucia własnej wartości	Stygmatyzacja i zmagania z samooceną

Źródło: M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, „Czasopismo Psychologiczne” 2018, nr 24, s. 559–562.

2006, s. 127–146; A.C. Watson, J.E. Larson, *Personal responses to disability stigma: From self-stigma to empowerment*, „Rehabilitation and Education” 2006, nr 20(4), s. 235–246. J. Trammell, *Postsecondary students and Disability stigma: Development of the Postsecondary Student Survey of Disability-related Stigma (PSSDS)*, „Journal of Postsecondary Education and Disability” 2009, nr 22(2), s. 106–116; M. Rękosiewicz, A.I. Brzezińska, *Kształtowanie się tożsamości w okresie dzieciństwa i dorastania u osób z niepełnosprawnością intelektualną: rola rodziny i szkoły*, „Studia Edukacyjne” 2011, nr 18, s. 23–44; P. Borowiecki, *Samoocena osób z niepełnosprawnością...*, dz. cyt.; K. Gerc, *Wykluczenie społeczne osób z niepełnosprawnością w świetle współczesnych teorii i badań*, [w:] *Sportowcy z niepełnosprawnością*, red. I. Sikorska, K. Gerc, L. Pawłowski, Kraków 2017, s. 19–35.

¹⁸ A.M. Grant, *The impact of life coaching on goal attainment, metacognition and mental health*, „Social Behavior and Personality: An International Journal” 2003, nr 3(31), s. 253–263; M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, dz. cyt.

¹⁹ Tamże.

Celem niniejszego artykułu jest zobrazowanie możliwości wykorzystania life coachingu w pracy z osobami z fizyczną niepełnosprawnością. Artykuł przedstawia studium przypadku coachingu młodej kobiety z dziecięcym porażeniem mózgowym. Zaprezentowano przebieg procesu coachingu oraz najważniejsze wnioski z niego płynące. Coaching był elementem badań doktorskich autora prowadzonych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

PROCES COACHINGU

Informacje o procesie

Przedstawiony w niniejszej pracy proces coachingu składał się z sześciu godzinnych spotkań (godziny zegarowe), odbył się w okresie od 12 lutego do 28 marca 2018 roku w Instytucie Psychologii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i był częścią badań doktorskich autora na temat wykorzystania coachingu w rehabilitacji psychologicznej dorosłych osób z fizyczną niepełnosprawnością. Sesje odbywały się w osobnym pomieszczeniu (gabinet na terenie kampusu UJ) z częstotliwością jednej godziny na tydzień. Za zgodą badanej sesje byłby nagrywane, jednak podstawą niniejszego studium są przede wszystkim notatki spisane w trakcie spotkań²⁰. Niniejszy artykuł przed oddaniem do publikacji został zaakceptowany przez badaną. Coachem pracującym z badaną był autor niniejszej publikacji. Pomiary (w studium zostały także zamieszczone dane ilościowe pochodzące z pre-testu i post-testu) zostały wykonane bezpośrednio przed pierwszą sesją oraz po ostatniej przez autora²¹. Badania uzyskały pozytywną opinię komisji bioetycznej.

Imię osoby badanej zostało zmienione, aby zachować jej anonimowość. Nie opublikowano także informacji, co do których badana nie życzyła sobie, aby ujrzały światło dzienne. Niektóre elementy procesu coachingu są opisane z zachowaniem dość wysokiego stopnia ogólności, także ze względu na komfort badanej oraz zasadę poufności.

Uczestniczką procesu była 27-letnia mieszkanka dużego miasta na południu Polski, która porusza się na wózku inwalidzkim z uwagi na

²⁰ Autor planuje wykorzystać w przyszłości nagrania i wykonać ich jakościową analizę, jednak z uwagi na objętość zebranego materiału będzie to wymagać osobnego, dużego projektu badawczego.

²¹ Opisujący proces stanowił część pilotażu. We właściwych badaniach dokonano rozdzielania osoby badacza od osoby prowadzącej interwencję.

dziecięce porażenie mózgowe (znaczny stopień niepełnosprawności). Agnieszka mieszka z rodzicami, posiada wykształcenie wyższe i pracuje jako redaktor. Badana zgłosiła się na coaching dobrowolnie. Przed przystąpieniem do pracy przeprowadzono krótki wywiad oraz badanie za pomocą Skali Depresji i Lęku Becka (BDI-I). Badanie przesiewowe nie ujawniło przeciwwskazań do udziału w projekcie.

Opis procesu coachingu zawiera informację na temat celu każdej sesji (oraz celu na proces), krótki opis przebiegu każdego spotkania oraz wnioski płynące z każdej sesji. Ponadto zamieszczono elementy ilościowej analizy danych²² oraz wnioski z całego procesu coachingu. Jest przekonaniem autora, że zebrane w ramach projektu dane jakościowe stanowią wielką szansę na poznanie doświadczeń i problemów osób z fizyczną niepełnosprawnością. Miejmy nadzieję, że niniejszy artykuł będzie przyczynkiem do dalszych, ciekawych i pouczających analiz.

Przebieg procesu coachingu

Sesja 1.

Cel sesji: 1) Wprowadzenie w proces coachingu 2) Ustalenie głównego celu.

Przebieg sesji.

Spotkanie rozpoczęło się od przekazania podstawowych informacji na temat specyfiki coachingu oraz tego, jak będzie wyglądał proces składający się z 6 sesji. Coach poinformował uczestniczkę także o tym, na czym polega udział w badaniach, kiedy i jak będą przeprowadzone pomiary, jak będą przetwarzane jej dane oraz jakie zasady obowiązują w trakcie procesu w zakresie poufności. Ustalono także termin cotygodniowych spotkań.

Następnie coach przeszedł do kwestii ustalenia najważniejszego, nadrzędnego celu na cały proces coachingu. Uczestniczka stwierdziła, że w trakcie spotkań chce wzmocnić swoją pewność siebie. Wyjściowy poziom pewności siebie badana oszacowała na 4 na skali od 1 do 10, natomiast poziom docelowy określiła na 8/10 – właśnie w tym miejscu skali chciała znaleźć się na zakończenie procesu. Następnie coach poprosił ją, aby określiła, po czym pozna, że znajduje się na „ósemce”, a więc skłonił do bardziej szczegółowego scharakteryzowania założone-

²² Autor świadomie nie zamieszcza informacji o modelu teoretycznym badań ilościowych, ponieważ w momencie powstania niniejszej pracy praca doktorska nie jest jeszcze opublikowana.

go celu. Agnieszka dookreśliła cel, stwierdzając, że na „ósemce” znajdzie się, gdy będzie odczuwała mniej zdenerwowania w kontaktach z innymi oraz gdy będzie zachowywać się w sposób bardziej asertywny.

Kolejnym krokiem podjętym przez coacha było określenie zasobów, które Agnieszka posiada i które wspierają jej pewność siebie. Badana wymieniła dziewięć elementów, wśród których na pierwszy plan wybiła się odwaga we wchodzeniu w nowe sytuacje i środowiska. Stwierdziła także, że łatwiej jest jej utrzymać pewność siebie, gdy jest w sytuacji „jeden na jeden”, a więc problemy z pewnością siebie narastają w grupie. Wśród innych czynników, które utrudniają utrzymanie pewności siebie, Agnieszka podkreśliła skłonność innych osób do zwracania się nie wprost do niej, ale do osoby, która jej towarzyszy i pcha jej wózek, a także tendencję do myślenia o samej sobie w sposób negatywny.

Na zakończenie pierwszej sesji coach zapytał o motywację do pracy nad osiągnięciem przyjętego celu. Na pytanie, dlaczego budowanie pewności siebie jest dla niej ważne, Agnieszka odpowiedziała, że jest to cecha pomagająca zarówno w pracy, jak i życiu osobistym, i że gdyby była pewna siebie, bardziej lubiłaby siebie. Swoją motywację do pracy badana oceniła na 8/10.

Coach zaproponował Agnieszce wykonanie zadania polegającego na dokończeniu zdania „Lubię siebie za...”. Zadanie rozpoczęto jeszcze w trakcie sesji, a jego dokończeniem badana miał zająć się w ciągu tygodnia do następnego spotkania.

Wnioski z sesji.

Agnieszka jako nadrzędny cel coachingu ustaliła budowanie większej pewności siebie. Stwierdziła, że ma problem z zachowywaniem się w sposób asertywny, zwłaszcza w większej grupie osób oraz wobec nieznanymi. Wydaje się, że głównymi czynnikami, jakie badana zidentyfikowała jako uderzające w jej pewność siebie, były: specyficzne zachowanie innych osób oraz negatywny sposób myślenia o sobie samej.

Jeśli chodzi o ten pierwszy element Agnieszka stwierdziła, że osoby, które chcą nawiązać z nią kontakt, bardzo często nie zwracają się bezpośrednio do niej, ale do sprawnej osoby, która pomaga jej poruszać się na wózku (badana z racji spastyki rąk potrzebuje pomocy w codziennym poruszaniu się). Poza tym Agnieszka stwierdziła, że osoby trzecie często odnoszą się do niej z politowaniem. Tego typu zachowania sprawiają, że badana traci pewność siebie w relacjach z innymi. Prawdopodobnie czuje się przez innych pomijana oraz infantylizowana. Jest to ważna uwaga, jeśli zastanawiamy się nad tym, jaki wpływ na osoby z niepełnosprawnością ma zachowanie ludzi w ich bezpośrednim otoczeniu.

Drugim elementem podważającym pewność siebie badanej była tendencja do myślenia o sobie w sposób negatywny. Tego typu skłonność może świadczyć o problemach z poczuciem własnej wartości i akceptacją siebie. Dlatego też coach zaproponował ćwiczenie, którego celem było wzmocnienie pozytywnej postawy wobec samej siebie, co zresztą było spójne z intencją Agnieszki, która w trakcie sesji stwierdziła, że chciałaby bardziej polubić samą siebie. Prawdopodobnie stosunek pewności siebie i pozytywnej postawy wobec samego siebie ma charakter dodatniego sprzężenia zwrotnego: im bardziej ktoś lubi siebie, tym łatwiej mu zachowywać pewność w różnego rodzaju codziennych sytuacjach i zwrótnie im jest pewniejszy siebie, tym bardziej pozytywny staje się jego obraz własnej osoby.

Sesja 2

Cel sesji: poprawa umiejętności panowania nad własnymi emocjami (w sytuacjach konfliktowych).

Przebieg sesji.

Sesja rozpoczęła się od powrotu do ćwiczenia, które rozpoczęto pod koniec pierwszego spotkania. Agnieszka stworzyła łącznie 26 rozwinięć zdania „Lubię siebie za...” i sama była zaskoczona, że znalazła tak wiele pozytywnych aspektów własnej osoby. Nie spodziewała się tego, ponieważ początkowo zadanie wydawało jej się dość trudne.

Następnie określono cel na drugie spotkanie. Agnieszka zdecydowała, że chce poprawić umiejętność panowania nad własnymi emocjami, którą to umiejętność oceniła na 5/10. Następnie dookreśliła, że chce uporać się z wybuchami złości, które zdarzają jej się w relacji z mamą. Chciałaby oceniać tę umiejętność na 8, co oznaczałoby, że podchodzi do sytuacji konfliktowych z mamą z większym dystansem i spokojniej. Chciałaby także zmniejszyć częstotliwość kłótni i sprzeczek z mamą z czterech w tygodniu do jednej tego typu sytuacji w przeciągu tygodnia.

Aby uruchomić wewnętrzne zasoby badanej, coach zapytał, kogo Agnieszka uważa za najmądrzejszą osobę w swoim otoczeniu. Tą osobą okazała się ciotka badanej o imieniu Stefania. Coach następnie poprosił badaną, aby wyobraziła sobie, że ciocia Stefania udziela jej „złotych rad” na temat panowania nad złością. Badana powiedziała o czterech zasadach, które mogą sprawdzać się w tego typu sytuacjach. Agnieszka otrzymała zadanie, aby zastosować te rozwiązania, gdy tylko znów dojdzie do konfliktu z mamą.

Badana powiedziała także o kilku innych sytuacjach społecznych, w których doświadcza problemów z panowaniem nad własnymi emo-

cjami. W sytuacjach tych Agnieszka ma tendencję do obwiniania za nie samej siebie, a mianowicie interpretowania tych zdarzeń w taki sposób, że sama była za nie w pełni odpowiedzialna. Coach zachęcił Agnieszkę do pomyślenia o tych sytuacjach w inny sposób. Agnieszka doszła do wniosku, że wysoce prawdopodobne są odmienne przyczyny zaistniałych sytuacji – takie, które nie uderzają w jej osobę.

Wnioski z sesji.

Pomimo że zadanie mające wzmocnić umiejętność myślenia o sobie w pozytywnych kategoriach sprawiło Agnieszce trochę trudności, udało jej się znaleźć 26 aspektów własnej osoby, które w sobie ceni i które jej się podobają. Trudność w „przestawieniu” myślenia o sobie samej na tory dostrzegania pozytywów może świadczyć o czymś w rodzaju mentalnego nawyku koncentrowania się na negatywnych aspektach własnej osoby.

Jako cel na drugą sesję Agnieszka ustaliła wzmocnienie umiejętności radzenia sobie z trudnymi emocjami, a zwłaszcza złością. Praca nad bardziej świadomymi strategiami radzenia sobie z nieprzyjemnymi emocjami mogła zwiększyć jej kompetencje społeczne oraz świadomość własnych emocji i przeżywanych stanów. Zgodnie z ideą coachingu ericksonowskiego coach postanowił uruchomić wewnętrzne zasoby badanej przez wykonanie ćwiczenia projekcyjnego. Dzięki temu Agnieszka sformułowała zasady radzenia sobie ze złością, które bazują na jej własnym doświadczeniu oraz są dopasowane do jej osobistych preferencji.

Badana zasygnalizowała także problem z tendencją do negatywnej i wewnętrznej atrybucji różnego rodzaju trudnych sytuacji społecznych. Coaching perspektyw, który zamknął sesję, pomógł jej odkryć możliwe i prawdopodobne inne sposoby oceny tych sytuacji, sposoby, które uwzględniają więcej czynników i które pomagają jej kształtować taki sposób myślenia, który poprawia jej samopoczucie i ochrania przed nieuzasadnionym poczuciem winy.

Sesja 3

Cel sesji: rozwijanie odwagi w sytuacjach interpersonalnych.

Przebieg sesji.

Na początku kolejnego spotkania Agnieszka wróciła do tematu odpowiadania na zaczepki ze strony osób trzecich, o których wspominała na pierwszym spotkaniu. Opowiadała o tym, jak różne, często przypadkowo napotkane osoby zwracają się do niej w sposób, który jest dla niej przykry lub który sprawia, że czuje się pomijana i/lub infan-

tylizowana. Coach zachęcił Agnieszkę, aby na podstawie wszystkiego, co wypracowali do tej pory, sformułowała asertywne odpowiedzi na zaczepki, których doświadczą. W niektórych sytuacjach coach wcielił się w rozmówców Agnieszki i przeprowadzał z nią trening pożądanych zachowań.

Następnie Agnieszka stwierdziła, że chciałaby wykazywać się większą odwagą w sytuacjach interpersonalnych. Obecny poziom odwagi w tym obszarze oceniła na 4/10, natomiast stan przez nią pożądany to poziom w okolicach 8/10. Coach zachęcił Agnieszkę, aby wyobraziła sobie siebie odważną w stosunku do innych na takim poziomie, jakiego pragnie. Badana opisała siebie jako osobę, która nie boi się kontaktu z innymi, jest otwarta, utrzymuje kontakt wzrokowy i w trudnych sytuacjach szuka konstruktywnych rozwiązań. Zamiast myśleć o tym, co się jej nie udało, koncentruje się na swoich sukcesach, chętnie próbuje nowych rzeczy, a z porażek wyciąga konstruktywne wnioski.

W dalszej kolejności coach zapytał Agnieszkę o to, co według niej jest w jej przypadku kluczem do zwiększenia odwagi w sytuacjach interpersonalnych, na co badana odpowiedziała, że najważniejsze jest to, aby polubiła siebie. Jako że Agnieszka jest osobą religijną, wspólnie ustalono, że badana będzie codziennie wieczorem dziękować Bogu za to, jaką jest osobą, w tym za kilka swoich szczególnych cech.

Wnioski z sesji.

Na początku trzeciej sesji przeprowadzono trening asertywności, podczas którego Agnieszka mogła potrenować wykorzystanie w praktyce rozwiązań, które wypracowała na poprzednich spotkaniach. Badana w bezpiecznych warunkach trenowała formułowanie komunikatów, które broniły jej granic, a równocześnie nie były agresywne.

Jako cel trzeciej sesji Agnieszka obrała zwiększenie swojej odwagi w relacjach z innymi. Badana chciałaby być osobą bardziej ekspansywną, śmiałą i rozwiązującą trudne sytuacje w sposób bardziej konstruktywny. Kluczową kwestią, która pozwoli jej to osiągnąć, było według niej polubienie siebie. Tym samym, Agnieszka wróciła do wątku związanego z pozytywnym stosunkiem do własnej osoby, który przewijał się już w trakcie wcześniejszych spotkań. Jako ćwiczenie Agnieszka wybrała codzienny trening wdzięczności osadzony w kontekście jej światopoglądu.

Sesja 4

Cel sesji: wzmocnienie pewności siebie w relacjach damsko-męskich.

Przebieg sesji.

Coach rozpoczął sesję od zachęcenia badanej do refleksji na temat dotychczasowych rezultatów wspólnej pracy. Agnieszka stwierdziła, że zaczęła zmieniać sposób myślenia, zwłaszcza na temat samej siebie, na bardziej pozytywny oraz że zaczęła dostrzegać swoją odwagę – to, że ta odwaga w niej jest i że należy ją wzmacniać, ale nie trzeba budować od zera.

Następnie Agnieszka przyjęła jako cel czwartej sesji wzmocnienie pewności siebie w kontekście relacji damsko-męskich. Poziom tej cechy określiła na 6/10, a jako cel obrała wartość 8/10. Coach zachęcił badaną, aby wyobraziła sobie, jak by to było, gdyby jej pewność siebie w relacjach z mężczyznami była na poziomie 8/10. Agnieszka określiła szereg szczegółowych wskaźników oraz zidentyfikowała to, co najbardziej ją blokuje w tego typu relacjach.

Coach zachęcił badaną do wykonania ćwiczenia, w którym miała za zadanie wypisać to, co pozytywnego może wnieść do związku i życia drugiej osoby oraz to, czym taką relację może „obciążyć” (co może być przeszkodami na drodze do zbudowania bliskiej relacji). Agnieszka chętnie zaangażowała się w to ćwiczenie i wypisała 22 wartości, jakie może wnieść w relację oraz 3 elementy, które mogą wymagać wysiłku i przewyciężenia. Zachęcona do refleksji nad ćwiczeniem stwierdziła, że jest zaskoczona tym, jaki jest stosunek elementów sprzyjających do tych przeszkadzających (22 do 3). Coach zachęcił ją, aby zastanowiła się nad tym, w jaki sposób może poradzić sobie z przeszkodami, które zidentyfikowała. Agnieszka wymyśliła szereg rozwiązań.

Zastanawiając się nad wykonanym ćwiczeniem, Agnieszka stwierdziła także, że to, czego najbardziej potrzebuje, to wzmocnienie swojej wiary w siebie. Na pytanie, co konkretnie by to oznaczało, odpowiedziała między innymi, że gdyby wierzyła w siebie, to bardziej ufałaby swoim kompetencjom, mocniej wierzyłaby w swoje możliwości oraz byłaby bardziej wyrozumiała wobec samej siebie.

Ostatnim wykonanym podczas sesji ćwiczeniem była refleksja nad tym, w jaki sposób Agnieszka może trenować wiarę w siebie w swoim codziennym funkcjonowaniu. Badana wymyśliła 8 sposobów, wśród których niektóre dotyczyły bardzo konkretnych zachowań (np. aby nie unikać rozmów telefonicznych, które były dla niej trudnością w związku z nieco mniej wyraźną mową), inne natomiast dotyczyły własnej postawy (np. aby zauważać to, co dobrego mówią o niej inni). Agnieszka zgodziła się, aby do kolejnej sesji wykonać rozmowę telefoniczną, której się obawiała.

Wnioski z sesji.

Agnieszka jako cel czwartej sesji wybrała wzmocnienie pewności siebie w relacjach damsko-męskich i już samo wybranie właśnie takiego celu było ważnym wydarzeniem z perspektywy coacha, ponieważ Agnieszka podjęła pracę nad dość osobistym tematem. Może to świadczyć między innymi o tym, że badana czuła się komfortowo w relacji z coachem i zaufała mu już na tyle, by podjąć ważny i niełatwy temat.

Agnieszka wyraziła swoje obawy związane z tym, że niepełnosprawność będzie pewnym utrudnieniem w budowaniu bliskiej relacji. Aby sprawdzić, na ile te obawy są uzasadnione oraz nabrać odpowiedniej perspektywy, coach zachęcił badaną, aby wypisała wszystkie wartości, które może wnieść w relację oraz wszystko to, czym taką relację może „obciążać” (jest to znane ćwiczenie z obszaru coachingu par). Dzięki temu ćwiczeniu Agnieszka odkryła, że to, co może wnieść w relację znacznie przewyższa to, co może stanowić pewną trudność do przezwyciężenia. Prawdopodobnie więc w swoim myśleniu była zbyt skoncentrowana na swojej niepełnosprawności i nie doceniała pozytywnych aspektów własnej osoby.

Dalsza część sesji koncentrowała się wokół praktycznych sposobów radzenia sobie z posiadanymi ograniczeniami oraz trenowania wiary w siebie. Agnieszka postanowiła, że będzie modyfikować swoją postawę i podejmować działania, które z różnych względów są dla niej wyzwaniem. Sesja zakończyła się więc przełożeniem jej rezultatów na poziom behawioralny.

Sesja 5

Cel sesji: odkryć i wzmocnić własną kobiecość.

Przebieg sesji.

Kolejna sesja rozpoczęła się, jak każde spotkanie, od refleksji nad tym, co wydarzyło się między spotkaniami i czy badana wprowadziła w życie to, co sobie założyła. Agnieszka wykonała trudną rozmowę telefoniczną i była dumna z konfrontacji z zadaniem. Dostrzegła także, że podejmowanie niełatwych zadań, które jednak z różnych powodów są ważne czy wręcz konieczne, buduje jej wiarę w siebie i poczucie wewnętrznej siły.

Następnie Agnieszka podjęła temat będący kontynuacją tematu podjętego na czwartym spotkaniu i zajęła się odkrywaniem swojej kobiecości. Na pytanie, czym jest dla niej kobiecość, wymieniła szereg cech i wartości, które uważa za typowo kobiece, jak piękno (fizyczne i duchowe), delikatność czy intuicja. Coach zaproponował, aby

Agnieszka wpisała te cechy w stosowanym często w coachingu kole²³ i oszacowała na skali od 1 do 10, jak ocenia u siebie każdą z tych wymienionych cech. Oceny badanej wahały się od 6,5 do 8,5. Najważniejszym odkryciem dla Agnieszki było to, że wśród wymienionych atrybutów kobiecości tylko jeden dotyczył fizyczności. Pozostałe dotyczyły wewnętrznych cech i tendencji do określonych zachowań.

Na zakończenie sesji podjęto refleksję nad tym, w jaki sposób Agnieszka może wzmacniać w sobie poczucie kobiecości i badana zdecydowała, że może swoją kobiecość częściej eksponować w swoim ubiorze oraz śmiało nawiązywać relacje z płcią przeciwną.

Wnioski z sesji.

Na przedostatnim spotkaniu Agnieszka podjęła dość osobisty temat własnej kobiecości. Już samo wejście w tego typu obszar (w dodatku z coachem, który jest mężczyzną) było ważnym osiągnięciem. Świadczą o tym poczucie bezpieczeństwa w relacji, a także o odwadze do konfrontowania się z bardzo ważnymi, osobistymi tematami.

Najcenniejszym ćwiczeniem okazało się wypisanie, a następnie nałożenie na koło i oszacowanie poziomu cech, które według badanej definiują kobiecość. Dzięki temu ćwiczeniu Agnieszka odkryła, że fizyczny aspekt kobiecości jest tylko jednym z dziesięciu obszarów, które według niej są najważniejsze w rozwoju własnej kobiecości. Jest prawdopodobne, że uważała wymiar fizyczny za najważniejszy, a przecież jej niepełnosprawność dotyka właśnie tego obszaru. Stąd też mogła mniej lub bardziej świadomie uznać, że jej fizyczna niepełnosprawność w daleko idący sposób rzutuje na jej kobiecość i seksualność. Uświadomienie sobie faktu, że kobiecość jest zjawiskiem o wiele szerszym i obejmuje wiele cech, które u badanej są dobrze rozwinięte, przyniosło Agnieszce ulgę i zachęciło, aby wejść w obszar relacji damsko-męskich z większą śmiałością.

Sesja 6

Cel sesji: 1) Podsumowanie procesu coachingu 2) Oswojenie lęku przed rozmowami kwalifikacyjnymi

²³ Koło to popularne ćwiczenie, w którym rysuje się okrąg i dzieli go na osiem części. Następnie prosi się klienta, aby podpisał każdą z części. Części mogą symbolizować ważny obszar jego życia, ważne kompetencje w jego aktualnej lub nowej roli zawodowej, najważniejsze dla niego wartości etc. Następnie ocenia się każdy z obszarów na skali od 1 do 10 i wewnątrz okręgu zaznacza się odpowiedni poziom. W ten sposób powstaje diagram obrazujący np. poziom satysfakcji z ważnych obszarów życia.

Przebieg sesji.

Ostatnia, szósta sesja była podsumowaniem całego procesu coachingu. Coach zachęcił Agnieszkę, aby zastanowiła się nad efektami, jakie przyniosła jej wspólna praca przez szereg tygodni. Wśród najważniejszych rezultatów badana wymieniła zmianę sposobu myślenia i patrzenia na siebie samą – dostrzega więcej swoich pozytywnych cech i bardziej się na nich koncentruje. Poza tym nabrała pewności siebie, jest odważniejsza oraz zrozumiała, że pomimo poruszania się na wózku może być atrakcyjną kobietą.

Coach powrócił do głównego celu na proces coachingu i poprosił Agnieszkę, aby ponownie oszacowała swoją pewność siebie. Badana poziom tej cechy określiła na 7,5 w dziesięciopunktowej skali. Na pierwszym spotkaniu pewność siebie została oszacowana na poziomie 4, więc można było zaobserwować u badanej subiektywny wzrost tej pożądanej cechy.

Następnie coach zachęcił badaną, aby sformułowała kilka postanowień, które pozwolą jej wspomniane efekty coachingu rozwijać po zakończeniu spotkań. Agnieszka stwierdziła, że kluczowe będzie zwracanie uwagi na sposób myślenia o samej sobie oraz że może czasem wracać do notatek, aby sobie o tym przypominać.

Agnieszka zasygnalizowała, że chciałaby jeszcze podjąć temat wykonywanej przez nią pracy. Od dłuższego czasu zastanawiała się nad zmianą pracodawcy. Jako cel ustaliła oswojenie lęku przed rozmowami kwalifikacyjnymi. Po krótkiej rozmowie okazało się, że badana nie jest przekonana co do swoich kompetencji i dlatego coach zaproponował, aby zastanowiła się nad swoimi mocnymi stronami w pełnionej roli zawodowej. Agnieszka wymieniła szereg posiadanych przez siebie kompetencji oraz kilka umiejętności, które chciałaby rozwinąć. Sesja zakończyła się refleksją na temat sposobów rozwijania wspomnianych umiejętności oraz nad tym, jak najlepiej przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej.

Wnioski z sesji.

Ostatnia sesja była przede wszystkim podsumowaniem całego procesu coachingu. Coach zachęcił Agnieszkę, aby uświadomiła sobie wszystkie rezultaty kilkutygodniowej pracy oraz zastanowiła się, jak może je wzmacniać po zakończeniu spotkań. Kluczowa dla Agnieszki okazała się zmiana sposobu myślenia o samej sobie, a więc praca nad przekonaniami. W trakcie spotkań badana uczyła się dostrzegać swoje mocne strony i myśleć o samej sobie w taki sposób, który będzie dodawał jej pewności siebie oraz poprawiał jej samopoczucie.

Ważne, że Agnieszka zbliżyła się do obranego na pierwszej sesji celu – we własnej subiektywnej ocenie wzmocniła swoją pewność siebie. Na pierwszym spotkaniu poziom tej cechy oszacowała na 4 w dziesięciostopniowej skali, a na zakończenie procesu na 7,5. Cel, który obrała na początku, to wzmocnienie pewności siebie do poziomu 8/10. Jako element, który pozwoli jej osiągnąć upragnioną „ósemkę”, badana uznała dalsze kultywowanie pozytywnego sposobu myślenia o sobie.

Agnieszka podjęła także jeszcze jeden temat związany z jej życiem zawodowym. Popracowała nad tym, aby lepiej dostrzegać własne kompetencje zawodowe, a równocześnie rozwijać te umiejętności, których jej zdaniem jej brakuje.

Poniżej w tabeli 2 przedstawiono wszystkie cele poszczególnych sesji coachingu Agnieszki oraz cel główny, a także subiektywny stopień realizacji tego celu. Agnieszka rozpoczynała proces coachingu z pewnością siebie oszacowaną przez nią na 4/10, natomiast zakończyła na poziomie 7,5/10, a więc tylko pół punktu poniżej założonego przez siebie, docelowego poziomu.

Tabela 2: Cele poszczególnych sesji coachingu oraz stopień realizacji celu głównego.

Sesja	Cel sesji	Stopień realizacji głównego celu
1	1) Wprowadzenie w proces coachingu 2) Ustalenie głównego celu. Główny cel: wzmocnienie pewności siebie	4/10 (8/10)
2	Poprawienie umiejętności panowania nad własnymi emocjami (w sytuacjach konfliktowych)	
3	Rozwinięcie odwagi w sytuacjach interpersonalnych	
4	Wzmocnienie pewności siebie w relacjach damsko-męskich	
5	Odkrycie i wzmocnienie własnej kobiecości	7/10 (8/10)
6	1) Podsumowanie procesu coachingu 2) Oswojenie lęku przed rozmowami kwalifikacyjnymi	7,5/10 (8/10)

Źródło: opracowanie własne.

Opisany w niniejszym artykule proces coachingu stanowi część badań doktorskich na temat wykorzystania life coachingu jako metody rehabi-

litacji psychologicznej dorosłych osób z fizyczną niepełnosprawnością. W projekcie tym przewidziano wykonywanie 3 pomiarów: pre-test (bezpośrednio przed coachingiem), post-test (bezpośrednio po interwencji) oraz post-test nr 2 (3 miesiące po zakończeniu coachingu). Aby uzupełnić wgląd w opisany niżej proces coachingu Agnieszki, w tabeli 3 poniżej przedstawiono część danych pochodzących z pre-testu oraz post-testu.

W pomiarach wykorzystano następujące narzędzia diagnostyczne:

- 1) Skalę Ogólnego Poczucia Skuteczności (GSES);
- 2) Skalę Pomiaru Prężności (SPP-25);
- 3) Skalę Samooceny (SES);
- 4) Kontinuum Zdrowia Psychicznego – Wersja Skrócona (MHC-SF)²⁴;
- 5) Kwestionariusz Zasobów Rozwoju – Wersja Zrewidowana (KZR-R)²⁵.

Tabela 3: Wybrane wyniki pre-testu oraz post-testu.

Pomiar	Narzędzie	Wynik	Pomiar	Narzędzie	Wynik
1 (pre-test)	GSES	21 (3 sten, niski)	2 (post-test)	GSES	34 (8 sten, wysoki)
	SPP-25	59 (3 sten, niski)		SPP-25	85 (8 sten, wysoki)
	SES	27 (4 sten, niski)		SES	35 (8 sten, wysoki)
	MHC-SF	26 (stagnacja)		MHC-SF	55 (rozkwit)
	KZR-R autonomia	28		KZR-R autonomia	44
	KZR-R przynależność	42		KZR-R przynależność	48
	KZR-R emocje	1.42: 1*		KZR-R emocje	2.88: 1*

* Współczynnik wyrażający stosunek przeżywanych emocji pozytywnych do negatywnych *Źródło: opracowanie własne*

²⁴ Jest to kwestionariusz służący do pomiaru symptomów zdrowia psychicznego oparciu o koncepcję C.L.M. Keyesa. Polską adaptację wykonali Karaś, Ciecuch oraz Keyes.

²⁵ Jest to narzędzie stworzone przez autora niniejszej publikacji. Pozwala na pomiar kluczowych psychospołecznych zasobów sprzyjających rozwojowi jednostki. Składa się z 3 skal: Pozytywnej Autonomii, Pozytywnej Przynależności oraz Pozytywnej Emocjonalności. W badaniu wykorzystano wersję skróconą i zrewidowaną. Narzędzie to nie posiada póki co polskich norm.

Naturalnie, analiza wyników jednej osoby nie pozwala nam na wyciąganie daleko idących wniosków na temat skuteczności samej metody coachingu. Analizując powyższe wyniki możemy jedynie zaobserwować wyraźną zmianę między 1 a 2 pomiarem. Jeśli chodzi o GSES, SPP-25 oraz SES, Agnieszka przed rozpoczęciem coachingu odnotowała wyniki niskie na poziomie 3 lub 4 stenu. Po zakończonym procesie jej rezultaty w tych kwestionariuszach wzrosły do poziomu 8 stenu – wyniku wysokiego.

Kwestionariusz MHC-SF pozwala na przełożenie wyniku surowego (ilościowego) na wynik jakościowy, umiejscawiający badaną osobę na kontinuum od stagnacji przez normę do rozkwitu²⁶. Przed rozpoczęciem coachingu Agnieszka notowała wynik odpowiadający stagnacji, natomiast po zakończonej pracy – rozkwitowi. Oznacza to wyraźną, pozytywną zmianę w subiektywnie przeżywanych symptomach zdrowia psychicznego.

Kwestionariusz Zasobów Rozwoju składa się z 3 skal: Pozytywnej Autonomii, Pozytywnej Przynależności oraz Pozytywnej Emocjonalności. Największą różnicę dostrzeżemy przyglądając się wynikom uzyskanym przez Agnieszkę na skali Pozytywnej Autonomii – zmiana z 22 do 44 punktów – oraz na Skali Pozytywnej Emocjonalności – stosunek przeżywanych emocji pozytywnych do negatywnych zmienił się z początkowej wartości 1,42: 1 na wartość 2,88: 1. Oznacza to, że badana po coachingu przeżywa więcej emocji pozytywnych w stosunku do negatywnych.

Analizując powyższe dane należy mieć na uwadze, iż opisany wyżej proces jest jednym z grupy procesów, w których osoba badana dokonała największych postępów. Można przyjąć, że osoby korzystające z coachingu różnią się wyjściowym poziomem czynników, które mają znaczący wpływ na zachodzące w procesie zmiany. Prawdopodobnie wśród tych czynników znajdują się: poziom samoświadomości, posiadane zasoby psychiczne i społeczne, motywacja (przed coachingiem Agnieszka oszacowała swoją motywację do udziału w projekcie na 8/10), otwartość na doświadczenie czy gotowość do zmiany. Nie bez znaczenia jest także jakość relacji zawiązanej między coachem a każdą osobą badaną. Prawdopodobnie Agnieszka należy do osób, u których wyjściowy układ i poziom czynników, które istotnie modyfikują przebieg procesu, był korzystny. Przykład Agnieszki został wybrany do niniejszego studium, ponieważ może posłużyć do tego, aby w wyrazisty sposób pokazać przydatność coachingu w rehabilitacji osób z niepełnosprawnością.

²⁶ D. Karaś, J. Ciecuch, C.L.M. Keyes, *The Polish adaptation of the Mental Health Continuum-Short Form*, „Personality and Individual Differences” 2014, nr 69, s. 104–109.

WNIOSKI

Należy pamiętać, że w czasie procesu coachingu Agnieszki poruszono więcej tematów niż te opisane w poniższym artykule. W opisie sesji wybrano najważniejsze i można je uporządkować według kilku większych kategorii:

- 1) Stosunek otoczenia do osoby poruszającej się na wózku.
- 2) Sposób myślenia o samej sobie.
- 3) Seksualność i relacje romantyczne.
- 4) Potrzeba asertywności.
- 5) Relacje rodzinne.

Choć wymienione powyżej wątki są ze sobą powiązane, zostaną omówione po kolei, aby uporządkować analizę zebranego i przedstawionego materiału.

1) Stosunek otoczenia do osoby poruszającej się na wózku

Choć Agnieszka nie spotykała się z przemocą lub agresywną dyskryminacją ze strony otoczenia, to jednak zasygnalizowała kilka zachowań ze strony innych, które były dla niej trudne i które negatywnie wpływały na jej samopoczucie. Po pierwsze, denerwowało ją to, że osoby trzecie nierzadko zwracały się do osoby, która pomagała jej poruszać się na wózku, a nie bezpośrednio do niej, w sytuacjach, gdy to właśnie badana była tematem ich pytań czy prowadzonej konwersacji.

Według Agnieszki takie pomijanie w rozmowie odbierało jej pewność siebie i najzwyczajniej złościło – czuła się ignorowana. Można przypuszczać, że tego typu zachowania sprzyjają wycofywaniu się osób z niepełnosprawnością z relacji społecznych oraz przyjmowaniu przez nich postawy bierności w kontaktach z innymi. Agnieszka zasygnalizowała także, że czuje się w takich okolicznościach infantylizowana – jak gdyby była małym dzieckiem, które nie potrafi rozmawiać w swoim imieniu. Odbiera się przez to osobie z niepełnosprawnością poczucie podmiotowości, a także, być może, jeśli tego typu zachowania występują często, spowalnia się proces dojrzewania osoby z niepełnosprawnością, ponieważ traktuje się je jak osoby niezdolne do samodzielnego wchodzenia w interakcje²⁷.

W trakcie coachingu Agnieszka trenowała różne asertywne sposoby zachowywania się w tego typu sytuacjach, więc można powiedzieć, że coaching w takich przypadkach może być formą treningu umiejętności

²⁷ J. Lipińska-Lokś, *Miłość w doświadczeniach osób z niepełnosprawnością*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2019, nr 24, s. 29–52.

społecznych. Nieraz odgrywano scenki, w których coach wcielał się w rolę przechodnia. Można przypuszczać, że dzięki temu w tego typu sytuacjach badana będzie potrafiła zachować się w sposób aktywny oraz taki, który ochroni jej samopoczucie.

2) Sposób myślenia o samej sobie

Jednym z najważniejszych elementów przeprowadzonego coachingu była praca nad sposobem myślenia o samej sobie. Stosowano techniki poznawcze mające na celu nauczenie Agnieszki zwracania uwagi na negatywne myśli, które pojawiają się w jej umyśle i na to, aby w mowie wewnętrznej zmieniać je na takie, które wspierają jej samopoczucie i pomagają działać w sposób konstruktywny²⁸.

Agnieszka przyznała, że brakuje jej wiary w siebie, nieraz myśli o sobie w sposób negatywny, ma problemy z dostrzeganiem pozytywnych aspektów własnej osoby oraz chciałaby bardziej siebie lubić. Można więc powiedzieć, że miała trudności z samoakceptacją i samooceną, co zresztą potwierdził niski wynik w kwestionariuszu Rosenberga (27 punktów w pierwszym pomiarze). Zbudowanie pozytywnej samooceny jest jednym z najważniejszych zadań stojących przed osobami z niepełnosprawnością²⁹.

Być może w tej grupie osób mamy do czynienia z rodzajem mechanizmu generalizacji niepełnosprawności – w subiektywnym obrazie własnej osoby niepełnosprawność przysłania wszystkie inne cechy, które osoba posiada. Innymi słowy niepełnosprawność w pewnym sensie „anuluje” wszystkie pozytywne cechy, które dana osoba posiada. Dobłą ilustracją tego typu mechanizmu może być kwestia budowania kobiecości, o której mowa w punkcie poniżej.

3) Seksualność i relacje romantyczne

W przekonaniach Agnieszki posiadana przez nią niepełnosprawność stanowiła ważną przeszkodę we wchodzeniu w bliskie, romantyczne relacje. Wykonane ćwiczenie, w którym badana dokonała pewnego rodzaju bilansu między tym, co wnosi do relacji oraz co może budowanie takiej relacji utrudniać, uświadomiło jej, że utrudnienia związane

²⁸ Stosowano tutaj schematy pracy nad przekonaniem zaczerpnięte z Racjonalnej Terapii Zachowania.

²⁹ A. Dąbrowska, *Czynniki wpływające na tworzenie się...*, dz. cyt.; A.C. Watson, J.E. Larson, *Personal responses to disability stigma...*, dz. cyt.; J. Trammell, *Postsecondary students and Disability stigma...*, dz. cyt.; M. Rękosiewicz, A.I. Brzezińska, *Kształtowanie się tożsamości...*, dz. cyt.; P. Borowiecki, *Samoocena osób z niepełnosprawnością...*, dz. cyt.

z niepełnosprawnością są jedynie jednym z elementów, które wnosi do bliskiej relacji i że jego waga w ogólnym bilansie nie jest wcale tak duża. Poza tym jednym elementem posiada wiele pozytywnych cech, którymi może obdarzyć wybraną osobę.

Ponadto refleksja nad własną kobiecością przyniosła podobne wnioski. Agnieszka uświadomiła sobie, że aspekty związane z fizycznością są jedynie częścią zjawiska, jakim jest kobiecość. Ćwiczenia te pomogły badanej przyjąć bardziej adekwatną perspektywę i zobaczyć, że niepełnosprawność jest jedynie jedną z wielu jej właściwości i że nie przysłania tego, że jest w pełni wartościową osobą mającą wiele do zaoferowania w relacjach z innymi.

Być może właśnie ze względu na mechanizm generalizacji niepełnosprawności na cały obraz siebie, osoby z niepełnosprawnością mają nieraz opory przed wchodzeniem w bliskie, romantyczne relacje³⁰. Coaching, poprzez zachęcanie klienta do spojrzenia na siebie z perspektywy posiadanych zasobów, może znakomicie odpowiedzieć na problemy z poczuciem własnej wartości, z którymi borykają się osoby z niepełnosprawnością³¹.

4) Potrzeba asertywności

Kolejnym, ważnym tematem podejmowany na spotkaniach była asertywność. Agnieszka chciała uczyć się, w jaki sposób odpowiadać na różnego typu zachowania innych ludzi w taki sposób, aby bronić swoich potrzeb i granic, a równocześnie nie być agresywną. Przeprowadzono ćwiczenia, w których badana mogła wyobrazić sobie siebie zachowującą się w taki sposób, który najbardziej jej odpowiada, a także odegrano scenki, w których coach wcielał się w rolę osoby przekraczającej granice Agnieszki, a jej zadaniem było postawić granicę w sposób asertywny.

Potrzeba wzmocnienia swojej asertywności może być powiązana z kwestią samooceny, jednak można także przypuszczać, że osoby z niepełnosprawnością mogą mieć szczególne problemy ze stawianiem granic innym osobom. Z doświadczenia autora wynika, że ten wątek pojawia się często w omawianej grupie i proponuje się następujący mechanizm. Otóż osoba z fizyczną niepełnosprawnością często w mniejszym lub większym stopniu potrzebuje pomocy innych. Osoby takie mogą dłużej pozostawać w domu rodzinnym i być bliżej związane ze

³⁰ J. Lipińska-Lokś, *Miłość w doświadczeniach osób...*, dz. cyt.

³¹ M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, dz. cyt.

swoimi rodzicami³². Przez to mogą nieświadomie odczuwać większy opór w sytuacjach, gdy potrzeba postawić komuś granicę i powalczyć o własną autonomię. Taka autonomia to dla nich ryzyko pozostawienia bez pomocy w codziennych życiowych zadaniach. Potrzeba przynależności wydaje się uniwersalna dla wszystkich ludzi³³. Być może u osób z niepełnosprawnością jest ona dodatkowo wzmacniana przez potrzebę większego wsparcia ze strony innych.

5) Relacje rodzinne

Z opisanym powyżej mechanizmem może wiązać się widoczna nierównowaga między autonomią a przynależnością w wynikach pierwszego pomiaru za pomocą KZR-R: 28 punktów do 42 punktów. Jednym z założeń narzędzia jest to, że w optymalnej dla rozwoju sytuacji istnieje równowaga między tymi dwoma elementami. W takiej sytuacji człowiek może z powodzeniem realizować ważne dla siebie cele i podążać własną życiową ścieżką, a równocześnie ma poczucie wsparcia społecznego i potrafi budować ciepłe, bliskie relacje³⁴. W wynikach z pierwszego pomiaru Agnieszki widać zbyt niski poziom autonomii w stosunku do przynależności.

Dlatego można przyjąć hipotezę, że problemy z opanowaniem złożości w relacji z mamą mogą być związane z potrzebą większej autonomii i normalnym procesem separacji od rodziców. Przeprowadzony trening kontroli emocji oraz asertywności, a także pozostałe elementy coachingu przyczyniające się do rozwoju autonomii przyniosły rezultat w postaci wzmocnienia autonomii i równowagi autonomia-przynależność. W post-tescie wyniki Agnieszki w teście KZR-R wyniosły odpowiednio 44 i 48.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest zobrazowanie przydatności coachingu jako metody rehabilitacji psychologicznej osób z fizyczną niepeł-

³² J. Lipińska-Lokś, *Miłość w doświadczeniach osób...*, dz. cyt.

³³ E.L. Deci, R. Ryan, *Self-Determination Theory: A Macrotheory of Human Motivation, Development, and Health*, „Canadian Psychology” 2008, nr 49(3), s. 182–185.

³⁴ M. Pasowicz, *Introduction to the Growth Resources Model*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 23–38; M. Pasowicz, *Psychometric Properties of the Growth Resources Questionnaire*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 39–60.

nosprawnością. Sama idea coachingu osób należących do tej grypy z perspektywy teoretycznej została szerzej omówiona w artykule *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*³⁵.

Jak wykazano w niniejszym artykule, coaching może być przydatnym narzędziem dla wszystkich, którzy chcą wspierać osoby z fizyczną niepełnosprawnością. W omówionym przypadku młodej kobiety z dziecięcym porażeniem mózgowym szczególnie wartościowa była praca nad pozytywnym sposobem myślenia o sobie oraz nad dostrzeganiem posiadanych przez siebie zasobów. Wartościowe było także wykorzystanie coachingu do trenowania umiejętności interpersonalnych, takich jak asertywność czy stawianie granic, przez wzmacnianie poczucie autonomii oraz zdolność do tworzenia wartościowych relacji międzyludzkich. Wydaje się także, że coaching może być znakomitym narzędziem pomagającym osobom z niepełnosprawnościami konfrontować się z ważnymi życiowymi celami oraz pomocą w pokonywaniu przeszkód na drodze ich realizacji.

Przedstawione w niniejszej pracy wnioski należy traktować z odpowiednim dystansem, ponieważ wynikają one z analizy procesu coachingu jednej osoby. O skuteczności coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością będzie można orzekać pod warunkiem przebadania odpowiednio dużej grupy. Niniejszy artykuł ma za zadanie zobrazować jedynie, w jaki sposób można pracować z osobą posiadającą niepełnosprawność, wykorzystując metodologię coachingu, która jest stosunkowo młodą praktyką i która wciąż wymaga naukowej analizy i weryfikacji.

Bibliografia

- Atkinson M.W., Chois, R.T., *Art & science of coaching. Inner dynamics*, Exalon Publishing, Kanada 2007.
- Borowiecki P., *Samoocena osób z niepełnosprawnością w świetle wybranej literatury i badań własnych*, „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy i Rozwiązania” 2015, nr 2(15), s. 109–126.
- Dąbrowska A., *Czynniki wpływające na tworzenie się obrazu siebie u dzieci i młodzieży*, [w:] *Psychologia rehabilitacyjna. Wybrane zagadnienia*, red. T. Gałkowski, E. Pisula, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2006, s. 127–146.

³⁵ M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, dz. cyt.

- Deci E.L., Ryan R., *Self-Determination Theory: A Macrotheory of Human Motivation, Development, and Health*, „Canadian Psychology” 2008, nr 49(3), s. 182–185. doi: 10.1037/a0012801.
- Gerc K., *Wykluczenie społeczne osób z niepełnosprawnością w świetle współczesnych teorii i badań*, [w:] *Sportowcy z niepełnosprawnością*, red. I. Sikorska, K. Gerc, L. Pawłowski, Oficyna Wydawnicza Akademii im. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2017, s. 19–35.
- Grant A.M., *The impact of life coaching on goal attainment, metacognition and mental health*, „Social Behavior and Personality: An International Journal” 2003, nr 3(31), s. 253–263.
- International Coach Federation, *Kodeks etyczny*, 2015. Protokół dostępu: <https://icf.org.pl/kodeks-etyczny/> [20 lutego 2020].
- Lipińska-Lokś J., *Miłość w doświadczeniach osób z niepełnosprawnością*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2019, nr 24, s. 29–52, doi: <https://doi.org/10.14746/ikps.2019.24.02>.
- Karaś D., Ciecuch J., Keyes C.L.M., *The Polish adaptation of the Mental Health Continuum-Short Form*, „Personality and Individual Differences” 2014, nr 69, s. 104–109.
- Kerr N., *Understanding the process of adjustment to disability*, [w:] *Social and psychological aspects of disability*, red. J. Stubbins, University Park Press, Baltimore 1977, s. 317–321.
- Keyes C.L.M., *The mental health continuum: From languishing to flourishing in life*, „Journal of Health and Social Research” 2002, nr 43, s. 207–222.
- Kowalik S., *Psychologia rehabilitacji*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Kowalik S., *Stosowana psychologia rehabilitacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018.
- Mukoid E., *Coachbook. Sesja 1*, Instytut Komunikacji i Rozwoju Mukoid, Kraków 2014.
- Mukoid E., *Coachbook. Sesja 2*, Instytut Komunikacji i Rozwoju Mukoid, Kraków 2014.
- Pasowicz M., *Introduction to the Growth Resources Model*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 23–38.
- Pasowicz M., *Psychometric Properties of the Growth Resources Questionnaire*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 39–60.
- Pasowicz M., *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, „Czasopismo Psychologiczne” 2018, nr 24(3), s. 559–562, doi: 10.14691/ CPPJ.24.3.559.

- Rękosiewicz M., Brzezińska A.I., *Kształtowanie się tożsamości w okresie dzieciństwa i dorastania u osób z niepełnosprawnością intelektualną: rola rodziny i szkoły*, „Studia Edukacyjne” 2011, nr 18, s. 23–44.
- Trammell J., *Postsecondary students and Disability stigma: Development of the Postsecondary Student Survey of Disability-related Stigma (PSSDS)*, „Journal of Postsecondary Education and Disability” 2009, nr 22(2), s. 106–116.
- Watson A.C., Larson J.E., *Personal responses to disability stigma: From self-stigma to empowerment*, „Rehabilitation and Education” 2006, nr 20(4), s. 235–246.
- World Health Organization, *World report on disability*, WHO, Geneva 2011.
- Wujec B., *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review” 2012, nr 1(4), s. 4–28.

Abstract

The article is a case study of a coaching process of a person with physical disability. According to the definition by International Coach Federation, coaching is “partnering with clients in a thought-provoking and creative process that inspires them to maximize their personal and professional potential”³⁶. This relatively young and fast-growing profession concentrated around supporting psychological resources of an individual and around strengthening positive mental health understood as symptoms of well-being. Because of its characteristics, coaching seems to be a method well-suited for the needs of people with physical disability³⁷.

A coaching process of a 27-year old woman suffering from cerebral palsy is presented. The process consisted of six sessions, one hour each. At the first meeting a contract was made and the main goal for the entire process was established. The last session was a summary and planning of actions to be undertaken after the process ends in order to continue the progress made. Sessions took place at the Institute of Applied Psychology of Jagiellonian University in Krakow. The main coaching goal was to strengthen self-confidence.

³⁶ International Coach Federation, Frequently Asked Questions, 2020 [Online] Protokół dostępu: <https://coachfederation.org/faqs> [29 kwietnia 2020].

³⁷ M. Pasowicz, *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, dz. cyt.

In the paper each coaching session is presented: its goal, main tools, and the most important conclusions. Main themes of the sessions included: self-confidence and self-esteem, assertiveness and communication, female-male relations, and emotion control. The case study seems to suggest that for the participant it was most important to change the way of thinking about herself. This change was to get out of concentrating on the disability, and to strengthen the perception of strengths and advantages.

Positive impact of coaching seems to be backed up by qualitative data presented. In the research procedure psychometric tools were used to measure the following variables: sense of self-efficacy (GSES), resilience (SPP-25), self-esteem (SES), and symptoms of mental well-being (MHC-SF and GRQ-R). At the same time, it is important to remember that data from testing a single person do not allow us to draw strong conclusions. This data is presented simply as a supplement to the case study.

The case study presented seems to confirm the assumption that coaching – because it is resources-oriented and goal-oriented – may be an effective method of psychological rehabilitation of people with physical disability.

Keywords: Angielski: life coaching; disability; case study; psychology; psychological rehabilitation; well-being

POSTSEKULARNE DOŚWIADCZENIE KOŃCA. INTYMNA APOKALIPSA W FILMACH *KOŃ TURYSKI* (2011) BÉLI TARRA I *MELANCHOLIA* (2011) LARSA VON TRIERA

Anna Piskorska

Filmy o świecie, który (nie) ginie¹

Dwuznaczny status filmowego świata – który jest realny i fikcyjny razem – daje jego twórcom asumpt do dokonywania wielkich aktów kreacji, jak i (często jeszcze bardziej spektakularnego) urealnienia wizji totalnego zniszczenia. O atrakcyjności tego typu rozwiązań fabularnych świadczy fakt, że filmy o apokalipsie (*apocalyptic cinema*) powstają nieustannie niemal od zarania kina, a liczba tych produkcji w kolejnych dekadach wciąż się zwiększa². Pierwszy znaczny sukces tematyki tego typu pochodzi jeszcze z 1916 roku: mowa o duńskim *The End of the World* w reżyserii Augusta Bloma, który w niemych ruchomych obrazach ukazał stan powszechnej paniki wywołanej kometa lecącą w stronę Ziemi. Produkcja wzbudziła generalne zainteresowanie, gdyż fabuła filmu rezonowała z żywym wówczas wspomnieniem przelotu komety Halleya niebezpiecznie blisko Ziemi³ oraz z niepokojami społecznymi wywołanymi trwającą I wojną światową.

¹ Chciałabym wyrazić wdzięczność recenzentce/recenzentowi za liczne trafne komentarze, spostrzeżenia i uwagi dotyczące niniejszego tekstu.

² W.G. Hamonic, *Global Catastrophe in Motion Pictures as Meaning and Message: The Functions of Apocalyptic Cinema in American Film*, „Journal of Religion & Film” 2017, nr 21, s. 1. [Online]. Protokół dostępu: <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1563&context=jrf> [15 kwietnia 2020].

³ 20 maja 1910 roku kometa Halleya minęła Ziemię w odległości zaledwie 0,15 au (22 440 000 km), a wydarzenie to było szeroko komentowane przez europejską i amerykańską prasę, w której pojawiły się m.in. spekulacje o zagazowaniu wszelkiego życia na ziemi cyjankiem znajdującym się w ognie komety.

Począwszy od tego pionierskiego przykładu, filmy apokaliptyczne niezmienne zachowują ową ścisłą zależność między filmową wizją światowej klęski a jej historycznym kontekstem: obecne w danym czasie polityczne, społeczne i naukowe historie kulminują w kinematograficznych przedstawieniach apokalipsy, czyli tej, którą Richard Walsh nazywa „matką wszystkich katastrof”, zagrażającej dotychczasowemu porządkowi⁴. Nie powinno zatem dziwić, że zaraz po wydarzeniach z 11 września 2001 roku w produkcjach z Hollywood masowo przybyło wyobrażeń dystopii, globalnych epidemii czy zagrażających światu potworów – zaś fakt, że ta zwykła tendencja utrzymuje się do dziś, mówi coś interesującego o społecznych nastrojach XXI wieku. Wynn Gerald Hamonic analizuje amerykańskie *apocalyptic films* pod kątem ulokowanych w nich sensów oraz przesłań skierowanych do widzów, tłumacząc w ten sposób ich rozpiętość gatunkową: od komedii i parodii jawnie kpiących sobie z ataków zbiorowej paniki po poważne moralitety krytykujące panujący porządek społeczny i nawołujące do zmiany postępowania oraz odnowy duchowej, bo tylko ona pozwoli ustrzec się przed faktycznym zagrożeniem⁵.

Jednak mimo tej ich różnorodności można łatwo wskazać nadrzędną funkcję, jaką mają pełnić: niosą pocieszenie i przywracają emocjonalną równowagę za sprawą *katharsis*, które wywołują. I tak – zważywszy na podstawowe przesłanie i proklamowany *happy end* – okazuje się, że produkcje określane jako filmy o końcu świata są *de facto* filmami o sposobach uniknięcia końca świata. Ważne jest bowiem nie to, co przychodzi z zewnątrz, lecz to, czemu (już posiadanemu) to nowe zaczyna zagrażać. Mark Cauchi zabiera głos w tej dyskusji i przytomnie wskazuje, iż apokaliptyczna, często mocno odrealniona wizja zbliżającej się zagłady ludzkości po zdjęciu zeń filtru sci-fi ukazuje przede wszystkim zagrożenie dla panującego *status quo*: modelu burżuazyjnej rodziny, ekonomicznego kapitalizmu, panującego prymatu nauki i techniki itd.⁶ Jako że najpełniej dostrzegamy wartość czegoś w momencie, gdy możemy to stracić, postawienie pewnych ustalonych już wartości w stan najwyższego zagrożenia może sprawić, że znów zaczniemy je doceniać, a nawet o nie walczyć.

⁴ R. Walsh, *The Horror: What Kind of (Horror) Movie is the Apocalypse?*, „The Journal of Religion and Popular Culture” 2010, nr 22(3), s. 1. [Online]. Protokół dostępu: <https://www.utpjournals.press/doi/pdf/10.3138/jrpc.22.3.001> [15 kwietnia 2020].

⁵ W.G. Hamonic, dz. cyt., s. 27–29.

⁶ M. Cauchi, *The Death of God and the Genesis of Worldhood in von Trier's Melancholia*, [w:] *Immanent Frames: Postsecular Cinema between Malick and von Trier*, red. J. Caruana, M. Cauchi, New York 2018, s. 105.

Fenomen *Melancholii* i *Konia turyńskiego*

W świetle tego typu ideologicznych praktyk dwa europejskie filmy: *Melancholia* Larsa von Triera i *Koń turyński* Béli Tarra (oba powstałe w 2011 roku) jawią się jako dzieła wywrotowe, zmieniające oblicze kina apokaliptycznego. Spektakularna różnica polega bowiem na tym, że filmy te ukazują faktyczny koniec świata, któremu już nie można się przeciwstawić. Destrukcja w ostatnich scenach całkowicie unicestwia, świat filmowy zdaje się pochłaniać również świat widzów. Taka decyzja zmienia radykalnie filozoficzną wymowę *apocalyptic films*. Ludzkość nie jest już postawiona w stan najwyższej gotowości w związku z globalną katastrofą, przed którą musi uchronić siebie i Ziemię. Zamiast tego każdy poszczególny człowiek, zdegradowany, bo zrównany z koniem i drzewem, które również zamieszkują Ziemię, może jedynie biernie obserwować jej dalsze losy, na które nie ma ostatecznie żadnego wpływu.

Ta antropodecentryzacja łączy się na gruncie realizacyjnym z wolą przeciwko sensacyjności w ukazywaniu tego typu treści. W przeciwieństwie do hollywoodzkich przedstawień (ale także szerzej: w opozycji do stylistyki apokaliptycznych wizji jako takich) filmy te zostały zrealizowane w poetyce filmowego minimalizmu – historię całego świata odzwierciedla zwykle życie jednej rodziny. Lokowanie wydarzeń w ciasnych pomieszczeniach domu, operowanie zbliżeniami i konsekwentna tematyżacja codzienności sytuują oba dzieła na antypodach kina katastroficznego. Brak tu spektakularnej wizji końca świata, tak eksponowanej w kinie sensacyjnym. Zagrożenie powszechną śmiercią nie jest motywacją dla akcji filmowej, a mimo to (lub może właśnie dlatego) w przypadku tych europejskich wizji mamy do czynienia z katastrofą totalną: wszechobecną i nieuniknioną. W odróżnieniu od amerykańskich filmów doświadczenie końca ewokowane przez *Melancholię* i *Konia turyńskiego* jest bowiem bezdyskusyjne i unicestwiający również świat przyjętych wartości⁷.

Prawda objawiona

Etymologicznie apokalipsa oznacza z greki „ujawniać, oznajmiać”. Jako pojęcie została najdokładniej opisana w literaturoznawstwie. Apoka-

⁷ Choć nie stanowi to tematu niniejszego artykułu, to warto byłoby poświęcić osobną rozprawę na porównanie europejskich wizji końca świata z tymi produkowanymi masowo przez amerykańską kulturę, a przy okazji takich rozważań zbadać przyczyny zaobserwowanych rozbieżności.

lipisa św. Jana wyraźnie wskazuje na pewne swoiste cechy tego literackiego subgatunku: w atmosferze rozpadu dotychczasowego porządku świata ukazana zostaje dotąd skrywana prawda o jego faktycznej naturze. Zatem w apokaliptycznej narracji, by objawiło się to, co dotąd ukryte, obumrzeć musi to, co powierzchniowe i co dotychczas zdawało się być światem. W tym sensie perspektywa apokaliptyczna jest łatwa do odnalezienia w każdym systemie religijnym, który wypracował własną soteriologię (drogę zbawienia). Zarówno religie Abrahamowe, jak i m.in. hinduizm, buddyzm czy taoizm krytycznie odnoszą się do rzeczywistości, wykazując, że prawdziwa natura zjawisk jest inna niż nam się wydaje. Śmierć świata, którą przewiduje w swojej eschatologii większość religii, ma wykazać ostateczną słuszność owej drogi, na której końcu znów będą czekali jej godni reprezentanci: Jezus Chrystus, Isa ibn Marjam, Kalki, Budda Majtreja *etc.* Ciekawą, a mało eksponowaną obserwacją na temat ideologii religijnych jest zwrócenie uwagi na ich genezę, która ściśle wiąże się z ludzkim egzystencjalnym przeżyciem istnienia. U podstaw myśli religijnej leży bowiem głębokie przeżycie śmiertelności (własnej, ogólnoludzkiej, wreszcie: całego świata), a system duchowej przemiany wyrasta z buntu przeciw skończoności życia i konstruuje w odpowiedzi własne, swoiście rozumiane pojęcie wieczności.

Czy zatem *Koń turyński* i *Melancholia*, które w odróżnieniu od większości filmów o końcu świata ukazują jego faktyczny rozpad i zanik, realizują w ten sposób prorocstwo sądnego dnia obecne w świętych księgach? W jaki sposób religijna proveniencja koncepcji apokalipsy rezonuje z filmowym przekazem?

W przypadku *Konia turyńskiego* koniec świata przychodzi niezauważenie, przez co można by go określić „antyapokalipsą”, a predylekcja Tarra do minimalizmu wpłynęła na sposób prowadzenia narracji tak bardzo, że na potrzeby opisu teże warto by ukuć także pojęcie „antyfabyły”. Oto dwoje bohaterów opisanych jedynie poprzez najprostsze codzienne czynności przypisane człowiekowi od zarania jego dziejów (ubieranie się, prace domowe, jedzenie, mycie się i spanie) zostaje zdorzonych z doświadczeniem końca świata. Poprzez zanik materialnych struktur Ziemi – żywiołów (nagły brak wody w studni oraz samogasnący ogień), odebrana zostaje postaciom możliwość działania, tak że stopniowo zastygają w bezruchu. Finał filmu: statyczne ujęcie bohaterów pochylonych nad surowym ziemniakiem (ich jedynym pożywieniem), obraz potęgowany przez desperackie słowa ojca „jedz, musimy jeść”, wyraża pierwotną, instynktowną wolę przetrwania przeciwstawioną wszechobecnej śmierci.

Trailer filmu zawiera pojedyncze ujęcie gasnącego powoli światła w lampie naftowej – w widoku lampy, jak w soczewce, skupia się cała prostota tej dyskretnej i cichej, a zarazem tragicznie nieuchronnej wizji końca. Mieszkający w wiejskiej chacie na uboczu chłop (János Derzsi) z córką (Erika Bók) stają się reprezentantami całej ludzkości, gdy pod próg ich domu wraz z nieustanną wichurą nadciąga widmo apokalipsy, lecz jest ona całkiem inna od tej przepowiadanej przez proroków. Pojawiają się wyraźne aluzje do Biblii, jednak bynajmniej nie po to, by wspierać chrześcijański światopogląd. Podczas umownych sześciu dni (aluzja do biblijnego aktu stworzenia z Księgi Rodzaju) następuje przeciwny kreacjonizmowi proces rozpadu świata: pierwszego dnia korniki przestają pracować w drewnianych meblach, drugiego dnia koń nie chce pociągnąć wozu, trzeciego szkapa odmawia jedzenia, czwartego woda w studni wysycha, piątego ogień przestaje się palić. Szóstego dnia, nawiązując do biblijnego aktu stworzenia człowieka, kamera ogniskuje swoją uwagę na ludziach – ukazuje ich pogrążonych w ciemności, uwięzionych we własnym domu, zagubionych w niezrozumiałym dla nich świecie.

Tak jak w filmie Tarra, tak i w *Melancholii* na próżno szukać religijnej idei zbawienia. Von Trier bierze na warsztat wspomnianego już duńskiego pioniera kina apokaliptycznego – *The End of the World*⁸ i poddaje go znaczącej reinterpretacji, całkowicie odrzucając prochrześcijański przekaz pierwowzoru. W dziele Błoma zniszczenia wywołane przez kometę zostają odczytane jako boska kara za popełnione grzechy, a finał filmu stanowi jednoznaczny pochwałę pobożności, skromności oraz wiernej i bezinteresownej miłości. W *Melancholii* (oskarżanej przez krytyków o ostentacyjny ateizm) ani jeden z bohaterów w chwili najwyższej trwogi nie modli się, nikt się nie nawraca. Von Trier zdawałoby się, że ruguje z ziemi każdy przejaw metafizycznej siły. Takiego zdania jest między innymi Mark Cauchi, twierdząc, że Lars von Trier w przypadku *Melancholii* – w przeciwieństwie do wielu innych swych dzieł, w których pojawiały się dyskusje na tematy duchowe, religijne znaki, mityczne stworzenia czy nadprzyrodzone siły – kreuje w pełni i jedynie świecki świat przesiąknięty kapitalizmem, nauką i nowoczesną tech-

⁸ W *Melancholii* reżyser powtarza ten sam co w *The End of The World* koncept fabularny: przedstawia historię katastrofy spowodowanej zbliżającym się w stronę Ziemi ciałem niebieskim. Analogiczna jest również konstrukcja bohaterów-protagonistów: dwóch sióstr reprezentujących odmienne typy osobowości i posiadających przeciwstawne sobie systemy wartości oraz konsekwentnie pogłębianą atmosferę narastającego niepokoju w obliczu zbliżającej się katastrofy.

nologią⁹. Jednak przy takiej konstatacji umyka oczom interpretatorów sekwencja filmowego prologu: tajemniczych scen, w których zderzenie dwóch planet budzi skojarzenia z zapłodnieniem komórki jajowej i jej pierwszym podziałem, czyli z aktem stwarzania nowego istnienia. Von Trier celowo wszak zastępuję przygodną kometę z filmu Bloma (symbolizującą jedynie globalne zagrożenie) alternatywną do Ziemi planetą – równie potężną i być może równie jak ona wartościową. Czy planeta o znaczącej nazwie *Melancholia* symbolizuje zatem nową jakość, jaka zaistnieje po rozpadzie znajomego nam świata?

Jakkolwiek nie zostanie rozstrzygnięta kwestia sugerowanej w dziele Triera transcendentnej mocy, która zarazem niszczy i tworzy, nie można jej rozpatrywać w kluczu religijnego zbawienia, ponieważ w finale filmu życie na Ziemi zostaje bezkompromisowo unicestwione. W ten sposób dochodzimy do pierwszej konkluzji, iż w obu analizowanych dziełach wizje dezintegracji świata, choć zostały krańcowo różnie przedstawione – przy zastosowaniu perspektywy makro w *Melancholii* i mikro w *Koń turyński* – to zgodnie obie przeczą wierze w jakiegokolwiek formy „życia-po-życiu”. Ponieważ zaś znaną od czasów Oświecenia alternatywą dla myślenia religijnego jest dyskurs sekularny, przyjrzyjmy się teraz tej drugiej możliwości.

Apokalipsa zsekularyzowana

Proces sekularyzacji zachodzący w Europie od czasów Oświecenia skutkowało wypracowaniem filozofii oraz modelu życia społeczno-politycznego opartych na nauce, wierze w postęp i kulcie rozumu¹⁰. W filmie *Koń turyński*, w którym znajdujemy się w możliwie najprostszej wiejskiej chacie, gdzie wodę wybiera się ze studni, a dalsze odległości pokonuje na wozie ciągniętym przez konia – ewidentnie nie działa oświeceniowa wizja nowoczesności. Co więcej, Tarr jawnie kpi sobie z tej alternatywy, ukazując wprost, że żaden ludzki wynalazek nie jest w stanie powstrzymać globalnej katastrofy naturalnej, jeśli ta się pojawi. W przestrzeń gospodarstwa głównych bohaterów (mikrokosmosu tego filmowego uniwersum) jedynie dwukrotnie ingerują postaci z zewnątrz: sąsiad oraz grupa Romów. Reprezentują one podstawowe sposoby kontaktu człowieka ze światem: wiedzę

⁹ M. Cauchi, dz. cyt., s. 108.

¹⁰ *Secularization*, [w:] *The Concise Dictionary of World Religions*, red. J. Bowker, Oxford University Press, Oxford – New York 2000 (epub).

i wiare – przy czym obie idee ukazane zostają w karykaturalnej postaci, jałowej i bezużytecznej.

Punkt kulminacyjny filmowej historii to moment, w którym bohaterowie motywowani chęcią przeżycia decydują się opuścić na zawsze własną chatę (swoje miejsce na ziemi). Scena odchodzenia została opowiedziana przez statyczną kamerę umieszczoną nieopodal pustego domu. Coraz większy dystans dzieli nas od bohaterów, którzy wreszcie znikają za linią horyzontu. Mijają minuty, lecz kamera nadal pozostaje w bezruchu, bez zmian rejestrując ten tragicznie pusty kadr. Nie jest to jednak próba przepracowania rozpaczliwego obrazu po stracie bohaterów. Po długiej chwili wyczekiwania ojciec, córka i koń ponownie pojawiają się na wzgórzu, wracają. Okazało się to, co cierpliwe oko kamery wiedziało od początku – po drugiej stronie wzgórza jest dokładnie tak samo, lepiej więc umierać w domu. Oko kamery traktuje bohaterów jak ostatnich ludzi na ziemi: cierpliwie czeka na ich powrót, by następnie zostać z nimi do końca.

W *Melancholii* jeszcze wyraźniej widać, jak oświeceniowe ideały postępu, prymatu nauki i zaborczego indywidualizmu straciły wiele ze swojej wiarygodności i motywującej mocy. Ów przyświecający ponowoczesności racjonalizm naukowy został sportretowany w filmie jako źródło samozadowolenia dla nowoczesnych społeczeństw, lecz ostatecznie egzystencjalnie niewystarczający. Kult nauki i techniki w swojej XXI-wiecznej odmianie („sekularyzm 2.0”) jest konsekwentnie podważany przez kreowane kontrasty – co celnie punktuje Mark Cauchi. I tak w opozycji do siebie zostają ukazane: poparta naukowymi badaniami pewność Johna (Kiefer Sutherland) *versus* prorocza intuicja Justine; profesjonalny teleskop *versus* prymitywne „urządzenie” skonstruowane przez małego Leo; monumentalny kamienny zamek *versus* prowizoryczne tipi z patyków; wypielegnowane pole golfowe *versus* dzikie elementy leśnego krajobrazu; samochody *versus* konie i wreszcie geometryczne obrazy Malewicza *versus* sztuka figuratywna. Mąż Claire, John, reprezentuje najpełniej owo współczesne sekularne podejście do świata: ślepo wierzy w prawdy nauki i protekcjonalnie odrzuca obawy swojej żony. Kiedy zaś w końcu zdaje sobie sprawę, że się mylił, popełnia samobójstwo, porzucając swoją rodzinę. Pozbawiony pewności naukowej nie zdoła jej już zastąpić niczym, co uczyniłoby życie zrozumiałym lub wartościowym¹¹.

¹¹ M. Cauchi, dz. cyt., s. 107 i n. Kontynuowana w dalszej części artykułu interpretacja *Melancholii* również po części odnosi się do artykułu Marka Cauchiego. Tekst polecam w całości uważnej lekturze.

Chociaż *Melancholia* zachowuje w ten sposób nowoczesną, świecką, naukową ideę, że wszechświat jest pusty i nieskończony, to zarazem kwestionuje pogląd, jakoby rozwój nauki czy technologii był w stanie w jakikolwiek sposób przeciwstawić się nihilizmowi. Podobnie zresztą dekonstruuje i dyskredytuje inne obecnie powszechnie proklamowane wartości, takie jak kapitalizm czy burżuazyjne małżeństwo – ironicznie przedstawione za pomocą wystawnego na pokaz przyjęcia weselnego. Kapitalizm zaś najmocniej zostaje obnażony poprzez postać Johna, który jest antypatycznym materialistą oraz postać Jacka (Stellan Skarsgård) – zuchwałego i chciwego szefa Justine, właściciela firmy reklamowej. Wątek relacji Justine i jej szefa wprowadza krytykę reklamy jako zjawiska związanego z gospodarką rynkową. Tworzy ona fantazmaty na temat wartości rzeczy, podczas gdy w rzeczywistości są one z gruntu niepotrzebne. Ta mistyfikacja obejmuje zresztą nie tylko zawoalowane formy konsumpcjonizmu, ale szeroki wachlarz dostępnych współcześnie wartości (ponieważ wszelkie formy kulturowe nie mają z natury przypisanego znaczenia, podlegają procesom manipulacji). Jeśli zatem ktoś, jak główna bohaterka, głęboko przeżywa poczucie bezsensowności świata, nie znajdzie we współczesnej jego wersji żadnych wartości, które byłyby lekarstwem na tę wewnętrzną apokalipsę.

Postsekularne doświadczenie końca

Obie egzemplifikacje filmowe wskazują na skomplikowaną zależność między nami a światem i zapewne przez to, same jako dzieła wymykają się łatwej klasyfikacji: choć powstawały na zsekularyzowanym podłożu, to właśnie powszechnemu sekularyzmowi się przeciwstawiają. Z drugiej strony nie jest to w żadnej mierze bunt, który nawraca na jakąkolwiek ścieżkę religijną. Stąd też potrzeba zdefiniowania nowego zjawiska – owa utrata zaufania do rzekomej pewności rozumu i neutralności sekularyzmu określana jest we współczesnej myśli filozoficznej jako „postsekularyzm”. Według słów Jürgena Habermasa postsekularyzm jest to stan świecki, który stał się samokrytyczny i skłonny do auto-refleksji, przez co zaczął dopuszczać do głosu postawy antyseptyczne, zaangażowane w filozoficzną myśl postmetafizyczną¹². W połączeniu z klasyczną definicją postmodernizmu podaną przez Jeana-Françoisa Lyotarda – postmodernizm jako „niedowierzenie wobec metanarra-

¹² J. Habermas, *Religion in the Public Sphere*, „European Journal of Philosophy” 2006, nr 14, s. 16.

cji”¹³ – możemy skonstatować, że postsekularyzm jest niedowierzeniem w stosunku do narracji sekularyzmu.

Filmy takie jak *Koń turyński* czy *Melancholia* podważają oświeceniową tezę o obiektywnej pewności świeckiego rozumu i wskazują na religijne podstawy takiego myślenia. Dowodzą tym samym, że nawet pozycja niewierzącego opiera się na przekonaniach aksjomatycznych. Nie można uniknąć wiary w coś, czego nie możemy udowodnić ponad wszelką wątpliwość. Jak to ujął Charles Taylor: „Jeśli zrozumiesz nasze kłopoty bez zniekształceń ideologicznych i bez ślepoty, zobaczysz, że podążanie w tę lub inną stronę wymaga czegoś, co często nazywane jest skokiem wiary”¹⁴. Postsekularyzacja stara się zatem „rozproszyć fałszywą aurę” otaczającą różne ideologie pewności epistemologicznej.

Odkrywane sensory w *Koniu turyńskim* i *Melancholii* wskazują na to, że mocno już zakotwiczona od Oświecenia w europejskiej zbiorowej świadomości dychotomia na „religijne” i „świeckie” nie jest bynajmniej tak oczywista i neutralna, jak się zakłada. To zaś zachęca nas do głębszego przemyślenia natury filmowego doświadczenia, zwłaszcza w tym aspekcie: w jaki oryginalny sposób kino podejmuje podstawowe problemy ludzkiej egzystencji.

Kontemplacja pustej przestrzeni

Postrzegamy czystą durée [trwanie], kiedy skupiamy się wyłącznie na naszym doświadczeniu wewnętrznym, na boku zostawiając świat rzeczy, wśród których żyjemy, rezygnując z praktycznej orientacji umysłu i zajmując postawę kontemplacji bezinteresownej.

Henri Bergson, *Ewolucja twórcza*

Widz za sprawą zwolnionego tempa narracji ogląda filmy Tarra tak, jak kontemplanuje naturalny krajobraz. Krajobraz nie wymaga „rozumienia”, wyodrębnienia poszczególnych elementów i ustalenia ich znaczeń, lecz przeciwnie – sprzyja percepcji niezależnej od myślowych analiz osaczających obraz siatką gotowych kategorii i pojęć. Wszelki akt kontemplacji jest poprzedzony swoistym zapomnieniem o sobie ze strony widza i wiąże się z jak najściślejszym przyłgnięciem do obrazu, który może w ten sposób faktycznie wpłynąć na sposób percypowania

¹³ J.F. Lyotard, *The Postmodern Condition: A Report on Knowledge*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1984, s. xxiv.

¹⁴ Ch. Taylor, *A Secular Age*, Harvard University Press, Cambridge – London 2007, s. 534.

i myślenia o świecie. Susan Sontag w swoim eseju *Aesthetic of silence* różni dwa sposoby patrzenia: *looking* i *staring*. W tym zestawieniu czasownik *look* tłumaczy jako patrzenie aktywne oraz (przynajmniej po części) dobrowolne, ze zmienną intensywnością zaangażowania. Natomiast *stare* opisuje jako patrzenie bierne, które ma charakter przymusu, jest stałe, niemodulowane, nieruchome. Tradycyjna sztuka zachęca do *look*, podczas gdy sztuka ciszy wywołuje *stare*. Sztuka kontemplacji nie modeluje uwagi, ponieważ nigdy o nią w taki klasyczny sposób nie zabiegała. „A stare is perhaps as far from history, as close to eternity, as contemporary art can get”¹⁵. W przypadku dzieła Tarra, żeby dobrze wejść w tę sytuację odbiorczą, należy zrozumieć sposób życia bohaterów *Konia turyńskiego*. To oni swoim zapatrzaniem na świat uczą widza, jak patrzeć – czyli postrzegać coś jako realne. Jak refren powtarzają się ujęcia córki i ojca, którzy po wykonaniu każdej sekwencji codziennych czynności siadają naprzeciwko okna i długo, nieruchomo patrzą przez nie na świat, od którego kondycji są w pełni zależni. W ten sposób ukazany zostaje paradoks ludzkiej egzystencji: życie oznacza zarazem aktywność motywowaną instynktem przetrwania, jak i bierność akceptacji śmierci nieustannie obecnej jako potencjalność.

Kontemplacja to pojęcie wywodzące się z dyskursu religijnego i – najogólniej rzecz ujmując – jest określeniem na powszechną praktykę potrzebną do duchowego wzrostu. Tarr wykorzystuje tę proweniencję do budowania dystansu, a przez to wzmacniania przekazu swego dzieła. I tak, jak wskazują doświadczenia mistyczne przy poszukiwaniu religijnego Absolutu, tak i egzystencjalne (choć ateistyczne) poszukiwania Tarra musiały przejść przez poczucie pustki zastępujące odpowiedzi, żmudne i trudne studiowanie kategorii braku, cały z natury nieopisywalny dyskurs apofatyczny¹⁶. U podstaw jego programowej ignorancji prawdopodobnie nie znajdowała się chęć zdobycia wiedzy, lecz pragnienie transgraniczne: by przekroczyć za sprawą swojej metodycznej niewiedzy uwarunkowania wiedzy powszechnej, złudnej, przekłamanej. Tarr chce wyjść ciszą poza słowa, a wydłużonymi w czasie ujęciami poza migotliwość i mozaikowość klejonych ze sobą obrazów. Jego dążenie do eliminacji konkretnego przedmiotu i do zastępowania go obiektem intencjonalnym (nieistniejącym realnie, lecz percypowanym

¹⁵ „Stare jest tak daleko od historii, jak jest blisko wieczności, jak tylko sztuka współczesna może być” (tłum. własne). S. Sontag, *Aesthetic of silence*, [w:] *Styles of Radical Will*, London 2002, s. 18.

¹⁶ Tok rozumowania oparty na metodzie negacji, u którego podstaw leży założenie, że ujęcie danego zjawiska wykracza poza możliwości językowe (a czasem i rozumowe) człowieka.

w akcie mentalnym) sprawia, że tworzona przez niego sztuka staje się rodzajem antysztuki: milczenie w świecie zdradliwych słów jest wyraźnym protestem przeciwko jakości, którą mainstream zwykł określać mianem „sztuki”.

W *Koniu turyńskim* położenie filmowych postaci jest ukazane jako niemożliwe do życia i jednocześnie w pełni przekonujące, bohaterowie tkwią w środku niemożliwego i dzięki temu ujawniają całą podstawową prawdę o sobie. Kamera z rodzajem masochistycznego upodobania kontempluje przestrzeń, stosując długie, wolne panoramy. Tarr staje się w ten sposób apologetą piękna brzydoty: tworzy niepozabawiony liryzmu, choć w pełni realistyczny obraz rozkładu, agonii świata.

Moralność nihilisty

Krytycy, którzy w czasie premiery *Melancholii* ganili film za jałowy nihilizm, podeszli co najmniej powierzchownie do jego filozoficznego przesłania. Lars von Trier poprzez swoje dzieło konfrontuje bowiem współczesność z nietzscheańską interpretacją nihilizmu, według której nihilizm wynika z głębokiego przeżycia „śmierci Boga”. Na poziomie filozoficznym „śmierć Boga” nie jest prostym odrzuceniem wiary w istnienie istoty pozaziemskiej lub transcendentnej, lecz wiąże się z załamaniem jakiegokolwiek znaczenia, które można by trwale przypisać zjawiskom w świecie. Mark Cauchi jako orędownik takiej interpretacji *Melancholii* zwraca uwagę na misyjną funkcję filmu: uznając, że w naszej (tzn. europejskiej) ponowoczesnej erze późnego kapitalizmu śmierć Boga jest tak zinternalizowana, że przestaje społecznie oddziaływać, von Trier pragnie sprawić, aby to wydarzenie stało się znów widoczne i odczuwalne.

Katastrofa, jaka ma miejsce w finale filmu, pozwala ponownie odczuć konsekwencje sekularnego podejścia do świata, w którym religijność została sprowadzona do zabobonu, a kult atrybutów świeckości szczelnie zalepił „pustkę po Bogu”. W sekwencji scen ostatniej części filmu bezradna wobec nadchodzącej katastrofy Claire, dotychczas doskonale zorganizowana i zapobiegawcza, zaczyna zachowywać się chaotycznie i histerycznie, popadając w skrajności: opętana przerażeniem rusza w szaloną ucieczkę, by po chwili jednak zdecydować się na hedonistyczne oddanie się małym przyjemnościom. Co ważne, okazuje się, że również wyrafinowane formy sztuki, takie jak muzyka klasyczna, nie są wystarczającą formą odpowiedzi na wyzwanie nadchodzącej

śmierci. Poprzez sytuację Claire, z którą jako widzowie empatyzujemy, została zainscenizowana śmierć Boga – nie tylko chrześcijańskiego, ale w szerszym sensie: jako transcendencji, która oferuje alternatywne formy istnienia – i śmierć ta stała się ponownie źródłem autentycznego, egzystencjalnego przeżycia i krytycznej refleksji.

Co więcej, koniec świata w filmie następuje w dwóch wymiarach: mikro i makro, a relacja między nimi jest źródłem kolejnego pola do interpretacji. Z globalnym kataklizmem ściśle koresponduje intymna apokalipsa Justine, która szczególnie odczuwa destrukcyjny wpływ melancholii jako choroby psychicznej odbierającej jej zdolność do „normalnego” życia, czyli życia zgodnego z obowiązującym zestawem norm. Ta korelacja prowokuje dwie supozycje: że niedola melancholii może zniszczyć świat lub widmo śmierci (bez ratunku w postaci duchowej konsolacji) może wywołać melancholię.

Mimo obecnej w filmie postmodernistycznej gry (opartej na ironii i intertekstualności¹⁷), *Melancholia* przejawia również romantyczną tęsknotę za pewnymi wartościami. To, co nie ulega podważeniu i ośmieszeniu, to troska w stosunku do drugiego człowieka: odpowiedź na wyzwania, jakie przed nami stawia jego bliska obecność. Widzimy tę wartość w scenach, w których Claire (Charlotte Gainsbourg) otacza chorą siostrę czułą opieką, a także w finale filmu, gdy role się odwracają i to dostrojona do Melancholii Justine troszczy się o Claire i Leo (Cameron Spurr). Czy zatem transcendentalna wartość odpowiedzialności za drugiego człowieka jest w stanie zbawić świat, czy też jest równie nietrwała co tipi z patyków? Trier pozostawia odpowiedź widzowi.

Tak przeprowadzona interpretacja nie wyczerpuje jednak wyrotowej mocy finału filmu. Bo choć w ostatniej scenie bezdyskusyjnie ma miejsce katastrofa dla ludzi i dla świata w obecnym stanie – czy nie może być ona zarazem szansą na nowy początek? Powołując się raz jeszcze na Nietzschego, zauważmy, że postawy dwóch sióstr wyrastają z dwóch odmiennych żywiołów: apollińskiego w wypadku Claire i dionizyjskiego, jeśli chodzi o Justine¹⁸. Rzeczywistość zobrazowana

¹⁷ W ironiczny sposób zostają ukazane m.in. sceny przyjęcia weselnego, podczas którego pogłębia się depresja Justine. Następnie, zważywszy na fakt, że od pierwszych scen widz doskonale wie, że dojdzie do kataklizmu, ironiczny charakter mają również zapewnienia Johna (reprezentującego perspektywę naukową), że Melancholia bezkolizyjnie minie Ziemię. Postmodernistyczna z ducha jest także chętnie stosowana przez von Triera (nie tylko w *Melancholii*) intertekstualność: ukazywane w świecie przedstawionym klasyczne dzieła malarskie czy obecne w ścieżce dźwiękowej arcydzieła muzyczne służą konstruowaniu kolejnych poziomów znaczeniowych filmu.

¹⁸ F. Nietzsche, *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, Kraków 1994, s. 33.

w *Melancholii* dowodzi, iż nowoczesne społeczeństwo tak w sztuce, jak i w innych dziedzinach życia opowiedziało się za uporządkowanym światem z ducha apollinijskim – dążącym do doskonałości, której upatruje w harmonii, spokoju wewnętrznym i wolności od ludzkich namiętności. Melancholia, która trawi Justine, jest z ducha dionizyjska. Tak jak żywioł Apollina wprawiał odbiorców w „stan snu”, tak żywioł pochodzący od boga Dionizosa wprawia ludzi w „stan upojenia” (oba określenia Nietzschego). W odrealnionych nocnych scenach kontaktu Justine z planetą Melancholią reżyser ukazuje, jak człowiek poprzez odmienne stany psychiczne składa hołd swojej wewnętrznej naturze, która jest jednocześnie zwierzęca i boska. I tak jak w przypadku ekstazy sztuki Dionizosa jest to doświadczenie wyzwolenia, które nosi również ślady autodestrukcji.

Wnioski

Pojęcie kina postsekularnego jest dość elastyczne. Kluczowe w definiowaniu owego terminu jest zwrócenie uwagi na to, że ujmuje on twórczość filmowców, którzy znoszą ściśle granice, często arbitralnie ustalone między wiarą a niewiarą. Przestrzeń postsekularna pozostaje bowiem zawsze negocjowalna i otwarta.

Koń turyński i *Melancholia* to filmy, które na swój unikatowy sposób wywołują owo postsekularne doświadczenie otwartej przestrzeni. Filmy te prowokacyjnie rzucają wyzwanie – na poziomie estetycznym, poznawczym, przeżyciowym i filozoficznym – wielu uproszczonym dychotomiom, które obecnie dominują nie tylko w kulturze popularnej, ale także w świecie idei. Béla Tarr i Lars von Trier z jednej strony unikają magicznego myślenia, które charakteryzuje wiele współczesnych postaw religijnych, z drugiej zaś bezkrytycznego ateizmu, który proklamuje kult rozumu i świecką wizję świata. Zamiast tego odznaczają się ostrą świadomością kruchości własnych intuicji, czyli tego, co Taylor trafnie nazywa „przecuciami”. Ta świadomość umożliwia eksplorację granic ludzkiej egzystencji – obszaru permanentnych starć między znoszącymi się poglądami, przestrzeni negocjacji, miejsca, z którego są zadawane kluczowe pytania bez szansy na łatwą odpowiedź.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

- Koń turyński* [A Torinói ló], reż. Béla Tarr, prod. Francja, Niemcy, Szwajcaria, Węgry, 2011, DVD.
- Melancholia* [Melancholia], reż. Lars von Trier, prod. Dania, Francja, Niemcy, Szwecja, 2011, DVD.

Literatura przedmiotu:

- Bergson H., *Ewolucja twórcza*, tłum. F. Znaniecki, Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Bloodsworth-Lugo M.K., Lugo-Lugo C.R., *Projecting 9/11: Race, Gender, and Citizenship in Recent Hollywood Films*, Rowman and Littlefield, Latham 2015.
- Caruana J., Cauchi M., *What is Postsecular Cinema?*, [w:] *Immanent Frames: Postsecular Cinema between Malick and von Trier*, red. J. Caruana, M. Cauchi, New York 2018, s. 1-26.
- Cauchi M., *The Death of God and the Genesis of Worldhood in von Trier's Melancholia*, [w:] *Immanent Frames: Postsecular Cinema between Malick and von Trier*, red. J. Caruana, M. Cauchi, New York 2018, s. 105–128.
- Habermas J., *What is Meant by 'Post-secular Society'? A Discussion on Islam in Europe*, [w:] *In Europe a Faltering Project*, Polity Press, Cambridge 2009, s. 77–88.
- Habermas J., *Religion in the Public Sphere*, „European Journal of Philosophy” 2006, nr 14, s. 1–25.
- Hamonic W. G., *Global Catastrophe in Motion Pictures as Meaning and Message: The Functions of Apocalyptic Cinema in American Film*, „Journal of Religion & Film” 2017, nr 21. [Online]. Protokół dostępu: <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1563&context=jrf> [15 kwietnia 2020].
- Nietzsche F., *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, Inter Esse, Kraków 1994.
- Lyotard J.F., *The Postmodern Condition: A Report on Knowledge*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1984.
- Taylor C., *Afterword: Apologia pro Libro suo*, [w:] *Varieties of Secularism in a Secular Age*, red. M. Warner, Harvard University Press, Cambridge 2010, s. 300–323.
- Taylor C., *A Secular Age*, Harvard University Press, Cambridge – London 2007, s. 534.

- S. Sontag, *Aesthetic of silence*, [w:] *Styles of Radical Will*, London 2002, s. 18.
- Secularization*, [w:] *The Concise Dictionary of World Religions*, red. J. Bowker, Oxford University Press, Oxford – New York 2000 (epub).
- Walsh R., *The Horror, The Horror: What Kind of (Horror) Movie is the Apocalypse?*, „The Journal of Religion and Popular Culture” 2010, nr 22(3), s. 1. [Online]. Protokół dostępu: <https://www.utpjournals.press/doi/pdf/10.3138/jrpc.22.3.001> [15 kwietnia 2020].

Abstract

The article addresses the issue of experience in relation to post-secular discourse. The phenomenon is presented in the example of an analysis of two European films: Lars von Trier's *The Melancholy* and Béla Tarr's *The Turin Horse*, as two visions of the what happened during the apocalypse. The border experience caused by these works is subject to further interpretations using three possible perspectives: religious, secular, and post-secular. Considering the essence of both films in this way proves that in the case of postmodern films about religious themes, a postsecular key should be used, which alone corresponds to the postmodern concept of faith encoded in the films.

Keywords: post-secularism, existential experience, apocalypse, European cinema, Béla Tarr, Lars von Trier

PROMOTING NATIONAL IDENTITY THROUGH EDUCATION: “THE CONCEPT OF THE NATIONAL-PATRIOTIC UPBRINGING OF CHILDREN AND YOUTH” IN UKRAINE

Iryna Shvets

Introduction

The 21st century is the century of globalization, which is uniquely defined by growing interdependence of politics, culture, ecology, and economy.¹ However, there are also proponents and critics of globalization, or – as David Held and Anthony McGrew call them – globalists and skeptics.² Globalists argue that globalization leads to the emergence of one integrated world where inequalities within and between societies will be diminishing and more people around the world will enjoy the fruits of technological development and modernization. In their opinion, the nation state is doomed to fade away as the new multilateral and transnational entities will replace it.³ On the contrary, skeptics argue that globalization brings its benefits to those already privileged, those “who are already socially and economically equipped to take advantage of the opportunities offered by economic and financial liberalization.”⁴ Accordingly, skeptics believe in the increasing power of national cultures and identities.

Positioning himself in between of these opposing perspectives,

¹ R. Cohen, P.T. Kennedy, *Thinking Globally*, [in:] R. Cohen, P.T. Kennedy (eds.), *Global Sociology*, Basingstoke 2007, pp. 44–63.

² D. Held, A.G. McGrew, *The Global Transformations Reader: An Introduction to the Globalization Debate*, Malden 2000, p. 2.

³ T. Eriksen, *Globalization: The Key Concepts* (2nd ed.), London 2014, p. 105.

⁴ S. Guttal, *Globalisation*, “Development in Practice” 2007, No. 17(4–5), p. 529.

Thomas Eriksen suggests that it is meaningless to argue whether a certain view on globalization is superior to another, and rather both of them provide us a deeper understanding of the phenomenon.⁵ As he continues, it is possible to observe that interconnectedness brought by globalization increased human solidarity in questions of human rights and ecology. Nevertheless, globalization also gave space for the politics of identity based on ethnicity, religion or nationality, which potentially intensifies the fragility and isolation of societies.

In line with above mentioned findings, the recent years were characterized by increasing resistance to globalization, which has been described as a period of “post-globalization”⁶ and the rise of identity-based politics. As Anne Applebaum states “we’re coming to the period where people want to argue over something more existential [than economics], about national identity, about who they are.”⁷ Along with race, gender, religion or sexuality, national identity takes a firm position in the way people identify themselves these days.

At the same time, it should also be acknowledged that the state and elites have a special role in the process of national identity formation. As they seek to establish, maintain and reconstruct the notion of national identity by using the variety of available tools. In this sense, education was historically one of the main platforms to introduce and perpetuate national identity.

Since 2014, Ukraine has undergone a major political change. The revolution of 2013-2014 resulted in interaction with an already heterogeneous picture of Ukrainian social identities, thus making uneasy task of reforming country even harder. By means of different media, we could easily identify patriotic upheaval and the need for a nationwide change. Petro Poroshenko’s government took an active position in the revolution and afterward made an effort to introduce new policies aimed at building national identity, which are meant to be promoted through the country’s educational system.

This paper aims to examine how the notion of national identity is presented in the national policy act. Thus, it focuses on the case of Ukraine and “the concept of the national-patriotic upbringing of children and youth,” which was introduced in 2015 and was in force

T. Eriksen, op. cit., p. 8.

⁶ T. Flew, *Post-Globalisation*, “Javnost – The Public” 2018, No. 25(1–2), pp. 102–109.

⁷ S. Croucher, *Globalization and Belonging: The Politics of Identity in a Changing World*, Lanham, Maryland 2018, p.4.

until August 2019.⁸ In the scope of this paper, the ideological and theoretical underpinnings of nationalism will be discussed to inform on national identity building and formation through education. In the end, the Ukrainian national identity-building policy will be analyzed to observe the manifestation of nationalism in the actual education policy paper.

National Identity: Theories and Origins

There is a lot of evidence to claim that “contemporary world is a «world of nations» and no unit claiming political sovereignty can evade the dictates of nationalism.”⁹ In other words, despite the rising discourse of global citizenship identity and cases of symbiotic cooperation between states and international non-governmental organizations, the world is split into countries which in their overwhelming majority operate in accordance with the dictates of nationalism.

National identity is an individual’s sense of affiliation to one nation. Although the definitions of a nation and nationalism were the subject of an extensive debate,¹⁰ there is a general agreement that a nation can be defined as “a named human population sharing a historic territory, common myths and historical memories, a mass, public culture, a common economy and common legal rights and duties for all members.”¹¹ This definition comprises many important dimensions to be considered if we want to understand the phenomenon thoroughly. Political, sociological, educational and historical questions about nationalism should be asked. Therefore, it is important to understand the theoretical underpinnings and the nature of nationalism, its origins, how it functions and finally persists over time.

To start with, the way people affiliate themselves with a group and define their selves and collective identities is comprehensively presented in the social identity theory (SIT) and the social categorization the-

⁸ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Koncepcija nacional’no-patriotycznego vyhovannja ditej ta molodi* [The Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.

⁹ A.D. Smith, *State-Making and Nation-Building*, [in:] J.A. Hall (ed.), *States in History*, Oxford 1986, p. 258.

¹⁰ A.D. Smith, *National identity*, London: Penguin 1991, p. 180.

¹¹ *Ibidem*, p. 14.

ory (SCT) introduced by Henri Tajfel and his colleagues¹² and further developed by John Turner.¹³ In *The Social Identity Approach in Social Psychology*, Stephen Reicher, Russell Spears and S. Alexander Haslam provide a comprehensive overview of the key elements and implications of these theories. For instance, the SIT theory suggests that an individual's self can be defined in terms of social identity concept. In turn, the key claim of social identity is that it is individual and social simultaneously.¹⁴ In other words, our self-identification is fundamentally about who we are in the world; thus, the meaning of gender, ethnicity or national identity are social artifacts which are hard to be reduced to pure individual self-identification.¹⁵ At the same time, the SIT suggests that neither individual identity nor social identity can be put in the order of their importance to the subject, as both of them are unquestionably real and interdependent.¹⁶ If national identity is also viewed as an instance of social identity, it should be acknowledged that social identities are about emotional attachment: "Our sense of esteem is attached to the fate of the group."¹⁷ If one's group succeeds (e.g. my nation), one's self-esteem is also rising and vice versa.

In line with the SCT, national identity requires self-categorization which operates on a comparative basis. Who we are is partially defined by who we are not.¹⁸ Thus, national identity is linked to one's "in-group identification" and "inter-group differentiation".¹⁹ For example, "in-group identification" may sound like "I am Ukrainian", but the meaning of being Ukrainian is only complete when there is an image of the other, that is nations to compare with. Finally, what is crucial is that the SCT defines groups in cognitive terms and not as a mere aggregation of individuals' interpersonal bonds.²⁰ This feature of the SCT manifests itself in certain behavioral patterns which are unique for so-

¹² H. Tajfel, M. Billig, R. Bundy, C. Flamen, *Social Categorization and Intergroup Behavior*, "European Journal of Social Psychology" 1971, No. 1(2), pp. 149–178.

¹³ H. Tajfel, J. Turner, *An Integrative Theory of Intergroup Conflict*, [in:] W.G. Austin, S. Worchel (eds.), *The Social Psychology of Intergroup Relations*, Monterey, CA 1979, pp. 33–47.

¹⁴ S. Reicher, R. Spears, S. Haslam, *The Social Identity Approach in Social Psychology*, [in:] M. Wetherell, C.T. Mohanty (eds.), *The Sage Handbook of Identities*, Thousand Oaks, CA 2010, p. 45.

¹⁵ *Ibidem*, p. 48.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, p. 52.

cial identity cases. For example, when acting in terms of social identity, the same group members tend to depersonalize their fellows treating them as similar to one another and tend to perceive their nature in terms of characteristics associated with the group.²¹ In the case of national identity, it may be a statement like: “To be Ukrainian means to be hardworking, thus all or at least an overwhelming majority of Ukrainians are hardworking.” In connection to that, Bhikhu Parekh maintains that: “No society can function without some conception of itself, and that too plays an important part in shaping its identity.”²² Considering the example presented above, it may be implied that, although it is not a fact that all Ukrainians are hardworking, there is a positive national strive to be hardworking, which thus makes it reality. All in all, when drawing on the implications of these theories we may understand some important tendencies associated with nationalism. For instance, the existence of patriotism as positive emotional identification with one’s nation or existence of stereotypes which picture certain nation either positively or negatively.

Yet, having set some theoretical understanding of how nationalism may operate as social identity, we should also acknowledge that nationalism as a phenomenon has its own distinct history and certain views on how it was conceived and functions up to these days. David Brown distinguishes three approaches which seek to explain the origins of nationalism and national identity. The first one is the “primordial,”²³ according to which the roots of the nation state are in the “pre-modern natural kinship communities,”²⁴ which are based on language or ethnic communities. The primordialist approach is often described as “cultural” or “nativist” as it claims that the nation is an ancient, natural form of human organization. Similarly, Anthony Smith suggests that modern nations descended naturally from ethnic communities,²⁵ which could be classified into three types of “ethnies” giving a pattern for nation formation: the “lateral” or aristocratic; the “vertical” or demotic; and the “fragmentary” or “immigrant.”²⁶ In the first case, “aristocratic

²¹ Ibidem.

²² B. Parekh, *The Concept of National Identity*, “Journal of Ethnic and Migration Studies” 1995, No. 21(2), p. 264.

²³ D. Brown, *Why is the Nation-State so Vulnerable to Ethnic Nationalism?*, “Nations and Nationalism” 1998, No. 4(1), p. 3.

²⁴ Ibidem, p. 4.

²⁵ A.D. Smith, *The Nation in History: Historiographical Debates about Ethnicity and Nationalism*, Oxford 2000, p. 62.

²⁶ Ibidem.

ethnies” are described as “extensive, with ragged boundaries and little social depth.”²⁷ These “ethnies” are hesitant to let ordinary people in and consider them as “theirs.”²⁸ The “lateral”²⁹ power holding “ethnies” create a centralized state which incorporates outlying lands and lower strata of people into one state with aristocratic culture. In contrast, Smith portrays the “vertical ethnies” as “intensive, with relatively compact boundaries, high barriers to entry, and deep, albeit at times uneven, cultural penetration of all classes.”³⁰ The road to nationhood here is for “indigenous intelligentsia”³¹ to appropriate for political purposes the vernacular culture of lower strata, thus using it for mobilizing them for the creation of the ethnic nation. Finally, immigrant “ethnies” try to escape their original community for political, religious or other reasons to create a separate nation.

Following Brown’s dichotomy, the modernist theories, on the contrary, argue that the nation is first and foremost the product of industrialization and modernization processes. In line with this theory, Ernest Gellner proposes that the phenomena of the nation state and nationalism were born in Europe at the end of the eighteenth century.³² Throughout the Middle Ages, the mass of inhabitants living in what is now known as France or England, did not think of themselves as “French” or “English.”³³ As Michael Billig emphasizes, people did not often speak the same language.³⁴ For instance, when after the French Revolution, the Declaration of the Rights of Man and the Citizen came into the world, barely ten percent of France’s population could read it because they did not understand the language it was written in. The situation was similar in other European countries. However, it had changed in the late eighteenth century. The rapid growth of industries and modernization created a need for a literate and standardized society which could speak one language, and, what is most important, share the common sense of belonging. To put it simply, efficient industries required workforce, which could communicate and effectively live together. This led to urbanization, which in turn intensified interactions between people and stimulat-

²⁷ Ibidem, p. 61.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, p. 32.

³² E. Gellner, *Nations and Nationalism*, Ithaca 1983.

³³ M. Billig, *Banal nationalism*, London 1995, p. 25.

³⁴ Ibidem.

ed the need for ideological foundations to guide efficient industrial, commercial and cultural communications.

The third approach to the origins of nationalism is the constructivist one, which “sees nationalism as an ideology which was invented and employed by new political elites aspiring to power in the modern state,”³⁵ in other words, a purely political project. Benedict Anderson, one of the proponents of the constructivist approach, refers to a nation as an “imagined community” because “the members of even the smallest nation will never know most of their fellow-members, meet them, or even hear of them, yet in the minds of each lives the image of their communion.”³⁶ Smith summarizes that in the early 1950s communication theorists challenged the assumption of nationalists who initially thought that “the nation was «there» waiting to be discovered,”³⁷ – a conceptualization of a nation as something already existing far before eighteenth century, just not examined by scientists yet. Instead, as they proposed, “the «nation» had to be «built». Bit by bit.”³⁸ That is to say, nations as we know them now are deliberate political projects. Eventually, this approach triggers the discourse of nation-building, where state elites take a special place in the formation of national identity.

At the same time, Smith adds another perspective to this dichotomy of approaches. As Brown does it, he distinguishes the primordial theory and the modernist one, adding the third approach which seeks to combine the other two – the ethno-symbolism approach. Similarly to the modernist approach, ethno-symbolism views the nation “as active, purposive sociological communities embedded in particular historical epoch,”³⁹ but at the same time, ethno-symbolism stresses the role of ethnic communities and cultural elements, such as symbols, myths, values, memories and traditions in the creation and persistence of nation states. For instance, ethno-nationalists consider nations not merely the project of national elites. They argue that nations should have “ethno-cultural resources”⁴⁰ to create a persistent and solidary community which is built on these “subjective dimensions.”⁴¹ The relation between the purposeful building of nations and ethno-cultural com-

³⁵ D. Brown, op. cit., p. 2.

³⁶ B. Anderson, *Imagined Communities*, London 2006, p. 6.

³⁷ A.D. Smith, *State-Making and Nation-Building*, op. cit., p. 231.

³⁸ Ibidem.

³⁹ A.D. Smith, *Ethno-Symbolism and Nationalism: A Cultural Approach*, London 2009, p. 21.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

ponents is thus “the interplay of elite proposals and majority responses, which may accept, reject or reshape those projects.”⁴²

Having outlined theories on origins of nation states, I can surely agree with Brown and track the same idea in Smith’s writings. Although these theories differ markedly from each other in their views on the origins of nationalism, they have one feature in common – both of them recognize the role of state elites in “articulation and mobilizing the national identity.”⁴³

Education for national identity

Smith defines national identity as: “the continuous reproduction and reinterpretation of the pattern of values, symbols, memories, myths and traditions that compose the distinctive heritage of the nations, and the identification of individuals with that pattern and heritage and with its cultural elements.”⁴⁴ The heritage mentioned in this definition is something that one may reasonably assume to be the essence of a nation and thus serve as the basis for the creation of the nation state. Nevertheless, as it has already been mentioned, there is a distinctive divide between academics who study the origins of nations. These academics acknowledge a complex interplay between the elements which constitute the nation and also how, and by whom, these elements are filled with meaning. The revelation of the famous Italian politician, Massimo d’Azeglio, extends our understanding of how the nation state and nation may come to life: “We have made an Italy. Now we need to make Italians.”⁴⁵ Even not going deep into the debate of whether nation states were a purely political project, ethnocultural or pragmatic industrial phenomenon, it is beyond doubt that nationalism is what the state firmly and persistently promotes in various spheres of our lives.

If we want to understand how state elites made nations happen, we should first come back to the “heritage”⁴⁶ mentioned by Smith above. As a sum of its parts, the nation relates to historic territory, common

⁴² Ibidem, p. 31.

⁴³ D. Brown, op. cit., p. 3.

⁴⁴ A.D. Smith, *Nationalism: Theory, Ideology, History*, Malden 2001, p. 18.

⁴⁵ E. Hobsbawm, *Nations and Nationalism since 1780: Programme, Myth, Reality*, Cambridge 1992, p. 44.

⁴⁶ A.D. Smith, *Nationalism...*, op. cit., p. 18.

myths, historical memories or traditions, but it does not mean that they are present when the nation is about to be built or when it already exists. By mentioning that, the concept of “invented traditions”⁴⁷ should be acknowledged. Eric Hobsbawm and Terence Ranger claim that myths, historical memories, and values can be invented as real, the only thing which matters is whether people believe in them. In other words, the history of a nation may be a selective depiction of facts and values or traditions may be simply invented, which as “heritage” is constructed by the ruling regime with certain purposes. This can even extend to the territory, as some nations claimed their historical right to it even if not legally possessing it at the present moment.

As a result, the portrait of the nation – whether imaginary or not – could be drawn and be a subject of “continuous reproduction and reinterpretation”⁴⁸ in various forms of art, symbols, ideological documents, political resolutions, and policies. In this constructed reality, education took a central stage in the formation of national identity in the age of industrialization and persists to play a key role along with the media up to these days. As a whole, national educational systems introduce and continuously reproduce standardized curriculum aiming to shape the system of values and the sense of national belonging. The most obvious examples include the study of the nation’s history, omnipresent national symbols and military courses promoting patriotism and service to the nation.

Learning about the history of the nation takes a special place in the nation-building process. Veronika Bajt elaborates on this point: “In order to create an idea of national identity and common destiny of the nation, the state power determines which version of the past is hegemonic and invests into building a shared national identity through marginalizing or removing different.”⁴⁹ As not being a supporter of this model, Bajt suggests that there is no sole truth and historical narrative, and multiple perspectives on historical events exist simultaneously, which in turn should be accessible for people to be considered.⁵⁰ Bajt’s argument certainly has a rational core as the nationalistic indoctrination may be quite dangerous as it limits people in their decision

⁴⁷ E. Hobsbawm, T. Ranger (eds.), *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983, p. 1.

⁴⁸ A.D. Smith, *Nationalism...*, op. cit., p. 18.

⁴⁹ V. Bajt, *Nationalism from Nation to Statehood: The Emergency of Slovenia*, Saarbrücken 2010, p. 141.

⁵⁰ V. Bajt, *The Post-Communist Renegotiation of Slovenian National Symbols*, “Družboslovne Razprave” 2017, No. 33 (85), p. 30.

making, limits their thinking itself. The existence of the state-endorsed dominant historical perspective and the unique right of elites to shape this perspective may lead to tragic consequences.

Yet another insightful perspective is that education for national identity may shape human minds to put the nation and national interests first and foremost. This is also in line with the social identity theory which suggests that our sense of self-esteem is positively related to the fate of our group, in our case nation. While this aspect of social identity may work positively when there is a need for coordinated in-group action, there is a definite danger in how national identity defines the interest of the nation and how this interest relates to interests of other social groups, even humanity as a social group as well. It is a question to be asked: whether an individual should work, produce and create for the sake of the nation, or its actions should be globally and locally valuable. There is a definite risk of the ideology which penetrates all spheres of our lives to dominate over other perspectives and priorities.

With all pitfalls hidden in nationalism, there are surely positive trends associated with it. Smith suggests that the main goal of nation-building was to establish and maintain “national participant society.”⁵¹ Thus, building a nation also meant creating a framework for collective action. In line with this kind of thinking, Dankwart Rustow argues that the consolidative national identity is a key for the process of democratic transition.⁵² In his view, the democratization process cannot take place if the national identity issue remains unresolved. Some authors agree with Rustow suggesting that problems of national identity seriously hinder democratic reforms.⁵³ They conclude that in the case of unformed national identity only weak democracy will develop, and this will cause further deterioration of national identity and even the division of the country.

At this point, we certainly have a theoretical understanding of how, why and by whom national identity may be put forward through the medium of education. Which also makes it possible to have a deeper look at actual national identity building policy in Ukraine and ask

⁵¹ A.D. Smith, *State-Making...*, op. cit., p. 231.

⁵² D. Rustow, *Transitions to Democracy: Toward a Dynamic Model*, “Comparative Politics”, No. 2(3), pp. 337–363.

⁵³ See, e.g.: M. Ottaway, *Is Democracy the Answer?*, [in:] C. Crocker, F. Hampson, P. Aall (eds.), *Leashing the Dogs of War: Conflict Management in a Divided World*, Washington 2007; T. Freyburg, S. Richter, *National Identity Matters: The Limited Impact of EU Political Conditionality in the Western Balkans*, “Journal of European Public Policy” 2010, No. 17(2), pp. 263–281.

some critical questions raised by theories and positions mentioned above.

The Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth in Ukraine

Since Ukraine gained independence from the Soviet Union in 1991, the issue of national identity was among the main challenges of the newly established state. Recent events, namely the Revolution of Dignity and military conflict with Russia in the east of Ukraine brought notable change in an already complex picture of Ukrainian national identity. For instance, Karina Korostelina brings five competing narratives of Ukrainian national identity in her interviews with Ukrainian elites. Namely, “dual identity”⁵⁴ recognizing equal importance of both Russian and Ukrainian cultural layers of the country; “pro-Soviet”⁵⁵ identity calling for appraisal of positive past; a “fight for Ukrainian identity”⁵⁶ emphasizing Ukrainian culture and being anti-Soviet; a “recognition of Ukrainian identity”⁵⁷ which in its core builds upon the difference from everything Russian; and a “multicultural-civic concept”⁵⁸ opposing each perspective and taking position of civic and multicultural society. The author admits that these perspectives were perceived as the zero-sum game where one should dominate over others.⁵⁹ In the later research, Mykola Riabchuk reveals two different types of Ukrainian national identity – European and East Slavonic, or non/anti-Soviet and post/neo-Soviet⁶⁰ that determine the main national divide and subsume all other divides: ethnic, linguistic, religious, social, political, regional.

Owing to various media, after 2014 we could easily encounter statements of increased “self-identification as Ukrainian, greater pride in being a citizen of the Ukrainian state, stronger attachment to symbols of nationhood, enhanced solidarity with compatriots, increased readi-

⁵⁴ K. Korostelina, *Mapping National Identity Narratives in Ukraine*, “Nationalities Papers” 2013, No. 41(2), p. 4.

⁵⁵ *Ibidem*, p. 7.

⁵⁶ *Ibidem*, p. 9.

⁵⁷ *Ibidem*, p. 12.

⁵⁸ *Ibidem*, p. 14.

⁵⁹ *Ibidem*, p. 1.

⁶⁰ M. Riabchuk, ‘Two Ukraines’ Reconsidered: The End of Ukrainian Ambivalence?, “Studies in Ethnicity and Nationalism” 2015, No. 15(1), pp. 138–156.

ness to defend Ukraine or work for Ukraine, and increased confidence in the people's power to change the country for the better.”⁶¹ Additionally, when explaining these changes, we may also touch upon the notion of “the «birth» of a nation”⁶² and themes of “alienation from or even enmity towards Russia,” “consolidation of national identity [as] the result of the war” and “democratic change originated in the social mobilization against the authoritarian regime.”⁶³ To summarize, there is a clear tendency for a social change in the country, which undoubtedly should be in interaction with the national identity of Ukrainians.

The 2014 revolution in Ukraine changed power relations in the state, which resulted in a pro-European or Western shift in official state line in economic, political, social and cultural directions. As perceived by the state, the revolution also proved the need for fostering the nation-building policies in order to eliminate the existing cleavages in national identity, which in their scope contributed to the crisis that occurred in the country. Thus, leaving the new state with a task of constructing new national identity and reconsidering the nation-building process as it was done before. Under these circumstances, education took one of the major roles in the national identity formation. In order to observe and analyze how national elites in Ukraine seek to reconstruct and establish a new kind of national identity, I will take a closer look at the official education strategy for the primary and secondary schools approved by the Ministry of Education and Science (MES) of Ukraine and entitled “The Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth.”⁶⁴ The act was signed in June 2015, came into force at the beginning of the 2015-2016 school year and was in force until August 2019.

As the minister of education and science of Ukraine, Sergii Kvit emphasized, the national-patriotic upbringing of children and youth is one of the major tasks of the MES of Ukraine.⁶⁵ At the same time, there

⁶¹ V. Kulyk, *National Identity in Ukraine: Impact of Euromaidan and the War*, “Europe-Asia Studies” 2016, No. 68(4), p. 588.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Koncepcija nacional'no-patriotycznego vyhovannja ditej ta molodi* [The Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.

⁶⁵ Kvit S. (2015). *Natsionalno-patriotyczne vykhovannia – tse odne z osnovnykh zavdan ministerstva*. [Online]. <https://mon.gov.ua/ua/news/usi-novivni-novini-2015-10-29-sergij-kvit-nacjonalno-patriotichne-vixovanny> [15 October 2018].

were several similar concepts developed by the Ministry in the past, such as “The Concept of the National System of Upbringing (1996)”, “The Concept of National-Patriotic Upbringing,” “The Concept of Civic Education and Upbringing in Ukraine.”⁶⁶ However, in the new concept, the MES claims that none of them were deployed and materialized in concrete steps for implementation due to the change in the directions of state development and, accordingly, educational policy as well as due to the different ideas of the ruling elites about the ideology and directions of the development of education.⁶⁷

To start with, the MES defines the “national-patriotic upbringing of children and youth” as the complex systematic and purposeful activity of public authorities, public organizations, families, educational institutions, and other social institutions on the formation of a high patriotic consciousness in the younger generation, a sense of loyalty, love for the motherland, caring for good of its people, readiness to fulfill the civil and constitutional duty to protect national interests, integrity, independence of Ukraine, assistance in its development as a legal, democratic and social state.⁶⁸ Thereby the definition encompasses many important dimensions of the process including an involvement of a broad range of stakeholders, values central to the national identity of Ukrainians and call for actions as specified by the use of action verbs. We also have a sense of extensive development of the nation-building idea through the use of two documents supplementary to the strategy: “Methodical Recommendations for National-Patriotic Upbringing at Secondary Schools,”⁶⁹ which guides the promotion of national identity through each school discipline in details and “Actions for Implementation of the Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth”⁷⁰ assigning roles and responsibilities for the implementation of the project.

⁶⁶ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Koncepcija nacional'no-patriotycznego vyhovannja ditej ta molodi*, op. cit., par. 3.

⁶⁷ Ibidem, par. 4.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015) *Metodychni rekomendacii' shhodo nacional'no-patriotycznego vyhovannja u zagal'noosvitnih navchal'nyh zakladah* [Methodical Recommendations for National-Patriotic Upbringing at Secondary Schools]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.

⁷⁰ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Zahody shhodo realizacii' koncepcii' nacional'no-patriotycznego vyhovannja ditej i molodi* [Actions for Implementation of the Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.

In a broad range of actions, important ideological elements and other central to the national identity notions are mentioned in the act. Three aspects seem to prevail in their extensive reference – language, history education, and military component. When the scope of this article does not allow me to examine all of them thoroughly, I can selectively concentrate on one, simultaneously drawing links to other important components.

According to Korostelina “history education plays a crucial role in the formation of the concept of the nation, especially in societies with a history of conflict, violence and mistrust among national, ethnic and religious groups.”⁷¹ In regard to history education, the concept gives emphasis to the restoration of the historical memory of the long statehood traditions of Ukraine. The MES claims that the fact that Ukraine exists as a state today is the result of the millennial struggle of the Ukrainian people for their right to have their national state.⁷² Particular importance is given to the history of the heroic struggle of the Ukrainian people for state independence during the 20th and 21st centuries – the dissident movement, the OUN-UPA (the Ukrainian Nationalist Organization – the Ukrainian Insurgent Army), the Revolution on Granite, the Orange Revolution, the Revolution of Dignity, etc.⁷³

Among those historical movements, the history of the OUN-UPA is the most controversial one. While for some members of society those organizations are “the true fighters for the independence,” there are a number of studies confirming that the OUN-UPA collaborated with the Nazi Germany and were involved in the Holocaust and the ethnic cleansing of Poles in western Ukraine during and after World War II.⁷⁴ In turn, the methodological recommendations for the high school students propose to emphasize patriotism and morality of those who fought for Ukraine’s independence. The OUN-UPA is presented as the symbol of patriotism and sacrifice.⁷⁵

⁷¹ K. Korostelina, *Shaping Unpredictable Past: National Identity and History Education in Ukraine*, “National Identities” 2011, No. 13(1), p. 2.

⁷² Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Koncepcija nacional’no-patriotycznego vyhovannja ditej ta molodi...*, op. cit., par. 3.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ See, e.g.: I. Katchanovski, *Ethnic Cleansing, Genocide or Ukrainian-Polish Conflict? The Mass Murder of Poles by the OUN and the UPA in Volhynia*, “SSRN Electronic Journal” 2014, pp. 1–27; M. Dean, *Collaboration in the Holocaust: Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941–44*, New York 2000.

⁷⁵ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Metodychni rekomendacii’ shhodo nacional’no-patriotycznego vyhovannja...*, op. cit., p. 17.

The Revolution of Dignity should be portrayed in the educational program as a form of unprecedented in the world history peaceful collective protest of Ukrainians in response to the violation of the basic human and civil rights by a non-democratic political regime of the country.⁷⁶ However, this sounds like a rather biased interpretation of events that happened in 2014. For instance, Korostelina claims that the narrative of the history education at schools usually articulates the points of view and positions of the ruling party as well as supports the legitimacy of the regimes.⁷⁷ Presenting the Revolution of Dignity as an exclusively peaceful collective protest tends to omit the violent engagement of the far-right demonstrators during the Revolution. The dominant position of the supporters of the Maidan is that the far right was a tiny minority which did not play any significant role. However, the later study suggests that the far-right demonstrators were among the most active participants of the protests and that “neither confrontations and violence with far-right participation, nor far-right protests in general, were isolated events on the margins of the mass «peaceful and democratic» protest.”⁷⁸

Moreover, the MES postulates that, when teaching about the revolution of 2013-2014, teachers must prove to students that the basic civilization values made it possible to distinguish between the world of the dictatorial values of Eurasianism and the universal values of Europe.⁷⁹ Such interpretation of events introduces the “wild, dictatorship East” and “civilized, democratic West” dichotomy into the school curricula. In this regard, Vishanthie Sewpaul emphasizes that there is no monolithic Eastern or Western culture and conservatism, authoritarianism or liberal views co-exist in both, the East and the West.⁸⁰ Although it is clear that this reference in the concept is a projection of the process of Ukraine’s integration in the European Union and further alienation from Russia, the way it is worded and put forward is rather uncritical and discriminatory in its essence.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ K. Korostelina, *History Education and Social Identity*, “Identity” 2008, No. 8(1), pp. 25–45.

⁷⁸ V. Ishchenko, *Far Right Participation in the Ukrainian Maidan Protests: An Attempt of Systematic Estimation*, “European Politics and Society” 2016, No. 17(4), p. 468.

⁷⁹ Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Metodychni rekomendacii shhodo nacional'no-patriotychnogo vyhovannja...*, op. cit, p. 17.

⁸⁰ V. Sewpaul, *Challenging East-West Value Dichotomies and Essentialising Discourse on Culture and Social Work: Challenging East-West Dichotomies*, “International Journal of Social Welfare” 2007, No. 16(4), p. 405.

The history section also emphasizes that out of thousands of people and folks of the world, only 200 have grown up in the nation – have created their states and have achieved recognition of the world community – among them Ukraine.⁸¹ They also stress the importance of recognizing oneself as Ukrainian as a representative of one of the ancient and cultural peoples of the world.⁸² Ukrainian patriotism, according to the concept, recognizes the natural pattern of the long-term historical development of the Ukrainian nation.⁸³ These lines of the concept are of importance as they put forward historical continuity of the nation. Riad Nasser explains that:

The ability of a community to establish continuity, real or imagined, between its present generation and its ancestry, seem to be at the core of the claims put forward by a collective to its political entitlement to land and to self-determination.⁸⁴

Consequently, the history of Ukraine is interpreted by the state and presented to the students with a rather limited vision of what should constitute history. As a scientific discipline, history ought to be based on research as well as the quest for a truthful depiction of facts and their critical interpretation. In this sense, Keith Crawford⁸⁵ and Robert Phillips⁸⁶ argue that the history of the nation is not an inclusive discourse of various alternatives to the nation's past, but rather a dominant group's version of the past which serves to reproduce its values and interests. In connection to this, Eric Hobsbawm puts forward an argument that what children study at school is not history but rather national traditions, myths, and values:

All human beings, collectivities and institutions need a past, but it is only occasionally the past uncovered by historical research. The standard example of an identity culture which anchors itself to the past by means of myths dressed up as history is nationalism.⁸⁷

Therefore, there is always a concern that this version of the past represents the interests of those who are in power and tends to marginalize and

⁸¹ *Metodychni rekomendacii shbodo nacional'no-patriotychnogo vyhovannja...*, op. cit., p. 16.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ R. Nasser, *Identity Beyond Borders: National Identity and the Post-Colonial Alternative*, "Social Semiotics" 2019, No. 29 (2), p. 153.

⁸⁵ K. Crawford, *A History of the Right: The Battle for Control of National Curriculum History 1989–1994*, "British Journal of Educational Studies" 1995, No. 43(4), pp. 433–456.

⁸⁶ R. Phillips, *Contesting the Past, Constructing the Future: History, Identity and Politics in Schools*, "British Journal of Educational Studies" 1998, No. 46(1), pp. 40–53.

⁸⁷ E. Hobsbawm, *On History*, London 1997, p. 270.

silence different voices. The above-mentioned examples prompt to recognize the absence of dialogue between those who adopt varying positions. Especially, when taking into account a complex nature of Ukrainian identity as documented by Korostelina, Riabchuk and discussed above. Finally, findings presented in this article may make one doubt the inclusive nature of the concept and its ability to unify the people of Ukraine.

Conclusion

Nowadays, the majority of the developed countries have entered the stage of post-modernization or post-industrialization, whereas developing countries still opt for their industrial growth. However, the way society and economies function today is dramatically different in comparison to times when the industrial epoch started. The world experiences changes brought by globalization, such as increased interdependencies and interactions in all spheres of our lives. The purpose of nation-building to unite people and make them socially active members of a new society was a legitimate aim in the industrial past. Today societies are more culturally hybridized and not as homogeneous as they used to be. Thus, a reasonable question on the destiny of nationalism arises: Does it still satisfy the needs of humanity to act cooperatively, create and live in peace?

Education is a unique tool for human beings to develop emotionally and intellectually, help them pursue their aims to the best of their abilities and socialize. At the same time, educational systems all over the world are extensively used to promote national identity. As illustrated by the example of Ukraine, education for national identity may be constructed upon a certain historical narrative, traditions, and proclaimed national values. What is most important is the ideological underpinnings of these constructs as they guide the way society relates to its members and other nations. Thus, it is critically important to thoroughly analyze a spectrum of identities present in the country and introduce inclusive ideology capable of uniting people. Yet another concern is that the ideology of nationalism rests practically on the premise that social identity on such a massive scale should be constructed by the state and elites because by doing so it is possible to create values, polarize history or manipulate the perception of the masses. Therefore, there is an ever-growing risk that national identity building becomes not a matter of critical dialogue between various alternatives, but the

dictatorship of a dominant group's or elites' vision. Finally, when this paper focuses only on some elements of history as it is supposed to be taught in Ukrainian schools, there is still a possibility for further research which may address language of and military ideology behind the above-mentioned concepts.

References

- Anderson B., *Imagined Communities*, London 2006.
- Bajt V., *Nationalism from nation to statehood: the emergency of Slovenia*, Saarbrücken 2010.
- Bajt V., *The Post-Communist Renegotiation of Slovenian National Symbols*, "Družboslovne Razprave" 2017, No. 33 (85), pp. 15–34.
- Billig M., *Banal Nationalism*, London 1995.
- Brown D., *Why is the Nation-State so Vulnerable to Ethnic Nationalism?*, "Nations and Nationalism" 1998, No. 4(1), pp. 1–15.
- Cohen R. & Kennedy P., *Thinking Globally* [in:] R. Cohen & P. T. Kennedy (eds.), *Global Sociology*, Basingstoke 2007.
- Crawford K., *A History of the Right: The Battle for Control of National Curriculum History 1989–1994*, „British Journal of Educational Studies" 1995, No. 43(4), pp. 433–456.
- Croucher S., *Globalization and Belonging: The Politics of Identity in a Changing World* (2nd ed.), Lanham, Maryland 2018.
- Dean M., *Collaboration in the Holocaust: Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941–44*, New York 2000.
- Eriksen T., *Globalization: The Key Concepts* (2nd ed.), London 2014.
- Flew T., *Post-Globalisation*, "Javnost – The Public" 2018, No. 25(1–2), pp. 102–109.
- Freyburg T. & Richter S., *National Identity Matters: The Limited Impact of EU Political Conditionality in the Western Balkans*, "Journal of European Public Policy" 2010, No. 17(2), pp. 263–281.
- Gellner E., *Nations and Nationalism*, Ithaca 1983.
- Gellner E., *Culture, Identity, and Politics*, Cambridge 1987.
- Guttal S., *Globalisation*, "Development in Practice" 2007, No. 17(4–5), pp. 523–531.
- Held D. & McGrew A., (eds.), *The Global Transformations Reader: An Introduction to the Globalization Debate*, Malden 2000.
- Held D. & McGrew A., *Globalization/Anti-Globalization*, Cambridge 2002.

- Hobsbawm E. & Ranger T., (eds.), *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983.
- Hobsbawm E., *On History*, London 1997.
- Hobsbawm E., *Nations and Nationalism since 1780: Programme, Myth, Reality*, Cambridge 1992.
- Ishchenko V., *Far Right Participation in the Ukrainian Maidan Protests: An Attempt of Systematic Estimation*, “European Politics and Society” 2016, No. 17(4), pp. 453–472.
- Katchanovski I., *Ethnic Cleansing, Genocide or Ukrainian-Polish Conflict? The Mass Murder of Poles by the OUN and the UPA in Volhynia*, “SSRN Electronic Journal” 2014, pp.1-27.
- Korostelina K., *History Education and Social Identity*, “Identity” 2008, No. 8(1), pp. 25–45.
- Korostelina K., *Mapping National Identity Narratives in Ukraine*, “Nationalities Papers” 2013, No. 41(2), pp. 293–315.
- Korostelina K., *Shaping Unpredictable Past: National Identity and History Education in Ukraine*, “National Identities” 2011, No. 13(1), pp.1–16.
- Kulyk V., *National Identity in Ukraine: Impact of Euromaidan and the War*, “Europe-Asia Studies” 2016, No. 68(4), pp. 588–608.
- Kvit S. (2015). *Natsionalno-patriotychne vykhovannia – tse odne z osnovnykh zavdan ministerstva*. [Online]. <https://mon.gov.ua/ua/news/usi-novivni-novini-2015-10-29-sergij-kvit-naczionalno-patriotichne-vixovanny> [15 October 2018].
- Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Konceptcija nacional’no-patriotychnogo vyhovannja ditej ta molodi* [The Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.
- Ministry of Education and Science of Ukraine. (2015). *Metodychni rekomendacii’ shhodo nacional’no-patriotychnogo vyhovannja u zagal’noosvitnih navchal’nyh zakladah* [Methodical Recommendations for National-Patriotic Upbringing at Secondary Schools]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.
- Ministry of Education and Science. (2015). *Zahody shhodo realizacii’ koncepcii’ nacional’no-patriotychnogo vyhovannja ditej i molodi* [Actions for Implementation of the Concept of the National-Patriotic Upbringing of Children and Youth]. Appendix to the order of the Ministry of Education and Science of Ukraine. No. 641.

- Nasser R., *Identity Beyond Borders: National Identity and the Post-Colonial Alternative*, "Social Semiotics" 2019, No. 29 (2), pp. 145 -171.
- Ottaway M., *Is Democracy the Answer?* [in:] C.A. Crocker, F. Hampson, & P. Aall (eds.), *Leashing the Dogs of War; Conflict Management in a Divided World*, Washington D.C. 2007.
- Parekh B., *The Concept of National Identity*, "Journal of Ethnic and Migration Studies" 1995, No. 21(2), pp. 255–268.
- Phillips R., *Contesting the Past, Constructing the Future: History, Identity and Politics in Schools*, "British Journal of Educational Studies" 1998, No. 46(1), pp. 40–53.
- Reicher S., Spears R., & Haslam S., *The Social Identity Approach in Social Psychology* [in:] M. Wetherell & C. Mohanty (eds.), *The Sage Handbook of Identities*, Thousand Oaks, CA 2010.
- Riabchuk M., 'Two Ukraines' Reconsidered: *The End of Ukrainian Ambivalence?*, "Studies in Ethnicity and Nationalism" 2015, No. 15(1), pp. 138–156.
- Rustow D., *Transitions to Democracy: Toward a Dynamic Model*, "Comparative Politics" 1970, No. 2(3), pp. 337-363.
- Sewpaul V., *Challenging East-West Value Dichotomies and Essentialising Discourse on Culture and Social Work: Challenging East-West Dichotomies*, "International Journal of Social Welfare" 2007, No. 16(4), pp. 398–407.
- Smith A.D., *Ethno-Symbolism and Nationalism: A Cultural Approach*, London 2009.
- Smith A.D., *Nationalism: Theory, Ideology, History*, Malden 2001.
- Smith A.D., *The Nation in History: Historiographical Debates about Ethnicity and Nationalism*, Oxford 2000.
- Smith A.D., *National Identity*, London 1991.
- Smith A.D., *State-Making and Nation-Building* [in:] J. A. Hall (ed.) *States in History*, Oxford 1986.
- Steger M., *Globalization: A Very Short Introduction*, Oxford 2013.
- Tajfel H., & Turner J., *An Integrative Theory of Intergroup Conflict* [in:] W. G. Austin & S. Worchel (eds.), *The Social Psychology of Intergroup Relations*, Monterey, Calif 1979.
- Tajfel H., Billig M., Bundy R., & Flament C., *Social Categorization and Intergroup Behavior*, "European Journal of Social Psychology" 1971, No. 1(2), pp. 149–178.
- Turner J., *Towards a Cognitive Redefinition of the Social Group* [in:] H. Tajfel (ed.), *Social Identity and Intergroup Relations*, Cambridge 2010.

Streszczenie

Celem artykułu jest zbadanie, w jaki sposób władze państwowe promują pojęcie tożsamości narodowej poprzez politykę edukacyjną. Artykuł skupia się na przypadku Ukrainy i „konceptji wychowania narodowo-patriotycznego dzieci i młodzieży” wprowadzonej w 2015 r. W artykule zostały także poruszone kwestie ideologicznych i teoretycznych podstaw nacjonalizmu i tożsamości narodowej oraz edukacji jako narzędzia dla kształtowania tożsamości narodowej. Przypadek ukraińskiej polityki budowania tożsamości narodowej jest analizowany w celu zaobserwowania dynamiki procesów narodziwczych w dokumencie rządowym dotyczącym polityki edukacyjnej. Sugeruje się, że podczas kreowania polityki skierowanej na kształtowanie tożsamości narodowej niezwykle ważne jest zrozumienie szeregu istniejących tożsamości.

CZY PSYCHIATRIA JEST NAUKĄ HUMANISTYCZNĄ? PROBLEM ROZUMIENIA ŚRODOWISKA ZEWNĘTRZNEGO W PSYCHIATRII

Filip Stawski

Wprowadzenie

Punktem wyjścia dla podejmowanych rozważań jest twierdzenie, że ze względu na nieprecyzyjny przedmiot badań psychiatrii¹, na dzień dzisiejszy stanowi ona pewien konglomerat nauk, zawierający, poza dyscyplinami *stricte* medycznymi czy neurobiologicznymi, również humanistyczne, dostarczających narzędzi do badania wpływu środowiska kulturowego i społecznego na powstawanie i przebieg zaburzeń psychicznych². Taka perspektywa wymaga z kolei poszukiwania jednolitych metod badawczych i aparatu pojęciowego, pozwalającego na spojrzenie prawdziwie interdyscyplinarne, a nie jedynie polegające na luźnym powiązaniu poszczególnych dyscyplin. Aby takie metody

¹ D. Bolton, *What Is Mental Illness?*, [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy and Psychiatry*, red. K.W.M. Fulford, Oxford 2013; D. Telles-Correia, S. Saraiva, J. Gonçalves, *Mental Disorder – The Need for an Accurate Definition*, „Frontiers in Psychiatry” 2018, nr 9(64); K. Fulford, G. Stanghellini, M. Broome, *What Can Philosophy Do for Psychiatry?*, „World Psychiatry: Official Journal of the World Psychiatric Association” 2004, nr 3(3), s. 130–135; E. Kendell, *What Are Mental Disorders?*, [w:] *Issues in Psychiatric Classification: Science, Practice and Social Policy*, New York 1986.

² L.J. Kirmayer, M.J.D. Ramstead, *Embodiment and Enactment in Cultural Psychiatry*, [w:] *Embodiment, Enaction, and Culture: Investigating the Constitution of the Shared*, red. C. Durt, T. Fuchs, Ch. Tewes, Cambridge – London 2017; L.J. Kirmayer, *Re-Visioning Psychiatry: Toward an Ecology of Mind in Health and Illness*, [w:] *Re-Visioning Psychiatry: Cultural Phenomenology, Critical Neuroscience and Global Mental Health*, red. L.J. Kirmayer, R. Lemelson, C. Cummings, Cambridge 2015, s. 622–660; L.J. Kirmayer, D. Crafa, *What Kind of Science for Psychiatry?*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, nr 8(435).

wypracować, należy dokładniej określić, jak rozumiemy środowisko zewnętrzne, unikając ogólnych i trywialnych stwierdzeń takich jak „rzeczywistość zewnętrzna” czy „świat w którym żyjemy”. Zgodnie z przyjętą hipotezą, użytecznej koncepcji środowiska zewnętrznego, dla pełnego rozumienia choroby psychicznej, dostarcza analiza krajobrazu jako procesu³, rozróżnienie na przestrzeń i miejsce⁴, oraz koncepcja afordancji⁵, rozwijana w ramach podejścia poznania ucieleśnionego i osadzonego⁶. Zgodnie z intencjami twórców tych trzech idei, mają nam one dostarczać ram pojęciowych wyjaśniających funkcjonowanie podmiotu, jego cielesności i funkcji poznawczych w środowisku naturalnym oraz społeczno-kulturowym. W artykule przeanalizowano je pod kątem możliwości wypracowania spójnej koncepcji środowiska zewnętrznego jako istotnego czynnika kształtującego powstawanie i przebieg zaburzeń psychicznych⁷.

W pierwszej części tekstu omówiono zagadnienie naukowości psychiatrii, następnie przeanalizowano koncepcję krajobrazu jako procesu, czerpiącej z paradygmatu poznania ucieleśnionego i osadzonego oraz kategorii afordancji Jamesa Gibsona, przywołano również propozycję podziału otoczenia człowieka na przestrzeń i miejsce, dokonanego w ramach geografii humanistycznej. Celem tekstu jest rozważenie pytania, czy możemy potraktować psychiatrię jako konglomerat kilku dyscyplin badawczych, zarówno medycznych, jak i humanistycznych, mających na celu wyjaśnienie zjawiska choroby

³ Europejska Konwencja Krajobrazowa (Florence, 2000), Dz. U. nr 14 poz. 98; L. Menatti, A.C Da Rocha, *Landscape and Health: Connecting Psychology, Aesthetics, and Philosophy through the Concept of Affordance*, „Frontiers in Psychology” 2016, nr 7(571); M. Heras-Escribano, M. De Pinedo-García, *Affordances and Landscapes: Overcoming the Nature-Culture Dichotomy through Niche Construction Theory*, „Frontiers in Psychology” 2018, nr 8.

⁴ Y-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.

⁵ J. Gibson, *The Ecological Approach to Visual Perception*, New York 1979; J. Gibson, *The Theory of Affordances*, [w:] *Perceiving, Acting, and Knowing*, red. R. Shaw, J. Bransford, New York 1977; A. Chemero, *An Outline of a Theory of Affordances*, „Ecological Psychology” 2003, nr 15(2); H. Heft, *Affordances and the Body: An Intentional Analysis of Gibson's Ecological Approach to Visual Perception*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 1989, nr 19(1), s. 1–30.

⁶ S. Gallagher, *How the Body Shapes the Mind*, Oxford 2005; F. Varela, E. Thompson, E. Rosch, *The Embodied Mind: Cognitive Science and Human Experience*, 1991; A Goldman, F. Vignemont de, *Is Social Cognition Embodied?*, „Trends in Cognitive Sciences” 2009, nr 13(4), s. 154–159.

⁷ T. Fuchs, *Embodied Cognitive Neuroscience and Its Consequences for Psychiatry*, „Poiesis & Praxis” 2009, nr 6(3–4), s. 219–233; L.J. Kirmayer, M.J.D. Ramstead, dz. cyt.; A. Jakubik, *Kultura a zaburzenia psychiczne*, „Studia Psychologica” 2002, nr 4, s. 133–150.

psychicznej i zjednoczonych pod wspólnie rozumianą koncepcją interakcji człowieka i jego środowiska.

Psychiatria jako nauka?

Psychiatria jest bezsprzecznie specjalizacją medyczną⁸, jednak czy o konkretnej specjalizacji medycznej możemy w ogóle mówić jak o odrębnej nauce? Jest to niewątpliwie uproszczenie, oczywiście medycyna jako dziedzina praktycznie wykorzystująca wiedzę, opiera się na poszczególnych dyscyplinach, jak biologia, fizjologia, anatomia itp., które spełniają warunki naukowości. Uszczegóławiając pytanie tytułowe, powinniśmy więc pytać, czy psychiatria w swojej działalności spełnia kryteria naukowości, takie jak jednolita metoda, język, przedmiot badań, intersubiektywny charakter oraz odpowiednia moc eksplanacyjna i przewidywania. To właśnie poszczególne wymogi stawiane działalności naukowej budzą niekiedy wątpliwości w przypadku próby jednoznacznego wyodrębnienia przedmiotu badań psychiatrii⁹, a jakiś czas temu również całej psychiatrii¹⁰.

Psychiatria, jak każda dyscyplina naukowa, musi odpowiednio zdefiniować przedmiot swoich badań, jakim jest choroba/zaburzenie psychiczne. Jej status był w filozofii psychiatrii podejmowany bardzo często, jako jeden z jej podstawowych problemów. Najogólniej zaburzeniem psychicznym możemy określić pewne odchylenie myślenia czy rozumowania oraz związanych z tym postaw, uczuć oraz działań, które przez osoby je doświadczające lub społeczeństwo uznawane są za dysfunkcyjne i wymagające odpowiedniego leczenia¹¹. To dosyć ogólna i raczej niekontrowersyjna koncepcja, która odpowiada na pytanie, co należy rozumieć poprzez zaburzenie psychiczne, nie odpowiada natomiast, czym w istocie ono jest. Ogólny podział stanowisk, starających się na to odpowiedzieć, przebiega pomiędzy modelem ściśle medycznym (próbującym określić chorobę jako zaburzenie lub uszkodzenie

⁸ S. Guze, *Why Psychiatry Is a Branch of Medicine*, Oxford 1992.

⁹ T. Insel, *Transforming Diagnosis*, 2013; H. Walter, *The Third Wave of Biological Psychiatry*, „Frontiers in Psychology” 2013, nr 4; S. Puzyński, *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „Psychiatria Polska” 2007, nr XLI(3), s. 299–308; D. Bolton, dz. cyt.

¹⁰ T.S. Szasz, *The Myth of Mental Illness*, „American Psychologist” 1960, nr 15(2), s. 113–118; M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987.

¹¹ J. Radden, *Mental Disorder (Illness)*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2019 Edition), 2019.

konkretnych struktur ciała – zazwyczaj centralnego układu nerwowego), a konstruktywistycznym (w skrajnej wersji charakterystycznym dla nurtu antypsychiatrii, traktującego chorobę jako konstrukt jedynie społeczny)¹². Powszechnie przyjmuję się model biopsychospołeczny¹³, można jednak wyodrębnić trzy generalne sposoby rozumienia zaburzeń psychicznych:

1. rozumiejących chorobę jako zbiór powtarzalnych i względnie stałych symptomów (typowo objawowe podejście);
2. postrzegające chorobę jako zbiór symptomów, ale dopuszczający możliwość obiektywnego wskazania biologicznego mechanizmu, jaki za nimi stoi;
3. rozumiejący chorobę psychiczną *stricte* biologiczne, gdzie można wskazać jej przyczyny i mechanizmy i odróżnić ją od funkcjonowania normalnego.

Przedmiotem badań psychiatrii są więc albo specyficzne zmiany neurobiologiczne i fizjologiczne (wówczas możemy redukować ją do neurobiologii czy neuronauki poznawczej), albo zmiany neurobiologiczne jednak w kontekście konkretnego stanu cielesnego, subiektywnego, środowiskowego, społecznego czy kulturowego¹⁴. Taka perspektywa, poza analizami ściśle biologicznymi, musiałaby obejmować również aspekty kulturoznawcze¹⁵, fenomenologiczne¹⁶, socjologiczne¹⁷ itd. Badania kliniczne oraz stanowiska obecne w filozofii umysłu i kognitywistyce ciążyą zdecydowanie ku drugiemu podejściu. Wyłania się z niego obraz psychiatrii nie tylko jako dziedziny medycznej opartej na danych

¹² A. Kapusta, *Spór o pojęcie choroby psychicznej*, [w:] *Bioetyka*, red. J. Różyńska, W. Chańska, Warszawa 2013; B. Gert, C. Culver, K. Danner Clouser, *Bioetyka – ujęcie systematyczne*, Gdańsk 2009; M. MacLachlan, *Embodiment: Clinical, Critical, and Cultural Perspectives on Health and Illness*, 2004.

¹³ G.L. Engel, *The Need for a New Medical Model: A Challenge for Biomedicine*, „Science” 1977, nr 196(4286), s. 29–36.

¹⁴ T. Fuchs, dz. cyt.; T. Froese, T. Fuchs, *The Extended Body: A Case Study in the Neurophenomenology of Social Interaction*, „Phenomenology and the Cognitive Sciences” 2012, nr 11(2), s. 205–235; L.J. Kirmayer, M.J.D. Ramstead, dz. cyt.; Z. Drayson, *Embodied Cognitive Science and Its Implications for Psychopathology*, „Philosophy, Psychiatry, and Psychology” 2009, nr 16(4), s. 329–340.

¹⁵ L.J. Kirmayer, dz. cyt.

¹⁶ H. Spiegelberg, *Phenomenology in Psychology and Psychiatry; a Historical Introduction*, New York 1972; K.S. Kendler, J. Parnas, *Philosophical Issues in Psychiatry: Explanation, Phenomenology, and Nosology*, 2008; T. Fuchs, J. Schlimme, *Embodiment and Psychopathology: A Phenomenological Perspective*, „Current Opinion in Psychiatry” 2009, nr 22, s. 570–575.

¹⁷ G. Bendelow, *Sociology and Concepts of Mental Illness*, „Philosophy, Psychiatry and Psychology” 2004, nr 11(2), s. 145–146.

eksperymentalnych i klinicznych, w ramach naszej wiedzy dotyczącej budowy i funkcjonowania układu nerwowego, ale interdyscyplinarnej dziedziny badań, obejmującej wymienione wyżej dyscypliny, tworząc coś na kształt psychiatrii interdyscyplinarnej. Pozostałe pozamedyczne dyscypliny mogące wchodzić w skład tak rozumianej psychiatrii, koncentrować się będą przede wszystkim na aspekcie środowiskowym zaburzenia psychicznego. Problem jaki może się pojawić, to zróżnicowane rozumienie środowiska zewnętrznego w ramach poszczególnych dyscyplin. Zgodnie z założeniami, psychiatria interdyscyplinarna¹⁸, obejmująca nauki medyczne oraz humanistyczne, określająca przedmiot swoich badań, musi wypracować jednolitą koncepcję podmiotu, środowiska zewnętrznego oraz wzajemnej interakcji.

Składnik środowiskowy w kształtowaniu zaburzeń psychicznych

Istotny wpływ środowiska na powstanie i przebieg zaburzeń psychicznych postuluje wspomniany model biopsychospołeczny, podejście to zaowocowało interdyscyplinarnymi badaniami, wykształceniem się psychiatrii kulturowej oraz propozycjami tworzenia jednolitego podejścia do zaburzeń psychicznych w kontekście cielesności zakorzenionej w pewnej rzeczywistości środowiskowej.

Zrozumienie samej interakcji podmiotu i środowiska (naturalnego i społeczno-kulturowego) wymaga uszczegółowienia pojęcia środowiska. Dwie komplementarne koncepcje mogą pomóc osiągnąć ten cel: podział na przestrzeń i miejsce dokonane w ramach geografii humanistycznej¹⁹, oraz koncepcja krajobrazu jako procesu (ang. *processual landscape*) wypracowanego na podstawie idei afordancji²⁰. Takie ujęcie tematu pozwoli niejako zamazać dystynkcje zarówno pomiędzy podmiotem i środowiskiem (co jest postulowane w ramach koncepcji poznania ucieleśnionego i osadzonego), oraz pomiędzy składnikiem naturalnym i kulturowym środowiska.

Myśląc o środowisku zewnętrznym mamy zazwyczaj na myśli ze-spół elementów w naszym najbliższym otoczeniu. W ich skład mogą wchodzić obiekty materialne zajmujące pewne miejsce w obiektywnej przestrzeni, w tym: naturalne, takie jak drzewa oraz artefakty będą-

¹⁸ F. Schneider, W. Maier, *Interdisziplinäre Psychiatrie*, „Nervenarzt” 2010.

¹⁹ Y-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, dz. cyt.

²⁰ L. Menatti, A.C. Da Rocha, dz. cyt.

ce wytworem człowieka – od mebli, telefonu, kubka po samochody, budynki czy całe miasta. Idąc dalej możemy wziąć pod uwagę innych ludzi oraz elementy bardziej abstrakcyjne, takie jak instytucje, państwo, prawo itp. Człowiek kreuje więc środowisko i jest przez nie kształtowany. Wszystkie jego elementy są zawsze doświadczane przez jednostkę z konkretnymi uwarunkowaniami biologicznymi (ograniczonymi przez cielesność i jej motorykę), przyjętymi normami społecznymi, zdolnościami poznawczymi, historią, światopoglądem, kondycją psychiczną itd. Rzeczywistość nie jest jedynie wypełniona obiektami, ale z perspektywy podmiotu przede wszystkim ograniczeniami i możliwościami działania, znaczeniami, wartościami itd.²¹ Są to właśnie czynniki, których obecność odróżnia przestrzeń od miejsca. To istotne z perspektywy prowadzonych rozważań rozróżnienie zostało dokonane na gruncie tzw. geografii humanistycznej²². Zgodnie z nim przestrzeń stanowi pewną abstrakcyjną lokalizację, pozbawioną konkretnego znaczenia oraz powiązania z człowiekiem czy społeczeństwem. Jest to raczej obiektywny wycinek rzeczywistości, obszar mogący zawierać zespół fizycznych elementów. Miejsce z kolei jest czymś więcej niż lokalizacją, ponieważ jest współtworzone przez ludzkie doświadczenie²³. Jest rzeczywistością wypełnioną możliwościami i ograniczeniami działania, normami, wartościami i znaczeniami nadawanymi zarówno przez konkretnego człowieka, jak i społeczność, która następnie narzuca je jednostce w ramach socjalizacji. Można również w tym kontekście mówić o kategorii nieco szerszej niż miejsce, jakim jest krajobraz, czyli konkretna przestrzeń konstytuowana poprzez ludzi i ich środowisko, dostarczające konkretnych ograniczeń, znaczeń czy możliwości działania²⁴. Krajobraz zawiera w sobie powyższe rozumienie miejsca, obejmuje jednak ponadto zjawiska takie jak religia i sztuka, stara się również zdefiniować podmiot podlegającemu jej wpływowi jako jednostkę (agenta) z konkretnym bagażem doświadczeń, historią, pamięcią, kondycją psychiczną, cielesnością i zdolnością zarówno fizyczną, jak i uwarunkowaną nabytymi kompetencjami do interakcji z poszczególnymi elementami rzeczywistości oraz innymi uczestnikami²⁵. Jest to obszar postrzegany i doświadczany przez ludzi, którego charakter stanowi

²¹ M. Heras-Escribano, M. De Pinedo-García, dz. cyt.

²² Y-F. Tuan, *Humanistic Geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1976, nr 66(2), s. 266–276.

²³ Y-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, dz. cyt.; Y-F. Tuan, *Humanistic Geography*, dz. cyt.

²⁴ Europejska Konwencja Krajobrazowa.

²⁵ L. Menatti, A.C. Da Rocha, dz. cyt.; M. Heras-Escribano, M. De Pinedo-García, dz. cyt.

rezultat czynników przyrodniczych i działalności człowieka i cechuje się nieustanną interakcją zawartych w niej elementów (materialnych i abstrakcyjnych), zarówno z zanurzonymi w niej użytkownikami, jak i pomiędzy samymi użytkownikami. Krajobraz nie stanowi więc w tym przypadku jedynie nadzwyczajnego widoku, jak rozumiany jest potocznie, ale również codzienne środowisko, które nas otacza. Podejściem akcentującym rolę interakcji podmiotu ze środowiskiem oraz znaczenie cielesności w kształtowaniu funkcji emocjonalnych czy poznawczych jest koncepcja poznania ucieleśnionego i osadzonego. Poznanie i percepcja jest więc efektem aktywnego eksplorowania rzeczywistości przez aktywny, cielesny podmiot²⁶. Taki dynamiczny proces odnajdywania, doświadczania oraz działania stanowi podłoże do aktywnej interakcji podmiotu i środowiska. Interakcję tę można scharakteryzować w kategoriach afordancji, zaproponowanej w ramach psychologii ekologicznej Jamesa Gibsona²⁷. Nie ma zgody odnośnie jednoznacznego rozumienia afordancji i do dzisiaj trwa dyskusja nad tym, jak należy je traktować²⁸. Abstrahując jednak od całego filozoficznego balastu, jakim obciążone jest to pojęcie, afordancję możemy najprościej określić jako możliwości działania oferowane podmiotowi przez elementy otoczenia (artefakty, budynki, obiekty środowiska naturalnego, inni ludzie itp.). Nie stanowią one jednak abstrakcyjnych, niezależnych od umysłu własności fizycznych, tak samo jak nie można ich traktować jako cech czysto subiektywnych²⁹. Raczej jako własności poszczególnych elementów otoczenia relacyjnych wobec organizmu, który ich doświadcza w określony sposób ze względu na swoje doświadczenie, budowę, potrzeby, możliwości motoryczne itp. Najczęściej przytaczanymi przykładami afordancji jest np. możliwość chwycenia kubka, którą oferuje on użytkownikowi ze względu na swoją budowę i „pasowanie” do ręki; lub krzesło, którego konstrukcja, wytrzymałość, wymiary i kontekst w jakim się pojawia, umożliwiają siedzenie. Z mniej oczywistych przykładów wymienić można kastet. Ten niewielki, nieskomplikowany przedmiot oferuje podmiotowi, również takiemu niemającemu pojęcia jakie jest jego przeznaczenie, możliwość uchwycenia, przełożenia palców

²⁶ L.A. Shapiro, *Embodied Cognition*, [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy of Cognitive Science*, red. E. Margolis, R. Samuels, S. Stich, Oxford 2012; S. Hurley, *Consciousness in Action*, Harvard 1998; S. Gallagher, dz. cyt.; J. Gibson, *The Ecological Approach to Visual Perception*, dz. cyt.

²⁷ J. Gibson, *The Ecological Approach to Visual Perception*, dz. cyt.; J. Gibson, *The Theory of Affordances*, dz. cyt.

²⁸ A. Chemero, dz. cyt.

²⁹ M. Heras-Escribano, M. De Pinedo-García, dz. cyt.

przez obręcz, co automatycznie skłania do zaciśnięcia dłoni, oferując jednocześnie możliwość nadania większej siły przy wyprowadzeniu pchnięcia, uderzenia itp. Afordancje, jakich doświadczamy, zależą również od kontekstu sytuacyjnego, np. kosz na śmieci może afordować możliwość wrzucenia do środka, odwrócenia i użycia jako bębenka, albo wybicia szyby w sytuacji kryzysowej.

W kontekście prowadzonych rozważań istotne są więc afordancje uwarunkowane nie tylko budową ciała, ale również doświadczeniem, normami i praktykami społecznymi. W literaturze wyodrębniono afordancje społeczne oraz kulturowe (mogące obejmować relację podmiotu do innej osoby i jej ciała – np. wyglądu, gestów itp., ale również artefaktów, z którymi interakcja ma charakter ściśle społeczny, np. religijny), będące rezultatem tworzonych przez człowieka nisz kulturowych³⁰. Wśród afordancji kulturowych wyróżniono podtyp afordancji konwencjonalnych. Takie możliwości działania, których zaistnienie wymaga od podmiotu umiejętności odczytywania norm, konwencji, praktyk społecznych i możliwości współpracy specyficznych dla środowiska, w którym jest zanurzony³¹. W trakcie rozwoju człowiek jest kształtowany w kierunku odnajdywania konkretnych afordancji na podstawie konwencji kulturowych czy norm społecznych kształtujących naszą wrażliwość na reagowanie na konkretne afordancje, tak aby skutecznie zarządzać działaniem.

W tym kontekście pojawia się również pytanie, czy są one normatywne, co jest istotne z punktu prowadzonych rozważań. Tak jak wspomniano wcześniej, afordancje występują zarówno pomiędzy artefaktem i użytkownikiem, jak i pomiędzy zwierzętami, w tym ludźmi. Tego typu afordancje angażują np. parę osób do określonego współdziałania. Zgodnie z opinią niektórych badaczy, tego rodzaju „możliwości działania” wobec innych osób oparte na danych praktykach społecznych, socjalizacji itp., umożliwiają szybkie zorientowanie się na temat np. moralnego charakteru danego działania. Zgodnie z takim podejściem niektóre afordancje społeczne możemy traktować jako normy właściwe określonym grupom społecznym.

Kategoria afordancji stanowi interesującą ideę stanowiącą podłoże dla koncepcji krajobrazu, mogącą pomóc przezwyciężyć zarówno dychotomię pomiędzy tym co subiektywne i obiektywne oraz środo-

³⁰ M.J.D. Ramstead, S.P.L. Veissière, L.J. Kirmayer, *Cultural Affordances: Scaffolding Local Worlds through Shared Intentionality and Regimes of Attention*, „Frontiers in Psychology” 2016.

³¹ Tamże.

wiskiem kulturowym i naturalnym. Umożliwia również precyzyjniejszy opis środowiska rozumianego jako komponent ciągłej interakcji z podmiotem, przez co może okazać się bardzo pomocna jeśli chodzi o rozumienie zaburzeń psychicznych³², które można by określić jako zaburzenie interakcji podmiotu ze środowiskiem lub aktywowanie niewłaściwych afordancji w danej sytuacji środowiskowej, jednak analiza taka wychodziłaby poza ramy artykułu.

W oparciu o koncepcję afordancji oraz wspomniane wcześniej pojęcie krajobrazu, wyszczególniono w literaturze kategorię krajobrazu jako procesu³³. Pojęcie to zostało zaproponowane w kontekście wpływu środowiska zewnętrznego na zdrowie i dobrostan jednostki. Przywoływani badacze w oparciu o przegląd badań z zakresu psychologii ewolucyjnej, psychologii ekologicznej (głównie zaproponowanej w jej ramach koncepcji afordancji), oraz filozofii przyjmują wizję człowieka jako uwikłanego, poprzez swoją cielesność, w dynamiczną i nieprzerwaną interakcję ze środowiskiem³⁴. Człowiek poprzez aktywną percepcję i eksplorację rzeczywistości kształtuje środowisko, podobnie jak środowisko ma nieodłączny wpływ na procesy poznawcze, dobrostan, jak i kondycję psychiczną. Koncepcja krajobrazu rozumianego jako proces oparta jest na kilku założeniach, zgodnie z którymi jego odbiorca jest konkretnym bytem cielesnym stanowiącym pewien filtr w odbiorze rzeczywistości, percepcja natomiast odbywa się przez jego aktywne działanie w przestrzeni. Odbiorca jest również uwarunkowany kulturowo, co determinuje doświadczanie rzeczywistości przez pryzmat swoich doświadczeń, wiedzy, światopoglądu itp. Fakt ten łączy się z kolejnym założeniem, zgodnie z którym percepcji krajobrazu nie można charakteryzować jedynie jako wymiany informacji między podmiotem a otoczeniem (a tym bardziej na zasadzie bodźca-reakcji). Percepcja stanowi raczej proces, interakcję pomiędzy podmiotem a afordancjami umożliwiającymi działanie w rzeczywistości i jej rozumienie. Odbieramy więc afordancje, których forma zależna jest od naszego biologiczno-kulturowego zaplecza oraz struktury obiektów świata zewnętrznego. Naturalnym wnioskiem i jednocześnie kolejnym filarem krajobrazu jako procesu jest fakt, że zarówno oddzielenie podmiotu od otoczenia, jak i komponentów naturalnych i kulturowych w obrębie samego otoczenia ma

³² L.J. Kirmayer, M.J.D. Ramstead; A.M.Kleinman, *Cultural Psychiatry in Historical Perspective*, [w:] *Textbook of Cultural Psychiatry*, red. K. Bhui, D. Bhugra, Cambridge 1977, s. 3–19.

³³ L. Menatti, A.C. Da Rocha, dz. cyt.

³⁴ Tamże.

charakter jedynie konceptualny i dydaktyczny³⁵. Zrozumienie ucieleśnionej i osadzonej interakcji wszystkich elementów wymaga zatarcie tych granic. Ich pierwotne oddzielenie odzwierciedlone jest również w podziale nauk, utrudniającym niekiedy dostrzeżenie, że rzeczywistość jest jedna, a specjalizacje mają jedynie na celu porządkowanie wiedzy i dydaktyki. Zamazanie tego podziału osłabia zatem przytoczone na początku wątpliwości na temat tego, czy psychiatria jest nauką humanistyczną; czy i w jakim zakresie powinna czerpać z innych dyscyplin; w jakim stopniu kultura wpływa na przebieg zaburzeń psychicznych; jak powinniśmy rozumieć samo zaburzenie psychiczne itp. Opierając się na przytoczonych koncepcjach i aplikując je na gruncie filozofii psychiatrii staje się jasne, że psychiatria z zasady stanowi dziedzinę interdyscyplinarną, której celem jest wypracowanie jednolitego na gruncie wszystkich tych dyscyplin rozumienia choroby psychicznej. Dzięki temu możliwe jest wypracowanie jednolitej metody, języka oraz paradygmatu, osłabiający zarzuty pod adresem naukowości samej psychiatrii.

Zakończenie

Podjętym rozważaniom przyświecało założenie, że psychiatria ze względu na przedmiot swoich badań, jakim jest udział i interakcja mózgu, cielesności oraz środowiska zewnętrznego w kształtowaniu i przebiegu choroby psychicznej, nie może jedynie ograniczać się do badań mózgu, ale obejmować dyscypliny humanistyczne, umożliwiające opis aspektu środowiskowego. Istotny wpływ środowiska zewnętrznego na zaburzenie psychiczne stanowi truizm, jednak istotnym jest określenie jak rozumiemy środowisko zewnętrzne. W innym przypadku psychiatria interdyscyplinarna nie będzie spełniać wymogu podejścia naukowego, jakim jest wspólny język, przedmiot badań itp. Badanie komponentu środowiskowego konieczne do zrozumienia zjawiska choroby psychicznej leży częściowo w domenie nauk humanistycznych, i faktycznie brakuje jednolitej koncepcji tego, jak należy rozumieć środowisko oraz jak badać jego interakcję z podmiotem. Cennych narzędzi dostarcza tutaj, po pierwsze, koncepcja poznania ucieleśnionego i usytuowanego, postulująca nietrywialny wpływ ciała i środowiska zewnętrznego na kształtowanie funkcji poznawczych oraz ściśle z nią

³⁵ M. Heras-Escribano, M. De Pinedo-García, dz. cyt.

związana koncepcja afordancji wypracowana na polu psychologii ekologicznej. Po drugie propozycja rozróżnienia przestrzeni oraz miejsca wypracowana w ramach geografii humanistycznej, a po trzecie propozycja krajobrazu jako procesu. Dostarczane przez te idee rozumienie człowieka, jego środowiska zewnętrznego oraz ich nieustannej interakcji jaka pomiędzy nimi zachodzi, może umożliwić skuteczniejszą integrację dyscyplin wchodzących w zakres psychiatrii interdyscyplinarnej, a co za tym idzie, wypracowanie bliższej rzeczywistości koncepcji zaburzenia psychicznego.

Bibliografia

- Bendelow G., *Sociology and Concepts of Mental Illness*, „Philosophy, Psychiatry, and Psychology” 2004, nr 11(2).
- Bolton D., *What Is Mental Illness?*, [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy and Psychiatry*, red. K.W.M. Fulford, M. Davies, R.G.T. Gipps, G. Graham, J.Z. Sadler, G. Stanghellini, Oxford 2013.
- Chemero A., *An Outline of a Theory of Affordances*, „Ecological Psychology” 2003, nr 15(2).
- Drayson Z., *Embodied Cognitive Science and Its Implications for Psychopathology*, „Philosophy, Psychiatry, and Psychology” 2009, nr 16(4).
- Engel G.L., *The Need for a New Medical Model: A Challenge for Biomedicine*, „Science” 1977, nr 196(4286).
- Europejska Konwencja Krajobrazowa (Florencja, 2000), Dziennik Ustaw nr 14 poz. 98.
- Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987.
- Froese T., Fuchs T., *The Extended Body: A Case Study in the Neuropsychology of Social Interaction*, „Phenomenology and the Cognitive Sciences” 2012, nr 11(2), s. 205–235.
- Fuchs T., *Embodied Cognitive Neuroscience and Its Consequences for Psychiatry*, „Poiesis & Praxis” 2009, nr 6(3–4).
- Fuchs T., Schlimme J., *Embodiment and Psychopathology: A Phenomenological Perspective*, „Current Opinion in Psychiatry” 2009, nr 22.
- Fulford K., Stanghellini G., Broome M., *What Can Philosophy Do for Psychiatry?*, „World Psychiatry: Official Journal of the World Psychiatric Association (WPA)” 2004, nr 3(3).
- Gallagher S., *How the Body Shapes the Mind*, Oxford 2005.
- Gert B., Culver C., Danner Clouser K., *Bioetyka – ujęcie systematyczne*, Gdańsk 2009.

- Gibson J., *The Ecological Approach to Visual Perception*, Mifflin, Houghton 1979.
- Gibson J., *The Theory of Affordances*, [w:] *Perceiving, Acting, and Knowing*, red. R. Shaw, J. Bransford, 1977.
- Goldman A., Vignemont de F., *Is Social Cognition Embodied?*, „Trends in Cognitive Sciences” 2009, nr 13(4).
- Guze S., *Why Psychiatry Is a Branch of Medicine*, 1992.
- Heft H., *Affordances and the Body: An Intentional Analysis of Gibson’s Ecological Approach to Visual Perception*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 1989, nr 19(1), s. 1–30.
- Heras-Escribano M., De Pinedo-García M., *Affordances and Landscapes: Overcoming the Nature–Culture Dichotomy through Niche Construction Theory*, „Frontiers in Psychology” 2018, nr 8.
- Hurley S., *Consciousness in Action*, Harvard University Press, Harvard 1998.
- Insel T., *Transforming Diagnosis*, 2013.
- Jakubik A., *Kultura a zaburzenia psychiczne*, „Studia Psychologica” 2002, nr 4.
- Kapusta A., *Spór o pojęcie choroby psychicznej*, [w:] *Bioetyka*, red. J. Różyńska W. Chańska, Warszawa 2013.
- Kendell E., *What Are Mental Disorders?*, [w:] *Issues in Psychiatric Classification: Science, Practice and Social Policy*, 1986.
- Kendler K.S., Parnas J., *Philosophical Issues in Psychiatry: Explanation, Phenomenology, and Nosology*, Johns Hopkins University Press, 2008.
- Kirmayer L.J., *Re-Visioning Psychiatry: Toward an Ecology of Mind in Health and Illness*, [w:] *Re-Visioning Psychiatry: Cultural Phenomenology, Critical Neuroscience and Global Mental Health*, red. L.J. Kirmayer, R. Lemelson, C. Cummings, Cambridge 2015.
- Kirmayer L.J., Ramstead M.J.D., *Embodiment and Enactment in Cultural Psychiatry*, [w:] *Embodiment, Enaction, and Culture: Investigating the Constitution of the Shared*, red. C. Durt, T. Fuchs, C. Tewes, MIT Press, 2017).
- Kirmayer L.J., Crafa D., *What Kind of Science for Psychiatry?*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, nr 8.
- Kleinman A.M., *Cultural Psychiatry in Historical Perspective*, [w:] *Textbook of Cultural Psychiatry*, red. K. Bhui, D. Bhugra, Cambridge 1977.
- MacLachlan M., *Embodiment: Clinical, Critical, and Cultural Perspectives on Health and Illness*, Open University Press, 2004.

- Menatti L., Casado Da Rocha A., *Landscape and Health: Connecting Psychology, Aesthetics, and Philosophy through the Concept of Affordance*, „Frontiers in Psychology” 2016.
- Pużyński S., *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „Psychiatria Polska” 2007, nr XLI(3).
- Radden J., *Mental Disorder (Illness)*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2019 Edition), 2019.
- Ramstead M.J.D., Veissière S.P.L., Kirmayer L.J., *Cultural Affordances: Scaffolding Local Worlds through Shared Intentionality and Regimes of Attention*, „Frontiers in Psychology” 2016.
- Schneider F., Maier W., *Interdisziplinäre Psychiatrie*, „Nervenarzt” 2010, s. 1279–1280
- Shapiro L.A., *Embodied Cognition*, [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy of Cognitive Science*, red. E. Margolis, R. Samuels, S. Stich, Oxford 2012.
- Spiegelberg H., *Phenomenology in Psychology and Psychiatry; a Historical Introduction*, New York 1972.
- Szasz T.S., *The Myth of Mental Illness*, „American Psychologist” 1960, nr 15(2).
- Telles-Correia D., Saraiva S., Gonçalves J., *Mental Disorder – The Need for an Accurate Definition*, „Frontiers in Psychiatry” 2018, nr 9.
- Tuan Y.-F., *Humanistic Geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1976, nr 66(2).
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Varela F., Thompson E., Rosch E., *The Embodied Mind: Cognitive Science and Human Experience*, MIT Press, 1991.
- Walter H., *The Third Wave of Biological Psychiatry*, „Frontiers in Psychology” 2013, nr 4.

Abstract

One of the most frequent problem taken in the philosophy of psychiatry is the question about the role of neurobiological and environmental factors (natural and socio-cultural) in the development of mental disorders. Investigating the influence of this second group of factors requires psychiatry to adopt a cultural, social or philosophical point of view, and create an interdisciplinary perspective. However, each of the individual disciplines, uses a different language, concepts and paradigms. It may be an obstacle in a consistent description of the phenomenon of mental illness. According to the hypothesis, the concept that can help develop a unified approach to this problem is the processual landscape, the concept of embodied and embedded cognition and James Gibson's idea of affordances. First I shall introduce the problem of the scientific validity of psychiatry, then I am going to discuss the conception of environment based on the theory of processual landscape, James Gibson's affordances and a proposal to distinguish between space and place. Finally, I shall consider the possibility of applying this understanding of the environment within interdisciplinary psychiatry.

Keywords: psychiatry, embodied cognition, affordances, mental disorder

POSTRZEGANIE LUDZI WSCHODU W WYBRANYCH XVIII I XIX-WIECZNYCH, POLSKICH DZIENNIKACH ORAZ PAMIĘTNIKACH Z PODRÓŻY

Maria Magdalena Sztuka

W niniejszym artykule tematem przewodnim jest egzotyzm jako kategoria postrzegania mieszkańców Dalekiego Wschodu przez czterech polskich zesłańców na Syberię. Trzej z nich ze swojego zesłania wyruszyli w dalszą podróż na Wschód, a w konsekwencji dotarli m.in. do Chin i Japonii¹. Daleki Wschód w tym tekście to obszar od Syberii aż po Chiny i Japonię, terytoria obce i egzotyczne dla twórców analizowanych utworów. Na potrzeby pracy analizie poddano dzienniki i pamiętniki ich autorstwa, publikowane w latach 1790–1870. Skupiono się na podobieństwach i różnicach, występujących między utworami opisującymi dłuższe pobyty na Wschodzie Maurycyego Beniowskiego², Józefa Kopcia, Józefa Kowalewskiego i Agatona Gillera³.

¹ Artykuł powstał na podstawie niepublikowanej pracy magisterskiej: M. Sztuka, *Egzotyzm jako kategoria recepcji Dalekiego Wschodu w wybranych polskich dziennikach i pamiętnikach podróży z lat 1790–1870*, archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.

² O jego polskości pisał m.in. E. Kajdański we wstępie do *Pamiętników Beniowskiego* w swoim tłumaczeniu, wydanych w Warszawie w 2017 roku.

³ Do badań wykorzystano następujące wydania dzienników i pamiętników:

Maurycy A. Beniowski, *Pamiętniki*, przełożył i przypisami opatrzył E. Kajdański, Warszawa 2017.

Dziennik Józefa Kopcia, brygadiera wojsk polskich, z rękopisu Biblioteki Czarotoryskich opracowali i wydali A. Kuczyński i Z. Wójcik, Warszawa – Wrocław 1995.

Władysław Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948.

A. Giller, *Z wygnania*, t. 1–2, Lwów 1870.

A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberyi*, na podstawie wydania z 1867 roku, Warszawa 2016.

Egzotyzm to kategoria literacka, która służy transponowaniu rzeczywistości w świat przedstawiony utworu literackiego. Przejawia się w języku dzieła, doborze problematyki, leksyce wykorzystanej w opisach i określeniach wyrażanych emocji, w warstwie konstrukcyjnej tekstu. Służy wyrażaniu egzotyyczności. Ta ostatnia stanowi prawdopodobnie naturalną i nieusuwalną potrzebę psychiczną ludzi Zachodu wszystkich epok, którzy przyswajają obce motywy, zdobią nimi domy, piją kawę i herbatę, sprowadzają kakao i cynamon, podejmują trudy bliskich i dalekich podróży, uczą się języków obcych i czytają literaturę pełną egzotycznych wątków.

Według słowników egzotyka to zespół cech właściwych krajom o odmiennym klimacie i cywilizacji; oznacza obcość, odrębność kulturową i obyczajową⁴. Niektóre definicje odnoszą się do krajów podzwrotnikowych i zamorskich, jednak kategoriami egzotyki są przede wszystkim inność i niezwykłość. Egzotyzm można zdefiniować jako intensywne zainteresowanie, a nawet fascynację odmiennymi i odległymi zjawiskami naturalnymi oraz związanymi z życiem, kulturą i obyczajami ludzi.

Strefa rzeczywistości, uznawana przez odbiorców za egzotyczną nie ma sama z siebie cech, które przesądzałyby o takim jej postrzeganiu. Jedynie w relacji do podmiotu określającego może zostać stwierdzony egzotyczny charakter danego terytorium lub zjawiska. Taki obraz nasycony jest sensami i jakościami według wizji świata, hierarchii wartości, norm społecznych i wzorców estetycznych obowiązujących w punkcie odniesienia. Zostaje dostrzeżony przez wyczulonego na nie obserwatora, który spodziewa się czegoś egzotycznego i pragnie zobaczyć to w ten sposób. Postrzegane zjawiska podlegają interpretacji, a wręcz przekształceniu według znanego relacjonującemu je człowiekowi obrazu świata. Tę zakorzenioną w psychice ludzkiej potrzebę czegoś dziwnego i obcego zaspokajają egzotyzm – zjawisko literackie, próba dostarczenia namiastki życiowego doświadczenia egzotyki w artystycznym opracowaniu i z motywacją estetyczną. Różnice między egzotyzmem, egzotyką i egzotyecznością opisał Andrzej Stoff:

Egzotyka, wstępnie rzecz ujmując, jest obszarem rzeczywistości odczuwanym jako zdecydowanie odmienny od terytorium kulturowo własnego. Jej substratem jest rzeczywistość fizyczna. Egzotyzm jest kategorią literacką, sposobem transponowania rzeczywistości w świat

⁴ C. Rowiński, *Rozważania na temat egzotyizmu w literaturze*, [w:] *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, red. E. Łoch, Lublin 2011 s. 93.

przedstawiony utworu literackiego. Substratem egzotyizmu jest w ostatecznym wymiarze językowe tworzywo dzieła. Egzotyizm jest kategorią psychologiczną oznaczającą szczególne nacechowanie odbioru świata, jak również rzeczywistości przedstawionej utworów literackich. Jej substratem są dyspozycje, potrzeby psychiczne i wyobrażenia człowieka⁵.

Kryteria tematyczne mają przy określaniu miejsca egzotyizmu w porządku zjawisk literackich drugorzędne znaczenie. Opowieść o współczesnej czytelnikowi, geograficznie i kulturowo mu bliskiej rzeczywistości może być bardziej egzotyizm, niż utwór opisujący dalekie i obce kultury⁶. Egzotyizm opisywany w tym artykule dotyczył jednak mieszkańców krain obcych autorom relacji z podróży. Daleki Wschód nazywano wówczas – i nadal czasem nazywa się – Orientem⁷. W oświeceniu widziano go w kontekście zmieniającej się sytuacji politycznej i społecznej, powstałej wskutek zacieśnienia i zintensyfikowania się kontaktów handlowych Zachodu ze Wschodem. Innymi czynnikami było poszukiwanie nowych autorytetów i wzorców, rozwój nauki języków obcych oraz usamodzielnienie orientalistyki jako dyscypliny naukowej⁸. Orient, z krainy pełnej tajemniczości, erotyki i baśniowości, stawał się empirycznym przedmiotem badań naukowych. Podróże na Wschód, przymusowe i dobrowolne, dostarczyły wielu danych i materiału badawczego.

Oświeceniowe stanowisko wobec pozaeuropejskich kultur bywało wyrażane w literaturze na dwa sposoby. Jednym z nich było ukazanie pozytywnego obrazu człowieka żyjącego poza cywilizacją, w zgodzie z naturą, realizatora rozumnego porządku naturalnego. Drugim – opisy dziwactwa, barbarzyństwa, prymitywizmu i zacofania panujących w egzotycznych krainach. Wynikały one z przyjęcia europejskiej idei rozumnego ładu za miernik wartości dla ludów całego świata⁹. Możliwość dostrzeżenia wartości kultur „prymitywnych” jako zabytku dziejowego myśli i twórczości ludzkiej stwarzała historyzm, w którym

⁵ A. Stoff, *Egzotyka, egzotyizm, egzotyizm. Próba rozgraniczenia pojęć*, [w:] *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997, s. 218.

⁶ Tamże.

⁷ O postrzeganiu Orientu i orientalizmie europejskim pisał obszernie E. Said w swojej książce *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.

⁸ S. Wachulak, *Orient w Oświeceniu. Polski kontekst*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2017, nr 3, s. 119.

⁹ J. Bachórz, *Egzotyizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław 1991, s. 215–217.

doceniano relikty dawnych stylów myślenia i sztuki we współczesnym świecie. Egzotyzm bywał także wyrazem rozczarowania europejską rzeczywistością społeczną i obyczajową, jej konwenansami, niesprawiedliwością i zmaterializowaniem. Orient był postrzegany jako rzeczywistość szczególnie uduchowiona, a państwa orientalne – jako wzorcowe systemy rządów i porządku społecznego w dobie kryzysu zaufania do systemów europejskich. Egzotyzm nie był pozbawiony również wydzwiku narodowościowego. „Dzikość” była synonimem pierwotności i naturalności, z którą wiązano pojęcie ducha narodowego. Tematyka egzotyczna stawała się nierzadko metaforą idei niepodległościowych¹⁰.

Jednym z takich państw orientalnych były Chiny. Jeszcze w oświeceniu filozofowie przeciwstawiali spokój i pokój cesarstwa Qing napięciom i konfliktom nękającym Europę. Widziano je jako system, w którym władza była sprawowana na mocy moralnego autorytetu, nie siłą. Elementem spajającym ich jednolitą strukturę od czasów starożytnych było nie poczucie narodowościowe czy państwowe, lecz świadomość wspólnoty kulturowej¹¹. Rosła ilość rozpraw naukowych, poruszających zagadnienia myśli konfucjańskiej. François Quesnay stwierdził, że imperium chińskie jest tym, czym byłaby Europa zjednoczona pod panowaniem jednego pana. Także inni filozofowie oświecenia doszukiwali się w filozofii chińskiej wskazówek instytucjonalnych, źródeł moralności i wsparcia dla swoich teorii¹².

Uważano Chiny za wzór bazującej na rolnictwie gospodarki narodowej. Romantyczny egzotyzm w literaturze był zabarwiony ideologiami antyfeudalnymi i antykapitalistycznymi. Takie spojrzenie na ten kraj wyraźnie pojawiło się w relacjach ze Wschodu Kowalewskiego i Gillera. Pojawiające się coraz liczniej w II połowie XVIII wieku dokładne relacje naukowe i podróżnicze z Państwa Środka nie zahamowały powolnych przemian ustrojowych w Europie, zainspirowanych wcześniejszymi wyobrażeniami Chin.

Ludzie i relacje między nimi wyłaniają się z tła przyrody i najbardziej koncentrują na sobie uwagę, nic więc dziwnego, że podróżnicy tyle miejsca w swoich dziennikach poświęcili opisowi zachowań i zwyczajów ludności tubylczej. Każdy z omawianych autorów odbierał obraz poznawanego świata przez pryzmat swoich zainteresowań, dotychczasowych doświadczeń i właściwych sobie schematów myślenia, a także

¹⁰ Tamże.

¹¹ B. Szymańska, *Kultury i porównania*, Kraków 2003, s. 17.

¹² H. Pak, *China and the West: Myths and Realities in History*, Leiden 1974, s. 56.

w kontekście własnych planów i emocji¹³. Dlatego też doświadczana i opisywana przez nich w dziennikach i pamiętnikach rzeczywistość jest tak różna.

Wydaje się prawdopodobne, że ci wszyscy podróżnicy rozumieli cywilizację jako ogół kultury wytworzonej przez Europejczyków. W ich relacjach z wygnania często miało miejsce wartościowanie egzotycznych cywilizacji Wschodu jako czegoś, co nie zasługiwało na to miano. Widzieli potrzebę zorganizowania tamtejszej rzeczywistości na wzór europejski. Choć sami przybywali z państwa podzielonego i okupowanego przez zaborców, poznając Syberię wyrażali w swoich tekstach potrzebę kolonizacji obcych terytoriów lub też chwalili jej zastane efekty. W ich oczach, podobnie jak w oczach Rosjan, kolonizacja wiązała się z wyniesieniem kultury autochtonów na wyższy poziom rozwoju, bez konieczności powolnego ewoluowania¹⁴. Źródłem ich wiedzy były nie tylko własne obserwacje, lecz także informacje uzyskane od innych. O wizerunku napotkanych grup etnicznych decydowało doświadczenie autentycznego spotkania i pragnienie utrwalenia go na piśmie – choć z różnych powodów.

Wszyscy autorzy analizowanych dzienników i pamiętników zostali zesłani karnie na Wschód, jednak ich relacje różniły się w zależności od wykształcenia, zawodu i celu pobytu, który, pozornie taki sam, przez każdego z nich był odczuwany inaczej. Kowalewskiego do pisania motywowała praca naukowa, potrzeba rozwijania orientalistyki europejskiej, wzbogacenia stanu wiedzy Polaków i Rosjan na tematy kultury ludów Wschodu. Został on zesłany jako naukowiec, filolog, z poleceniem zbadania języka i historii narodu Mongołów, a także „ludów sąsiednich, połączonych jednaką z Mongołami religią i jednym rządem”¹⁵. Miał badać języki: mandżurski, tunguski i chiński oraz obyczaje Buriatów, ich obrzędy religijne i sposoby praktykowania wiary lamajskiej¹⁶. Ponieważ jego naukowa praca zawodowa wiązała się z pisaniem, toteż w ocalałych fragmentach *Dziennika* znalazły się te opisy egzotycznych ludów, które nie zmieściły się w jego artykułach naukowych.

Agaton Giller został zesłany na katorgę w batalionach karnych we wschodniej Syberii mając dwadzieścia kilka lat. Wcześniej jako wol-

¹³ B. Burdziej, *Oswajanie egzotyki w polskiej literaturze zsytkowej/syberyjskiej*, [w:] *Egzotyzm w literaturze*, red. E. Kuźma, Z. Leśkiewicz i in., Szczecin 1990, s. 60.

¹⁴ A. Kijak, *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, Kraków 2010, s. 62.

¹⁵ „Tygodnik Petersburski” 1830, nr 17, s. 130.

¹⁶ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, s. 45.

ny słuchacz uczęszczał na wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, po powrocie zaś z zsyłki zawodowo zajął się pracą dziennikarską. Był autorem wielu tomów o swoim wygnaniu, w których bardzo barwnie odmalowywał emocje i przeżycia związane z kolejnymi doświadczeniami. Ta emocjonalność opisu, dowodząca wrażliwości autorów, łączy relacje z podróży Kowalewskiego i Gillera. Kopeć i Beniowski natomiast byli żołnierzami. Kopeć pisał, żeby zaznajomić czytelników z tym, co jego samego zaskoczyło na zesłaniu i żeby utrwalić swoje emocje, daleko było mu jednak do egzaltacji Kowalewskiego, Gillera, czy nawet Beniowskiego. Ten ostatni też wprawdzie nie był literatem, jednak jego *Pamiętniki*, opracowywane, tłumaczone, wznawiane i wydawane przez całą grupę osób, stanowią obszerny zróżnicowany i wielowątkowy materiał, pełen dygresji, napięcia i zróżnicowanego materiału fabularnego. Kopeć opisywał zjawiska krótko i celnie, jego *Dziennik* miejscami składa się z niepowiązanych ze sobą fragmentów dotyczących różnych plemion i ich zwyczajów. Wszystkie analizowane dzieła łączy jednak zadziwienie i pewien rodzaj fascynacji zjawiskami egzotycznymi, odmiennymi od tych, wśród których autorzy relacji wyrosli. Ich spotkanie z innym człowiekiem często ograniczało się do obserwacji z dystansu, ze zwróceniem szczególnej uwagi na to, co odmienne. Jeśli dochodziło do bezpośrednich kontaktów, to najczęściej odbywały się one na płaszczyźnie handlu wymiennego. Obcy człowiek był więc przede wszystkim egzotycznym zjawiskiem i dostawcą przydatnych dóbr materialnych. Kreowana w literaturze wygnańczej egzotyka przestrzeni była związana z ludźmi i miejscami ich przebywania. Obcość etniczna i kulturowa Syberii stawała się egzotyczna w tych częściach relacji z zesłania, w których skazańcy stykali się z przedstawicielami innych grup etnicznych: Kirgizami, Buriatami, Jakutami, Czukczami. Egzotyka literackich przedstawień tych postaci polegała na ich waloryzacji, zaś intensywność odczuwanych różnic etnicznych między autorami dzienników a autochtonami malała w miarę poszerzania wiedzy o przedstawicielach innych kultur i odnajdywania wspólnych z nimi cech¹⁷. Zesłańcy podejmowali próby zrozumienia obyczajów miejscowych mieszkańców oraz pisemnego utrwalenia tego, czego się dowiadywali, skupiając się na najbardziej interesujących ich szczegółach.

Jednym z miejsc najobszerniej opisanych przez zesłańców wojskowych była Kamczatka, oficjalny cel ich podróży. Beniowski trafił tam 4 grudnia 1770 roku, a Kopeć w roku 1796. Beniowski opisał mieszkańców półwyspu zaledwie na kilku stronach pierwszej części swoich *Pa-*

¹⁷ B. Burdziej, *Oswajanie egzotyki...*, s. 60.

miętników. Kopeć poświęcił Kamczatce i ludom ją zamieszkującym kilka rozdziałów pracy. Większość części pierwszej *Pamiętników* Beniowskiego dotyczyła spisku i planowanej ucieczki. Jego opis mieszkańców regionu został przygotowany na polecenie gubernatora Niłowa i autor podkreślał przy tym, że w pierwotnej, przedstawionej zwierzchnikowi wersji nie zawarł kilku szczegółów, które następnie zostały dodane w tekście publikowanego pamiętnika. Powołując się na wygląd mieszkańców Kamczatki, autor wywodził ich pochodzenie od Mongołów. Cechy zewnętrzne opisał następująco: „Włosy ich czarne, broda rzadka, twarz szeroka i płaska czyniły ich zupełnie do tych Tatarów podobnemi”¹⁸. Kamczadałowie nazywali samych siebie „Itelmenami”, czyli „mieszkańcami kraju”¹⁹ i nie wiedzieli, skąd się wywodzą. Beniowski pisał także o rodowodzie mieszkańców półwyspu i ich wierzeniach: „Cała religia tubylców Kamczatki składa się z wiary w Boga, który poprzednio mieszkał na Kamczatce, po kilka lat nad brzegiem każdej rzeki i zaludnił je swoimi dziećmi, którym – przed swoim przeniesieniem się na inne miejsce – oddawał w dziedziczne posiadanie otaczający kraj. Z tego powodu nigdy nie opuszczają oni swoich starych i niezmiennych miejsc zamieszkania”²⁰. Kopeć natomiast nie poruszał w swoim dzienniku tematu pochodzenia rdzennych mieszkańców regionu.

Zesłańcy w swoich relacjach opisywali przestrzeń życiową, domy mieszkańców Wschodu. Na Kamczatce w opisie obu autorów były one różne, w zależności od pory roku. Beniowski sprecyzował kwestie nazewnictwa – domostwa letnie nazywały się „bałagan”, a zimowe „jurta”²¹. Kopeć dokładnie opisał oba, nie wymieniając jednak nazwy tego ostatniego:

Tu już zwijają letnie mieszkania skórzane lub z kory robione, zajmując swoje jurty, które są istotnymi ziemnymi lochami. Jurta jest to długa i szeroka sala wykopana w ziemi, której ściany są odziane drzewem wewnątrz. W pośrodku takiej sali jest komin, na którym nieustannie ogień nieci się i pali. Luft jeden tylko praktykowany w tym mieszkaniu (...) służy za okno i drzwi, razem równie za komin do wyprowadzania dymu²².

¹⁸ M. Beniowski, *Pamiętniki*, przeł. i przypisami opatrzył E. Kajdański, Warszawa 2017, s. 135.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 144.

Autor używał egzotycznych nazw dla nieznanym sobie zjawisk. Ludzie, których spotkał, żyli w warunkach zupełnie odmiennych od europejskich i dla niego dziwnych, np. w dużych grupach.

Zesłańcy, którzy podróżowali jeszcze dalej na Wschód, opisywali także Chiny i w podobny sposób opisane zostały mieszkania Chińczyków we wspomnieniach z wygnania Gillera (choć polegał on tylko na relacjach znajomego). Pojawiły się tam „na podwórzach umyślnie sypane góry”²³, które miały wysokość sięgającą drugiego piętra, a na ich wierzchołkach zakładano ogrody dla bogaczy. To wszystko odbywało się w sąsiedztwie biednych dzielnic, pełnych żebraków. Samo zaś zjawisko budowania sztucznych pagórków odpowiada wizji Kowalewskiego, przekonanego o pracowitości Chińczyków: „pracowita ręka rolnika gołe kamienie przewróciła w najżyźniejsze niwy. Tam [nie]znaczna ludność w pustyniach zniknęła, pędząc życie próżniackie, pasterskie, tu niesłychane miliony jak w mrowisku się poruszają”²⁴. Widać podobieństwo tych dwóch relacji z Państwa Środka. Giller pisał: „Z Kałganu droga przechodzi przez płaszczyzny pustynne, a dopiero na 300 wiorst przed Pekinem przez okolice gęsto zaludnione”²⁵. Obaj Polacy podkreślili różnice między ludźmi żyjącymi na pustkowiu, z dala od siebie – choć nadal tworzącymi wspólnoty plemienne – i ludźmi stłoczonymi na małej powierzchni miasta, usiłującymi żyć bezkonfliktowo. Mimo fascynacji egzotykiem, pewne zjawiska okazują się zdaniem Gillera wspólne dla Europy i Chin. Jest nim na przykład żebractwo, „które w Chinach jak i w Europie nieraz bywa rzemiosłem”²⁶.

Mimo to w opisach życia mieszkańców dominuje podkreślana przez autorów waga wspólnoty, w której bez wątplenia niepoślednie miejsce zajmowały spotkania przy posiłkach. Nic więc dziwnego, że sposób odżywiania się mieszkańców zwracał uwagę autorów przebywających na zesłaniu w tym regionie. Każdy z nich pisał jednak o posiłkach autochtonów nieco inaczej, co prawdopodobnie wynikało z ich indywidualnych preferencji i konsumpcyjnych upodobań.

Najbardziej lakoniczne opisy znalazły się w *Pamiętnikach* Beniowskiego: „Tubylcy Kamczatki nie mają niczego innego dla swojego utrzymania poza rybą, korzeniami, korą drzew oraz wodą do picia. Czasami piją wódkę, za którą płacą bardzo drogo kupcom”²⁷. W opisach Beniowskie-

²³ A. Giller, *Z wygnania*, t. 1, Lwów 1870, s. 229.

²⁴ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, dz. cyt., s. 72.

²⁵ A. Giller, *Z wygnania...*, t. 1, dz. cyt., s. 229.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 135.

go jedzenie stanowiło marginalną kwestię, bohater przede wszystkim zajmował się planowaniem strategii ucieczki i dalszej podróży.

Dużo więcej miejsca zajęło jedzenie w *Dzienniku* Kopcia. Chcąc dać czytelnikowi pojęcie o smaku opisywanych potraw, przyrównywał je do znanych odbiorcy europejskich przysmaków – „smaczne jak najprzedniejsze pulardy; to tylko że nadto są tłuste”²⁸. Może dziwić precyzja, z jaką opisane zostały zarówno zwyczaje żywieniowe mieszkańców Kamczatki, jak również posiłki brygadiera²⁹. Najwyraźniej autor, który, inaczej niż Beniowski, nie knuł planów ucieczki z zesłania, miał znacznie więcej czasu na delektowanie się egzotycznym smakiem miejscowych potraw. Z przyjemnością dawał wyraz również swojemu zainteresowaniu procesem obróbki kulinariów:

Najprzód rano wstawszy podniosłem myśl do Boga, szukając niejako w towarzystwie z niebem ulgi dla cierpiącego więźnia. Po krótkiej modlitwie kuchnia zajmowała moją troskliwość i czynność. Pierwszym przedmiotem była herbata z jelenim mlekiem i nieco sucharów, do której używałem cukru lodowatego w małej ilości (...). Drugą potrawą moją była ryba świeża, którą potrzeba odgotowaną wprzód jeść na zimno, skoro bowiem para zesła z powietrza w płuca, wielkie stąd następowały po chwili nudności³⁰.

Egzotyczna dieta Kamczadałów była związana z miejscem ich życia. Kopeć, opisując ją, nie unikał porównań z dietą Europejczyków. Ryby zastępowały mieszkańcom Kamczatki chleb, a ich smak był oceniany przez pryzmat podobieństwa do smaku holenderskich śledzi. Wartość ryby, zdaniem Kopcia, była wysoka dlatego, że zastępowała chleb, który stanowił „najpierwszą (...) potrzebę towarzystwa ludzkiego”³¹. Autor nie chciał zaakceptować faktu, że po prostu dieta jest różna. Chleb jako główny pokarm Europejczyków stanowił punkt odniesienia dla pożywienia egzotycznego. Na tym właśnie polega egzotyzm w tym fragmencie:

Mieszkańce tej odległej części świata nie znają chleba ze zboża sporządzonego, jaki jest najlepszym pokarmem Europejczyków. Mają oni rybę wędzoną pod nazwiskiem czewycza, która ten przedmiot pierwszej potrzeby zastępuje i niejako ratuje od ostatecznej nędzy lud kam-

²⁸ Tamże.

²⁹ Stopień ten odpowiadał stopniowi generała. W rzeczywistości Kopeć został mianowany generałem dopiero po powrocie, w 1817 roku.

³⁰ *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 128.

³¹ Tamże, s. 129.

czadalski. Ryba ta jest potrójnej wielkości (...) jesiotra, łuskę ma karpową w wielkich konchach złocistą, mięso jej czerwone, poprzerastałe tłustością, jest wyborne, głowa zaś tej ryby ma smak najprzedniejszych śledzi holenderskich, skoro jest usoloną i zakonserwowaną dobrze³².

Kopec najwyraźniej miał podczas przebywania na zesłaniu wiele czasu na rozwijanie swojego zainteresowania procesami przygotowywania i konserwowania pożywienia, szczególnie mięs. Zachwycał się smakiem potraw, dając wyraźnie do zrozumienia czytelnikom, że niektóre z nich były smaczniejsze, niż te dostępne w zachodniej Europie. Język opisu był konkretny i precyzyjny. Kopec koncentrował uwagę na faktach i zdobył bardzo dużo praktycznej wiedzy, pozwalającej na przetrwanie w trudnych, syberyjskich warunkach. Widać, że odkrywanie sposobów odżywiania się było dla niego – podobnie jak dla wielu XX-wiecznych turystów – drogą do poznania autochtonów. Dziś również – jak wiadomo – poznawanie świata poprzez smaki miejscowych kuchni jest bardzo popularne w międzynarodowej turystyce.

Takie nastawienie nie było jednak charakterystyczne dla Gillera. Autor ten wciąż z rozrzewnieniem wspominał Polskę, jej tradycje i obyczaje – także związane z posiłkami. Umiejętności kulinarne autochtonów stały według niego na niższym, niż w Polsce, poziomie. Zesłańciewicz pisał o nich: „Przypraw żadnych nie znają. Szczupaka i karpia z sosem nie umieją gotować i dlatego to ryby tutaj nie mają tego jak w Polsce smaku, gdzie gospodynie korzeniami, sosami, rozmaitemi zaprawami smak ich podnoszą”³³. Sentymentalne nastawienie zamykało autora na nowe doświadczenia i poznawanie egzotycznych zwyczajów napotkanych plemion.

W opinii zesłańców mieszkańcy Kamczatki zostali ucywilizowani dzięki działalności Europejczyków. Większość rzeczy, które wiązały się z cywilizacją, edukacją i wysokim poziomem etycznym zostało przejęte od Rosjan. Polscy zesłańcy będąc paradoksalnie ofiarami tych samych zaborców, chwalili ich działalność na Dalekim Wschodzie. Postrzegali egzotyczne ludy w kontekście przekonania o wyższości cywilizacji i moralności Europy. Widać to np. u Gillera: „Dzicza i grubość obyczajów wskutek ocierania się z wygnańcami znika i postępowość obyczajowy, ogłady jest prędko i powszechny. Do cywilizacji

³² Tamże, s. 128–129.

³³ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberji*, na podstawie wydania z 1867, Warszawa 2016, s. 190.

daleko jednak iść im potrzeba”³⁴. Narody Wschodu widział on jako nacje nieucywilizowane, które stawały się bardziej kulturalne dzięki kontaktom z zesłańcami. Nawet o Chinach pisał Giller: „byłyby ogniskiem światła na kuli ziemskiej, tem, czem jest dzisiaj Europa”³⁵. Wyraźnie dał tymi słowami przekonanie, że to Europa jest centrum światowej myśli i kultury.

Jednym z takich wyznaczników kultury i cywilizacji były stroje. Beniowski w opisie mieszkańców Kamczatki podkreślił, że ubrania były czymś obcym ich rodzimej kulturze, bez czego byłiby szczęśliwi, choć także – bardziej prymitywni. To, co dla człowieka Zachodu było „wygodą”, dla mieszkańca Kamczatki stanowiło zbędne obciążenie: „Ludzie ci chodzą obecnie ubrani w tkaniny, co zawdzięczają Europejczykom. Kosztowało ich to jednak niewspółmiernie drogo, jeśli wziąć pod uwagę barbarzyństwo i tyranję, której są poddawani u nowych panów”³⁶. Według autora *Pamiętników* dla mieszkańców Kamczatki to ucywilizowanie wiązało się z poddaniem brutalnej władzy, zatem było w gruncie rzeczy niezbyt opłacalne.

Także w *Dzienniku* Kopcia obecność Europejczyków na półwyspie oznaczała zmianę egzotycznych zwyczajów tamtejszych ludów na bardziej cywilizowane, czyli – w opinii osoby wychowanej w kręgu cywilizacji Europy Zachodniej – lepsze. Kopeć myślał normatywnie i wyraził przekonanie o supremacji kulturowej Zachodu oraz jej dobroczynnym wpływie na egzotyczne plemiona, m.in. w opisie zwyczaju oferowania jednej ze swoich żon przez gospodarza przybyszowi, co miało być dowodem gościnności. Zanikanie tegoż zjawiska należało według Kopcia przypisać „lądowaniu cudzoziemskich okrętów i podbiciu Kamczatki przez Rosjan”³⁷, co autor uważał również za sposób cywilizowania dzikich, a więc – oceniał pozytywnie.

Zesłańcy przykładali szczególną wagę do strojów kobiet. Beniowski nie krył oburzenia, kiedy relacjonował nadmierne, w jego mniemaniu, strojenie się kobiet kamczackich niezależnie od okazji:

Ich kobiety są szczególnie podatne na zbytki, i to do takiego stopnia, że nie zrobią niczego w kuchni bez nałożenia rękawiczek. Zaś już w żadnym przypadku nie chcą pozwolić, aby ktokolwiek obcy ujrzał

³⁴ Tamże, s. 191.

³⁵ Tamże, s. 170.

³⁶ Tamże.

³⁷ *Dziennik Józefa Kopcia, brygadiera wojsk polskich*, z rękopisu Biblioteki Czartoryskich opracowali i wydali Antoni Kuczyński i Zbigniew Wójcik, Warszawa – Wrocław 1995, s. 146–147.

je bez rękawiczek i grubej warstwy różu, jakim smarują swe brzydkie twarze³⁸.

W fragmencie tym autor ukazał swoją niechęć przez dobór słów – twarze kobiet nazwał „brzydkimi”, ponadto użył czasownika „smarują” na opisanie praktyki robienia makijażu. O takim widzeniu wyglądu mieszkańców Syberii pisała Aleksandra Kijak: obserwator posłużył się podczas pisania europejskimi kanonami piękna³⁹, używał określeń wartościujących, pozostawał pod wpływem europocentryzmu.

Kopeć do kobiecej dbałości o stroje odnosił się z większym szacunkiem. Nie szokowały go zbyt egzotyczne formy dbania o urodę i odmienne od europejskich kanony kobiecego piękna. Opisywał też dużo bardziej szczegółowo metody produkcji strojów:

Skóry jelenie przerabiane są na zamsz używany podczas lata. Sierść spędzają kamieniem płytkim i ostrym. Mając zaś po[d] dostatkiem farb krajowych, rozmaitymi kolory wyprawione skóry farbują. Tamborowanie przyozdabia suknie z materiałów podobnych robione, które się wyrabia w różnych rysunkach włosami zwierzącymi farbowanymi oraz lśniącymi się trawami⁴⁰.

Relacjonując praktyki skaryfikacji i tatuażu, używał tego samego określenia – „tamborowanie” – którym opisał haftowanie i przyozdabianie ubrań. Charakterystyczne dla stylu wypowiedzi Kopia było używanie europejskich określeń na opisanie wschodnich zjawisk:

(...) śmieszny i opłacony bólem zwyczaj tamborowania twarzy. Ość rybica jest narzędzie[m], którym aż do krwi nakłuwiają policzki, a potem napawając zadane rany rozmaitymi kolorami, których moc jest taka, że na zawsze już zostają, przysposabiają sobie niejako sztuczne twarze, przez takie ledwo rysy przyrodzone dostrzec się dają⁴¹.

Kopeć, jak widać, mniej był uwrażliwiony na odmienne wzorce dbałości o stroje i urodę. Bardziej akceptował to, co egzotyczne. Nie wartościował niezrozumiałych i obcych dla niego praktyk „tamborowania”, a podkreślał ich estetyczną wartość dla kamczackich kobiet. Dalej opisał to, co uznał za najciekawsze, bo najbardziej różniące się

³⁸ M. Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 135.

³⁹ A. Kijak, *Odkrywca...*, dz. cyt., s. 184–185.

⁴⁰ *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 146–147.

⁴¹ Tamże.

od europejskich zwyczajów – ubrania z miki (kamienia zwanego śludą, dającego się dzielić na płaty) i koszule z jelenich wnętrzności:

Koszule robi się z kiszek jelenich, które wyczyściwszy, spozrywają żyłami tegoż zwierzęcia i tak formują rodzaj płótna. Takowa bielizna na deszcz się kładnie pospolicie. Nurki morskie niewypowiedzianej piękności i w rozmaitych kolorach mieniające się, służą także za materią na odzież lubiącym dość ubiory Kamczadałkom. Kamień nawet sluda bywa użyty za materią bardzo rzadką. Łupkość tego kamienia, dającego się rozdzierać na bardzo cienkie arkusze, jest własnością bardzo szacowną. Zastępuje on miejsce szkła, a suknia zeń zrobiona w ogniu wypala się i czysta się robi⁴².

Do opisów, bardzo rzeczowych dodawał Kopeć informacje o właściwościach i wielofunkcyjności materiałów – suknia z kamienia nie płonie w ogniu⁴³. Powyższy opis nie był nacechowany negatywnie. Autor używał raczej pozytywnych określeń, jak „niewypowiedziana piękność”, lub też słów naprowadzających czytelnika na rozumienie tekstu opisu w kategorii egzotyizmu – „nawet kamień bywa używany jako materia”⁴⁴.

Giller w swoich relacjach ze Wschodu także opisując wygląd kobiet nawiązywał do ojczyzny, za którą ewidentnie tęsknił. Pisał: „Kobiety siemiejskie obwijają głowy chustkami, jak kobiety polskie; pięknych kobiet jest mało”⁴⁵. W tym opisie Polska pretendowała także do miana wyznacznika estetycznego centrum świata. Jednocześnie stanowiła punkt odniesienia dla Wschodu, opisywanego przez porównania. Tak samo postąpił Beniowski, kiedy o kobietach z wyspy Usmay Ligon napisał: „Wszystkie tańczyły z niezrównanym wdziękiem, a niektóre z nich tak się wyróżniały, że, powiem bez przesady, iż nie powstydzilyby się ich najlepsze europejskie balety”⁴⁶. Europa była dla wygnańczych autorów wzorem, matrycą, wyznacznikiem standardów.

Poza kwestiami czysto fizycznymi, zewnętrznymi, zesłańcy zwracali uwagę na egzotyczne obyczaje mieszkańców Wschodu. Opisywali to, co najbardziej odmienne od analogicznych zwyczajów w Europie, mimo że byli skłonni akceptować indywidualne preferencje autochtonów. O relacjach między płciami i ceremoniach związanych z zawieraniem małżeństw Beniowski znów pisał bardzo krytycznie:

⁴² Tamże, s. 147.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ A. Giller, *Opisanie...*, dz. cyt., s. 416.

⁴⁶ M. Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 348.

Mieszkańcy Kamczatki mają szczególne zwyczaje dotyczące zawierania małżeństw (...) Wszelka swoboda między mężczyzną i kobietą jest u nich dozwolona, zgodnie zaś z zasadami ludów Kamczatki wielożeństwo jest także dozwolone⁴⁷.

Ciekawą uwagę uczynił Beniowski w odniesieniu do prawnych regulacji Imperium Rosyjskiego względem poligamii: „Władze rosyjskie zakazały poligamii, co z pewnością wpłynie ujemnie na populację ludności tubylczej”⁴⁸. Jak widać, władze Imperium dążyły do zmniejszenia liczebności tamtejszej ludności.

Kopec również opisał wielożeństwo mieszkańców syberyjskiego półwyspu⁴⁹, następnie zaś skupił się na egzotycznych rytuałach przejścia i zwyczajach ludowych, związanych z zaręczynami i zaślubinami. Co ciekawe, zwyczaje te były podobne do siebie u różnych plemion Wschodu. Na Kamczatce zwierzęciem wykorzystywanym podczas ceremonii zaślubin był jelen, Tatarzy w podobny sposób używali koni. Zwyczaj był dla obserwatora egzotyczny poprzez bliskość zachowaniom zwierzęcym. Kopec określa krzyki i skoki towarzyszek panny młodej „niedźwiedzimi”. Egzotyka przejawiała się więc w warstwie językowej, w używanych przymiotnikach i słowach charakterystycznych dla opisu zachowań ludzi lub zwierząt, w zależności od tego, jak postrzegał daną praktykę autor *Dziennika*:

(...) kawaler starający się o pannę chce jej swoją oświadczyć miłość (...) posyła jej jelenia srokatego w swaty. Dziewczyna zgodę i zezwolenie swoje ukazuje wtenczas, kiedy przysłanego jelenia uplecie w trawy i uwieńczy kwiatami, a kawaler już jest pewnym jej ręki. Po takowych zaręczynach panna w gronie kilkadziesiąt bab starych, z krzykiem, tańcząc niedźwiedzim krokiem, uwija się przed nowożeńcem, w tłok ten bab otaczający młodą przebić się musi, i halsztuk z czarnych soboli zrobiony na szyję jej zarzuca. Takowy ślub potwierdzony jest wielką liczbą kułaków, którymi (...) udarowany narzeczony bywa i (...) prowadząc żonę do domu, zaprasza na biesiadę gości i świadków⁵⁰.

Kopec pisał stylem zwięzłym i lapidarnym, rozpoczynał akapity pierwszym zdaniem określającym temat. Zastosowane określenia –

⁴⁷ Tamże, s. 136.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 138.

⁵⁰ Tamże, s. 140.

„stare baby”⁵¹, „skakanie niedźwiedzi”, „przebijać się w tłok tych bab” – sugerowały brak zachwyty autora nad obyczajowością, związaną z rytuałem weselnym. Były to określenia wartościująco-charakteryzujące. Z opisu wyłaniał się obraz prymitywnego zwyczaju prymitywnego ludu. Widać w nim jednak działania wspólnotowe, ważne dla autochtonów. Co więcej, Kopec użył słowa „halsztuk”, będącego niemieckiego pochodzenia nazwą chustki na szyję, noszonej przez mężczyzn w Europie Zachodniej w drugiej połowie XVIII i w XIX wieku. Używa go na opisanie żeńskiego, weselnego elementu garderoby, zrobionego z zupełnie nieadekwatnego do nazwy materiału. Zapewne wynikało to z chęci przybliżenia czytelnikowi egzotycznego przedmiotu oraz braku innego, bardziej adekwatnego słowa.

Beniowski również poświęcił trochę miejsca opisowi ceremonii zaślubin u egzotycznego ludu, na wyspie Usmay Ligon. Obrzędy zawarcia małżeństwa składały się tam z kilku etapów, opisanych przez Beniowskiego dosyć szczegółowo: opis zawierał kolory strojów, tańce, obrzędy wprowadzania oblubienicy do każdego domu w wiosce celem poinformowania o ślubie, przyjmowanie prezentów, przekazanie córki przez rodziców małżonkowi i wreszcie „pierwsze ucałowanie oblubieńca w obecności rodzica”⁵². Następnie odbył się obrzęd posypywania głowy panny młodej piaskiem przez inne kobiety:

Było ich szesnaście (...) Gdy stanęły u mojego progu, utworzyły koło i zanuciły jakąś rzewną pieśń. Następnie jedna z nich, zapewne starsza w orszaku, nasypała jej szczyptę piasku na głowę, inne zaś poszły za jej przykładem. Potem ta starsza panna nasunęła jej zasłonę na twarz. Alegoria tej ceremonii, jak się później dowiedziałem, niepozbawiona jest głębszego znaczenia. Wyraża bowiem, że kobieta zamężna jest jakby umarła dla reszty świata i dlatego ziemią ją przysypują⁵³.

Beniowski nie omieszkał podkreślić symbolicznego wymiaru ceremonii, która zwróciła jego uwagę swoim egzotyzmem. Coś, co w polskiej ludowej kulturze sprowadzało się do obcinania warkoczy i wkładania czepca na głowę młodej mężatki, na egzotycznej wyspie przyjmowało przerysowaną formę symbolicznego grzebania panny młodej poprzez posypywanie jej głowy ziemią – jako symbolicznie umarłej dla świata od tej pory. Inną dziedziną ciekawą dla obserwacji różnic

⁵¹ Wg słownika S. B. Lindego: matrony, staruszki. V.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A-F, Warszawa 1807, s. 37.

⁵² M. Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 350.

⁵³ Tamże.

międzykulturowych, a więc i egzotyki, były rytuały związane z pozbywaniem się zwłok. Zwyczaj kremacji ciał był obcy wrażliwości Kopcia, ukształtowanej w Europie. Ruchy, odgłosy i zapachy płonącego ludzkiego ciała wzbudziły jego odrazę, czemu dał wyraz w *Dzienniku*. Egzotyczne ludy Wschodu żyły w zgodzie z naturą, nie zostały poddane wpływowi kultury judeochrześcijańskiej, nakazującej grzebać umarłych. Kopeć określił ten obcy mu widok palącego się nieboszczyka czymś typowym dla przodków współczesnych mu Europejczyków.

Po śmierci Kamczadała nakładają wielkie stopy suszonych cedrów na 3 lub 4 sążnie wysokości od ziemi; na tak ułożone rusztowanie kładą zwłoki nieboszczyka i wszelkie faworytne jego sprzęty, a mianowicie zbroję, łuki, strzały, łyżwy. Szamanka, czyli Sybilla z rozczochranymi włosami, w dziwacznym ubiorze, trzymając w jednej ręce palmę, w drugiej ogień, z rykiem niedźwiedzim w szybkim biegu zbliża się do stosu i on zapala. Rozpalony trup mocnym ogniem wkrótce zaczyna się kurczyć, ruszać, a nareszcie pali się. Po czym Sybilla popioły zebrawszy zmarłego, rozsiewa one na wszystkie strony odsyłając je bogom⁵⁴.

Rytuały związane z pozbywaniem się ciał zmarłych naturalnie były częścią duchowości ludów Wschodu. Nieodzowna okazała się postać szamanki, przedstawicielki duchowieństwa. Wydawała ona z siebie „niedźwiedzi ryk” podczas ceremonii rozpalania stosu, co w tym fragmencie *Dzienników* stanowiło raczej symbol zwierzęcych cech ludów Wschodu niż ich duchowości. Mieszkańcy Kamczatki byli egzotyczni poprzez swoją dzikość i podobieństwo do zwierząt. Egzotyizm wiązał się w omawianym przypadku z nieucywilizowaniem. Pojawiło się tutaj ciekawe zestawienie szamanki ze znaną w tradycji śródziemnomorskiej wieszczką zwiastującą nieszczęście – Sybillą. W obu przypadkach pojawia się u odbiorcy uczucie wzniosłej grozy, kiedy na moment jakby odsłaniały się niedostępne na co dzień zwykłym śmiertelnikom fragmenty rzeczywistości. Poprzez jej działania wchodziło się na moment w kontakt z czymś nadprzyrodzonym⁵⁵.

W tym fragmencie, jak również w wielu innych, widać, jak mimowolnie zesłańcy polscy postrzegali przedstawicieli egzotycznych plemion jako istoty o cechach zwierzęcych. Na przykład w relacjach Kowalewskiego wizja autochtonów przypominała swoim naukowym i precyzyjnym językiem opis cyklu życiowego zwierząt, jak w zdaniu:

⁵⁴ *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 140.

⁵⁵ R. Piętka, *Sybilla współczesna. Motywy sybillińskie w literaturze XX wieku*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2008, nr XVIII, s. 173–174.

„Wszyscy mieszkańcy już dawno pod skałami lub w kryjówkach gór zasiedli”⁵⁶.

W tę piękną porę roku zmartwychwstaje lud ze skorupy zimowej, pomiędzy krzaków na wyspach, z wąwozów i kryjówek górnych wypęłza ze swymi trzodami na doliny, ku rzekom i strumykom, na wózkach o dwu kołach, na wielbłądach przenosi całą ruchomość, stawia jurty, pielęgnuje pasterstwo, niekiedy i do pługa się bierze⁵⁷.

Kowalewski czasem poetyzował swoje teksty. Była w nich obecna nuta naiwnego postrzegania Wschodu przez pryzmat egzotycznych mitów europejskich: „Latem ruszajcie do stepów, przypatrzcie się istocie żyjącej w zupełnej harmonii z otaczającym przyrodzeniem”⁵⁸. Jednak wciąż ludzie Wschodu byli ukazywani jako istoty niższego rzędu niż Europejczycy. Podobny styl pojawił się również u Gillera w jego opisie kobiet kozackich: „Policzki rumiane i pucułowate, oczki małe bez wyrazu, warkoczki krótkie, nogi tęgie i mocne jak pnienie, a kibić obszerna i gruba”⁵⁹. Brak w tym opisie zachwyty, a nawet szacunku. Przypomina stylistycznie po prostu opis żyjącej istoty. Jednocześnie jednak zesłańcy pisali także o duchowości egzotycznych mieszkańców dalekich krain. Wschód był dla romantyków synonimem albo i źródłem duchowości. Kuźma pisał, że:

Wschód ma się tak do Zachodu, jak pragnienie odrodzenia do konieczności przejścia przez śmierć. Formuła ta streszcza powszechną fabułę europejskiego mitu Orientu: Przyszliśmy ze Wschodu, który jest źródłem i życiem, ale na Zachodzie martwiejemy, umieramy. Wschód musi więc znowu zanurzyć Zachód w chaosie, zniszczyć – i przez to odrodzić⁶⁰.

Wygnańcy, podobnie jak podróżnicy, mieli swoje oczekiwania i wizje Wschodu. W różnych miejscach swoich relacji dostrzegali życie duchowe autochtonów lub zbywali je komentarzem o braku potrzeb wyższego rzędu u tych ludzi. Kowalewski konfrontował to, co widział i to, w czym brał udział ze swoją wiedzą orientalisty i religioznawcy.

⁵⁶ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, dz. cyt., s. 98

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ A. Giller, *Opisanie...*, dz. cyt., s. 202.

⁶⁰ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980, s. 23.

W miarę obcowania ze stepowymi wyznawcami buddyzmu dostrzegał przeobrażenia, jakim uległ on w procesie przeniesienia z Indii. Buriaci nie mieli bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi środowiskami buddyjskimi, co doprowadziło do wielu odchyłeń od pierwotnych zasad w ich życiu codziennym. Duchowieństwo, choć kusiło swoją pozycją społeczną, nie służyło jednak jako ideał i wzór do naśladowania. Zgłębianie nauki Buddy zeszło na dalszy plan wobec dbałości o formę, wspaniałe obrzędy i barwne stroje. Polski badacz przekonał się o tym, że kłopot sprawiało duchownym samo czytanie ksiąg tybetańskich. W dzienniku przytoczył wiele przykładów upadku moralnego mnichów, żyjących „próżniaczko, zbyt kownie i rozpustnie”, szerzących, poza zepsuciem moralnym, także choroby⁶¹. Część z nich jednak żyła przykładnie, a w klasztorach, dla szerzenia oświaty zakładano drukarnie, wzorowane na chińskim systemie druku ksylograficznego. Naukowiec doszedł do przekonania, że sytuację tę powinny uregulować władze rosyjskie. Jego zdaniem należało uzależnić nadawanie godności duchownych od postępów kandydatów w nauce i zachowaniu. Rząd jednak, chcąc rozwijać misyjną działalność prawosławną, nie troszczył się o podniesienie poziomu lamajskich mnichów⁶².

Kowalewskiego interesowały obrzędy związane z oddawaniem czci duchom przez Mongołów. Podczas pobytu wśród Buriatów selengińskich wziął udział w okazałej uroczystości poświęcenia obo, czyli złożenia ofiar przebywającemu tam duchowi, patronowi pasterstwa. Poza buddyjsko-szamańskimi obrzędami modlitewnymi z muzyką, odbyły się popisy sportowe, które opisał bardzo dokładnie: wyścigi konne, podczas których układano panegiryki na cześć zwycięzców i zapasy atletów, którzy w nagrodę otrzymywali błogosławieństwo chambo-lamy. Widzowie w tym czasie jedli gotowaną baraninę i pili herbatę oraz mleczną wódkę. Polski gość, traktowany z honorami, otrzymał gotowaną głowę barania. Polecono mu też wskazać najlepszego konia i uwzględniono to w panegiryku na cześć Polaka.

W tych ceremoniach Kowalewski swoim zwyczajem dostrzegł analogie z ludowymi zabawami kazańskich Tatarów, lecz także z igrzyskami olimpijskimi w starożytnej Grecji, gdzie spory zmieniały się w przyjaźń. Odmówił jednak Buriatom wzniesłego celu spotkania. W dzienniku zanotował, że przedmiotem uroczystości są ćwiczenia fizyczne i poezja, a nie oddanie czci bóstwu. Obo nazwany został pomnikiem narodowego nabożeństwa, a święto miało służyć przyjemnemu spędzeniu czasu

⁶¹ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, dz. cyt., s. 102.

⁶² Tamże, s. 103.

i integracji plemion ze sobą. Badacz uznał te obchody za jedyne w swoim rodzaju zjawisko w życiu Buriatów. Inne święto, związane ze żniwami, opisał jako „szkielet bez ducha, martwe zgromadzenie”⁶³.

Ciekawą cechą ludów opisywanych przez Kopcia był brak strachu w obliczu śmierci. Jako myśliwi żyjący blisko natury, zmuszani czasami do walki z wrogiem, ludzie ci byli od dzieciństwa zahartowani wobec lęku przed śmiercią. Doprowadzało to wręcz do zachowań skrajnych. Arbitralnie opisał rdzennych mieszkańców jako złych i zarazem niedbających o życie: „Prawdą jest, że lud ten jest nikczemny, ale jednak tak dalece nie boją się śmierci, że powszechne jest wśród nich samobójstwo”⁶⁴. Według niego autochtoni w przypadku ataku woleli raczej zabić swoje rodziny i siebie, niż poddać się wrogom. Do samobójstw wykorzystywali oni wywar z muchomora, który w niewielkim stężeniu pełnił funkcję rozweselającego trunku. Używali go również szamani, żeby wprowadzić się w trans⁶⁵, a także – w relacji Beniowskiego – tancerze na wyspie w zatoce Urumusir⁶⁶. Z kolei Giller opisywał mieszkańców Syberii jako przesądnych ludzi słabej wiary: „Syberyak wiarę ma słabą, choć zabobonny”⁶⁷. Kierowali się oni w jego opinii głównie prymitywnymi przekonaniem. Duchowieństwo było według niego w marnej kondycji⁶⁸, lamowie oszukiwali⁶⁹. Dalej, w opisie Chin, Giller dzielił się z czytelnikiem refleksjami na temat przemiany materializmu w barbarzyństwo:

Swoim przykładem uczą Chiny wszystkie narody, że kultura materyalna bez duchowego i społecznego postępu nie wystarcza dla ludzkości, że rozejście się tych dwóch kierunków i zupełne oddanie jednemu, materyalnemu lub moralnemu tylko sprowadza zgniliznę, od której trup narodu ustrojony w wspaniałe i piękne wyroby przemysłu zawraca do barbarzyństwa i dzikości, z której pierwotnie wyszedł. Chiny miały w sobie dużo żywołów rzeczywistej cywilizacji i gdyby nie despotyzm, który zamknął ich w sobie, zaparł drogi postępu, wpędził ich na drogę materyalnej kultury, a wygnał idee moralnopolitycznego doskonalenia człowieka i coraz lepszego uspołeczniania się, Chiny byłyby ogniskiem światła na kuli ziemskiej, tem, czem jest dzisiaj Europa⁷⁰.

⁶³ Tamże, s. 97.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 151.

⁶⁶ Tamże, s. 278.

⁶⁷ A. Giller, *Opisanie...*, dz. cyt., s. 93.

⁶⁸ Tamże, s. 200.

⁶⁹ Tamże, s. 392.

⁷⁰ Tamże, s. 170.

Zdaniem Gillera Chiny byłyby wspaniałym państwem, równym Europie (pojawia się tutaj przekonanie o tym, że to Europa jest najbardziej oświeconym regionem na świecie). Ich skupienie na materialnej stronie życia i despotyzm władz przeważały jednak szalę na rzecz moralnego upadku, który autor nazwał wręcz „zgnilizną”. Słowo to, silnie nacechowane negatywnie, miało uświadomić czytelnikom znaczny upadek moralny Chińczyków, nazwanych brutalnie „trupem narodu”. Autorzy dzienników opisywali także sferę moralną ludów Wschodu. Nierzadko widzieli ich właśnie jako istoty gorszego gatunku. Beniowski oceniał mieszkańców Kamczatki bardzo krytycznie:

Życia duchowego nie mają żadnego, wszystkie ich uciechy ograniczają się do cielesnych. Szczęście, w ich przekonaniu, polega na próżnowaniu i zaspokajaniu swych naturalnych potrzeb. Jest absolutnie niemożliwe przekonanie ich, że jakkolwiek inny styl życia, poza ich własnym, może być bardziej szczęśliwy i bardziej przyjemny, i często uważają oni styl życia w Rosji jako warty najwyższej pogardy⁷¹.

Podobnie pisał o ich duchowości Kopec: „Religia ich dowodzi stan życia prostego i niedostatek zagłębiania się nad potrzebami przechodzącymi granice pierwszych potrzeb”⁷². Kultury Rosjan natomiast autochtoni najwyraźniej nie uznawali za coś atrakcyjnego i wartego zainteresowania. Mieli – zdaniem Europejczyka – bardzo prymitywne pojęcie szczęścia, polegającego na zaspokajaniu swoich potrzeb i nieróbstwie. Beniowski opisał ich jako wręcz pozbawionych życia duchowego. Ludzi na stanowiskach administracyjnych oceniał bardzo surowo, popierając to argumentami w postaci wzmianek o nadużywaniu alkoholu i oszustwach podatkowych:

Nazwy te wydały mi się początkowo niezwykle i ważne, ale czar przysł szybko, gdy zorientowałem się, że członkowie, którzy je tworzyli, byli tępakami, których jedynym zajęciem były nieprzerwane hulanki i rozpusta. Widziałem ich wiele razy w stanie kompletnego zamroczenia przez pięć lub sześć dni. Drogocenne futra, którymi (...) podlegli rządowi rosyjskiemu (...) płacą mu daninę, są w większych ilościach, zgodnie z interesami tych członków, arbitralnie zabierane. Pełniąc funkcję poborców podatków (...) śpieszą utopić w wódce wszystkie swoje troski⁷³.

⁷¹ M. Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 136.

⁷² *Dziennik Józefa Kopcia...*, dz. cyt., s. 138.

⁷³ Tamże, s. 64.

Autor pisał o nich niezwykle krytycznie, używając hiperbol i podkreślając, że głównym zajęciem urzędników były rozrywki i pijaństwo. Twierdził, że sam wielokrotnie był świadkiem skutków takiego prowadzenia się. Daleko im było do poziomu kultury reprezentowanego w Europie Zachodniej. Również Kowalewski zwrócił uwagę na łapownictwo i korupcję w Chinach. „W handlu rzadko spotkać można uczciwość, oszustwo stanowi zwykły jego cel. (...) Chiny są państwem łapownictwa, gdzie stojący niżej musi bez żadnych wymówek płacić ciężką daninę za swą całość i spokój”⁷⁴. Kowalewski opisywał też podobnie rolę alkoholu w życiu mieszkańców Syberii:

Mieszkaniec stepów, spełniając prawa gościnności, musi pić tak, żeby nie mógł już usiedzieć na miejscu, ale przespawszy się nabiera nowych sił do picia. (...) Tak tedy przez całe lato kraj zabajkowski jest pijany i zaledwie wtenczas pić przestaje, kiedy krowy i owce pochudną⁷⁵.

Warto podkreślić, że alkohol został przywieziony tam przez Rosjan i odegrał swoją rolę w procesach kolonizacyjnych. Pisali o tym Pierre Fouquet i Martin de Borde w *Podwójnym agencie*.

Później jednak, podczas dalszej podróży na Wschód, wygnańcy spotykali osoby, które rehabilitowały jakoś obraz mieszkańców Wschodu w ich oczach. Zwłaszcza postacie kobiet przykuwały ich uwagę, być może dzięki swojej emocjonalności. Beniowski, na przykład, pisał o jednej z nich: „Żona p. Ochotyna płakała, a jej łzy przekonały mnie, że ten naród, który mamy zwyczaj nazywać dzikusami, mógłby służyć nam za wzorzec przyjaźni i przywiązania”⁷⁶. Podobnie pisał Kowalewski o uczuciach matczynych: „serce macierzyńskie (...) tu równie mocno bije, jak i w ciepłych gmachach”⁷⁷. Uznał za stosowne podkreślić fakt, że matki w każdej szerokości geograficznej dbają o dzieci równie uważnie i czule. Kowalewski, wraz z przemierzaniem się coraz dalej na wschód, porównywał mieszkańców Mongolii z Chińczykami na korzyść tych ostatnich:

Napatrzywszy się do sytości na próżniaka, brudnego i chędogiego Mongoła, z jaką przyjemnością lgnie oko do pilnego i chędogiego Chińczyka! On oczarował naszą duszę (...) Twarz wieśniaka chińskiego czysta, pełna wyrazu. Odzienie zgoła nie oszpecone pstrociną, podług

⁷⁴ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, dz. cyt., s. 76.

⁷⁵ Tamże, s. 98.

⁷⁶ Tamże, s. 277.

⁷⁷ Tamże, s. 99.

chętki każdego lub mody ustawicznie się odmieniającej. Tu wszystko wyrafinowane, podciągnięte pod pewne przepisy i formy, wiekami uświęcone⁷⁸.

Kowalewski postrzegał kulturę mieszkańców Państwa Środka jako kulturę wysokiego kontekstu, w której ogromne znaczenie miały formy i rytuały. Nawet rolnicy byli w jego dziennikach czysti, pracowici i pilni. Nie byli jednak zbyt serdeczni. Pisał: „Idę do kraju, gdzie milczenie, cierpliwość osłupiałe przedziwnie panują, gdzie wyraz ostrożności zwolna się przez zęby przeciska, gdzie oznaki grzeczności przelały się w naturę ludzką, zakrywszy serce grubą, nieprzejrzaną powłoką⁷⁹. Beniowski spotkał na Wschodzie ludzi, których dobroć zaskoczyła go. Na wyspie Usmay Ligon pisał: „Otwartość i życzliwy charakter tych godnych szacunku ludzi na zawsze każe mi odczuwać żal, że nie mogłem założyć swojej siedziby właśnie tu, gdzie niegodziwość i nałogi Europy nie są znane i rządy są sprawowane na zasadach humanitaryzmu⁸⁰. Wschód w jego *Pamiętnikach* urósł do rangi wzorca sprawowania rządów, budowania i zarządzania państwem. Beniowski rozpyływał się w *Pamiętnikach* nad wspaniałymi cechami mieszkańców egzotycznej wyspy, na których niedobór cierpiała ówczesna Europa Zachodnia. „Pobożność i dobroć mieszkańców wyspy oraz bezinteresowność i pracowitość w dopomaganiu przy naprawie statku i wiele cnót, których cywilizowanej Europie brakuje, coraz bardziej podniecały moją wyobraźnię i snułem marzenia o pozostaniu z nimi na resztę życia⁸¹. Zetknięcie z różnorodnymi grupami etnicznymi, wielością ich kultur, religii i obrzędów burzyło stereotypy europejskiego myślenia i wskazywało na jego ograniczenia i zakłamania⁸². Często jednak zderzenie z realnym Wschodem, który w przepojonych egzotykiem wizjach Europejczyków urastał do pozycji źródła duchowości, potrzebnego Europie do odnowienia i powtórnego zdefiniowania samej siebie⁸³, stawało się boleśnie rozczarowujące. Kowalewski, który pełen nadziei przekraczał granice Chin, pisał:

Chińczycy na pierwszy rzut oka wydają się być bardzo wykształconymi, grzecznymi, usłużnymi, ludzkimi. (...) Tymczasem ci, co znają język, literaturę, zwyczaje i charakter Chińczyków, mają o nich zupeł-

⁷⁸ Tamże, s. 70.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ M. Beniowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 351.

⁸¹ Tamże, s. 345.

⁸² S. Burkot, *Polskie...*, dz. cyt., s. 142.

⁸³ E. Kuźma, *Mit orientu...*, dz. cyt., s. 190.

nie inne zdanie. Chińczyk jest amatorem wszystkich dobrych cudzych rzeczy, ale gardzi cudzoziemcami, uważa ich za swych podwładnych i za istoty przebiegłe. On wiernie wykonywa rozkazy swego władcy, ale tylko powierzchownie i w tych wypadkach, gdy inaczej nie może lub nie ma nadziei uzyskać dla siebie znaczniejszej korzyści⁸⁴.

W opisach ludów Wschodu jako zjawiska egzotycznego zesłańcy skupili się na obyczajach związanych z rytuałami ślubu i pogrzebu, gościnności, pracy i metodach zdobywania pożywienia, podziale obowiązków, moralności rozumianej jako etyka pracy na stanowiskach urzędniczych i relacji między płciami, a także diecie. Opisy tych sfer różniły się objętością, co jest związane z sytuacją i charakterem autorów: Kopeć był niejako pogodzony z losem i swoją sytuacją zesłańca, choć podejmował próby wydostania się z niej legalnymi sposobami. Przyglądał się otaczającemu światu i opisywał wybrane jego elementy dokładnie, choć szorstkim, konkretnym językiem.

Beniowskiego natomiast nieustannie zaprzętały plany ucieczki z Kamczatki i utrzymywanie w tajemnicy spisku, a w kolejnych częściach pamiętnika – dalszy ciąg podróży, rozwój kariery i działalność społeczna. Etnograficznym ciekawostkom poświęcone były wybrane fragmenty i to w tych miejscach opowieści, w których kontakty z miejscowymi kulturami okazywały się nieuniknione.

Kowalewski nie unikał poetyckiego języka. Choć był naukowcem, jego dzienniki nie były pisane obiektywnym, rzeczowym stylem. W jego tekstach najbardziej uwidoczniły się wpływy kontaktów z młodymi romantykami z Towarzystwa Filomatów, z którymi miał kontakt podczas studiów w Wilnie. Romantyczną poetyczność widział we wszystkich aspektach życia, zgodnie z maksymą Schlegla: „Poezja romantyczna obejmuje wszystko, co tylko jest poetyczne, od wielkich systemów – z kolei zawierających w sobie liczne systemy sztuki – aż po westchnienie, pocałunek, który w nieuczonym śpiewie wyda z siebie rozmarzone dziecko”⁸⁵.

Giller, podobnie jak Kopeć, nie unikał porównań z Polską, ze światem, który znał. Przez jego relacje z podróży przewijała się nostalgia, a także zawarł w nich dużo refleksji wykraczających poza momenty i zjawiska, które akurat opisywał – dzielił się z czytelnikami przemyśleniami na temat polityki Chin i innych egzotycznych państw, podo-

⁸⁴ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, dz. cyt., s. 76.

⁸⁵ F. Schlegel, *Fragmenty z „Athenaum”* [116], [w:] *Manifesty romantyzmu 1790–1830*, oprac. A. Kowalczykova, Warszawa 1995, s. 168.

bieństw między Wschodem a Zachodem i tego, czego Europa mogłaby się od Azji uczyć.

We wszystkich relacjach z podróży opisy egzotycznych mieszkańców Wschodu zdradzają jednak pewną tendencję do traktowania przedstawicieli ludności autochtonicznej jak istot niższego gatunku. Egzotyzm w przedstawionych opisach ludności autochtonicznej przejawiał się w warstwie leksykalnej tekstów i w doborze tematyki. Z różną intensywnością skupiali się na poszczególnych dziedzinach życia: Kopec i Beniowski pisali dużo o polowaniach i rytuałach mieszkańców Wschodu, Kopec dużo miejsca poświęcił również ich diecie. U Kopia i Kowalewskiego użyte zostało słownictwo typowe dla opisów zwierząt. Kowalewski i Beniowski pisali także o duchowości ludów Wschodu, którą Kopec określił jako „marną”. Giller posługiwał się stylem bardziej publicystycznym niż pozostali autorzy. Wplatał w swoje teksty informacje i refleksje na temat polityki wschodniego państwa, starając się wyposażyć czytelników w wiedzę potrzebną do interpretacji egzotycznych zjawisk. U Kowalewskiego bardzo mocno widać było rozczarowanie zastanym stanem, różnym od tego, czego spodziewał się na podstawie przywiezionych z Europy wyobrażeń Azji. Beniowski miejscami gardził napotkanymi kulturami, kiedy indziej wyrażał żal, że nie może z nimi zostać i że w Europie ludzie nie są tak szlachetni, jak mieszkańcy egzotycznych wysp, co stanowiło aktualizację popularnego wówczas mitu „dobrego dzikusa”.

Zesłańcy pamiętnikarze rozumieli cywilizację jako ogół kultury wytworzonej przez Europejczyków. W ich relacjach z wygnania często miało miejsce negatywne wartościowanie egzotycznych cywilizacji Syberii jako czegoś, co nie zasługiwało na to miano. Widzieli potrzebę zorganizowania tamtejszych społeczeństw na wzór europejski.

Mieszkańcy Dalekiego Wschodu bywali przedstawiani jako leniwi albo pracowici, uduchowieni lub zwierzęcy, gościnni i zamknięci w sobie. Na część relacji z egzotycznych przeżyć wpływały wyobrażenia autorów, na niemal wszystkie – ich emocje. Z opisów wielu ludów Syberii wyłonił się obraz niskiego poziomu ich kultury i niewielkich wymagań wobec życia, skłonność do pijaństwa i nieuczciwości, brutalność. Chińczycy byli opisywani jako bezlitośni, lecz także zamknięci w sobie, twórczy i pracowici. Ich cywilizacja rozczarowała Gillera i Kowalewskiego, zdaniem tego pierwszego mogła być tym, czym była Europa, lecz się tym nie stała, zniszczona despotyzmem. Egzotyzm wyrażał się w tekstach także w porównaniach do zjawisk znanych i bliższych autorom. Opisywali wygląd i stroje autochtonów, ich kuchnię, obrzędowość i życie duchowe, nie unikając przy tym nasuwających się

samoistnie porównań z Europą, którą znali. Przejawiały się w tym tendencje do myślenia kolonizatorskiego u ludzi, którzy w gruncie rzeczy sami byli zesłańcami do kolonii karnej. Nie zawsze jednak uważali, że to Europa jest najlepszą cywilizacją na świecie; na przykład Beniowski zachwycał się szczerością i dobrocią mieszkańców wysp Wschodu, żałując, że nie zostawał z nimi na zawsze. Przede wszystkim jednak kontakt z autochtonami był dla wszystkich zesłańców doświadczeniem sprzyjającym lepszemu poznawaniu siebie samego i definiowaniu siebie jako przedstawiciela konkretnej kultury.

Bibliografia

- Bachórz J., *Egzotyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław 1991, s. 215–217.
- Beniowski M.A., *Pamiętniki*, przeł. i przypisami opatrzył E. Kajdański, Warszawa 2017.
- Burdziej B., *Oswajanie egzotyki w polskiej literaturze zsyłkowej/syberyjskiej*, [w:] *Egzotyzm w literaturze*, red. E. Kuźma, Z. Leśkiewicz i in., Szczecin 1990, s. 60.
- Dziennik Józefa Kopcia, brygadiera wojsk polskich*, z rękopisu Biblioteki Czartoryskich opracowali i wydali Antoni Kuczyński i Zbigniew Wójcik, Warszawa – Wrocław 1995.
- Giller A., *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberji*, na podstawie wydania z 1867, Warszawa 2016.
- Giller A., *Z wygnania*, t. 1–2, Lwów 1870.
- Kaczyńska E., *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991.
- Kijak A., *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, Kraków 2010, s. 184–185.
- Kotwicz W., *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948.
- Kuźma E., *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A-F, Warszawa 1807.
- Pak H., *China and the West: Myths and Realities in History*, Leiden 1974, s. 56.
- Piętka R., *Sybilla współczesna. Motywy sybillińskie w literaturze XX wieku*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2008, nr XVIII, s. 173–174.

- Rowiński C., *Rozważania na temat egzotyzmu w literaturze*, [w:] *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, red. E. Łoch, Lublin 2011, s. 93–100.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.
- Stoff A., *Egzotyka, egzotyzm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć*, w: *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997, s. 218.
- Szymańska B., *Kultury i porównania*, Kraków 2003, s. 17.
- Sztuka M., *Egzotyzm jako kategoria recepcji Dalekiego Wschodu w wybranych polskich dziennikach i pamiętnikach podróży z lat 1790–1870*, archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.
- Wachulak S., *Orient w Oświeceniu. Polski kontekst*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2017, nr 3, s. 119.

Abstract

The subject of the article is exoticism as a category of perception of Eastern people by four Polish exiles to Siberia: Maurycy Beniowski, Józef Kopeć, Józef Kowalewski and Agaton Giller, three of whom traveled further to the East, even to China and Japan. In this paper, their travel journals and diaries published in 1790–1870 were analyzed. The sphere of reality, which we consider to be exotic, does not have exotic features itself. Exoticism, i.e. the cultural and moral strangeness of indigenous peoples, was subjectively perceived by travelers and described in the category of exoticism – intense interest in unfamiliar life and customs.

Keywords: Exoticism, Romanticism, Enlightenment, Diary, Journey, Far East, Exiles, Siberia, autochthons, Kamchatka

DOŚWIADCZENIE MIŁOSIERDZIA W NAUCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Grzegorz Świecarz

Miłosierdzie Boże w nauce Kościoła.

Prawdę o Bożym miłosierdziu, objawioną na kartach Pisma Świętego przypomniał światu współczesnemu sam Jezus Chrystus przez osobę s. Faustyny Kowalskiej. Aby ją zrozumieć, należy cofnąć się do czasów, w których żył Chrystus. Kiedy Apostołowie głosili Dobrą Nowinę, to Jezus Chrystus potwierdzał ich słowa niezwykłymi znakami i cudami. Również i dziś głoszenie prawdy o nieskończonym miłosierdziu Bóg potwierdza cudownymi znakami. Jednym z wymiarów chrześcijańskiej nadziei jest właśnie miłosierdzie. Jawi się ono w Ewangelii jako „zasada pedagogiczna o uniwersalnym zastosowaniu”¹. Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze powiedział: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7). Sam Jezus Chrystus przekonuje o tym, że błogosławieństwo staje się udziałem tych, którzy innym okazują miłosierdzie. Błogosławieństwo to nic innego jak niezwykła moc słów, które każdy z nas może codziennie wypowiadać. Słowa te mają w sobie szczególną obietnicę, że jeśli je wypowiemy, to w realny sposób, powołując się na Słowo Boga, umocnimy nasze domy, pomnożymy dobra, uczynimy nasze życie płodnym. Pierwszym słowem skierowanym przez Boga do człowieka było błogosławieństwo. Człowiek, okazując miłosierdzie drugiemu, postępuje jak prawdziwy naśladowca samego Boga. Jezus Chrystus ukazuje oblicze Boga jako miłosiernego Ojca. On sam jest pełen przebaczenia i miłosierdzia, które kieruje do ludzi. Należy podkreślić, że miłość i miłosierdzie są podstawą ludzkiego życia.

¹ W. Hryniewicz, *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 2003, s. 186.

Mają one zawsze odniesienie do nadziei². Mariusz Bernyś w jednym z artykułów dostrzega, iż „podstawą miłosierdzia jest dobroć, bo do jej istoty należy udzielanie się, a więc wszystko, co Bóg stworzył, pochodzi od niej (...), miłosierdzie zaś polega na tym, że Bóg usuwa ze świata braki”³. Miłosierdzie istnieje we wszystkim tym, co stworzył Bóg i dał człowiekowi w posiadanie. Tym, co jest najpiękniejsze w postawie samego Boga, są miłosierne plany, Boża opatrność oraz – jak uczy papież Leon Wielki – samo miłosierdzie Boże, które nie ma granic⁴. Wynika z tego prawda, że nadzieja ludzka ściśle łączy się z miłosierdziem i czuwa nad człowiekiem. Człowiek musi się jednak otworzyć na działanie Boże. Przywrócenie światu oblicza miłosierne Boga jest odkryciem na nowo Pisma Świętego, w świetle którego możemy głębiej przeżywać Ewangelię, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów. To wielka nadzieja dla współczesnego świata, którą Pan Bóg dał, zlecając Apostołce Miłosierdzia przygotowanie ludzkości na ostateczne przyjscie Pana Jezusa – tzw. paruzję. Faustyna była przede wszystkim sekretarką zapisanych na kartach duchowego dzienniczka zdarzeń i słów, które traktowała jako objawienia i słowa Boga samego⁵. W swoim *Dzienniczku* podkreślała, że „są dusze, w których nie mogę nic zdziałać; są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą, co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowę ze Mną; biedne dusze, nie słyszą słów moich, pozostają puste ich wnętrza, nie szukają Mnie wewnątrz własnego serca, ale w gadulstwie, gdzie Mnie nigdy nie ma. Czują swą pustkę, a jednak nie uznają własnej winy”⁶. Wierzyć w Boże miłosierdzie oznacza wierzyć w przebaczenie, którym Bóg pragnie obdarować człowieka⁷. Jezus uczy, że należy wybaczać, nawet swoim oprawcom. Uczy, że przebacza się wiele razy, co ściśle wiąże się także z Bożym miłosierdziem, którego tajemnice zo-

² F. Dziuba, *Jana Pawła II wyobrażenia i wezwanie do miłosierdzia*, [w:] *Spotkanie miłości z miłosierdziem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Lucjanowi Balterowi SAC z okazji 70. rocznicy urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej*, red. P. Góralczyk, Ząbki 2006, s. 81.

³ M. Bernyś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Kolekcja Communio 15, Poznań 2003, s. 46.

⁴ Por. J. Krasieński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 419..

⁵ Por. R. Forycki, *Sekretarka Bożego Miłosierdzia*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” 1997, nr 1, s. 6.

⁶ F. Kowalska, *Dzienniczek s. Faustyny*, Kraków 2000, nr 1717.

⁷ Por. T. Węclawski, *W teologii chodzi o Ciebie*, Kraków 1995, s. 89–102.

stały odkryte przez Objawienie⁸. Przez to działanie człowiek doświadcza zwycięstwa nad nieufnością i zdradą, a ludzka nadzieja nie ma nic wspólnego z utopią i nie można jej sprowadzić do żadnej futurologii⁹. E. Sienkiewicz – w swojej książce o nadziei chrześcijańskiej – pisze, iż „świadkowie tej nadziei mają ogłosić ludziom wszystkich czasów, że Pan zmartwychwstał i pokonał śmierć, która dotąd była kresem wszelkich ludzkich nadziei, i posłał do nas swojego Ducha”¹⁰, który przychodzi przekonać świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie (por. J 16,7nn). Nadzieja, która wypływa z takiego doświadczenia, polega na odkryciu związku z Bogiem wśród swojej codzienności.

Przymioty miłosierdzia Bożego

Przymioty Bożego miłosierdzia w żadnej mierze nie stoją w opozycji do innych przymiotów Bożych. Wielkość Bożego miłosierdzia określają terminy, które pragną oddać osobiste spotkania z Bogiem miłosierdzia. Wśród nich możemy odnaleźć takie jak: morze miłosierdzia, przepaść miłosierdzia, bezdenny ocean miłosierdzia, płaszcz miłosierdzia i inne¹¹. One wyrażają prawdę, że Boże miłosierdzie jest szczególną formą Bożej miłości i dobroci, którymi Bóg obdarza każdego człowieka¹². Nie sposób nie zauważyć, że „miłosierdzie Boże jest odwieczną doskonałością Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciciela w Jego stosunku do stworzeń, a w szczególności do ludzi; przez nie Bóg wyprowadza stworzenia z nędzy i uzupełnia ich braki”¹³. Jest ono zatem pomocą, którą ofiarowuje Pan Bóg człowiekowi. Miłosierdzie objawia się przez Boga, który sam jest bogaty w miłosierdzie. Oprócz tego plan miłości Boga i Jego miłosierdzia wypełnia się dzięki działaniu Ducha Świętego¹⁴. Miłosierdzie Boga trwa więc z pokolenia na pokolenie. Ono właśnie jest odwieczną przyczyną wszystkiego, co istnieje. Sam Bóg stworzył świat z miłości i od samego początku obdarzył go miłością. Ta miłość jest miłosierna, gdyż miłosierdzie jest po prostu miłością w działaniu.

⁸ Por. J. Krasieński, *Przez wiarę...*, dz. cyt., s. 420.

⁹ Por. A. Strukelj, *Nadzieja zawieść nie może*, „Communio” 1997, nr 17(5), s. 53.

¹⁰ E. Sienkiewicz, *Już i jeszcze nie...*, s. 298.

¹¹ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999, s. 255–256.

¹² Por. tamże, s. 257.

¹³ M. Bernyś, *Miłosierdzie...*, dz. cyt., s. 46.

¹⁴ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu: dokument watykański*, Radom 2008, s. 82.

Wszystko, co istnieje, co zostało stworzone, cały nieogarniony wszechświat jest dziełem miłosierdzia.

Wymiary Bożego miłosierdzia

Jednym z dzieł miłosierdzia jest wcielenie Syna Bożego. To, że Jezus zjednoczył się w ciele ze śmiertelnikami, było wynikiem Jego wielkiego miłosierdzia. Nie oznacza to jednak, że wyrzekł się przez to swojej boskiej mocy. Dzieło Bożego odkupienia było przejawem sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego. Dzięki temu człowiek może mieć nadzieję na życie wieczne. Nadzieja tak bardzo przewyższa naszą codzienność. Jest dla nas nakazana, tak jak każdy obowiązek spoczywający na człowieku wierzącym¹⁵. Oprócz tych darów na uwagę zasługuje również łaska ufności w Boże miłosierdzie. Jak podkreśla św. Jan Paweł II: „Bóg, który «zamieszkuje światłość niedostępną» (1 Tm 6,16), równocześnie przemawia do człowieka językiem całego kosmosu: «Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz Bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła» (Rz 1,20)”. To pośrednie i niedoskonałe poznanie jako dzieło umysłu szukającego Boga za pośrednictwem stworzeń, poprzez świat widzialny, nie jest jeszcze „widzeniem Ojca”. „Boga nikt nigdy nie widział (...)” pisze św. Jan, aby tym pełniej uwydatnić prawdę, że „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1,18). To „pouczenie” objawia Boga w niezgłębianej tajemnicy Jego istoty – jednej i trynitarnej – otoczonej „światłością niedostępną” (por. 1 Tm 6,16). Poprzez „pouczenie” Chrystusa poznajemy jednakże Boga przede wszystkim w Jego stosunku do człowieka, w Jego miłości: „filantropia” (por. Tt 3,4). I tutaj właśnie „niewidzialne Jego przymioty” stają się w sposób szczególnie „widzialne”, nieporównanie bardziej niż poprzez wszystkie inne „Jego dzieła”. Stają się widzialne w Chrystusie i przez Chrystusa, przez Jego czyny i słowa, w ostateczności przez Jego krzyżową śmierć i zmartwychwstanie. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o innym wymiarze Bożego miłosierdzia. Wskazać należy sakrament pokuty i pojednania, który jest w oczywisty sposób nazywany sakramentem miłosierdzia. To sakrament, podczas którego człowiek oczyszcza się z wszystkich grzechów. Dzięki niemu mamy nadzieję, że Pan Bóg przebaczy nam wszystkie grzechy, które popełniliśmy przeciw Jego woli, ukazując swo-

¹⁵ Por. P. Pawlukiewicz, *Bóg dobry aż tak? O Bożym miłosierdziu myśli kilka*, Warszawa 2000, s. 9.

je nieposłuszeństwo Bożej woli i łamaniem przykazań. Każdy człowiek potrzebuje miłosierdzia Bożego, bo dzięki niemu jesteśmy oczyszczeni i dostajemy „czystą kartkę”. Przygotowuje on nas do napełnienia naszej duszy w Eucharystii¹⁶. J. Krasieński zauważa, że „miłosierdzie Boże ustanowiło ten sakrament, miłosierdzie Boże w nim działa i miłosierdzie Boże jest przezeń udzielane”¹⁷. Bóg dał go człowiekowi, okazując mu w ten sposób swoją wielką miłość. Oprócz sakramentu pojednania, również Eucharystia jest przejawem miłosierdzia Bożego. Można śmiało powiedzieć, że Eucharystia jest szczytem Bożego miłosierdzia, które dokonuje się na ziemi. Ponadto sakrament chorych został ustanowiony po to, by budził w chorym uczucie, czy też postawę ufności w Boże miłosierdzie. Dzięki niemu łatwiej jest znieść wszelkie pokusy szatana. Dlatego nadzieję należy zawsze pokładać w osobie Jezusa Chrystusa¹⁸. Miłosierdzie to źródło, z którego wszystko bierze istnienie. Dlatego „św. Jan Paweł II – mówiąc o Bogu objawiającym się jako Miłosierdzie – ujmuje to zwięźle: *jako Miłość, która dźwiga, podnosi z upadku, zaprasza do ufności*”¹⁹. Papież wielokrotnie wzywał miłosierdzie na pomoc współczesnemu człowiekowi i zalecał zaznawać miłosiernej miłości Boga²⁰. Bez „orędzia o Bożym miłosierdziu bardzo trudno być człowiekiem nadziei w świecie współczesnym”²¹. Po raz kolejny widać, iż nie można mówić o nadziei oddzielając ją od Bożego miłosierdzia. Miłosierdzie – o ile jest właściwie rozumiane – nie oznacza pobłażliwości i permissywności. Tylko dzięki łasce, którą otrzymujemy od Pana Boga, jesteśmy w stanie zastosować w swoim życiu wszystkie chrześcijańskie postawy, które budują w nas prawdziwego człowieka. Nie tylko groźby i kary przemieniają nas, ale również Boże miłosierdzie. To głoszenie miłosierdzia stało się głównym zadaniem chrześcijanina w dzisiejszym świecie. Ono umożliwia człowiekowi powrót do Ojca. Prawo do miłosierdzia mają wszyscy, nawet najbardziej zatwardziali grzesznicy, jeśli tylko żałują za grzechy i ufają Bogu²². Myśl ta płynie z przekonania, że miłosierdzie otwiera wszystkie, nawet najbardziej

¹⁶ Por. K.M. Rudnicki, *Miłosierdzie Boże, a potrzeby duszy współczesnego człowieka*, [w:] *Teologia Miłosierdzia Bożego. Materiały z sympozjów ekumenicznych w Łodzi w latach 1991, 1992 i 1994*, red. P. Jaworska, Płock 2003, s. 114.

¹⁷ J. Krasieński, *Przez wiarę...*, dz. cyt., s. 427.

¹⁸ Por. SpS, nr 26.

¹⁹ J. Nagórny, *Jan Paweł II – świadek nadziei*, RT 51 (2004), z. 3, s. 18.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków 2002, s. 107.

²¹ J. Nagórny, *Jan Paweł II...*, s. 19.

²² Por. E. Boniewicz, *Głosmy orędzie Bożego miłosierdzia*, Częstochowa 2000, s. 11.

oporne serca, dając im nowy początek i nowe szanse²³. Każdy, kto doświadcza bądź doświadczył Bożego miłosierdzia, odnajduje nawet po długim czasie nowe życie i nową motywację²⁴. W teologii pojawiają się różne głosy odnośnie do problemu pojawienia się tego wielkiego daru od Boga, jakim jest miłosierdzie. Niektórzy teologowie upatrują, że to pojawienie się grzechu doprowadziło do zrodzenia się miłosierdzia, ponieważ wcześniej nie było ono potrzebne Bogu, gdyż była w Nim tylko miłość. Także nauka św. Tomasza stwierdza, że miłosierdzie Boże jest ściśle związane z ludzką nędzą²⁵. Jeżeli wiąże się z nim ludzka niedola, to możemy śmiało stwierdzić, że jest tam również miejsce na nie tylko ludzką, ale przede wszystkim boską nadzieję na wydobycie się z wszelkiego zła. Miłosierdzie nie łączy się ściśle z pomocą, ale jest ono ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie tych, którzy się pogubili w swoim życiu²⁶.

Patrząc z innego punktu widzenia możemy stwierdzić, że Bóg objawia siebie człowiekowi od początku stworzenia przez miłosierdzie. Dostrzegamy to zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Śmiało można stwierdzić, za bpem Kazimierzem Romaniukiem, że miłosierdzie Boże jest jednym z większych i podstawowych tematów teologii biblijnej²⁷. Zajmuje ono ważne miejsce w nauce dzisiejszego Kościoła. Mówiąc o Bożym miłosierdziu, należy wspomnieć o Kościele, który również jest jego przejawem. To w nim głoszone jest miłosierdzie Boże. Św. Jan Paweł II stwierdza, że „Kościół wyznaje miłosierdzie Boga samego, Kościół nim żyje w swoim rozległym doświadczeniu wiary, a także w swoim nauczaniu – wpatrując się wciąż w Chrystusa, koncentrując się na Nim, na Jego życiu i Ewangelii, na Jego krzyżu i zmartwychwstaniu, na całej Jego tajemnicy”²⁸. Wynika z tego, że Kościół nie może istnieć czy też działać i rozwijać się bez głoszenia nauki o Bożym miłosierdziu, które jest nieskończone. Głosząc miłosierdzie, Kościół głosi również nadzieję powtórnego przyjścia Jezusa oraz nadzieję na lepszą przyszłość. Nie można oderwać miłosierdzia od nadziei. Te dwa aspekty Bożej miłości ściśle ze sobą współpracują. „Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wo-

²³ Por. W. Hryniewicz, *Dramat nadziei...*, dz. cyt., s. 187–189.

²⁴ Por. tamże, s. 189.

²⁵ Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie...*, dz. cyt., s. 47.

²⁶ Por. L. Balter, *Kult Miłosierdzia Bożego w świetle „Dzienniczka” bł. Faustyny*, [w:] *Miłosierdzie źródłem nadziei*, red. J. Oleszko, Ząbki 1998, s. 13.

²⁷ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 2004, s. 250.

²⁸ *DiM*, nr 13.

bec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża²⁹. Jest to bez wątpienia podstawowe zadanie wspólnoty Kościoła. Bóg jest miłosierdziem, które nas stwarza, odkupuje, wydobywa z nicości, ratuje od zła i prowadzi do szczęścia³⁰. Święty Jan Paweł II podkreślił, że tylko „w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój a człowiek szczęście”³¹. Jest ono więc potrzebne każdemu z nas, by w pełni być człowiekiem Bożej radości. Dalej podkreśla, że tylko wyobraźnia Bożego miłosierdzia pozwala dostrzec w twarzy Jezusa Chrystusa twarz Dobrego Ojca, który przemawia do ludzkiej wyobraźni przez konkretne czyny i słowa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40)³². Jeżeli człowiek w ten sposób zrozumie istotę Bożego miłosierdzia, to może mieć niezachwianą nadzieję na zbawienie. Ma ono zatem wymiar pozytywny i buduje w człowieku pozytywne cechy. Marian Kowalczyk podkreśla, że „ta właśnie prawda o Bogu – nieskończonej Miłości, aktualizowana nieustannie dzięki ludzkiej wyobraźni miłosierdzia, staje się ostatecznym źródłem nadziei świata i drogowskazem naszej odpowiedzialności za świat, który ma się stawać nowym stworzeniem”³³. Jak podkreśla święty Jan Paweł II, wyjaśnienia tajemnicy Bożego miłosierdzia domagają się ludzkie serca, ich nadzieje i cierpienia, ich zwątpienia i oczekiwania³⁴. Dlatego z ufnością należy podjąć trud poszukiwania i przybliżania się do tej rzeczywistości.

Zakończenie

Miłosierdzie Boże jest głęboko zakorzenione w Piśmie Świętym i dokumentach Kościoła. Koresponduje z encykliką *Dives in misericordia* św. Jana Pawła II. W sposób szczególny to św. Faustyna Kowalska daje przykład, w jaki sposób otworzyć się na Jezusa Chrystusa, objawiają-

²⁹ Tamże, nr 15.

³⁰ Por. M. Kowalczyk, *Papieskie zawierzenie miłosierdziu Bożemu w perspektywie ostatecznego spełnienia zbawczej misji Chrystusa i Kościoła*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Kolekcja Communio 15, Poznań 2003, s. 359.

³¹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji konsekracji Świątyni Bożego miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.*, [w:] *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 2002*, Poznań 2002, s. 18.

³² Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej, Kraków-Błonia, 18 sierpnia 2002 r.*, [w:] *Pielgrzymka Ojca Świętego...*, dz. cyt., s. 23.

³³ M. Kowalczyk, *Papieskie...*, dz. cyt., s. 366.

³⁴ Por. *DiM*, nr 1.

cego miłosierdzie Ojca i jak w Jego obliczu kontemplować tajemnice Boga. Przesłanie miłosierdzia prowadzi do Boga, który jest Bogiem bliskim, drżącym z pragnienia przebaczenia człowiekowi grzechów i świadczenia miłości³⁵.

Bibliografia

- Balter L., *Kult Miłosierdzia Bożego w świetle „Dzienniczka” bł. Faustyny*, [w:] *Miłosierdzie źródłem nadziei*, red. J. Oleszko, Ząbki 1998.
- Bernyś M., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Kolekcja Communio 15, Poznań 2003.
- Boniewicz E., *Głosmy orędzie Bożego miłosierdzia*, Częstochowa 2000.
- Dziuba F., *Jana Pawła II wyobraźnia i wezwanie do miłosierdzia*, [w:] *Spotkanie miłości z miłosierdziem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Lucjanowi Balterowi SAC z okazji 70. rocznicy urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej*, red. P. Góralczyk, Ząbki 2006.
- Encyklika Dives in Misericordia.*
- Forycki R., *Sekretarka Bożego Miłosierdzia*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” 1997, nr 1, s. 6.
- Hryniewicz W., *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 2003.
- Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej, Kraków-Błonia, 18 sierpnia 2002 r.*, [w:] *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 2002*, Poznań 2002.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji konsekracji Świątyni Bożego miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.*, [w:] *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 2002*, Poznań 2002.
- Kowalczyk M., *Papieskie zawierzenie miłosierdziu Bożemu w perspektywie ostatecznego spełnienia zbawczej misji Chrystusa i Kościoła*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Kolekcja Communio 15, Poznań 2003.
- Kowalska F., *Dzienniczek s. Faustyny*, Kraków 2000.
- Kraśniński J., *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 419.

³⁵ Por. P. Warchoń, *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek*, Niepokalanów 2011, s. 44.

- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu: dokument watykański*, Radom 2008.
- Pawlukiewicz P., *Bóg dobry aż tak? O Bożym miłosierdziu myśli kilka*, Warszawa 2000.
- Romaniuk K., *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 2004.
- Rudnicki K.M., *Miłosierdzie Boże, a potrzeby duszy współczesnego człowieka*, w: *Teologia Miłosierdzia Bożego. Materiały z sympozjów eklezjalnych w Łodzi w latach 1991, 1992 i 1994*, red. P. Jaworska, Płock 2003.
- Sienkiewicz E., *Już i jeszcze nie. Doczesny i eschatologiczny wymiar ludzkiej nadziei*, Szczecin 2007.
- Strukelj A., *Nadzieja zawieść nie może*, „Communio” 1997, nr 17(5), s. 53.
- Warchoń P., *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek*, Niepokalanów 2011.
- Węclawski T., *W teologii chodzi o Ciebie*, Kraków 1995, s. 89–102.

Abstract

Mercy is a fundamental aspect of christian hope. It is pedagogical principle of universal application. Jesus Christ in his sermon on the mount said: Blessed are the merciful, for they will be shown mercy. Those who practice mercy are becoming partakers in the blessedness of God. Love and mercy are fundamental for a fulfilled human existence. Merciful love always draws from and points to hope. To believe in God's mercy is to believe in forgiveness, which God wishes to bestow on his people. Properties of God like omnipotence, immutability, mercy and justice are not in opposition to each other, rather they are harmonious since the riches of the wisdom and knowledge of God is unsearchable (cf Rom 11:33) as indeed God is omniscience. There are many discernible works of God's mercy; incarnation and the sacraments: notably of penance but also the eucharist through which creation can participate in the divine life. Last but not least, the Church, through which the mercy is dispensed sacramentally and is preached from one generation to the other.

Keywords: Mercy, Sr. Faustyna, the Catholic Church

NOTY O AUTORACH

Mateusz Janas – doktorant, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Zarządzania, zainteresowania: zagadnienia związane z zarządzaniem, sektor MŚP, internacjonalizacji, outsourcing, konkurencyjność przedsiębiorstw, ostatnie publikacje: *Programy wspierające konkurencyjność przedsiębiorstw MSP jako determinant rozwoju*, „Ekonomia, Finanse i Zarządzanie. Problemy Teoretyczne i Praktyczne”, AT Wydawnictwo, Kraków 2019, s. 71–84. ISBN: 978-83-66445-10-9, *Konkurencyjność i innowacyjność przedsiębiorstw w sektorze MŚP w Polsce – zarys problemu*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2019, nr 33(4), Kraków, s. 176–194, ISSN:2080-1653.

kontakt: janasmateusz07@gmail.com,

ORCID: 0000-0002-7730-370X

Iga Kleszczyńska – doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, gdzie rozwija projekt pracy doktorskiej dotyczący gospodarczych uwarunkowań polityki zagranicznej USA w XXI wieku. Stąd do jej głównych zainteresowań badawczych należy polityka gospodarcza i zagraniczna Stanów Zjednoczonych, geoeconomia i geopolityka oraz teorie stosunków międzynarodowych i handlu. W roku akademickim 2019/2020 odbyła naukowy staż badawczy na uniwersytecie Johnsa Hopkinsa w Waszyngtonie. W ostatnim czasie opublikowała artykuły dotyczące gospodarki światowej i kryzysów gospodarczych, amerykańskiej polityki zagranicznej oraz handlowej.

kontakt: igakleszczynska@gmail.com,

ORCID: 0000-0001-9325-826X

Jan Kluza – doktorant w Katedrze Postępowania Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, aplikant sędziowski w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół prawa karnego material-

nego i procesu karnego, społecznej szkodliwości czynu, subsydiarności prawa karnego, ostatnie publikacje: *Wpływ skargi nadzwyczajnej na możliwość składania przez strony skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawach karnych oraz cywilnych*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 2; *Przestępstwo niealimentacji przed i po nowelizacji z 23 marca 2017 r. Aspekty intertemporalne*, „Zeszyty Prawnicze” 2019, nr 4; *Wniosek o uzasadnienie wyroku w postępowaniu karnym w perspektywie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Witkowski przeciwko Polsce, skarga nr 21497/14*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2019, nr 4.

kontakt: jan.kluza@hotmail.com

ORCID: 0000-0002-0929-6093

Michał Klusek – doktorant, Katedra Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; zainteresowania naukowe: eksperymentalna filozofia moralna, ekonomiczna analiza prawa, filozofia polityczna; ostatnie publikacje: *The Identified Victim Effect – Utilitarian Analysis and Policy Recommendations*, „Principia”, nr 65, s. 69–89. Doi: 10.4467/20843887PI.18.003.9886.

kontakt: michal.klusek@doctoral.uj.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3673-4332

Marek Kulak – aplikant adwokacki w Krakowskiej Izbie Adwokackiej, doktorant na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

kontakt: marek.kulak@doctoral.uj.edu.pl,

ORCID: 0000-0002-7129-8794

Maciej Pasowicz – doktorant (magister), Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Zainteresowania: psychologia coachingu, psychologia rehabilitacji, psychologia pozytywna, psychoterapia. Ostatnie publikacje: *Idea coachingu osób z fizyczną niepełnosprawnością*, „Czasopismo Psychologiczne” 2018, nr 24(3), s. 559–562; *Psychometric Properties of the Growth Resources Questionnaire*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 39–60; *Introduction to the Growth Resources Model*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 2017, nr 10, s. 23–38.

kontakt: maciej.pasowicz@doctoral.uj.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0504-9850

Anna Maria Piskorska – filozofka i absolwentka studiów międzywydziałowych (filozofia, religioznawstwo, kulturoznawstwo). Obecnie doktorantka w Instytucie Sztuk Audiowizualnych UJ. Prowadzi autorski cykl spotkań filmowych KINO w tyglu KULTUR. W swojej pracy badawczej zajmuje się migracją pojęć do teorii filmu. Zainteresowania: współczesne kino artystyczne, postsekularyzm, epistemologia buddyjska, psychologia kognitywna.

kontakt: a.m.piskorska@gmail.com

ORCID: 0000-0003-4278-2699

Iryna Shvets – doktorantka Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego, ostatnie publikacje: *Globalization, post-globalization and the rise of identity politics*, „Zeszyty Naukowe WSTiE” 2018, nr 2; *Strengthening of civil society in Ukraine: societal mobilization towards democratization*, „EU Frontiers Student Paper Series” 2018, nr 5, s. 15–19.

kontakt: iryna.shvets@uni.opole.pl

ORCID: 0000-0003-2059-0741

Filip Stawski – magister filozofii, członek Stowarzyszenia Substytucyjnego Leczenia Uzależnień MAR. Zainteresowania badawcze: poznanie ucieleśnione, neurofilozofia, filozofia psychiatrii. Ostatnia publikacja: M. Tofilski, F. Stawski, *The Relationship between Knowledge about the Artist’s Mental Illness and Artwork Reception*, „Psych” 2019, nr 1(1), s. 92–100; <https://doi.org/10.3390/psych1010007>

kontakt: filip.stawski@avant.edu.pl

ORCID: 0000-0001-6158-1556

Maria Magdalena Sztuka, doktorantka, Zakład Japonistyki i Sinologii, Instytut Orientalistyki, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Naukowo interesuje się chińskim językiem urzędowym. Ostatnie publikacje: *Chiny w dziennikach Józefa Kowalewskiego (1801–1878)*, [w:] *Spojrzenie na Azję*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2018, s. 39–53; *Nowoczesny przekład tradycyjnej formy utworów Mao Zedonga*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2019, nr 24(1), red. Joanna Świt.

kontakt: maria.sztuka@doctoral.uj.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9060-5860

Grzegorz Świecarz – doktorant III roku, Uniwersytet Opolski, Wydział Teologiczny. Zainteresowania: nauki teologiczne, muzyka kościelna, psychologia. Ostatnie publikacje: *Disability and rehabilitation in human life*, „International Interdisciplinary Scientific Journal CZ-WNS” 2019, nr 2, s. 48–62; *The mystery of Christ – the fate of man. Analysis of scientific literature*, „International Interdisciplinary Scientific Journal CZ-WNS” 2019, nr 3, s. 60–75; *The issue of the reality of hell in the teaching of the Catholic Church*, „World Scientific News, WSN” 2019, nr 120(2), s. 205–219.

kontakt: swiecarz@op.pl.

ORCID: 0000-0001-9007-0907